

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 26. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 lutego 2021 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

26. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 lutego 2021 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy Powstania Greckiego	
Marszałek	5
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marta Kubiak	5
Sprawy formalne	
Poseł Cezary Tomczyk	5
Poseł Artur Dziambor	7
Poseł Magdalena Biejat	7
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym	
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym	
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Małgorzata Paprocka	8
Senator Lidia Staroń	9
Poseł Daniel Milewski	10
Poseł Arkadiusz Myrcha	11
Poseł Anna Maria Żukowska	12
Poseł Krzysztof Śmiszek	12
Poseł Jacek Protasiewicz	13
Poseł Robert Winnicki	14
Poseł Paulina Hennig-Kloska	14
Poseł Jan Kanthak	15
Poseł Michał Szczerba	16
Poseł Krzysztof Gawkowski	16
Poseł Bartosz Kownacki	16
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	17
Poseł Mirosław Suchoń	17
Poseł Aleksander Miszański	17
Poseł Barbara Dolniak	17
Poseł Grzegorz Rusiecki	18
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Małgorzata Paprocka	18
Senator Lidia Staroń	19
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Woś	20
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	21
Poseł Piotr Król	22
Poseł Franciszek Sterczewski	23
Poseł Karolina Pawliczak	24
Poseł Stefan Krajewski	25
Poseł Jakub Kulesza	26
Poseł Hanna Gill-Piątek	26
Poseł Paweł Hreniak	27
Poseł Iwona Maria Kozłowska	28
Poseł Tadeusz Tomaszewski	28
Poseł Artur Dziambor	28
Poseł Paweł Rychlik	28
Poseł Cezary Grabarczyk	29
Poseł Jan Szopiński	29
Poseł Piotr Uruski	29
Poseł Michał Szczerba	30
Poseł Przemysław Koperski	30
Poseł Ewa Kozanecka	30
Poseł Mirosław Suchoń	30
Poseł Michał Gramatyka	31
Poseł Aleksander Miszański	31
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	31
Poseł Krzysztof Grabczuk	32
Poseł Krzysztof Truskolaski	32
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk	32
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	33
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty	34
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw	
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych	

Poseł Urszula Rusecka	34
Senator Magdalena Kochan	35
Poseł Adam Śnieżek	36
Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska	37
Poseł Joanna Frydrych	38
Poseł Tadeusz Tomaszewski	38
Poseł Przemysław Koperski	39
Poseł Bożena Żelazowska	39
Poseł Krystian Kamiński	40
Poseł Joanna Mucha	41
Poseł Ewa Kozanecka	41
Poseł Piotr Borys	42
Poseł Tadeusz Tomaszewski	42
Poseł Joanna Mucha	42
Poseł Piotr Uruski	42
Poseł Michał Szczerba	43
Poseł Krzysztof Gawkowski	43
Poseł Anna Wasilewska	43
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	44
Poseł Krzysztof Grabczuk	44
Poseł Joanna Fabisiak	44
Poseł Marta Wcisło	44
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	45
Poseł Urszula Rusecka	46
Senator Magdalena Maria Kochan	46

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	47
-----------------	----

Punkt 7. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w związku z 30. rocznicą powstania Grupy Wyszehradzkiej

Marszałek	48
-----------------	----

Sprawy formalne

Poseł Andrzej Grzyb	48
---------------------------	----

Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (cd.)

Głosowanie

Marszałek	48
-----------------	----

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka	48
--	----

Głosowanie

Marszałek	49
-----------------	----

Prezes Rady Ministrów

Mateusz Morawiecki	49
--------------------------	----

Sprawy formalne

Poseł Borys Budka	52
-------------------------	----

Poseł Krzysztof Gawkowski	53
---------------------------------	----

Poseł Krzysztof Bosak	53
-----------------------------	----

Poseł Stefan Krajewski	53
------------------------------	----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Sipiera	54
---	----

Poseł Andrzej Szlachta	54
------------------------------	----

Poseł Wojciech Saługa	55
-----------------------------	----

Poseł Tomasz Trela	55
--------------------------	----

Poseł Jacek Protasiewicz	56
--------------------------------	----

Poseł Krzysztof Bosak	56
-----------------------------	----

Poseł Michał Urbaniak	57
-----------------------------	----

Poseł Wojciech Saługa	58
-----------------------------	----

Poseł Dariusz Rosati	58
----------------------------	----

Poseł Andrzej Szlachta	58
------------------------------	----

Poseł Czesław Siekierski	58
--------------------------------	----

Poseł Zdzisław Sipiera	59
------------------------------	----

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
---	--

Piotr Patkowski	59
-----------------------	----

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki	60
--------------------------------------	----

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Ewa Szymańska	60
--	----

Poseł Ewa Szymańska	60
---------------------------	----

Poseł Krzysztof Piątkowski	61
----------------------------------	----

Poseł Dariusz Wieczorek	62
-------------------------------	----

Poseł Jacek Protasiewicz	62
--------------------------------	----

Poseł Michał Urbaniak	63
-----------------------------	----

Poseł Krzysztof Bosak	64
-----------------------------	----

Poseł Michał Gramatyka	64
------------------------------	----

Poseł Dariusz Rosati	65
----------------------------	----

Poseł Czesław Siekierski	65
--------------------------------	----

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
--	--

Sebastian Skuza	65
-----------------------	----

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Sipiera	66
---	----

Poseł Andrzej Szlachta	66
------------------------------	----

Poseł Arkadiusz Marchewka	66
---------------------------------	----

Poseł Dariusz Wieczorek	67
-------------------------------	----

Poseł Krzysztof Paszyk	68
------------------------------	----

Poseł Krzysztof Bosak	69
-----------------------------	----

Poseł Czesław Siekierski	69
--------------------------------	----

Poseł Krzysztof Grabczuk	69
--------------------------------	----

Poseł Krzysztof Gawkowski	70
---------------------------------	----

Poseł Czesław Siekierski	70
--------------------------------	----

Poseł Arkadiusz Marchewka	70
---------------------------------	----

Poseł Andrzej Szlachta	70
------------------------------	----

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Magdalena Rzeczkowska	71
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Ewa Szymańska	72
Poseł Zdzisław Sipiera	72
Poseł Maciej Konieczny	72
Poseł Przemysław Koperski	73
Poseł Czesław Siekierski	74
Poseł Krzysztof Bosak	74
Poseł Michał Jaros	75
Poseł Mirosław Suchoń	76
Poseł Marta Wcisło	76
Poseł Aleksander Miszalski	76
Poseł Adam Szłapka	77
Poseł Michał Jaros	77
Poseł Tomasz Szymański	77
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski	78

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym	
Poseł Sprawozdawca Mariusz Trepka	79
Poseł Jerzy Paul	79
Poseł Andrzej Szewiński	80
Poseł Maciej Kopiec	80
Poseł Stefan Krajewski	81
Poseł Dobromir Sośnierz	82
Poseł Mirosław Suchoń	83
Poseł Andrzej Szewiński	83
Poseł Marta Wcisło	83
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber	83

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak	84
Poseł Andrzej Kosztowniak	85
Poseł Marta Golbik	85
Poseł Tomasz Trela	86
Poseł Krzysztof Paszyk	86
Poseł Czesław Siekierski	86
Poseł Krzysztof Tuduj	87
Poseł Joanna Mucha	88
Poseł Iwona Maria Kozłowska	88
Poseł Mirosław Suchoń	88
Poseł Michał Gramatyka	89
Poseł Marta Wcisło	89
Poseł Klaudia Jachira	89
Poseł Andrzej Szewiński	89
Poseł Joanna Mucha	90
Poseł Tadeusz Tomaszewski	90

Poseł Czesław Siekierski	90
Poseł Stefan Krajewski	90
Poseł Dobromir Sośnierz	90
Poseł Marta Golbik	91
Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut	91
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	92
Poseł Maria Kurowska	93
Poseł Aleksandra Gajewska	94
Poseł Urszula Zielińska	94
Poseł Daria Gosek-Popiołek	95
Poseł Andrzej Grzyb	95
Poseł Michał Urbaniak	96
Poseł Krzysztof Tuduj	97
Poseł Hanna Gill-Piątek	97
Poseł Małgorzata Tracz	97
Poseł Klaudia Jachira	98
Poseł Katarzyna Kretkowska	98
Poseł Marek Dyduch	99
Poseł Aleksandra Gajewska	99
Poseł Dariusz Klimczak	99
Poseł Stefan Krajewski	99
Poseł Urszula Zielińska	100
Poseł Bogusław Wontor	100
Poseł Marek Rutka	100
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka	101
Poseł Dariusz Klimczak	102
Poseł Robert Telus	102
Poseł Anna Paluch	103

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Lidia Burzyńska	104
Poseł Lidia Burzyńska	104
Poseł Kinga Gajewska	105
Poseł Bogusław Wontor	106
Poseł Dariusz Klimczak	106
Poseł Artur Dziambor	107
Poseł Hanna Gill-Piątek	107
Poseł Joanna Fabisiak	108
Poseł Dariusz Klimczak	108
Poseł Anita Sowińska	108
Poseł Bogusław Wontor	109
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek	109

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
---	--

Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska . . .	110
Poseł Anna Milczanowska	110
Poseł Cezary Grabarczyk	111
Poseł Robert Kwiatkowski	111
Poseł Stefan Krajewski	112
Poseł Michał Urbaniak	113
Poseł Mirosław Suchoń	114
Poseł Artur Łacki	114
Poseł Anita Sowińska	114
Poseł Anna Paluch	115
Poseł Cezary Grabarczyk	115
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel	115

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	116
Poseł Jan Duda	117
Poseł Gabriela Lenartowicz	118
Poseł Urszula Zielińska	118
Poseł Anita Sowińska	119
Poseł Daria Gosek-Popiołek	119
Poseł Andrzej Grzyb	120
Poseł Michał Urbaniak	121
Poseł Stanisław Żuk	121
Poseł Joanna Mucha	122
Poseł Aleksandra Gajewska	123
Poseł Anita Sowińska	123
Poseł Hanna Gill-Piątek	123
Poseł Urszula Zielińska	123
Poseł Krzysztof Gawkowski	124
Poseł Mirosław Suchoń	124
Poseł Małgorzata Tracz	124
Poseł Joanna Fabisiak	124
Poseł Beata Maciejewska	125
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska	125
Poseł Anna Paluch	126

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włókniarek

Poseł Sprawozdawca Iwona Śledzińska-Katarasińska	127
Poseł Dominika Chorościńska	127
Poseł Krzysztof Piątkowski	128
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska	128
Poseł Jarosław Rzepa	128
Poseł Hanna Gill-Piątek	129
Poseł Małgorzata Niemczyk	129

Poseł Agnieszka Hanajczyk	129
Poseł Krzysztof Piątkowski	130
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska	130

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz	130
Poseł Piotr Babinetz	131
Poseł Urszula Augustyn	132
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska	132
Poseł Jarosław Rzepa	132

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz	133
Poseł Piotr Babinetz	134
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska	134
Poseł Jarosław Rzepa	135
Poseł Tomasz Olichwer	135
Poseł Piotr Babinetz	135

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba	136
Poseł Iwona Arent	136
Poseł Paweł Poncyłjusz	137
Poseł Beata Maciejewska	138
Poseł Andrzej Grzyb	138
Poseł Paweł Poncyłjusz	139
Poseł Jan Szopiński	139
Poseł Jarosław Rzepa	140
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba	140

Oświadczenia

Poseł Artur Łacki	141
Poseł Tomasz Olichwer	141
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	141
Poseł Krzysztof Tuduj	142
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	142
Poseł Waldemar Andzel	143
Poseł Małgorzata Niemczyk	143
Poseł Jan Szopiński	144
Poseł Zbigniew Ziejewski	145
Poseł Jarosław Rzepa	145
Poseł Michał Gramatyka	145
Poseł Agnieszka Hanajczyk	146
Poseł Andrzej Grzyb	146

(Przerwa w posiedzeniu)

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Ryszard Terlecki, Małgorzata Kidawa-Błońska i Małgorzata Gosiewska)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Martę Kubiak, która prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Protokół 25. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że na podstawie art. 198a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o przeprowadzeniu 26. posiedzenia Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Wysoka Izbo! Proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

21 lutego 2021 r. zginął tragicznie Jan Lityński, działacz opozycji w czasach PRL, poseł na Sejm X, I, II i III kadencji, w latach 2010–2015 doradca prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do spraw kontaktów z partiami i środowiskami politycznymi.

Jan Lityński był współzałożycielem ukazującego się poza cenzurą „Biuletynu Informacyjnego »KOR«”. W 1977 r. redagował „Robotnika” – niezależne pismo na rzecz zakładania wolnych związków zawodowych. Należał do Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Od 1980 r. pełnił funkcję doradcy „Solidarności”. W stanie wojennym został internowany, a następnie aresztowany. Od 1984 r. działał w podziemiu jako członek Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. W 1989 r. uczestniczył w obradach okrągłego stołu.

Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Bardzo dziękuję.

Obecnie, proszę państwa, przystąpimy do stwierdzenia kworum.

W związku z tym bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę.

W posiedzeniu bierze udział 413 posłów.

Stwierdzam kworum.

Po zasięgnięciu opinii prezydium komisji oraz Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 808 i 865.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań nad wnioskami o odrzuceniu:

— informacji Prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji przemysłu stoczniowego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji programu „Batory” i aktualnej sytuacji państwowych przedsiębiorstw prowadzących działalność stoczniową,

— informacji Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w sprawie sytuacji branż najbardziej zagrożonych utratą przychodów w czasie pandemii SARS-CoV-2 oraz propozycji wsparcia pracowników i przedsiębiorców w 2021 roku.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty dotyczące tych spraw.

Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści wniósł o przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów informacji w sprawie stanu przygotowań do planowanej fali powodziowej w Polsce.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o tę informację.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 957.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Senat przedłożył projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, druk nr 578.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz Senat przedłożyli projekty ustaw dotyczące zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 935 i 951.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o transporcie drogowym,

— o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 912, 914, 948 i 949.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw,

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 889, 931, 958 i 917.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włóknienek,

— w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci,

— w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 940, 941 i 942.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy Powstania Greckiego, druk nr 966.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji dotyczącymi projektów uchwał rocznicowych.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie opóźnień przez polski rząd procedury ratyfikacji umowy o Funduszu

Marszałek

Odbudowy i przyjęcia Krajowego Planu Odbudowy oraz skutków politycznych i gospodarczych takiego postępowania, o przedstawienie której wnosil Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy Powstania Greckiego (druk nr 966).

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy Powstania Greckiego

W marcu 1821 roku Grecy rozpoczęli wojnę o niepodległość, której rezultatem było wyzwolenie narodu greckiego spod osmańskiej niewoli. Niewielu spodziewało się, że hasło »wolność albo śmierć« umieszczane na powstańczych sztandarach będzie powtarzane w praktycznie wszystkich europejskich językach. Powstanie Greków stało się inspiracją dla zrywów niepodległościowych wielu narodów europejskich, a jego ostateczny sukces udowodnił, że wolność można zdobyć nawet wtedy, gdy obiektywne przesłanki wieszczą klęskę.

Celem walczących Greków było zbudowanie nowożytnego państwa opartego o dziedzictwo Grecji, ale i Europy: wolność jednostki, demokrację, chrześcijańskie wartości wyznawane przez większość społeczeństwa.

Pomocy Grekom udzielili cudzoziemcy. Byli wśród nich Polacy, tacy jak Franciszek Mierzejewski, który ze swoimi towarzyszami zginął w bitwie pod Petą w 1822 roku, walcząc »Za wolność naszą i waszą«.

Greckie doświadczenie walki o niepodległe państwo – doświadczenie zwycięskie – stało się inspiracją dla innych ciemiężonych narodów.

Polska pamięta, że Grecja jako jedno z pierwszych państw Europy uznała Jej niepodległość, gdy ta odrodziła się po 123 latach zaborów.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 200. rocznicę wybuchu powstania Greków wyraża uznanie dla Narodu Greckiego, gdyż czerpiąc doświadczenie z własnej historii doskonale wiemy, iż każdy zryw niepodległościowy wymaga nie tylko wielkiej odwagi, ale przede wszystkim silnej wiary w ideały wolności, których ceną częstokroć była ofiara życia.

Dziś z dumą możemy powtórzyć wezwanie wykrzywane podczas egzekucji przez dwudziestowiecznego bohatera naszych obydwo narodów – Jerzego Iwanowa-Szajnowicza: »Niech żyje Grecja, niech żyje Polska!«.

Proponuję, żebyśmy przyjęli tę uchwałę przez akklamację. *(Okłaski)*

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy Powstania Greckiego.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Spraw Zagranicznych – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Infrastruktury – godz. 13,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 14,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Finansów Publicznych – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, biuro rzeczy znalezionych tu jest na chwilę. Kto z państwa zostawił tutaj taki zestaw... *(Głos z sali: Piór.)*

...piór?

Jeżeli ktoś rozpozna, proszę zgłosić się tutaj, będą czekały.

Proszę państwa, z wnioskami formalnymi zgłosiło się trzech posłów.

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Tomczyk, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek o przerwę. Złożyliśmy uchwałę wzywającą prezesa Rady Ministrów do niezwłocznego pokazania Polakom planu odbudowy i zakończenia tej zenującej procedury w ramach Rady Ministrów.

250 mld zł – tyle ma trafić do Polski w ramach europejskiego programu odbudowy. Polacy czekają na te pieniądze. A prawda jest taka, że wy się po pro-

Posel Cezary Tomczyk

stu klócić. Nawet nie wiadomo, czy macie większość na tej sali, żeby ten program przegłosować.

Zwracam się do pana premiera Morawieckiego: Panie premierze, niech pan się przejdzie ulicami polskich miast, niech pan się przejdzie ulicami Tarnowa, Szczecina, Sieradza, Warszawy, niech pan zobaczy te puste witryny. Niech pan zobaczy puste witryny, bo tam były sklepy, tam były restauracje. One upadły. *(Oklaski)* Ci ludzie czekają dzisiaj na pomoc. Te pieniądze muszą trafić do Polski jak najszybciej. A wy się zastanawiacie nad tym, czy te pieniądze przyjąć? Minister Kowalski dzisiaj podczas wywiadu mówił, że nie wie, czy w ogóle taki plan istnieje. Pan minister Ziobro mówi, że nie wie, czy taki plan zaakceptuje. Te pieniądze muszą trafić do Polski jak najszybciej. Jeżeli nie ma pan *(Dzwonek)* większości we własnym rządzie, to Sejm panu pomoże uchwałą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, ja rozumiem, że pan wnioskuje o przerwę, ponieważ, panie pośle – ja zaraz poddam pod głosowanie wniosek o przerwę – pański wniosek nie dotyczy punktu spornego, bo nie ma go w porządku obrad...

(Posel Sławomir Nitras: Pani go nie wpisała.)

...w związku z tym decyzja była taka... Zgodnie z regulaminem kieruję to do...

(Posel Krystyna Skowrońska: Kręcicie znowu.)

Proszę państwa, czy wy macie taki zwyczaj przerywania każdemu, kto mówi? Pani pośle, bardzo proszę, ja chcę wyjaśnić państwu posłom.

W związku z tym kieruję to do Komisji Finansów Publicznych. Natomiast zgodnie z regulaminem na tym posiedzeniu Sejmu jest wniosek Koalicji Obywatelskiej, pańskiego klubu, właśnie o tę informację i ta informacja będzie. Wobec tego, panie pośle, poddam pod głosowanie wniosek o przerwę...

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek, uchwała to nie to samo co informacja.)

...natomiast, jeszcze raz panu powtarzam, nad uchwałą nie będziemy głosować, ponieważ nie jest to punkt sporny, bo nie ma go w porządku obrad.

(Posel Sławomir Nitras: Bo pani go nie wpisała, pani marszałek.)

Proszę państwa, padł wniosek formalny o przerwę w obradach.

(Głos z sali: Pani marszałek, uchwała...)

Proponuję, żeby pan... Panie pośle, bardzo proszę o zapoznanie się z regulaminem w tej sprawie.

(Posel Sławomir Nitras: Jak pani go tak często zmienia, to nie ma sensu.)

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Posel Sławomir Nitras: Nie ma 250 mld, nie ma problemu.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Pani marszałek, ja mam wniosek formalny, ale w sprawie nie politycznej, tylko porządkowej, tak że nie wiem, dlaczego nie mogę zgłosić.)

(Marszałek ma wyłączony mikrofon)

A jaki?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Słucham?)

A jaki?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: W sprawie obowiązku noszenia maseczek.)

Panie pośle, błagam pana...

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale bardzo poważnie, naprawdę.)

Panie pośle, niech pan posłucha. To jest decyzja ogólnopañstwowa, a nie moja osobista. W związku z tym...

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale tu chodzi tylko o...)

Ja pana bardzo lubię, niech pan usiądzie na miejsce, naprawdę... Bardzo pana proszę. To nie dotyczy porządku obrad, w związku z tym może pan przyjść do mnie... i porozmawiać o maseczkach. Dobrze? Zgodnie z regulaminem, panie pośle, wnioski formalne dotyczą... spraw. To nie jest wniosek formalny.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Wniosek formalny.)

Nie. Może pan przyjść do mnie i porozmawiać...

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie przekonam.)

Pan mnie nie przekona, ja pana nie przekonam. Niech każdy zostanie przy swoim. Tak bywa.

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek najwyżej odrzuci.)

Panie pośle, już ustaliliśmy. Naprawdę, nie przesadzajcie.

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek, to ja poproszę...)

(Posel Janusz Korwin-Mikke: 95% zgłaszanych wniosków formalnych to nie są wnioski formalne. I pani to toleruje. Tylko ja nie mogę.)

Ponieważ zgłaszacie wnioski, które w większości nie są wnioskami formalnymi, więc...

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek, rozumiem, że pani wydała najpierw polecenie, że nie wolno się do wniosków formalnych zapisywać.)

Panie pośle, od dawna obowiązuje ta zasada – pan ją doskonale zna – przyjęta przez Prezydium z poprzednich jeszcze kadencji, więc niech pan nie nadużywa...

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek, powiedziała pani... i w tej sprawie chciałbym panią prosić o wniosek formalny.)

W tej sprawie, teraz?

(Posel Cezary Tomczyk: ...to są zbyt ważne zagadnienia, żeby...)

Panie pośle, czy pan zna regulamin w tej kwestii?

(Posel Cezary Tomczyk: Tak, pani marszałek.)

Marszałek

Panie pośle, niech pan posłucha. Zgodnie z regulaminem wnioski formalne mogą dotyczyć spraw, które są ujęte w porządku obrad. (...) Informacja była taka, że kierujemy to do Komisji Finansów Publicznych. I nie można poddawać pod głosowanie wniosków... nie ma w porządku obrad. Musi pan to zrozumieć.

(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, trudno, żeby tego nie trzeba było...)

Panie pośle, mogę pana zaprosić do siebie do gabinetu na dyskusję, a teraz proszę...

(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, ja zawsze chętnie, natomiast...)

Ja dobrą kawę zrobię.

(Poseł Cezary Tomczyk: Wiem.)

To zapraszam.

(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, nie możemy doprowadzić do tego, że w tak fundamentalnych kwestiach w Sejmie nikt nie zabiera głosu.)

Zabiera głos.

(Poseł Cezary Tomczyk: Nie zabiera.)

Panie pośle, jest informacja bieżąca, jest w komisji...

(Poseł Cezary Tomczyk: Ale nie o tym.)

Oczywiście, że tak.

(Poseł Cezary Tomczyk: Jest o stanie przygotowań, a nie o ratyfikacji.)

Panie pośle, będziecie pytali o wszystko.

(Poseł Cezary Tomczyk: Oczywiście, że będziemy, bo nie możemy w innym...)

To nie jest wniosek formalny, panie pośle.

(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, ja jednak ponawiam prośbę o wniosek formalny.)

Ja pana i tak lubię i nie poddam tego pod głosowanie, ponieważ to nie jest wniosek formalny...

(Poseł Cezary Tomczyk: Ja chcę się odnieść do sposobu prowadzenia obrad i bardzo proszę o wniosek formalny.)

Nie.

Głosowało 432 posłów. 196 – za, 226 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

1 minuta.

Jeżeli to wniosek o przerwę, panie pośle, to informuję, że nie poddam tego wniosku pod głosowanie, ponieważ przed chwileczką to było.

(Poseł Artur Dziambor: Wiem, wiem.)

Co więc pan wymyślił tym razem?

(Poseł Sławomir Nitras: To, co on wymyśla, to nic, ale to, co rząd wymyśla...)

Poseł Artur Dziambor:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek o odroczenie obrad i zwołanie Konwentu Seniorów w celu dopisania do porządku obrad

specustawy odszkodowawczej, która w ubiegłym tygodniu przeszła przez Senat.

Szanowni Państwo! W poczcie z ubiegłego tygodnia, którą pani marszałek dostała od marszałka Grodzkiego, były ustawa o Sądzie Najwyższym, czyli dotycząca skargi nadzwyczajnej, oraz ustawa odszkodowawcza – ustawa, która mogłaby realnie dać oddech tym przedsiębiorcom, którym w tym momencie właściwie załatwicie państwo ze swoim rządem bankructwo, powodujecie państwo dramaty tych przedsiębiorców. Ta ustawa, która przeszła przez Senat, przygotowywana właśnie przez przedsiębiorców, mogłaby realnie wpłynąć na obecny stan tych ludzi i tych biznesów, wszystkich tych, które pozamykaliście. Nad ustawą o Sądzie Najwyższym dzisiaj procedujemy, a ustawa odszkodowawcza w programie naszego posiedzenia się nie znalazła. Chciałbym usłyszeć dlaczego. A jeżeli nie ma tłumaczenia dlaczego – to znaczy wiem dlaczego, ale nie będziecie przecież o tym głośno mówić – to uważam, że powinniśmy wprowadzić to pod obrady. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, to jest wniosek nieregulaminowy, chciałam pana o tym poinformować. Doskonale pan o tym wie.

Proszę bardzo, pani poseł Magdalena Biejat.

Mam nadzieję, że wniosek regulaminowy.

1 minuta, pani poseł.

Poseł Magdalena Biejat:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W czasie tego posiedzenia będziemy procedować nad niezwykle ważnymi kwestiami dotyczącymi spraw dotyczących bezpośrednio obywateli i obywateli. Na ostatnią chwilę został wczoraj wprowadzony wniosek dotyczący sądownictwa. W związku z tym składam wniosek o zmianę sposobu prowadzenia obrad i wydłużenie czasu na przedstawienie stanowiska klubu do 10 minut w związku z tym, że połączono dwa wnioski.

Przy tej okazji chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że będziemy rozmawiać także o prawach kobiet. Jutro po południu będziemy głosować nad włączeniem do porządku obrad ustawy ratunkowej Lewicy.

(Część posłów wstaje i trzyma kartki z napisem *Ustawa ratunkowa teraz!*)

Zwracam uwagę, że dochodzą do nas głosy o dramatycznej sytuacji kobiet, których życie i zdrowie jest zagrożone, którym już teraz odmawia się ratujących ich zdrowie i życie zabiegów przerywania ciąży. Prawo i sumienie nakazuje je ratować, ale lekarze tego nie robią ze względu na strach, obawę przed karą więzienia. Apeluję o włączenie tego do dyskusji. Polki i Polacy mają prawo do tej dyskusji. Wzywam was do umożliwienia jej – wszystkich, od prawa do centrum. (Dzwonek) Polki i Polacy na to zasługują. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, nie było to zgłaszane na posiedzeniu Konwentu. Chciałam panią poinformować, że nikt tego nie zgłaszał na posiedzeniu Konwentu.

Ponieważ pani złożyła wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia obrad przez wydłużenie wystąpień do 10 minut, poddam pod głosowanie propozycję Prezydium Sejmu 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji.

Głosujemy nad propozycją przyjętą przez Prezydium Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu, jeśli chodzi o czas wystąpienia w imieniu klubów i kół, 5 minut? Kto jest za?

Przypominam, to jest wniosek, propozycja Prezydium.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 225 – za, 204 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 935).

3. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 951).

Proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej panią Małgorzatę Paprocką o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 935.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie inicjatywę ustawodawczą prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy – projekt ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Proponowane przez pana prezydenta zmiany wynikają z doświadczeń związanych ze stosowaniem ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym po bez mała 3 latach od jej wejścia w życie. Podstawowym celem projektowanej ustawy jest wydłużenie terminu do wniesienia skargi nadzwyczajnej, o którym mowa w art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Skarga nadzwyczajna pojawiła się w polskim porządku prawnym... *(Gwar na sali)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam bardzo na chwilę.

Proszę państwa, dzień dobry. Chciałem państwu przypomnieć, że trwają obrady Sejmu, sprawozdawca ma głos, i prosiłbym, żebyśmy nie rozmawiali, a te osoby, które chcą pogadać, bo to ludzkie – żeby zrobiły to poza salą. Bardzo serdecznie proszę.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Tak jak wspomniałam, skarga nadzwyczajna pojawiła się w polskim porządku prawnym z inicjatywy pana prezydenta Andrzeja Dudy wynikającej z przekonania, że wyroki sądów powinny być sprawiedliwe i wydawane na podstawie prawidłowo zrekonstruowanych norm prawnych, a także odpowiadać poprawnemu zebraniu i ocenieniu materiałowi dowodowemu. Jak potrzebna jest to instytucja, wskazuje orzecznictwo Sądu Najwyższego zapadłe na kanwie rozpatrywanych skarg nadzwyczajnych.

Ustawa, co do zasady, stanowi, że skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania. Natomiast zgodnie z przepisem przejściowym zawartym w art. 115 w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., tj. po dniu wejścia w życie konstytucji. Skargę nadzwyczajną w takich okolicznościach może wnieść bądź prokurator generalny, bądź rzecznik praw obywatelskich. Za wydłużeniem terminu, który wyekspiruje 3 kwietnia br., przemawiają przede wszystkim fakty, czyli sprawy w toku, jak również to, że cały czas do podmiotów uprawnionych wpływają wnioski o wniesienie skarg nadzwyczajnych. Bez wątpienia obiektywną przesłanką i okolicznością jest również utrudnienie możliwości wnioskowania o wniesienie skarg nadzwyczajnych przez zainteresowanych obywateli z uwagi na sytuację pandemiczną.

Wysoka Izbo! Proponowany projekt zmierza także poprzez nowelizację art. 15 ustawy do uzupełnienia trybu wyboru kandydatów na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego – poprzez określenie quorum wymaganego do dokonania wyboru na posiedzeniu zgromadzenia sędziów izby Sądu Najwyższego. Projekt rozszerza także odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących kandydatów i ich wyboru w odniesieniu do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego na kandydatów i wybór kandydatów na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego. Proponowana zmiana ma na celu zagwarantowanie możliwości

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka**

wyboru prezesa Sądu Najwyższego, co z uwagi na ustawowe obowiązki i uprawnienia prezesów Sądu Najwyższego jest istotne dla prawidłowej organizacji prac poszczególnych izb Sądu Najwyższego.

W nowelizacji art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym pan prezydent proponuje wprowadzenie zasady, że w przypadku przedstawienia wniosku o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawniają się rozbieżności w zakresie wykładni przepisów prawa i zachodzi potrzeba zapewnienia jednolitości orzecznictwa – czyli wniosek nie jest związany z konkretną sprawą rozpatrywaną przez Sąd Najwyższy – do przydziału takiego wniosku oraz wyznaczenia składu, jak również do kolejności rozpatrywania wniosku powinny znaleźć odpowiednie zastosowanie przepisy określone w art. 80 ustawy o Sądzie Najwyższym, z tym że jeżeli wniosek został złożony przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego albo z wnioskiem wystąpił któryś z uprawnionych podmiotów, np. prokurator generalny, rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, prezes prokuratury, to obowiązki i uprawnienia prezesa Sądu Najwyższego w zakresie przydziału spraw oraz wyznaczenia składu orzekającego, jak również kolejności rozpatrywania wniosków powinien wykonywać pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

W projekcie proponuje się również dodanie art. 96a, tj. przepisu (*Dzwonek*) niezbędnego do formalnego uregulowania sposobu tworzenia, przetwarzania oraz archiwizowania bądź niszczenia akt sądowych w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy. Projekt uzupełnia brak dotychczasowych regulacji prawnych w tym zakresie. Należy wskazać, że w Sądzie Najwyższym są tworzone oddzielne akta spraw, niezależne od akt spraw prowadzonych przed sądami powszechnymi czy przed sądami wojskowymi.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani minister, powoli kończymy.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

Już kończę, panie marszałku.

W tym zakresie do projektu ustawy został również dołączony stosowny projekt rozporządzenia prezydenta, który miałby regulować te kwestie.

Kolejna zmiana proponowana przez pana...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani minister, już minuta.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

...prezydenta to uchylenie art. 103 ustawy o Sądzie Najwyższym. Jest to kwestia rezygnacji z określania wynagrodzenia szefa Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego na poziomie sekretarza stanu. Są to stanowiska niepolityczne i w przekonaniu pana prezydenta po prostu powinno to być regulowane stosownymi zarządzeniami pierwszego prezesa.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę panią senator Lidie Staroń o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 951.

Jeszcze raz dziękuję, pani minister.

Łączymy się z panią senator. Pani senator już właściwie z nami jest.

Dzień dobry, pani senator.

Proszę bardzo.

Senator Lidia Staroń:

(*Wypowiedź pośta jest wyświetlana na telebimach*)
Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam króciutko powiedzieć o projekcie z druku nr 951. To jest projekt Senatu. Ten projekt właściwie – mogę tak powiedzieć – był poparty ponad wszystkimi podziałami, wszyscy senatorowie poparli ten projekt, 97 senatorów głosowało za, nie było głosów przeciwnych. Dlaczego? Dlatego że to jest skarga nadzwyczajna, czyli to jest projekt dla ludzi. Projekt przewiduje wydłużenie terminu na wnoszenie skargi nadzwyczajnej z 3 do 5 lat. Zrobiliśmy tak, żeby w tym projekcie był tylko jeden punkt, dlatego że ten termin kończy się 3 kwietnia. Wiemy, że Senat jest tylko jeden raz, teraz Sejm, potem Senat. Zrobiliśmy to, żeby zdążyć, żeby po prostu zdążyć pomóc ludziom. Nasza wielka prośba jest taka, Senat wnosi o to, żeby oczywiście

Senator Lidia Staroń

Sejm to poparł, to najważniejsze, ale także o to, żeby nad tym drukiem procedowano oddzielnie, właśnie dlatego, że tam jest tylko jeden przepis, który powinien jak najszybciej stać się prawem.

O co chodzi? Oczywiście chodzi o to, że jest wydłużony ten termin na złożenie skargi nadzwyczajnej z 3 do 5 lat, ale też uzasadnieniem jest to, że jest pandemia, wiemy, że to jest taki czas, że jest zagrożenie nie tylko zdrowia, ale i życia, więc ludzie nie mogą walczyć o sprawiedliwość, nie mogą szukać pomocy właśnie dlatego, że jest taki czas zagrożenia. To jest pierwsza rzecz.

A druga rzecz to jest sprawa tych wielu próśb, podań, które są u rzecznika praw obywatelskich i które są też u prokuratora generalnego. Patrząc, jaka jest statystyka... Nie będę mówiła o samej skardze, bo wiemy, o co chodzi. Chodzi o to, żeby walczyć o sprawiedliwość... Te wyroki są prawomocne, ale czy to rażąco naruszają prawo, czy to chodzi o sprawę faktu, bo tylko skarga nadzwyczajna może mówić o fakcie, o dowodzie... Dlatego to jest tak ważne. I jaka jest statystyka? Statystyka jest taka, że przez te 3 lata, bo skarga jest od roku 2018... Zresztą walczyliśmy o to wiele lat i udało nam się. Sama, że tak powiem, złożyłam przepisy do prezydenta, właśnie żeby była ta skarga nadzwyczajna. I jest. Przez te 3 lata tych próśb, podań obywateli do rzecznika i do prokuratora było więcej niż 16 tys., dokładnie, jeżeli chodzi o prokuratora, to już tak bardzo króciutko powiem, żeby wiedzieć, o co chodzi, jest ich więcej, 8 tys. do rzecznika, a rozpoznanych jest tylko 1,5 tys. spraw. A więc leży 6700 spraw, czyli przypadków tragedii ludzi, różnego rodzaju próśb, wyroków, które często są niesprawiedliwe, rażąco naruszające prawo. I jeżeli jeszcze chodzi o prokuratora generalnego, to tych spraw jest też ponad 8 tys. Tych rozpoznanych jest dużo, dużo więcej, a nierozpoznanych jest ok. 1 tys. A więc dzisiaj tych nierozpoznanych, nierozpatrzonych spraw jest ok. 7,5 tys. Dlatego walczymy o ten czas dla ludzi, o przedłużenie tego terminu. To jest pierwsza rzecz, a druga rzecz to jest sprawa pandemii.

Uzasadnieniem też jest to, że (*Dzwonek*) przecież te sprawy, które idą do tych pośredników...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Kończymy powoli, pani senator.

Senator Lidia Staroń:

...czyli do rzecznika i do prokuratora, są często uzasadnione, bo te skargi nadzwyczajne idą do Sądu Najwyższego i tych spraw było tam już ok. 300.

A więc jeszcze raz proszę o to, żeby te przepisy, ta ustawa, żeby ten druk był poparty przez Sejm i żeby procedowano nad nim oddzielnie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani senator.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Daniela Milewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Daniel Milewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rozpatrując te dwa projekty ustaw, dwa przedłożenia dotyczące pracy Sądu Najwyższego, mamy też sposobność, aby z perspektywy 3 ostatnich lat spojrzeć na wprowadzoną przez Wysoką Izbę do polskiego porządku prawnego w 2017 r. instytucję skargi nadzwyczajnej i na rzeczywistość bezpośrednio z nią związaną, a wówczas powołaną Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

W tym kontekście, drodzy państwo, cieszą słowa senackiego uzasadnienia przynajmniej, iż skarga nadzwyczajna często jest ostatnią deską ratunku dla podsądnych, którzy czują się skrzywdzeni niesprawiedliwymi wyrokami. Można odnieść wrażenie, iż jedynym czynnikiem – powiedzmy – negatywnym, przytłaczającym jest ilość spraw, jakimi obywatele pragną zainteresować podmioty uprawnione do wniesienia skargi nadzwyczajnej. Czuć w uzasadnieniu senackiego projektu głęboki szacunek dla pracy wykonywanej w tym zakresie przez służby prokuratora generalnego, rzecznika praw obywatelskich, jak też samego Sądu Najwyższego. Ten głos w polskiej debacie publicznej, debacie nad reformą wymiaru sprawiedliwości był, szanowni państwo, bardzo potrzebny. I jest potrzebny. Jest potrzebny, bo jest prawdziwy, skoncentrowany na potrzebach obywateli, a nie obliczony wyłącznie na bieżące korzyści polityczne.

Życzę wam wszystkim, nam wszystkim, życzę naszym współpracownikom z sejmowej opozycji, by więcej w naszej debacie było tego właśnie języka, języka zrozumienia i szacunku obecnego w pakiecie dokumentów, które z podpisem marszałka Grodzkiego trafiły do prac Wysokiej Izby.

Oczywiście w sensie legislacyjnym projekt senacki jest całkowicie skonsumowany przez przedłożenie prezydenckie, nieco szersze, a przez to lepiej, w pewnym wymiarze kompleksowo odpowiadające na najpilniejsze potrzeby w zakresie bieżącego funkcjonowania Sądu Najwyższego.

Wspomniałem już o dużej ilości spraw, z jakimi obywatele zwracają się do podmiotów uprawnionych. Przez 3 lata obowiązywania ustawy o Sądzie Najwyższym kilkanaście tysięcy obywateli złożyło podania do prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich.

Posel Daniel Milewski

telskich uprawnionych do wniesienia skargi nadzwyczajnej w ich sprawie. Jak podkreślono w senackim uzasadnieniu, te 3 lata to zbyt krótki okres, by przy tak dużym zainteresowaniu obywateli, skromnym zapleczu urzędników RPO i Prokuratury Krajowej, którzy rozpatrują wnioski, naprawić często – jak to nazwano – bezprawie judykacyjne.

Wydłużenie terminu postulowane zarówno przez pana prezydenta, jak i Senat wychodzi naprzeciw zarówno względem praktycznym wynikającym z trwającej pandemii, jak i jest po prostu wyrazem szacunku dla obywateli, którzy pokładają słuszną ufność w państwo prawa, jakim coraz bardziej jest nasza Rzeczpospolita.

Warto raz jeszcze podkreślić, iż przedłożenie prezydenckie jest propozycją bardziej kompleksową. Jedną z propozycji zawartych w tym przedłożeniu jest wykorzystanie potencjału i doświadczenia obecnych ławników Sądu Najwyższego. Jest proponowane przedłużenie I kadencji ławników do 31 grudnia 2022 r. Za tą zmianą przemawia również sytuacja epidemiczna.

Wymienione były już przez panią minister kwestie dotyczące archiwizowania dokumentów, jak też te, które mają na celu wzmocnienie obowiązującej we wszystkich postępowaniach przed Sądem Najwyższym tzw. zasady jawności wewnętrznej, wyrażającej wprost prawo stron i uczestników postępowania zarówno do przeglądania akt sądowych, jak i uzyskiwania z nich odpisów, kopii i wyciągów.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Życzę nam owocnej pracy w komisjach nad tym projektem. Jak już wspomniałem, ten projekt, obydwa te projekty mają w swoich założeniach głęboki szacunek dla obywateli, poczucia sprawiedliwości. Życzę w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości owocnych prac nad tym projektem. Deklarujemy wszelką otwartość i gotowość do konstruktywnej współpracy. Dziękuję uprzedmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy, panie pośle, za życzenia i za wypowiedź.

Pan poseł Arkadiusz Myrcha, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do łącznego rozpoznania druku nr 935, czyli prezydenckiego projektu ustawy dotyczącego zmian w Sądzie Najwyższym, i senackiego projektu ustawy dotyczącego zmian w Sądzie Najwyższym, zawartego w druku nr 951.

Zastrzeżenia konstytucyjne i ogólnie negatywną ocenę wzbudza projekt prezydencki. Dlaczego? W przekazach Kancelarii Prezydenta, co zresztą było dzisiaj słyhać także podczas wystąpienia pani minister, tworzy się obraz, jakoby pan prezydent troszczył się o sposób funkcjonowania skargi nadzwyczajnej. Ale jest to obraz fałszywy. Po pierwsze, pan prezydent był tak wielkim zwolennikiem wprowadzenia skargi nadzwyczajnej, że sam nie chciał mieć takiego uprawnienia. Niech ma to prokurator generalny, niech ma to rzecznik praw obywatelskich.

Proponowaliśmy w poprzedniej kadencji, żeby Kancelaria Prezydenta, która ma olbrzymi aparat administracyjny, także włączyła się w ten mechanizm i pomogła obywatelom. Nie. Kancelaria Prezydenta umywa od tego ręce. Dzisiaj ponawiam swój apel. Skoro widzimy, że są zatory, to niech Kancelaria Prezydenta włączy się w to rozstrzyganie i składanie skarg nadzwyczajnych. Kancelaria Prezydenta umywa od tego problemu ręce, wydłużając tylko okres obowiązywania przepisu. Dlatego też mówię, że jest to obraz fałszywy, bo prawdziwą intencją tego projektu prezydenckiego nie jest wcale skarga nadzwyczajna, tylko zmiany personalne w Sądzie Najwyższym.

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Tak jest.)

Pamiętamy, jak w poprzedniej kadencji wyglądały wybory pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Wysłannicy władzy, sędzia Zaradkiewicz, sędzia Stępkowski przeprowadzili w ogromnym chaosie wybór pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, którego wybór i legitymacja są dzisiaj kwestionowane. I dlatego pan prezydent teraz w swoim projekcie ustawy proponuje, żeby te rozwiązania, które zawiodły przy wyborze pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, odnieść do kwestii prezesów wszystkich izb. Kończą się kadencje, no to jest okazja, żeby władza zrobiła skok na stanowiska. Tylko i wyłącznie o to chodzi w tym projekcie ustawy. Skarga nadzwyczajna, jak powtarzam, jest tylko zasłoną dymną.

To prezydent będzie miał uprawnienie do wskazywania swoich komisarzy w Sądzie Najwyższym, czyli osób pełniących obowiązki prezesa danej izby. A ja pytam, czy jest taka prerogatywa prezydenta w art. 144 konstytucji. Proszę ją wskazać. Nie ma. Skoro nie ma, to taka decyzja będzie wymagała kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. Jaki jest efekt? Taki, że premier polskiego rządu, polityk, członek partii politycznej będzie wskazywał osoby, które pełnią funkcje w Sądzie Najwyższym. Czy to nie jest upolitycznienie Sądu Najwyższego? To jest czysta postać upolitycznienia Sądu Najwyższego.

Dlaczego tak się dzieje? A dlatego, że w Sądzie Najwyższym rozstrzygane są sprawy chociażby dotyczące statusu sędziów wybranych przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa, bo to Sąd Najwyższy ma uprawnienie do podejmowania wiążących interpretacji w przypadku, kiedy występuje konflikt przepisów w systemie prawa. Ba, pan prezydent nawet proponuje w tym zakresie bardzo niebezpieczną zmianę. Otóż dzisiaj, kiedy istnieje konieczność roz-

Posel Arkadiusz Myrcha

strzygnięcia sporu prawnego mającego znaczenie dla obywateli, to prezesi poszczególnych izb ustalają składy, które podejmują takie ważne decyzje, natomiast zgodnie z projektem prezydenckim będzie to robiła pierwsza prezes Sądu Najwyższego. Dlaczego? Dlatego że to jest łatwiejsze, kiedy jedna osoba może manipulować składami, a nie poszczególni prezesi izb.

Obserwujemy w sądach powszechnych, w Trybunale Konstytucyjnym pełną patologię funkcjonowania tych instytucji z uwagi na upolitycznienie funkcji prezesów w sądach, manipulację składami orzekającymi w sądach powszechnych i w Trybunale Konstytucyjnym. Teraz te same patologie prezydent będzie chciał wprowadzić do Sądu Najwyższego. Ale oczywiście z mównicy sejmowej słyszymy, że chodzi tylko o skargę nadzwyczajną. Bzdura. Tym projektem ustawy wprowadza się pełne upolitycznienie w Sądzie Najwyższym, jeżeli chodzi o funkcjonowanie najwyższych stanowisk organizacyjnych.

Dlatego też podchodzimy z całym szacunkiem do projektu skierowanego przez Izbę wyższą polskiego parlamentu, Senat, i oczywiście wyrażamy wolę pracy nad nim, natomiast uważamy, że prezydencki projekt ustawy w całości zasługuje na odrzucenie z przyczyn przeze mnie wspomnianych. *(Dzwonek)* W imieniu klubu parlamentarnego składam wniosek o odrzucenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Annę Marię Żukowską, klub parlamentarny Lewica.

Posel Anna Maria Żukowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szkoda, że nie ma wnioskodawcy, pana prezydenta, który miał czas wyjechać na narty, miał również czas powrócić kolumną rządową z tychże nart, ale niestety nie stawił się osobiście, żeby przedstawić swoją nowelizację – jedenastą nowelizację, podkreślmy – ustawy o Sądzie Najwyższym. Jest to nowelizacja, która jest wilkiem w owczej skórce. Nie ma ona na celu głównie przedłużenia terminu przewidzianego na wniesienie skargi nadzwyczajnej. Jeżeli taki jest cel projektu, wystarczy poprzeć projekt senacki, który jest bardzo krótkim projektem ustawy i który właśnie tego dotyczy.

Dlaczego jest to zrobione pod przykrywką? Dlatego, że pan prezydent nie ma odwagi powiedzieć wprost, że chce stworzyć mechanizm ręcznego zarządzania Sądem Najwyższym. Chce mieć pilota jako instrument do tego, co dzieje się w Sądzie Najwyższym, chce móc powoływać swoich komisarzy i móc

sterować obradami izby. Chce spowodować, żeby sędziowie wybrani przez nową KRS mieli władztwo w Sądzie Najwyższym, chce ręcznego sterowania i chce upolitycznienia, coraz większego upolitycznienia Sądu Najwyższego. Rozwiązania, które proponuje pan prezydent, nie ograniczają się tylko do kwestii wyboru i trybu wyboru kandydatów na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego. Tutaj pan prezydent proponuje zmniejszone kworum po to, żeby właśnie głosami tylko i wyłącznie nowych sędziów można było wybrać prezesa Sądu Najwyższego.

Przedstawione zmiany nie zasługują na poparcie, klub Lewicy nie poprze tych rozwiązań. Jeżeli chodzi o skargę nadzwyczajną, wydłużenie terminu przewidzianego na jej wniesienie, to w tym zakresie absolutnie wystarczający jest projekt z druku senackiego. Dlatego klub Lewicy będzie głosował za odrzuceniem rozwiązań, które proponuje pan prezydent, za odrzuceniem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Śmiszka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu Lewicy wobec projektu ustawy z druku nr 951 przedłożonego przez Senat.

Projekt nowelizacji wydłuża o 2 lata okres, w jakim możliwe jest wniesienie skargi nadzwyczajnej na prawomocne orzeczenie sądowe kończące postępowanie w sprawie. Oczywiście dla klubu Lewicy nie jest to nic nadzwyczajnego, nie jest to nic kontrowersyjnego, skarga nadzwyczajna okazała się popularnym środkiem dochodzenia swoich praw przez Polki i Polaków. Jak wiemy, to rzecznik praw obywatelskich czy prokurator generalny może występować do Sądu Najwyższego z odpowiednimi wnioskami. O tym, jak popularne to jest narzędzie, świadczyć mogą liczby, mogą świadczyć statystyki. Do rzecznika praw obywatelskich wpłynęło ponad 8 tys. wniosków, ale – co jest niezwykle alarmujące – tylko 1500 zostało zbadanych merytorycznie. Jeszcze większe zastrzeżenia czy niepokój budzi to, że sam rzecznik praw obywatelskich złożył tylko 30 skarg z tych 8 tys., które Polki i Polacy złożyli do biura rzecznika. Podobnie dzieje się, jeśli chodzi o prokuratora generalnego – 8 tys. wniosków, a wniesiono tylko 228 skarg. Z czego to wynika?

I tak jak mówię, nie jest to nic kontrowersyjnego dla klubu Lewicy, że Polki i Polacy gremialnie korzystają z tego narzędzia. Ale dzisiaj trochę budzimy się w sytuacji, do której Prawo i Sprawiedliwość doprowadziło. Bo to nie jest tylko pandemia, to nie jest tylko kwestia tego, że postępowania w sądach są dzi-

Posel Krzysztof Śmiszek

siaj wydłużone z uwagi na bardziej lub mniej obiektywne czynniki. Przecież w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich pracuje zbyt mało osób, które mogą się tymi skargami zajmować. Z roku na rok budżet rzecznika praw obywatelskich jest obcinany. Tak więc dzisiaj nagle budzimy się wszyscy i mówimy: No tak, rzecznik praw obywatelskich nie ma mocy przerobowych, a Polacy oczekują od tego organu konstytucyjnego, organu ustrojowego efektywnego działania.

Jak można dzisiaj mówić Polkom i Polakom, że mają składać do rzecznika skargi, skoro z roku na rok obcina się jego budżet? A więc przy pracy nad tym projektem (*Dzwonek*) powinniśmy się głęboko zastanowić, jak wzmocnić ten ustrojowy, konstytucyjny organ.

W imieniu klubu Lewicy oświadczam, że będziemy popierali druk senacki nr 951. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Protasiewicza, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Dobrze wszystko powiedziałem, panie pośle.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prawdę mówiąc, Polacy mogli zapomnieć, że mają jakiegoś prezydenta, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który wprowadził dwa razy w tej Izbie z tego miejsca składał przysięgę, że pomyślność obywateli będzie dla niego zawsze najwyższym nakazem, ale jakoś tej przysięgi nie ma zamiaru dotrzymać.

Wprowadził w przededniu kampanii prezydenckiej obiecał polskim przedsiębiorcom, że zawezwie Związek Banków Polskich i wyegzekwuje od bankowców, ażeby uwzględnili trudną sytuację polskich firm, zwłaszcza tych, które obciążone są kredytami zaciągniętymi w tychże bankach, w sytuacji, w której rząd polski, walcząc z pandemią, wyraźnie i bardzo istotnie ograniczył im możliwość działania. Później również obiecał, już w trakcie kampanii wyborczej, że dzięki współpracy ze Stanami Zjednoczonymi zapewni Polakom jak najszybszy dostęp do bezpiecznych i skutecznych szczepionek. Ale ani jedna, ani druga obietnica spełniona nigdy nie została. Przedsiębiorcom pan prezydent powiedział, ażeby w sytuacji, w której mają trudności z bankiem, zmienili po prostu bank, a obywatelom powiedział, że zmienił się po prostu system, i uznał sprawę za załatwioną.

Jeszcze, powiedziałbym, pod koniec września podczas swojej wizyty w Watykanie raczył pan prezydent

zapewnić obywateli, że pandemia jest w Polsce pod kontrolą i że w drugiej połowie października nastąpi wypłaszczenie liczby zachorowań, po czym okazało się, że te jego zapewnienia i obietnice nie są, mówiąc krótko, funta kłaków warte.

Jedyną aktywnością, którą wykazał od czasu wyborów prezydenckich, była próba załagodzenia ogromnego konfliktu społecznego wywołanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z października zeszłego roku, ale ten jego projekt ustawy został, najdelikatniej rzecz biorąc, zlekceważony nawet przez jego własny obóz polityczny w tej Izbie i nigdy nie wszedł pod obrady.

Była jeszcze jedna kwestia – nieformalne lobbowanie na rzecz niezamykania stoków narciarskich podczas świąt Bożego Narodzenia, przerwy sylwestrowej i ferii szkolnych, ale z podobnym skutkiem jak inicjatywa załagodzenia konfliktu społecznego, który wybuchł po wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

I oto teraz, kilka dni temu, pojawił się projekt ustawy nowelizującej ustawę o Sądzie Najwyższym, przyjętą z inicjatywy prezydenta kilka lat temu. Jest to rzeczywiście, jak tu już zostało wspomniane, bodaj dziesiąta nowelizacja tej ustawy – tego genialnego tworu Kancelarii Prezydenta – która od czasu jej przyjęcia, a nie minęły 3 lata, jest już po raz dziesiąty nowelizowana.

Jaka jest istota tej nowelizacji? A mianowicie istotą tej nowelizacji jest powielenie dokładnie tego samego mechanizmu, tego genetycznego błędu tej ustawy, który polega na tym, że prezydent osobiście albo przy pomocy niewielkiej liczby posłów ustanawia władzę tej najważniejszej sądowej instytucji polskiej. Zostało to zrobione już w przypadku pierwszego sędziego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i, przypomnę, skrytykowane bardzo wyraźnie przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która stoi na straży praworządności w państwach członkowskich, to było w grudniu 2019 r., ale też ostatnio, 1,5 miesiąca temu, podczas sesji Parlamentu Europejskiego, podczas sesji nie Parlamentu Europejskiego, tylko Rady Europy, czyli nie instytucji Unii Europejskiej, którą tak często państwo krytykujecie, ale dużo starszej organizacji właśnie skupiającej się na praworządności i prawach człowieka; skrytykowane jako działanie absolutnie niezgodne z zasadą niezawisłości sędziowskiej i polegające na tym, że niewielka grupa sędziów – to kworum zostaje sprowadzone ledwie do kilku sędziów w poszczególnych izbach, w dwóch izbach będą to mogły być grupy pięcioosobowe – wybierać będzie kandydatów na prezesów izb.

A gdzie skarga nadzwyczajna, z której tak jesteście dumni i którą chwalił się przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości? Ano tam, gdzie... Mówi o tym chociażby pan Marek Kubala, przedsiębiorca dolnośląski, którego wykorzystaliście w kampanii przeciwko sądom, który uwierzył wam, że skargą nadzwyczajną da się naprawić krzywdę, jaką mu sądy polskie wyrządziły, ale po 1000 dniach oczekiwania na rozpatrzenie jego sprawy (*Dzwonek*), tej symbolicznej sprawy, którą się posługiwaliście, zrezygnował z tej inicjatywy.

Posel Jacek Protasiewicz

Inicjatywa skargi nadzwyczajnej, przedłużenia możliwości korzystania z niej w wystarczającym stopniu zawarta jest w druku senackim. Dlatego klub Koalicji Polskiej druk senacki będzie popierał w trakcie dalszych prac, natomiast jeśli chodzi o propozycję prezydencką, druk nr 935, wnioskuje o jej odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, Koło Poselskie Konfederacja.

Proszę, panie pośle.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski system sądowy jest trwale chory. Polski system sądowy nie został uleczony w ciągu ostatnich 5–6 lat. O chorobie systemu świadczą liczby, które już padły z tej mównicy. Była mowa o tysiącach wniosków o złożenie skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego, tak więc przedłużenie tego terminu jest oczywiście konieczne i zostało to zawarte w obydwu projektach.

Ale proszę państwa, nie oszukujmy się, że bez systemowego resetu, bez kompleksowych rozwiązań zdołamy uzdrowić polskie sądownictwo. I niestety tak jak przez ostatnich 5–6 lat takich rozwiązań – bo miejsce miały wtedy rozwiązania głównie kadrowe – nie zobaczyliśmy, tak totalna opozycja także nie proponuje kompleksowych rozwiązań, a sytuacja, do której doszliśmy, jeśli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, KRS, Sąd Najwyższy, wymaga jednego, zresztą mówię to również w kontekście w ogóle zmiany konstytucji: resetu konstytucyjnego. Tzn. sytuacja wymaga, żeby polska klasa polityczna pokazała wreszcie dojrzałość, żeby pokazała wreszcie zdolność do zreformowania ustroju państwa, który tak fatalnie, tak nieskutecznie, w sposób tak klinujący został określony w konstytucji z 1997 r.

W zeszłym roku podczas kampanii prezydenckiej Krzysztofa Bosaka opracowaliśmy w Konfederacji broszurę pt. „Nowy porządek”. Zawiera ona 27 tez konstytucyjnych, do których lektury serdecznie państwa zapraszam. Jest tam mowa m.in. o tym, jak zmienić kompetencje centralnych władz Rzeczypospolitej w duchu zasady trójpodziału władz. Jest tam mowa o tym, że nie może być takiej sytuacji, w której o kompetencje władzy wykonawczej rywalizują między sobą ośrodki prezydencki i ośrodki rządowy. Te kompetencje powinny być skoncentrowane wokół rządu. Mowa jest o wzmocnieniu kontrolnej roli parlamentu wobec rządu. Mowa jest wreszcie o tym, że prezydent z takim mandatem, jaki ma w Polsce, z silnym mandatem pochodzącym z wyborów powszechnych powinien stać na straży systemu sądowniczego. Tak. Nie mówimy tu

o tym, czy to ma być prezydent Duda czy inny, bo to ma być prezydent wybrany po reformie konstytucyjnej, ale mówimy tu o tym, że warto skopiować z systemu amerykańskiego rozwiązanie polegające nawet i na powoływaniu na dożywotnie stanowiska w trybunale, w Sądzie Najwyższym, w KRS, dlatego że jeśli nie będzie się to odbywało tak jak np. w Stanach Zjednoczonych, to przy każdej kolejnej zmianie władzy, przy opróżnieniu danego stanowiska będziemy mieli do czynienia z wymianą kadrową i z tym, że pochodzący z różnych opcji, różni prezydenci będą powoływali różnych urzędników pełniących najwyższe funkcje sędziowskie w kraju.

Chciałbym powtórzyć, że to, co oczywiście jest słuszne w tych ustawach, czyli zwiększenie możliwości składania skarg przez obywateli, jest wynikiem zapotrzebowania, bo tysiące skarg na wyroki w Polsce stanowią efekt tego, że w Polsce sądy działają wolno, niesprawiedliwie, że system po prostu nie działa skutecznie, co ma wpływ nie tylko na życie obywateli, ale i na gospodarkę, funkcjonowanie administracji, na wszystkie aspekty życia społecznego. Zaproponowane przez Senat i przez prezydenta rozwiązania techniczne są sensowne, są logiczne, natomiast nie uciekajmy od tej debaty. Apeluję o odwagę, apeluję o to, żeby Wysoka Izba zajęła się wreszcie tym, co dla sprawności funkcjonowania państwa polskiego, niezależnie od tego, kto w nim rządzi, jest kluczowe.

Wzywamy do debaty i resetu konstytucyjnego, zwłaszcza w zakresie sądownictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę panią posel Paulinę Hennig-Kłoskę, Koło Poselskie Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Polska 2050.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posel, przepraszam serdecznie. Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Polska 2050 w sprawie prezydenckiego i senackiego projektów ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Intencje prezydenta Dudy są dla nas bardzo jasne i czytelne. Celem tej ustawy jest danie większej władzy politykom Prawa i Sprawiedliwości w Sądzie Najwyższym, bo obecny stan nie zadowala prezesa. I są tam ujęte trzy główne cele. Po pierwsze, Sąd Najwyż-

Posel Paulina Hennig-Kloska

szy musi być bardziej wam podporządkowany. Po drugie, zbliżająca się wymiana kadrowa ma być przeprowadzona pod wasze dyktando. Po trzecie, praca w Sądzie Najwyższym ma być ręcznie sterowana. I to są trzy główne cele, które przyświecają prezydenckiemu projektowi ustawy. Prezesi poszczególnych izb okazali się przyzwoitymi ludźmi i zachowali niezależność od władzy. W odpowiedzi na to chcecie ograniczyć ich kompetencje, przekazując je pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, który był już wybierany przy waszym udziale. Niezwykle ważne w procesie orzekania składy sędziowskie w kluczowych sprawach ma właśnie teraz wyznaczać pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a nie jak dotychczas prezesi poszczególnych izb. Podobnie przekazujecie kompetencje w zakresie terminów podejmowania uchwał przez Sąd Najwyższy.

Po drugie, tak jak mówiłam, zbliża się wymiana kadrowa na kluczowych stanowiskach. Prezesi Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych niebawem skończą swoje kadencje. Jeśli dobrze pamiętam, ma się to stać w sierpniu tego roku. Zamierzacie więc po prostu przejąć te stanowiska i obsadzić je ludźmi podporządkowanymi Jarosławowi Kaczyńskiemu i Zbigniewowi Ziobrze. Dlatego w ustawie ujęto m.in. obniżenie wymaganego kworum podczas dokonywania wyboru prezesów poszczególnych izb, a także możliwość powołania przez prezydenta p.o. prezesa izby. Ten mechanizm już stosowaliśmy. Był on przez was instrumentalnie wykorzystywany do tego, by wprowadzać chaos i podporządkować sobie prace w Sądzie Najwyższym, kiedy wybór pierwszego prezesa nie był jeszcze możliwy, bo nie mieliście zapewnionej większości.

Wydłużenie kadencji ławników Sądu Najwyższego, którzy biorą udział w sprawach nadzwyczajnych i dyscyplinarnych, o rok – to też znalazło się w prezydenckim projekcie ustawy. Jaki jest powód wprowadzenia takiego zapisu? Powód jest prosty: ławników wybiera Senat. Wprowadzając to do ustawy w poprzednim brzmieniu, nie przewidzieliście, że Senat nie będzie wasz. Dzisiaj po prostu nie jest wam na rękę wymiana ławników przez opozycję. Wy macie jeden cel: mierny, bierny, ale wierny.

Odniosę się do wątpliwości dotyczących skargi nadzwyczajnej. Nie przez przypadek w 2018 r. opozycja była przeciwna temu rozwiązaniu, wskazując naruszenie zasady pewności prawa oraz to, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych została powołana z naruszeniem prawa, co stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 23 stycznia 2020 r., obradując jeszcze w starym składzie. Mamy w tym zakresie wątpliwości. Wysłaliśmy zapytanie do rzecznika praw obywatelskich, który, jako jeden z organów, które te skargi rozpatrują – u niego te skargi leżą i oczekują na rozpatrzenie – powinien w tej sprawie zabrać głos.

Naprawdę wzruszyła mnie troska pana posła Milewskiego o stan Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Według niego jest ono – jak to nazwał – skromny.

To może, panie posle Milewski, żeby zmienić skromny stan biura i zwiększyć liczbę osób, które mogłyby bronić obywateli przed opresyjnym państwem, warto byłoby zwiększyć budżet rzecznika praw obywatelskich, o co rzecznik praw obywatelskich walczy od 5 lat? To naprawdę sprawi, że wszelkie obywatelskie sprawy będą w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich rozpatrywane szybciej. (*Dzwonek*)

Dla nas projekt ujęty w druku nr 935 jest nie do przyjęcia. Nie da się go naprawić, w związku z czym składam wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Mamy trzeci wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Jana Kanthaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kanthak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszy z brzegu przykład najlepiej pokazuje, jak ważnym narzędziem jest skarga nadzwyczajna. W tym tygodniu prokurator generalny Zbigniew Ziobro zgłosił skargę nadzwyczajną dotyczącą sytuacji, w której bank zażądał od klienta spłaty 30 tys. zł za pożyczkę w wysokości 7,5 tys. zł, czyli skala oprocentowania wyniosła 60%. Skarga nadzwyczajna jest doskonałym narzędziem służącym do usuwania sądowego bezprawia.

Pani senator Lidia Staroń oraz autorzy uzasadnienia projektu senackiego wskazują na olbrzymią dysproporcję dotyczącą rozpatrywania wniosków o skierowanie skargi nadzwyczajnej. Mówią o tym liczby zawarte w uzasadnieniu senackim. Do rzecznika praw obywatelskich wpłynęło 8198 wniosków, z czego 6700 wniosków w ogóle nie zostało rozpatrzonych. Natomiast, dla porównania, do prokuratora generalnego wpłynęła podobna (*Dzwonek*) liczba wniosków, a zaledwie 830 z nich nie zostało rozpatrzonych. Z czego wynika ta dysproporcja? To pytanie do pani senator.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Oczywiście...*)

Wiemy, że w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich pracuje ponad 300 osób. Jest to wystarczająca liczba, żeby zapewnić sprawne rozpatrywanie skarg. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Pan poseł już się zbliża.

Posel Michał Szczerba:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza sprawa to projekt prezydencki. To nie jest projekt dotyczący skargi nadzwyczajnej. Tą kwestią zajmuje się projekt senacki. Tutaj chodzi o to, co najbardziej lubi pan prezydent Duda, czyli o personalia, którym poświęcony jest ten projekt. Projekt poświęcony jest wpływowi prezydenta – władzy wykonawczej – na niezależny sąd.

Szanowni Państwo! W sierpniu tego roku kończą się kadencje prezesów Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Pan prezydent Duda chce mieć wpływ na obsadę tych dwóch stanowisk w izbach Sądu Najwyższego. Przed izbą pracy toczy się postępowanie dotyczące statusu sędziów powołanych po kwietniu 2018 r.

Kwestia manipulacji składami orzekającymi i przydziałem spraw. Pierwsza prezes Sądu Najwyższego (*Dzwonek*) uzyskuje uprawnienie pozwalające na obchodzenie kwestii dotyczących kolejności wpływu spraw oraz kolejności alfabetycznej nazwisk sędziów na liście. To jest rzecz, która jest po prostu niedopuszczalna. Chodzi tak naprawdę o dwie kwestie: żeby prezydent Duda miał większy wpływ na obsadę stanowisk w Sądzie Najwyższym oraz żeby dalej manipulować składami orzekającymi i przydzielaniem spraw poszczególnym sędziom. To, co robi prezydent Duda, jest po prostu porażające. Składamy wniosek o odrzucenie tego projektu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Już złożyliście, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydent w sprawie Sądu Najwyższego nie ma czystych rąk. Gmeranie przy ustawach, które miały upolitycznić cały wymiar sprawiedliwości w poprzedniej kadencji, dziś jak w soczewce pokazuje, że zamiary Prawa i Sprawiedliwości i prezydenta to upolitycznienie i dokonanie personalnych zmian, które mają na celu przejęcie Sądu Najwyższego, a następnie doprowadzenie do wydawania tam takich wyroków, jakich będą oczekiwać Prawo i Sprawiedliwość i Jarosław Kaczyński.

Ustawa, którą tutaj dzisiaj PiS chce szybko przegłosować, którą prezydent zgłasza, to nic innego jak skok na Sąd Najwyższy. To próba dokonania wrogiego przejęcia i manipulacji tym, co w demokracji najważniejsze. Sąd Najwyższy jest dla Prawa i Sprawiedliwości jak cień w oku i Prawo i Sprawiedliwość za wszelką cenę chciałoby się tego ciemia pozbyć.

(*Dzwonek*) Zjednoczona, mądra opozycja nie pozwoli na to. Będziemy się przyglądać tym procesom, wiedząc, że Prawo i Sprawiedliwość to partia, która ani sprawiedliwości, ani prawa nie szanuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Kownackiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Kownacki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że w przypadku tak ważnej sprawy zajmujemy się tym, kto, na jakich stokach i gdzie jeździł, a nie tym, do czego jesteśmy tutaj powołani, czyli dbaniem o dobro obywateli. Takie wycieczki, debaty można prowadzić w programach publicystycznych, a nie z mównicy sejmowej.

Ciesząc się z tej inicjatywy i wcześniejszej inicjatywy prezydenta dotyczącej skargi nadzwyczajnej, która bezwzględnie była potrzebna, mam kilka pytań. Pierwsze, zasadnicze dotyczy liczby skarg, które wpływają. Czy ta liczba kilku tysięcy... De facto jest to liczba nieznaczna, bo przy nieprawidłowościach sądowych, które narosły przez ostatnie kilkadziesiąt lat, ta liczba kilku tysięcy jest nieduża. Chciałbym wiedzieć, z czego wynika tak wąska grupa spraw, które wpływają, tym bardziej tych kierowanych dalej, już do Sądu Najwyższego. Czy można w jakimś zakresie rozszerzyć tę skargę, jej zakres, być może w przyszłości, żeby więcej spraw mogło trafiać do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy? Ale także chciałbym się dowiedzieć, jaka jest skuteczność – chodzi o sprawy już rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy – bo to de facto (*Dzwonek*) może pokazać, jak ta skarga jest ważna.

Chciałbym też, już kończąc, zadać pytanie: Czy prawdą jest to, co mówił rzecznik praw obywatelskich, że skarga nadzwyczajna w jakiś sposób ogranicza prawa obywateli? Bo też z takimi głosami mieliśmy do czynienia jakiś czas temu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Przepraszam, że sobie pozwolę na takie powiedzenie w sprawie tego jeżdżenia na nartach. Wie pan, myślę, że dobrze, że posłowie zajmują się Polską, gdy ktoś jeździ na nartach, bo ktoś musi się zajmować Polską.

(*Posel Bartosz Kownacki*: Panie marszałku, jak chce pan pojechać na narty, to niech pan tego nie robi.)

Bardzo proszę panią posłankę Kamilę Gasiuk-Pihowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie mieć nieco odmienne zdanie od pana. Rzeczywiście pan prezydent Andrzej Duda wreszcie wrócił z nart i nagle mamy jego ustawę w Sejmie, ale gdy się wczytamy w tę ustawę, to ja powiem wprost, że lepiej by było, gdyby on został na stoku.

Zapowiadano ustawę, która ma wydłużać termin składania skargi nadzwyczajnej, ale w tej ustawie kompletnie nie o to chodzi. To jest po prostu ściema. To jest ustawa o przejęciu kontroli nad izbami w Sądzie Najwyższym, tymi, które jeszcze pozostały niezależne od obecnej władzy. Chodzi tu szczególnie o Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, o Izbę Cywilną. Zamiast troszczyć się o obywateli, prezydent troszczy się tylko o wpływy PiS-u w Sądzie Najwyższym. Jego ustawa pozwoli na wybór prezesów izb przez mniejszość sędziów, tak jak to było praktykowane przy wyborze pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Co więcej, jeżeli wybór nie zostanie dokonany na czas, to Duda wyznaczy swojego komisarza na pełniącego obowiązki prezesa izby. To jest rozwiązanie powszechnie krytykowane, także (*Dzwonek*) w bezprecedensowym liście 50 sędziów skierowanym do prezydenta. To jest rozwiązanie niekonstytucyjne.

Wysoka Izbo! Ta ustawa Dudy to jest kolejny przejaw polityki niszczenia demokracji. Ta ustawa Dudy to jest kolejny przejaw niszczenia praworządności. To jest ostatnia deska do trumny dla niezależności Sądu Najwyższego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam tylko jedno pytanie, ono jest pośrednio związane z materialem projektu. Korzystając z obecności wielce szanownej pani minister, chcę zapytać, czy panu prezydentowi tak po ludzku po prostu nie jest wstyd.

Czy panu prezydentowi nie jest wstyd, pani minister, że wykorzystując instytucję skargi nadzwyczajnej, tak ważnej dla wielu ludzi drogi dochodzenia swoich praw, postanowił w sposób absolutnie dogłębny upolitycznić Sąd Najwyższy? Czy panu prezydentowi nie jest wstyd, że potraktował instytucję skargi nadzwyczajnej jako listek figowy dla wprowadzanych przez siebie obrzydliwych zmian upolityczniających Sąd Najwyższy? Nikt nie ma wątpliwości, że to jest prawdziwy cel tego projektu. Czy panu prezydentowi, pani minister, po prostu nie jest tak po ludzku wstyd?

A z kolei do pana ministra, do rządu mam pytanie o finansowanie (*Dzwonek*) urzędu rzecznika praw obywatelskich. Jeżeli rzeczywiście jest tak, że Polacy masowo korzystają z tej instytucji w ramach działań rzecznika, to czy rząd zamierza wzmocnić finansowo również urząd rzecznika praw obywatelskich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Aleksandra Miszalskiego z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt jest już 11. wersją ustawy o Sądzie Najwyższym i oczywiście kolejnym krokiem w kierunku upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to wtedy prezesów izb będzie mogła wybrać 1/3 liczby sędziów, co oczywiście otwiera drogę do wyboru ich przez nominatów neo-KRS. Ale na wypadek, gdyby wam się nie udało w ten sposób wybrać sędziego, to oczywiście jest dostępna furtka, dzięki której prezydent będzie wskazywać pełniącego obowiązki prezesa. To oczywiście jawne naruszenie rozdziału polityki od sądownictwa, bo pozwoli prezydentowi wpływać na pracę Sądu Najwyższego.

Oprócz tego, skoro udało się wam osadzić na stanowisku prezesa koleżankę pana ministra Ziobry, chcecie teraz umożliwić jej własnoręczne ustalanie składów orzekających w najistotniejszych dla obywateli sprawach. Co więcej, o tym, które sprawy się będą decydować, będzie decydować znowu pani prezes. To nie tylko niedorzeczne, ale i bardzo groźne, bo te sprawy będą dotyczyły najważniejszych wątpliwości prawnych, a rozwiązania będą znowu (*Dzwonek*) według waszego politycznego widzimisię.

Pytam: Których wolności i praw chcecie jeszcze pozbawić obywateli, że potrzebujecie kolejnej po Trybunale Konstytucyjnym maszyny do wydawania wyroków na polityczne zlecenie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, zada pytanie.

Posel Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze nie tak dawno zmienialiście kworum dotyczące wyboru pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Padały z tej mów-

Posel Barbara Dolniak

nicy argumenty, że podana wysokość kworum jest bardzo dobra i pozwoli w sposób właściwy wybrać pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Dzisiaj w stosunkowo krótkim czasie zmienianie wysokość tego kworum. Jakie motywacje legły u podstaw tej zmiany? Czy aby przy takiej wysokości jak 1/3 nie jest to zapewnienie sobie wyboru na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego tej osoby, którą ustalicie w kulisach? Jak to jest możliwe, że z tej mównicy jako sztandarowe hasło reformy wymiaru sprawiedliwości wskazujecie to, że jest właściwe losowe przydzielanie spraw, a nie manipulacja w postaci wyznaczania ręcznego, a tu, proszę bardzo, zapis, że pierwsza prezes Sądu Najwyższego będzie mogła wyznaczać tymczasowo skład w zainicjowanych przez siebie sprawach? Proszę powiedzieć: Jakie reguły (*Dzwonek*) będą tym kierować? A ławnicy? Jaka jest motywacja przedłużenia kadencji obecnych ławników?

Te wszystkie pytania, można powiedzieć, są retoryczne, ale chcielibyśmy z tej mównicy usłyszeć, jakie są argumenty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Grzegorza Rusieckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że jej urząd opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej. Dzisiaj procedujemy już nad 11. projektem ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Kolejny raz z tym projektem rząd, pan prezydent próbują podporządkować sobie władzę sądowniczą w Polsce i zawładnąć nią. Najpierw to był Trybunał Konstytucyjny, teraz Sąd Najwyższy. Pan prezydent chce osobiście wyznaczać pełniących obowiązki prezesów poszczególnych izb w Sądzie Najwyższym. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego ma dostać nieograniczoną władzę w zakresie ustalania, który sędzia otrzyma jaką sprawę.

Bardzo proszę Wysoką Izbę, większość o opamiętanie. Ustawa, projekt Senatu pokazuje, że można znaleźć kompromis, można znaleźć pełne poparcie zmian, ale te zmiany nie mogą prowadzić do upolitycznienia (*Dzwonek*) sądownictwa w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam panią sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej panią minister Małgorzatę Paprocką.

Pani minister – 5 minut.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Paprocka*: Postaram się zmieścić, panie marszałku.)

Włączę pani pół minuty przed takie światelko, żeby pani pomóc, dobrze?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Małgorzata Paprocka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolą państwo ze względu na ramy czasowe na odniesienie się do najważniejszych kwestii.

Zacznę od sprawy skargi nadzwyczajnej, bo to jest kluczowa sprawa w tym projekcie. Padło pytanie, dlaczego nie ma zaangażowania Kancelarii Prezydenta w składanie skargi nadzwyczajnej. Kancelaria Prezydenta, zgodnie z art. 143 konstytucji, jest organem pomocniczym prezydenta. I tego typu uprawnień po prostu kancelarii przypisać nie można. Natomiast ze względu na to... O kwestię skargi pytał również pan poseł Kownacki. Chciałam państwu złożyć w imieniu pana prezydenta deklarację, że w marcu w kancelarii odbędzie się bardzo szeroka debata publiczna, zapewne z udziałem Sądu Najwyższego, środowisk prawnych, ale również przedstawicieli wszystkich władz – kieruję zaproszenie również do władzy ustawodawczej – do dalszej dyskusji nad tym, w jaki sposób rozszerzyć skargę nadzwyczajną, poza tą punktową zmianą, którą proponuje pan prezydent w projekcie. I do takiej debaty na pewno w marcu do Pałacu Prezydenckiego pan prezydent państwa zaprosi.

Padło bardzo dużo krytycznych uwag co do kwestii zmian przepisów dotyczących wyboru prezesa Sądu Najwyższego. Proszę państwa, podstawową kwestią jest to, że nie zmienia się w żaden sposób odesłanie do art. 12 § 2. Pierwszym i podstawowym trybem wyboru prezesa Sądu Najwyższego jest termin 6 tygodni przed zakończeniem kadencji i w tym zakresie nie ma żadnej zmiany. Proszę popatrzeć, że w ubiegłym roku został dokonany wybór kandydatów na prezesa izby w Izbie Karnej i w tym trybie został przeprowadzony wybór prezesa Izby Karnej.

Propozycja pana prezydenta jest swego rodzaju wentylem bezpieczeństwa, na wypadek gdyby w trybie podstawowym nie udało się wybrać prezesa izby, więc dywagacje na temat nominacji są w ogóle nieuzasadnione, tym bardziej że, proszę uważać, nawet gdyby doszło do sytuacji... A gradacja wygląda w ten sposób: pierwszy podstawowy tryb – art. 12 § 2, następnie jest kwestia kworum i dopiero następnie jest wskazanie przez prezydenta osoby pełniącej funkcję

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Paprocka

prezesa. Jaka jest rola tej wskazanej osoby? Zwołanie zgromadzenia izby, chodzi o jego przeprowadzenie.

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Tak, to są czasowe ramy. Ale są terminy, proszę państwa.

(*Głos z sali:* Nie ma limitu...)

Z odesłania wynikają terminy przeprowadzania poszczególnych, kolejnych zgromadzeń.

(*Posel Michał Szczerba:* Proszę nie kłamać.)

Więc, proszę państwa, jest to absolutnie i dokładnie w przepisach przez odesłania określone.

Następna sprawa, proszę państwa, czyli kwestia tego, że chyba jednak za skandaliczne należy uznać insynuacje na temat tego, że pierwszy prezes będzie manipulował składami. Manipulował składami. Co to jest w ogóle za określenie działań pierwszego prezesa Sądu Najwyższego? Proszę popatrzeć.

(*Głos z sali:* System...)

Proszę państwa, propozycja pana prezydenta odnosi się wyłącznie do uchwał abstrakcyjnych, owszem, z wniosku pierwszego prezesa...

(*Głos z sali:* Nie ma spraw abstrakcyjnych.)

Natomiast druga sytuacja to są uchwały podejmowane przez pełny skład Sądu Najwyższego – jaka więc by tu była rola prezesa – albo przez połączone izby, więc również wykraczamy poza prezesa konkretnej izby. Do tego jeszcze to są uchwały z wniosków uprawnionych podmiotów.

Pytają państwo o kryterium. Kryterium jest jedno. Do Sądu Najwyższego trafiają najtrudniejsze sprawy merytoryczne, więc kryterium jest tylko i wyłącznie merytoryczne, tak?

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* No ale gdzie to jest napisane?)

Proszę państwa, były również pytania dotyczące ławników.

Już kończę, panie marszałku, ostatni wątek.

(*Głos z sali:* Lepiej, lepiej kończyć.)

Dlaczego pojawiła się propozycja wydłużenia kadencji ławników o rok? Przepis przejściowy zakłada zakończenie kadencji ławników 31 grudnia tego roku. Propozycja pana prezydenta zakłada wydłużenie o 1 rok.

(*Głos z sali:* Już nowy Senat.)

Ale nie ma wykroczenia poza kadencję Senatu.

(*Posel Barbara Dolniak:* A za rok...)

Ta kwestia jest związana tylko i wyłącznie z tym, że po pierwsze, odebranie ślubowań przez ławników było opóźnione, po drugie, proszę państwa, były pewne nakłady sił, środków na to, żeby tych ławników przygotować do wykonywania funkcji. Oni orzekają realnie 1,5 roku, stąd nie ukrywam, że ta propozycja jest, co zresztą w uzasadnieniu zostało podkreślone, związana także z sytuacją pandemiczną i realnymi możliwościami przeprowadzenia tych wyborów.

(*Głos z sali:* Na śniegu.)

Pozwolą państwo, że (*Dzwonek*) odpowiem tylko jeszcze na pytanie pana posła Kownackiego dotyczące tego, czy skarga nadzwyczajna ogranicza prawa. Absolutnie nie. To jest właśnie środek dodatkowy, który może być również wniesiony w sytuacji, gdy w sprawie była rozpoznana kasacja czy skarga kasacyjna. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję za odpowiedź, dziękuję za głos, pani minister.

Prosimy panią senator Lidię Staroń.

Pani senator, proszę bardzo, 5 minut.

Senator Lidia Staroń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Jeżeli chodzi o nasz druk, druk Senatu, to my mieliśmy, że tak powiem, inne, większe poprawki. Dotyczyło to działania skargi. Z jednej strony powinno być tak, że ta skarga powinna iść do Sądu Najwyższego, np. – to jest pierwsza droga – przez prawnika, więc mamy ten projekt gotowy, ale są koszty, albo z drugiej strony powinno być tak, żeby było więcej pośredników, oczywiście, bo widzimy, ile jest tych próśb. Ale termin jest, że tak powiem, bardzo krótki, dlatego nasza decyzja jest taka, żeby był tylko ten jeden przepis, bo 3 kwietnia upływa już termin złożenia skargi nadzwyczajnej w odniesieniu do wyroków, które były prawomocne, do roku 2018. Dlatego to zrobiliśmy. To jest pierwsza rzecz. Jeśli chodzi o inne możliwości, to o tym będziemy rozmawiać, mamy dobre projekty.

Natomiast było też pytanie o tę lawinę próśb i rozpoznanie tych próśb z jednej strony przez rzecznika, a z drugiej strony przez prokuraturę. Nie wiem, dlaczego tak jest, bo właściwie liczba tych próśb jest podobna. Tutaj z jednej strony jest dokładnie – tak szybko – bo nie chcę wchodzić w szczegóły – 8198 próśb rozpatrywanych przez rzecznika i prawie 9 tys. przez prokuraturę. Dlaczego jest tak, że z jednej strony tych rozpoznanych próśb, podań jest 1500, jeżeli chodzi o rzecznika, czyli leży prawie 7 tys. wniosków, próśb, a z drugiej strony, jeżeli chodzi o prokuraturę, tych próśb już rozpoznanych jest tylko 1 tys.? Nie wiem, dlaczego tak jest. Oczywiście nie wydaje mi się, że to jest tylko sprawa pieniędzy, ale o to trzeba pytać rzecznika.

Wnioski dla nas są takie, że ten termin musi być dłuższy właśnie dlatego, że po tej stronie są ludzie, ich krzywda, ich tragedia. Przecież wiemy, że te różnego rodzaju wyroki bardzo często niestety rażąco naruszają prawo albo... Są te trzy okoliczności, jeżeli chodzi o skargę nadzwyczajną. Wiemy, że tak jest, bo jeżeli idzie skarga do Sądu Najwyższego, to wtedy część z tych skarg jest uzasadniona i jest, że tak powiem, otwarta droga do sprawiedliwości, dlatego my o to walczymy. Patrząc na tę sytuację, która jest dzi-

Senator Lidia Staroń

siaj, i patrząc na to, że w przypadku skargi nadzwyczajnej termin tych starszych wyroków jest bardzo krótki, szybszy, prosiłam o to, żeby te druki były rozpoznane oddzielnie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Wosia.

Panie ministrze, zapraszam serdecznie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwoli pan marszałek, że rozpocznę od wyrażenia głębokiego zaniepokojenia czy zaskoczenia brakiem reakcji pana marszałka na akt absolutnie, można powiedzieć, nieprzystający do Wysokiej Izby, braku kultury, panie marszałku...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, chciałbym panu powiedzieć, że od udzielania głosu oraz zwracania uwagi w Sejmie jest marszałek Sejmu. Pan może sobie zwracać uwagę we własnym ministerstwie. Ad rem, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Panie marszałku, mogę wyrażać zaniepokojenie i o tym mówię, kiedy jedna z posłanek w trakcie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę ad rem, bo pana wyłączę. Słyszysz pan?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Panie marszałku, słyszę i odpowiadam.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Właśnie pan nie odpowiada. Albo pan zacznie mówić do rzeczy, albo panu podziękujemy.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Dziękuję, panie marszałku.

O prezydencie Rzeczypospolitej, panie marszałku, należy mówić tak: prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda, a nie używać tylko nazwiska: Duda, jak pani poseł.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Jeszcze raz panu mówię, że może pan sobie zwracać uwagę w ministerstwie, nie w Sejmie. W Sejmie zwraca uwagę marszałek Sejmu. *(Oklaski)* Czy pan ma zamiar przejść do rzeczy, czy ma pan zamiar się po prostu popisywać?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Panie marszałku, mówię do rzeczy i z szacunkiem o prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Każdy ma szacunek dla pana prezydenta. Proszę przejść do rzeczy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. 7 tys. pożyczki, 30 tys. zwrotu, o czym mówił pan poseł Kanthak. I sąd sankcjonował to bezprawie, bezprawną lichwę. Szanowni państwo, Sąd Okręgowy w Elblągu. Prawomocnie sąd pozbawia prawa do zamieszkania osób w ramach umowy dożywocia, którą mieli. Sąd Rejonowy w Kielcach. Dwa razy wyrok w sprawie spadkowej. Orzeczenie, postanowienie sądu dwa razy w tej samej sprawie spadkowej.

Szanowni Państwo! Instytucja skargi nadzwyczajnej. O tym była wielokrotnie dzisiaj mowa. Te tysiące spraw właśnie w takich przypadkach pokazują skalę bezprawia, z którą niestety mieliśmy do czynienia. Do tego właśnie skarga nadzwyczajna służy, żeby prostować czy eliminować z obrotu prawnego te absolutnie niewłaściwe orzeczenia.

Szanowni Państwo! Ministerstwo Sprawiedliwości zaopiniowało, rząd pozytywnie zaopiniował propozycje zarówno izby wyższej, jak i pana prezydenta w zakresie przedłużenia z 3 do 5 lat możliwości stosowania skargi nadzwyczajnej. Jest to oczywiście związane ze stanem epidemii. To absolutnie słuszne postępowanie. Natomiast jednocześnie trzeba odnotować i zaznaczyć, że dzięki temu projektowi, dzięki

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś**

tej inicjatywie ustawodawczej, którą podjął Senat, mamy w obrocie prawnym uchwałę stwierdzającą de facto, że izba kontroli nadzwyczajnej jest Polakom potrzebna. W 2018 r. było to szeroko kwestionowane przez opozycję, ale te lata pokazały, że jednak jest zapotrzebowanie, jest potrzeba, jest to potrzebne dla Polaków. Coś, co było kwestionowane, teraz znajduje uznanie izby wyższej parlamentu. Ta uchwała została podjęta właściwie bez sprzeciwu 98 senatorów, o czym mówiła pani Lidia Staroń. I bardzo dziękuję za tę refleksję. Bardzo dziękuję za to, że rzeczywiście izba wyższa, Senat, uznała, że skarga nadzwyczajna i izba kontroli nadzwyczajnej, która te skargi nadzwyczajne rozpatruje, są potrzebne.

Krótko odniosę się do statystyk. Rzeczywiście ponad 8600 spraw – Prokuratura Krajowa, 8198 – rzecznik praw obywatelskich. 230 spraw skierowano z prokuratury, 40 – od rzecznika praw obywatelskich. Natomiast merytorycznie rozstrzygniętych w prokuraturze było 7600, a w przypadku rzecznika praw obywatelskich – ok. 1500. Padły pytania, z czego to wynika. Posłowie zwracali uwagę na to, że skala, jeżeli chodzi o liczbę etatów, jest zbliżona. W prokuraturze skargą nadzwyczajną zajmuje się kilka osób. W przypadku rzecznika praw obywatelskich jest 300 etatów, o czym mówił dzisiaj z mównicy pan poseł Jan Kanthak. Czy rzeczywiście brakuje tych kilku etatów, żeby pomagać obywatelom w tym zakresie?

Padło pytanie do rządu o zakres finansowania. Tu muszę z przykrością powiedzieć, że ustalanie budżetu jest kompetencją izby wyższej.

Szanowni Państwo! Minister sprawiedliwości pozytywnie opiniuje wydłużenie terminu składania skargi nadzwyczajnej z 3 do 5 lat. Co do pozostałych propozycji pana prezydenta (*Dzwonek*), które mają charakter doprecyzowujący, porządkujący, odnoszący się do organizacji, nie ma żadnych podstaw do zgłaszania wobec nich zastrzeżeń. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 935.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, zawarty w druku nr 951, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania komisji umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję państwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 911).

Uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, który jest zawarty w druku nr 911, reguluje kwestie poruszania się hulajnogami i innymi urządzeniami transportu osobistego napędzanymi elektrycznie.

Na ulicach dużych miast, szczególnie kiedy dopisuje pogoda, ma to miejsce w szczególności od 2 lat, mamy do czynienia z dużą liczbą osób, które korzystają z e-hulajnóg. W obecnej chwili nie ma zasad, które określałyby, jak i gdzie można jeździć hulajnogą elektryczną. Taki stan rzeczy powoduje niekontrolowane zachowania użytkowników tych urządzeń, zachowania, które bardzo często są niebezpieczne dla innych użytkowników dróg, szczególnie dla pieszych. Dlatego nadrzędnym celem Ministerstwa Infrastruktury przy pracach nad tą ustawą jest zapewnienie bezpieczeństwa pieszych, spowodowanie, żeby piesi czuli się na chodnikach bezpiecznie i byli pewni, że mają prawo do swobodnego, nieskrępowanego, nieograniczonego korzystania z chodników. To użytkownik e-hulajnogi będzie zobowiązany przepisami tej ustawy do określonych zachowań, będzie musiał się do nich dostosować. Natomiast drugim celem jest pozwolenie na to, aby użytkownicy hulajnóg elektrycznych mogli z nich korzystać w miarę swobodnie, ale pod pewnymi warunkami. Te cele chcemy osiągnąć, kwalifikując e-hulajnogi, a także inne napędzane elektrycznie urządzenia, jako pojazdy. To zasadnicza kwestia, bowiem kierujący pojazdem musi mieć ściśle określone obowiązki, a także dotyka go szereg zakazów, np. zakaz jazdy po alkoholu, zakaz czepiania się innych pojazdów podczas jazdy, zakaz jazdy w dwie osoby na jednej hulajnodze, zakaz porzucania pojazdu w niedozwolonym miejscu czy zakaz korzystania przez osoby poniżej 10. roku życia.

Kolejną ważną zmianą jest określenie infrastruktury, po której można się poruszać hulajnogami elek-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber**

trycznymi. W pierwszej kolejności są to ścieżki rowerowe, w drugiej kolejności jest to jezdnia, na której maksymalna dopuszczalna prędkość wynosi 30 km/h, i w trzeciej kolejności to chodnik, ale pod warunkiem ustępowania miejsca i pierwszeństwa pieszemu i pod warunkiem poruszania się z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego. W naszej propozycji, w naszej ustawie dzielimy, pokazujemy także urządzenia napędzane elektronicznie, dzielimy urządzenia napędzane elektronicznie na e-hulajnogi i urządzenia transportu osobistego. Urządzenia transportu osobistego to e-deskorolki, to np. urządzenia samopoziomujące. Ta druga kategoria pojazdów wyłączona jest z możliwości jazdy po jezdni, dla nich zarezerwowane są ścieżki rowerowe i chodniki. Ustawa umożliwia korzystanie zarówno z elektrycznych hulajnóg, jak i urządzeń transportu osobistego osobom między 10. a 18. rokiem życia, ale pod warunkiem posiadania karty rowerowej, taki sam przepis istnieje w stosunku do rowerzystów, a także określa maksymalną prędkość jazdy tymi pojazdami, czyli 20 km/h.

Projekt ustawy był bardzo mocno i bardzo szczegółowo konsultowany z wieloma środowiskami. Warto wspomnieć, że pozytywną opinię o projekcie w tym kształcie wydała komisja wspólna rządu i samorządu. Oznacza to, że samorządowcy, szczególnie dużych miast, tych miast, w których z hulajnóg elektrycznych korzysta się, wynajmując je, czyli korzystając z nich bezpośrednio na ulicy, przyjęli te przepisy z pewną ulgą, uważają te przepisy za dobre, właściwe, korzystne, takie, które z jednej strony zabezpieczą pieszych, a z drugiej strony pozwolą na korzystanie z hulajnóg elektrycznych. Widzimy duże zainteresowanie, szczególnie młodej części polskiego społeczeństwa (*Dzwonek*), tym środkiem lokomocji, dlatego nie ograniczamy tej możliwości, a stwarzamy warunki do korzystania z e-hulajnóg i innych urządzeń transportu osobistego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Z tego wynika, że już niedługo będę mógł śmigać na hulajnodze do roboty.

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam serdecznie pana posła Piotra Króla z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że nie tylko ja w tej chwili wyobrażam sobie pana marszałka na tej hulajnodze. Niech wiosna przyjdzie jak najwcześniej.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

To będzie piękny widok, panie pośle, naprawdę.

Posel Piotr Król:

Przerywnik był ciekawy.

Panie marszałku...

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Proszę nie śmigać, tylko bezpiecznie jeździć, bezpiecznie.)

Tak, życzymy wszystkim użytkownikom, żeby korzystali z tych urządzeń bezpiecznie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu dotyczące druku nr 911, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Celem rządowego projektu ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw jest poprawa bezpieczeństwa pieszych poprzez uregulowanie statusu prawnego urządzeń napędzanych elektronicznie oraz urządzeń napędzanych siłą mięśni, które przeznaczone są do poruszania się po drogach publicznych. Do tej pory stan prawny urządzeń napędzanych elektronicznie oraz urządzeń napędzanych siłą mięśni pozostawał nieuregulowany, co stwarzało realne zagrożenie bezpieczeństwa zarówno pieszych, jak i użytkowników tych urządzeń korzystających z chodnika i jezdni.

Zapewnione ustawą pierwszeństwo pieszego w stosunku do kierujących hulajnogą elektryczną, urządzeniem transportu osobistego oraz urządzeniem wspomagającym ruch, którzy poruszają się po części infrastruktury przeznaczonej dla ruchu pieszego, spowoduje, że poruszający się tymi pojazdami i urządzeniami będą zobowiązani m.in., po pierwsze, do ustępowania pierwszeństwa pieszym, nieutrudniania im ruchu, po drugie, do jazdy z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego i, po trzecie, do zachowania szczególnej ostrożności.

Proponowane rozwiązania mają zapewnić w szczególności ochronę pieszych na chodnikach lub drogach dla pieszych. Projekt ustawy, po pierwsze, definiuje odrębnie pojęcie hulajnogi elektrycznej jako pojazdu napędzanego elektronicznie, dwuosowego, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, po drugie, definiuje urządzenia transportu osobistego, m.in. takie jak deskorolka elektryczna, elektryczne urządzenia samopoziomujące, po trzecie, definiuje również urządzenia wspomagające ruch, czyli rolki, wrotki i deskorolki. Jednocześnie projektowana ustawa wprowadza nowy rodzaj wykroczenia w ustawie – Kodeks wykroczeń. W związ-

Posel Piotr Król

ku z tym organy kontrolne będą mogły nałożyć mandat karny za poruszanie się za pomocą wskazanych powyżej urządzeń chodnikiem lub drogą dla pieszych z prędkością większą niż prędkość zbliżona do prędkości pieszego lub nieustępowanie pierwszeństwa pieszemu.

Do kierowania hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego przez osoby w wieku od 10 do 18 lat wymagane będzie posiadanie tych samych uprawnień co w przypadku kierowania rowerem: karta rowerowa lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. W przypadku osób, które ukończyły 18 lat, dokument taki nie będzie wymagany. Natomiast poruszanie się za pomocą urządzenia wspomagającego ruch napędzanego siłą mięśni nie będzie wymagało posiadania żadnych dodatkowych uprawnień i będzie dopuszczalne bez ograniczeń wiekowych.

Dodatkowo projekt ustawy wprowadza regulacje, które zabraniają m.in. kierowania hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po spożyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu, przewożenia hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego innych osób, zwierząt i przedmiotów, ciągnięcia lub holowania hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego innych pojazdów lub też pozostawiania hulajnogi elektrycznej lub urządzenia transportu osobistego na chodniku, poza miejscem wyznaczonym, w inny sposób niż równoległe do jego zewnętrznej krawędzi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Chciałbym poinformować, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie wspierał ten projekt ustawy w dalszym toku prac parlamentu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Tak się zastanawiałem, kto będzie reprezentował Koalicję Obywatelską, i tak sobie pomyślałem, że pan poseł właśnie.

Proszę bardzo.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przepisy dotyczące hulajnóg elektrycznych od dawna wymagają uporządkowania. Jest to problem zwłaszcza w większych miastach, gdzie ten środek transportu stał się w ostatnich latach niezwykle popularny dzięki wypożyczalniom komercyjnym. Dotychczasowa sytuacja prawna była niejasna, wiele

przepisów po prostu nie istniało, na skutek czego część sądów traktowała hulajnogi elektryczne jak motorowery. Z reguły jednak w naszych miastach hulajnogami jeździ się po chodnikach bez żadnych ograniczeń. To naraża na niebezpieczeństwo nie tylko kierujących hulajnogami, ale także wszystkich uczestników ruchu. Nikt nie kwestionuje tego, że Prawo o ruchu drogowym wymaga poprawek uwzględniających ten środek transportu, jednak wszelkie zmiany powinny być wprowadzane z głową, zwłaszcza gdy dotyczą obszaru, od którego zależy nasze życie i zdrowie. Zaproponowane przez rząd regulacje są jednak na tyle nieprecyzyjne i nieczytelne, że jeśli nie zostaną poprawione, nie tylko nie rozwiążą dotychczasowych problemów, ale także stworzą kolejne.

Projekt ustawy wprowadza dwie nowe kategorie pojazdów: hulajnogi elektryczne oraz urządzenia transportu osobistego. Co ciekawe, urządzenia transportu osobistego zostały wymyślone przede wszystkim po to, żeby regulować kwestię hulajnóg elektrycznych, ale rząd stworzył taką ich definicję, która hulajnogi wyklucza. To pokazuje, jak chaotycznie jest tworzone prawo. Po zmianach kierujący hulajnogami elektrycznymi mają się poruszać po drogach dla rowerów. Jeżeli takiej drogi nie ma, są zobowiązani jeździć po jezdni pod warunkiem, że maksymalna dozwolona prędkość nie przekracza 30 km/h. Gdy prędkość jest wyższa, wówczas mają jeździć chodnikami. W praktyce oznacza to, że w bardzo wielu miejscach, wszędzie tam, gdzie nie ma dróg dla rowerów, a dozwolona prędkość jest wyższa niż 30 km/h, hulajnogi wciąż będą jeździć po chodnikach, a więc będą narażać na niebezpieczeństwo wszystkich pieszych. Teoretycznie kierujący hulajnogą powinien jechać po chodniku z prędkością pieszego, wiemy jednak, że przy takim stanie egzekucji przepisów w naszym kraju będzie to fikcja. Natomiast urządzenia transportu osobistego, a więc deskorolki elektryczne czy segwaye, będą poruszać się po drogach dla rowerów, a w razie ich braku po chodnikach.

Panie Ministrze! Dlaczego na ulicy, przy której nie ma drogi dla rowerów, a dopuszczalna prędkość przekracza 30 km/h, jadące rowerem dziecko ma obowiązek jechać jezdnią, a stukilogramowy mężczyzna na hulajnodze czy segwayu będzie jechał chodnikiem? To absurd.

Jednak pomysłodawcy ustawy poszli o krok dalej i do projektu dodali jeszcze urządzenia wspomagające ruch. Spójrzmy, jaka jest definicja zaproponowana w ustawie: urządzenie lub sprzęt sportowo-rekreacyjny przeznaczone do poruszania się osoby w pozycji stojącej, napędzane siłą mięśni. To wszystko, zaledwie kilka słów. Definicja jest na tyle nieprecyzyjna, że do urządzeń wspomagających ruch można zaliczyć np. kijki do nordic walkingu, balkonik seniora, chodzik dla dziecka czy szczudła. W tej definicji mieszczą się nawet buty do biegania.

(Głos z sali: To jest bardzo dobry pomysł.)

Pan minister się śmieje, ale wydaje mi się, że sprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego wcale nie jest śmieszna.

Posel Franciszek Sterczewski

W konsekwencji do dotychczasowych dwóch kategorii uczestników ruchu znanych z kodeksu drogowego, a więc pieszego i kierującego, nagle dodany został użytkownik urządzenia wspomagającego ruch. Taki użytkownik będzie mógł wybrać, zdecydować, czy poruszać się po chodniku, czy po drodze dla rowerów. Taka dowolność przewidziana w projekcie ustawy jest zadziwiająca i powodować może wiele trudności w egzekwowaniu przepisów. Kierujący pojazdami muszą stosować się do znaków drogowych, a według projektu ustawy użytkowników urządzeń wspomagających ruch nie obowiązuje prawie nic. Jadąc drogą dla rowerów, nie będą musieli np. sygnalizować zamiaru skrętu, a nawet mieć oświetlenia w nocy. To jest poważny problem. Panie ministrze, dlaczego (*Dzwonek*) – ostatnie zdanie – 8-letnie dziecko jadące rowerem pod opieką dorosłego nie może korzystać z drogi dla rowerów i musi jechać chodnikiem, ale to samo dziecko na rolkach czy hulajnodze będzie mogło poruszać się po drodze dla rowerów?

W imieniu Koalicji Obywatelskiej rekomenduję skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Infrastruktury. Dalsze poparcie uzależniamy od przebiegu prac nad ustawą. Apeluję o usunięcie w całości absurdalnych przepisów dotyczących urządzeń wspomagających ruch oraz o zlikwidowanie podziału na hulajnogi elektryczne i urządzenia transportu osobistego. Ruch tych urządzeń powinien być regulowany takimi samymi przepisami ruchu drogowego, jakie dzisiaj dotyczą rowerów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Karolinę Pawliczak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim nasuwa się pytanie, dlaczego tak późno. Od dłuższego czasu narastała bowiem ogromna potrzeba prawnego uregulowania i zmian w prawie o ruchu drogowym w zakresie statusu urządzeń wspomagających ruch, hulajnóg elektrycznych i innych urządzeń transportu osobistego. Już na początku 2019 r. miała być nowelizowana ta ustawa i do dziś w sumie nie otrzymaliśmy odpowiedzi, dlaczego ten proces legislacyjny tak długo trwał – ponad 2 lata. Brak tak ważnych regulacji stwarzał bowiem realne i bardzo poważne zagrożenie bezpieczeństwa na drogach i chodnikach. Ile osób musiało ucierpieć, zanim wreszcie pomyślano, że czas uregulować tę jakże ważną sprawę? Statystyki wskazują, że poszkodowanych w wypadkach na hulajnogach, w tym bardzo ciężko, może być nawet kilkadziesiąt

osób miesięcznie. Rosły również oczekiwania społeczne, kiedy na drogach, ścieżkach rowerowych czy chodnikach dochodziło do niebezpiecznych wypadków z udziałem kierujących tym elektrycznym sprzętem. Dlatego dobrze, że wreszcie rozpoczyna się proces legislacyjny zmierzający do uregulowania tych kwestii, choć proponowane przepisy nie są idealne.

To niestety nie pierwszy raz, kiedy państwo nie nadażyło za nowinkami życia publicznego, a legislacja została w tyle za techniką. Na szczęście mamy samorządy, na które w sytuacji, gdy państwo nie nadaje, zawsze można liczyć, samorządy, które wzięły sprawy w swoje ręce i radzą sobie, jak mogą, porządkując ten legislacyjny chaos.

Warto tutaj zwrócić uwagę na tzw. porzucone hulajnogi oczekujące na kolejnego użytkownika. To nie tylko problem estetyczny, ale przede wszystkim ma to niekorzystny wpływ na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego w szerokim znaczeniu. Wiele miast w Polsce zdecydowało się dla bezpieczeństwa pieszych, jak i użytkowników tych urządzeń wprowadzić konkretne kroki – hulajnogi i inne urządzenia transportu osobistego pozostawione na publicznych chodnikach, ścieżkach rowerowych czy zieleniach potraktowano w myśl obowiązujących przepisów jako mienie porzucone. W konsekwencji ich ustalenie właściciele byli wzywani do odbioru sprzętu, a także do uiszczania opłaty administracyjnej. W wielu miejscowościach Polski zdecydowano się również zorganizować specjalne parkingi dla hulajnóg, czyli miejsca, gdzie będzie można bezpiecznie pozostawić tego typu pojazd. Na chwilę obecną parkingi dla hulajnóg stanowią wydzielone i obrysowane linią miejsca na chodnikach.

Przykładem bałaganu prawnego w tych sprawach były również sytuacje, gdy ewidentnie do kolizji przyczynił się użytkownik hulajnogi, a trudno było już na etapie ewentualnego mandatu wskazać, czy należy tutaj stosować przepisy o rowerach, o motorach czy może jeszcze inne. Nawet jeśli sprawa trafiała na wokandę sądową, nie zawsze oznaczało to jednolite orzecznictwo w tym aspekcie, ponieważ brak było konkretnych przepisów, które nakazywałyby, jak postrzegać hulajnogi elektryczne w świetle prawa. Ponadto przedsiębiorcy pozostawiający hulajnogi w różnych miejscach czynili to bez zgody zarządcy dróg. Następtwem odnotowania tego rodzaju spostrzeżeń było wystosowanie przez Zarząd Dróg Miejskich do ministra infrastruktury oficjalnego stanowiska w kwestii uregulowania zagadnień wypożyczalni hulajnóg elektrycznych. Cel jest taki, by przedsiębiorca wypożyczający hulajnogi zobowiązany był do zawarcia z zarządcą dróg umowy, która będzie regulowała ich działalność w przestrzeni publicznej. Jaka była reakcja ministerstwa, tego nadal nie wiemy.

Projekt ustawy wprowadza co prawda obowiązek pozostawienia hulajnogi elektrycznej na chodniku w przeznaczonym do tego miejscu wyznaczonym przez zarządcę drogi, w przypadku braku takiego miejsca pozostawienie pojazdu na chodniku będzie

Posel Karolina Pawliczak

możliwe tylko przy jednoczesnym spełnieniu określonych warunków, ta kwestia jednak w naszej ocenie wymaga bardziej przejrzystego i precyzyjnego uregulowania. Należy również bardzo poważnie zastanowić się nad tym, czy minimalny wiek dzieci użytkujących elektryczne hulajnogi nie powinien jednak zostać podwyższony – zamiast 10., do 12. roku życia, nawet pod opieką dorosłych, bowiem na pewno nie należy jazdy na tym urządzeniu porównywać do jazdy na rowerze. Wnioskowały o to również organizacje pozarządowe. Mniemam, że taką dyskusję przeprowadzimy na najbliższym posiedzeniu Komisji Infrastruktury.

Reasumując (*Dzwonek*), Lewica poprze niniejszy, tak długo wyczekiwany projekt ustawy w ramach składanych poprawek w imię bezpieczeństwa w ruchu drogowym zarówno pieszych, jak i użytkowników wszystkich urządzeń transportu osobistego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie pani posłance.

Zapraszam pana posła Stefana Krajewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Proszę bardzo.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 911.

Projektowane przepisy wprowadzają do ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, zwanej dalej ustawą – Prawo o ruchu drogowym, rozwiązania mające na celu uporządkowanie ruchu hulajnóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego, takich jak np. deskorolka elektryczna, elektryczne urządzenie samopoziomujące itp., oraz urządzeń wspomagających ruch, takich jak np. rolki, wrotki, deskorolki, hulajnoga, napędzanych siłą mięśni, na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz strefach ruchu.

Aktualny projekt w przypadku braku drogi dla rowerów wymusza korzystanie z chodnika z prędkością pieszego, a w przypadku braku zarówno drogi dla rowerów, jak i chodnika pozwala na jazdę jezdnią, ale tylko jeśli dopuszczalna tam prędkość dla pojazdów nie przekracza 30 km/h.

I to jest pewnie dobre i logiczne, tylko nie wszędzie, bo panie ministrze, drodzy rządzący, tak dużo

mówiliście, że poprzednicy żyli tylko tym, co się dzieje w wielkich miastach, nie żyli tym, co poza tym miastem się dzieje. Tutaj mamy problem, bo w wielu miejscach, gdzie nie ma przy drodze ani chodnika, ani drogi rowerowej, uczestnik nie może się poruszać taką hulajnogą. Czym się różni ta hulajnoga elektryczna od roweru czy coraz częściej stosowanego roweru z napędem elektrycznym? Bo takimi urządzeniami mieszkańcy naszego kraju też się przemieszczają. To należałoby w tym momencie ujednolicić i sprawdzić.

Kolejna rzecz to prędkość, o której mówimy, prędkość, która ma być podobna do prędkości, z którą porusza się pieszy. Po coś te hulajnogi zostały wymyślane. Po to, żeby skrócić czas. I tu nie wolno zwalniać z obowiązku, przede wszystkim z zasady ograniczonego zaufania, ale też przewidywania, pilnowania tej jazdy, nierozpraszania się, ale z drugiej strony jeśli to wprowadzimy, to te hulajnogi będą powodowały to, że z taką samą prędkością jak piesi wszyscy będą się poruszać. O tym należy mówić i nad tym należy się zastanowić. Tych ścieżek rowerowych jest ciągle zbyt mało, ale też drogi, o których mówimy, nie zawsze mają idealną nawierzchnię i czasem lepiej jest wybrać chodnik, który nie jest często uczęszczany, bo mamy też do czynienia z chodnikami, tak jak w Warszawie przy drogach bardzo ruchliwych, gdzie ten ruch jest naprawdę duży, i mamy do czynienia z chodnikami, gdzie się w ciągu dnia przemieszcza od kilku do kilkunastu osób. I tutaj czasem... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, panie pośle, na chwilę.

Do posłów z Koalicji Obywatelskiej. Mam do was taką prośbę. Jak pan Sterczewski wypowiadał się w waszym imieniu, dbaliśmy o ciszę.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Rozpalili nas hulajnogi, panie marszałku.)

Tak, ale wie pan, to dla pana, który to referuje w tej chwili, nie jest może śmieszne. Bardzo was proszę.

Proszę, panie pośle.

Przepraszam, że panu przerwałem.

Posel Stefan Krajewski:

Dlatego planując te nowe przepisy – zgodzę się oczywiście z panią poseł, która mówiła, że długo na to czekamy i wszyscy oczekują, żeby to bezpieczeństwo poprawiać na każdej drodze, na każdym chodniku, na każdej ścieżce rowerowej – chciałbym, żebyśmy to czynili rozsądnie i zdroworozsądkowo, bo będziemy wprowadzać takie przepisy, których tak naprawdę egzekwować później w żaden sposób się nie da, nieprzestrzegania ich. Tam pojawiły się kwestie karania. Oczywiście te mandaty powinny być też nakładane adekwatnie do przewinienia, bo uważam, że

Posel Stefan Krajewski

hulajnogami najczęściej przemieszczają się ludzie młodzi, często młodzież niepełnoletnia, i te kary się oczywiście przeniosą na rodziców, na opiekunów (*Dzwonek*), którzy będą musieli je zapłacić.

Oczywiście my będziemy za tym, żeby skierować ten projekt ustawy do pracy w komisjach, ale też będziemy proponować swoje poprawki i oczywiście uzależniamy poparcie tego projektu od tego, co się znajdzie w kształcie ostatecznym tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jakuba Kuleszę z Koła Poselskiego Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy ktokolwiek z ministerstwa, kto odpowiada za ten projekt, kiedykolwiek jeździł małymi pojazdami elektrycznymi? Mam wrażenie, że nie...

(*Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: Złe wrażenie.*)

...bo ten projekt przygotowywany prawie przez 2 lata wygląda gorzej niż projekt pierwotny. To jest po prostu bubel. Dzisiaj rano wyszedłem z mieszkania, miałem 10 minut do Konwentu Seniorów, 729 m, to mówię: nie zdążę na piechotę, wsiadłem na hulainogę, pojechałem. Jak był szeroki chodnik, jechałem 25 km/h, jak zbliżałem się do przewężenia albo mijalem pieszych, to zwalniałem do 10 km/h. Ciężko minąć pieszego, zwalniając do prędkości pieszego. Trzeba jechać trochę szybciej, żeby go wyprzedzić.

Dojechałem do Sejmu w 4 minuty 16 sekund, jeszcze minąłem posła Sterczewskiego, nie rozjechałem go bynajmniej, i wyszło mi, że średnio z odblokowaniem, zablokowaniem jechałem 10 km/h. Pomiędzy mieszkaniem a Sejmem nie ma żadnej ścieżki rowerowej, nie ma żadnej drogi, na której obowiązuje prędkość do 30 km/h. Jedyne sposoby na przejechanie tego odcinka to jazda chodnikiem, oczywiście z dostosowaniem prędkości do warunków na chodniku, tego, jak można jechać.

Szanowni Państwo! Gdybym miał jechać zgodnie z przepisami tego projektu, by nie łamać prawa, nie dostać mandatu, to musiałbym jechać – uwaga – z prędkością pieszego, czyli od 2 do 5 km/h. Mijałoby się to całkowicie z celem, ponieważ gdybym miał jechać z prędkością pieszego, to po co miałbym brać hulainogę, lepiej pójść na piechotę. Po to korzysta się z małych pojazdów elektrycznych, nazywanych w tym

projekcie urządzeniami transportu osobistego, by poruszać się szybciej.

To, co jest pozytywnego w tym projekcie, to dołączenie ścieżek i pasów rowerowych. Super, ale dlaczego ograniczacie na tych ścieżkach i pasach prędkość do 20 km/h? W projekcie przedstawionym 2 lata temu to było 25 km/h. To i tak było za mało. Przecież takie pojazdy niejednokrotnie mogą poruszać się o wiele szybciej niż rowery, a rowery jadą szybciej niż 20 czy 25 km/h. Nie ma tutaj ograniczeń. Tak samo, jeżeli mamy pustą ścieżkę rowerową, nic nie jedzie, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jechać 25, 30 czy 35 km/h.

Kolejna sprawa to ograniczenie tego do dróg z ograniczeniem do 30 km/h. Rowery mogą jeździć po drogach, na których jest ograniczenie do 50 km/h, i jak najbardziej w przypadku tych małych pojazdów powinna być taka możliwość. Takimi pojazdami można się poruszać nie gorzej niż rowerami, o czym przed chwilą mówiłem. A już ograniczenie wieku, to, żeby tymi pojazdami można było się poruszać, jak ma się więcej niż 10 lat, jak Lewica proponuje – powyżej 12 lat, to już jest skandal. Bardzo często to są urządzenia w formie zabawki, często mają ograniczenie prędkości. Te mniejsze urządzenia jeżdżą wolniej i zabronienie małym, młodszym obywatelom, poniżej 10. czy 12. roku życia, poruszania się tymi urządzeniami to jakieś pomylenie pojęć. Czy również chcą państwo zabronić młodym rowerzystom poruszania się rowerami? No nie. To gdzie tu jest konsekwencja?

Naprawdę zachęcam do przejażdżki takim pojazdem elektrycznym, do tego, żeby przemieścić się z jednego do drugiego punktu w Warszawie. Chciałbym zobaczyć, jak pan minister i pan wiceminister poruszają się zgodnie z zaproponowanymi przepisami. Obawiam się, że byłoby to mocno utrudnione, jeśli nie w ogóle niemożliwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego.

Nie będzie pana posła.

Dobrze, w takim razie zapraszam panią posłankę Hannę Gill-Piątek, Koło Poselskie Polska 2050. Nauczyłem się.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Koła Poselskiego Polska 2050 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Polska 2050 stoi na stanowisku, że sytuacja hulainóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego oraz osób poruszających się w ruchu drogowym za

Posel Hanna Gill-Piątek

pomocą urządzeń napędzanych siłą mięśni musi być uregulowana jak najszybciej dla dobra, zdrowia i życia wszystkich uczestników ruchu drogowego. Odkąd urządzenia te pojawiły się na polskich ulicach, były traktowane jak piesi: poruszały się bez ograniczeń po chodnikach i drogach dla pieszych, a za kierowanie nimi pod wpływem alkoholu nie groziła kara. Objęcie tego ostatniego procederu Kodeksem wykroczeń to pierwsze z rozwiązań, które Polska 2050 przyjmuje z wielkim zadowoleniem.

Polska 2050 z aprobatą przyjmuje również zapis o 20 km/h jako maksymalnej prędkości przewidzianej dla hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego. Wątpliwość budzi jednak zapis ograniczający ich prędkość na chodniku do prędkości zbliżonej do prędkości pieszego. Choć prędkość ta jest określana w uzasadnieniu na ok. 7 km/h, trudne może być egzekwowanie tego przepisu przy braku jasnego ograniczenia w tekście samej ustawy. Z drugiej strony niejasne jest, czy projektodawca, decydując się na taki zapis, konsultował go z producentami lub operatorami sprzętów w zakresie technicznym. My się z nimi w tej sprawie konsultowaliśmy. W przypadku niektórych urządzeń taka prędkość może po prostu nie zapewnić stabilnej jazdy, a jedyną możliwością stanie się prowadzenie urządzenia, a nie jazda z tak niską prędkością jak ta, którą w tym projekcie przewidziano. Ma to o tyle większe znaczenie, że projektodawca zdecydował się wpuścić hulajnogi na chodniki wzdłuż jezdni, na której prędkość dopuszczalna wynosi powyżej 30 km/h. Oznacza to w praktyce, że wbrew licznym opiniom zebranych w konsultacjach w większości miast hulajnogi nadal będą jeździć w przeważającej mierze po chodnikach, dlatego zasady muszą być ustalone bardzo precyzyjnie, z poszanowaniem bezpieczeństwa pieszych.

W projekcie ustawy tworzy się nowe pojęcie, pojęcie urządzeń wspomagających ruch i osób poruszających się przy ich użyciu, których ruch regulowany jest w tym samym rozdziale co ruch pieszych. W stosunku do osób poruszających się z użyciem urządzeń wspomagających ruch regulacja jest jednak niepełna. W przypadku gdy brak jest chodnika lub drogi dla pieszych lub nie można korzystać z pobocza, pieszy może korzystać z jezdni, nie może jednak tego robić osoba poruszająca się z użyciem urządzenia wspomagającego ruch. Doprecyzowania wymaga przede wszystkim kwestia, czy osoby używające tzw. UWR mają prawo korzystać z jezdni, gdy brak jest drogi dla pieszych lub drogi dla rowerów. Niejasne jest też, czy osoby poruszające się za pomocą UWR mogą tworzyć kolumny.

Polska 2050, mając świadomość zmian w miastach Polski i Europy, jakimi poskutkowało upowszechnienie się systemów wypożyczania hulajnóg elektrycznych, z ogromną dezaprobatą przyjmuje fakt, że z projektu ustawy zniknął zapis o zawieraniu

umów z zarządcą drogi przez operatorów ruchu. Dzięki takim porozumieniom samorządy miałyby realny wpływ na to, jak działają w ich miastach wypożyczalnie sprzętu, głównie hulajnóg elektrycznych, i mogłyby określić finansowe i pozafinansowe aspekty działania operatorów hulajnóg i innego sprzętu na terenie konkretnej gminy. Chodzi tu o uregulowanie sytuacji uciążliwych dla mieszkańców oraz innych użytkowników ruchu, np. regulowanie liczebności floty i maksymalnej liczby operatorów, stref parkowania z możliwością wyłączenia konkretnych obszarów miasta, takich jak np. parki kulturowe, tworzenie sektorów dla operatorów za pomocą technologii geofencing czy zobowiązanie operatora do zatrudnienia pracowników serwisujących flotę, a także otrzymywanie zautonomizowanych danych dotyczących ruchu w mieście. Warte rozważenia są również przepisy zobowiązujące operatora do zapewnienia ubezpieczenia OC i NNW użytkownikom swoich urządzeń. Jeśli nie zdecyduje się na nie projektodawca, samorząd mógłby zobowiązać operatora do posiadania takich ubezpieczeń w zawartym porozumieniu. Zwiększenie dolnej granicy wieku pozwalającej na korzystanie z hulajnóg elektrycznych bez opieki osoby dorosłej (*Dzwonek*) i UTO do 14 lat również wydaje się rozsądne.

Dlatego Polska 2050 będzie dążyć do wprowadzenia poprawek do tego projektu, ale w ogólności projekt ten na pewno poprzemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania na minutę.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Hreniak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad niezwykle ważną ustawą, oczekiwaną. Myślę, że każdy z nas obserwował wielokrotnie dość dziwne zachowanie użytkowników hulajnóg elektrycznych. To dziwne zachowanie bardzo często wynikało również z tego, że – tak jak wspomniał pan minister – mieliśmy lukę prawną i użytkownik do końca nie wiedział, jak zachować się w danej sytuacji. Dzisiaj to zmieniamy, mamy bardzo dobrą ustawę, projekt zmiany ustawy o ruchu drogowym, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Ale wszelkie ustawy związane z przepisami ruchu drogowego wymagają pewnego wsparcia, wsparcia w edukacji, w zakresie akcji informacyjnej. Tu moje pytanie: Czy ministerstwo podejmie bliższą lub

Posel Paweł Hreniak

bardzo bliską współpracę z ministerstwem edukacji i z innymi instytucjami właśnie w celu przeprowadzenia (*Dzwonek*) akcji promocyjnej informującej o zmianie zachowań na drodze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy regulujący sprawę poruszania się na hulajnogach jest rzeczywiście ważny i wychodzi naprzeciw zmianom w sposobie poruszania się, zmianom kulturowym, zmianom obyczajowym. W ustawie zabrakło mi jednak kwestii bezpieczeństwa zarówno osoby prowadzącej hulajnogę, jak i osoby, która może być poszkodowana przez osoby korzystające z tego środka komunikacji. Czy nie należałoby zastanowić się nad koniecznością posiadania kasków przez prowadzących hulajnogi? Z moich informacji wynika, że największe i najcięższe obrażenia powstałe w trakcie korzystania z hulajnogi to urazy głowy.

Kolejna kwestia to ubezpieczenie osoby prowadzącej hulajnogę. Znane są przypadki dotkliwych obrażeń, jakie odniosły osoby postronne w wyniku uderzenia przez hulajnogę. Czy zatem posiadacz hulajnogi nie powinien podlegać takim samym obowiązkom ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności za wyrządzone szkody jak posiadacz pojazdów mechanicznych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! To jest ważny dokument, który porządkuje kwestię bezpieczeństwa osób poruszających się zarówno po drogach publicznych, jak i po chodnikach. Chciałbym zapytać jednak o regulacje prawne dotyczące dzieci do 10. roku życia. Jak to wygląda, jeśli chodzi o korzystanie przez dzieci do 10. roku życia z rowerów poza terenem zabudowanym, a jak

to reguluje się w tych przepisach, jeśli chodzi o korzystanie z hulajnóg?

Druga rzecz. Mówimy o bezpieczeństwie. Co pokazują dotychczasowe statystyki policyjne, jeśli chodzi o wypadkowość związaną z udziałem osób korzystających z hulajnóg? Czy zdarzały się również wypadki śmiertelne? Chciałbym prosić o informację, jeśli nie dzisiaj, to na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Dziambor, koło parlamentarne Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak wiemy, ta ustawa oczywiście jest jakimś kolejnym buble, szaleńczym pędem do tego, żeby tworzyć kolejne obostrzenia, kolejne ograniczenia, kolejne regulacje. Myślę, że to jest standard – już zostało mało rzeczy, których jakoś nie uregulowaliście odpowiednimi ustawami. Teraz rzucacie się na coś, co – dotychczas wyglądało na to – było albo powinno być nietknięte.

Ja pamiętam, jakieś 5, 6 lat temu mieliśmy happening w Sopocie, ponieważ prezydent w Sopocie wymyślił, że rowerom będzie wolno jeździć tylko dziesięć na godzinę. Zebraliśmy kilkudziesięciu rowerzystów i próbowaliśmy przejechać dziesięć na godzinę. Nie da się. Mój kolega poseł Kulesza już zwracał tutaj uwagę na to, że nie da się przestrzegać tych ograniczeń. Ale jak wiemy, jeżeli coś jest karane grzywną, to jest legalne, tylko ma swoją cenę. W związku z tym chciałbym zapytać, czy w toku czynności legislacyjnych macie już określone kwoty, jakie będą płacone za mandaty (*Dzwonek*) za przekraczanie tych absurdalnych ograniczeń prędkości i jak one będą mierzone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj, można powiedzieć, panu marszałkowi troszkę puściły wodze fantazji, kiedy powiedział, że niedługo będzie jeździł hulajnogą do Sejmu. Pewnie niedługo...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Fantazja jest cechą inteligencji, panie pośle, dlatego mi puściło.

Poseł Paweł Rychlik:

Również, oczywiście, że tak, w nią nie wątpię, natomiast niestety z przykrością musimy stwierdzić, że czasami użytkownikom hulajnóg puszczają wodze fantazji i po prostu stwarzają oni niebezpieczeństwo na drogach, przede wszystkim niebezpieczeństwo dla pieszych.

Z jednej strony chciałbym zapytać o statystyki, panie ministrze, związane ze zdarzeniami z udziałem użytkowników hulajnóg. Z drugiej strony, drodzy państwo, w przypadku bezpieczeństwa oczywiście ważne są regulacje, natomiast w przypadku zachowania bezpieczeństwa bardzo ważna jest infrastruktura.

Wczoraj panowie ministrowie, pan premier ogłosili plan rozwoju infrastruktury drogowej (*Dzwonek*), m.in. ścieżek rowerowych, pieszko-rowerowych. Chciałbym zapytać, w jakim zakresie jest przewidziana realizacja tego programu, jeśli chodzi o ciągi pieszko-rowerowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Cezarego Grabarczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

To gdyby ktoś nie wiedział, ale wszyscy to wiedzą. (*Poruszenie na sali*)

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Jest postęp. Trochę poczekaliśmy na ten projekt ustawy, ale uzyskuje on dużo więcej pozytywnych opinii niż projekt poprzednio przedłożony. Pojawiają się jednak zastrzeżenia. Nie abstrahowałbym od uwag, które zgłaszał wielki znawca ruchów miejskich pan poseł Franciszek Sterczewski. Przedstawiciele tych ruchów zwracają uwagę na pewne szczegóły, m.in. dotyczące postoju tych urządzeń. Państwo zaproponowaliście postój roweru, hulajnogi lub urządzenia transportu osobistego na chodniku lub w miejscu do tego przeznaczonym, a w razie braku takiego miejsca (*Dzwonek*) jak najbliżej zewnętrznej krawędzi chodnika oddalonej od jezdni, ale to jest bardzo niebezpieczne rozwiązanie dla osób ociemniałych, niewidomych. Warto wziąć to pod uwagę, bo zwracały na to uwagę stowarzyszenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To już zostało uzgodnione.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Chciałbym zapytać, czy ministerstwo planuje stworzenie oddzielnych przepisów dotyczących rowerów i oddzielnych dotyczących całej gamy innych pojazdów, które nie są definiowane jako rower. Czy kryterium decydującym o zasadach ruchu drogowego powinno być to, czy kierujący porusza się stojąc, czy siedząc, czy to, czy podstawowym napędem jest siła mięśni czy energia elektryczna? Czy z punktu widzenia bezpieczeństwa hulajnoga elektryczna tak bardzo różni się od roweru elektrycznego, że wymaga oddzielnego zaszeregowania w ustawie? Przecież być może za rok czy za 2 lata powstanie inne urządzenie, które otrzyma inną nazwę, i po raz kolejny nie będzie się ono mieściło w zakresie omawianej regulacji prawnej. A zatem czy nie lepiej byłoby doprecyzować definicję urządzeń, w grupie których znajdują się również rowery, i zaktualizować to stosownie do istniejących przepisów ruchu drogowego? (*Dzwonek*) Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł?

(*Poseł Piotr Uruski*: Jestem.)

Super. Przepraszam, nie widziałem pana.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Panowie Ministrowie! Obecny stan prawny nie precyzuje zasad ruchu drogowego, do których powinna się stosować osoba poruszająca się hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego po drogach publicznych, strefach zamieszkania oraz strefach ruchu. W związku z tym mam pytania. Czy projektowane przepisy rozwieją wątpliwości użytkowników hulajnóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego i urządzeń wspomagających ruch w zakresie dostępności tych urządzeń publicznej infrastruktury drogowej? I drugie pytanie: Czy projektowane przepisy przyczynią się do zapewnienia większego bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Lepiej późno niż wcale. Dysponuję korespondencją Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy i Zarządu Dróg Miejskich, które od połowy 2019 r. pytają, gdzie jest projekt. Projekt jest, ale wciąż pozostaje wiele pytań.

Szanowni Państwo! Polacy, szczególnie młodzi Polacy, polubili mikromobilność i oczekują od władz krajowych i władz lokalnych wsparcia tej opcji transportowej, która jest szczególnie popularna na krótkich dystansach i przyczynia się do ograniczenia korków, jak również ograniczenia zanieczyszczenia powietrza w miastach. Natomiast mam wrażenie, szanowni państwo, panie ministrze, że w tej ustawie jest za dużo grzybów w barszczu. Oczywiście kwestia uregulowania przepisów dotyczących elektrycznych hulajnóg i innych urządzeń transportu osobistego jest bardzo ważna, ale państwo tak naprawdę poza konsultacjami z samorządem (*Dzwonek*) dokonaliście rozszerzenia tej nowelizacji o kwestię urządzeń wspomagających ruch.

Chciałbym zapytać, jakie uwagi skierowane przez stronę samorządową zostały przez państwa rozpatrzone pozytywnie i jakich uwag, w szczególności w zakresie możliwości dostosowania tego ruchu do określonych okoliczności, państwo nie uwzględniście. Ta sprawa wymaga rozstrzygnięcia w toku prac komisji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Koperskiego z klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kocham jeździć na rowerze – większość z państwa również – i myślę, że dla wszystkich poprawa bezpieczeństwa pieszych oraz użytkowników rowerów, hulajnóg, deskorolek i innych urządzeń jest absolutnym priorytetem. Nie można jednak nie brać pod uwagę zdroworozsądkowego prawa osób, które korzystają z dróg, czyli kierowców i pieszych czy rowerzystów, do poruszania się bezpiecznymi, to jest osobnymi, oddzielonymi od siebie drogami. To, czego brakuje w ustawie, dotyczy pieniędzy. Potrzebujemy finansowania infrastruktury umożliwiającej poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu. Dlatego pytam, panie ministrze, czy po-

wstanie – i kiedy – krajowy fundusz budowy ścieżek rowerowych w Polsce. Czy jest szansa na to, żeby wyniósł tyle, ile wynosi np. dotacja dla TVP – 2 mld zł rocznie – z podziałem na 2477 gmin? To powinno pozwolić na realne zwiększenie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Pakując kierowców, pieszych, rowerzystów, wszystkich razem na jedne i te same drogi, nie uratujemy życia i zdrowia (*Dzwonek*) 25 tys. ofiar wypadków drogowych rocznie. Prawdziwa zmiana to nie zmiana przepisów, a zmiana infrastruktury drogowej. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Ewę Kozanecką z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Kozanecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projektowane przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym to przepisy długo oczekiwane i ważne. Mamy nadzieję, że jak najszybciej zostaną wprowadzone, ponieważ zawierają rozwiązania mające na celu uporządkowanie ruchu hulajnóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego oraz urządzeń wspomagających ruch na drogach publicznych w strefach zamieszkania i w strefach ruchu.

Mam pytanie do panów ministrów. W jaki sposób projektowane zmiany przepisów wpłyną na bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego oraz użytkowników hulajnóg i pozostałych urządzeń? Czy zostały wzięte pod uwagę oczekiwania społeczne zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich? I pytanie, które już padło. Jak będzie wyglądała akcja informacyjna po wprowadzeniu nowych przepisów? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchon:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście problem istnieje i trzeba go rozwiązać. Szkoda, że tak długo to trwało. Natomiast ten projekt będzie wymagał pogłębionej dyskusji. Panie ministrze, mam dwa związane z nim pytania.

Posel Mirosław Suchoń

Pierwsze pytanie dotyczy możliwości poruszania się po terenach pozamiejskich, które, z racji tego, że nie buduje się tam wielkiej infrastruktury, często pozbawione są chodnika, nie mówiąc o ścieżkach rowerowych. W związku z tym pytanie jest następujące: Czy użytkownicy, w zasadzie młodzież, którzy wykorzystują hulajnogi elektryczne do tego, aby dojechać do szkoły na terenach podmiejskich, pozamiejskich – najczęściej widzimy to w miastach, ale hulajnogi wykorzystywane są również poza terenami miejskimi, staje się to standardem – będą mogli, tam gdzie nie ma chodnika, gdzie jest tylko jedna droga, po której wszyscy się poruszają, dojechać na hulajnogach (*Dzwonek*) elektrycznych do szkoły i wrócić z niej do domu?

Drugie pytanie. Panie ministrze, bardzo bym prosił, gdyby pan minister był tak uprzejmy, o wyjaśnienie, ile konkretnie wynosi prędkość zbliżona do prędkości pieszego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że w regulacyjnym uniesieniu autorzy tej ustawy stracili kontakt z rzeczywistością. Dotyczy to przynajmniej niektórych punktów. Jeżeli mieszkam na terenach pozamiejskich, na terenach wiejskich, to dojadę na rowerze do szkoły czy do pracy, ale na mojej prywatnej hulajnodze elektrycznej już nie. W uzasadnieniu stwierdzono, że możliwość poruszania się hulajnogą po jezdni została ograniczona ze względu na konstrukcję tego pojazdu i mniejszą stateczność osoby nim jadącej. Przypomnę, że w latach 20. ubiegłego stulecia w oparciu o podobne argumenty z angielskich dróg niemal całkowicie wykluczono rowery. Ich niestabilność zagrażała koniom, powozom konnym i ówczesnym samochodom. Nie wszędzie w Polsce są równe chodniki i ścieżki rowerowe.

Dołączam się do pytania mojego przedmówcy dotyczącego prędkości zbliżonej do prędkości pieszego. Mam kolejne pytanie dotyczące ustawy. Kiedy sygnał dźwiękowy jest przeraźliwy, a kiedy nie jest przeraźliwy? W jaki sposób będą państwo określać stopień przeraźliwości? Hulajnoga musi być wyposażona w sygnał dźwiękowy, który nie będzie przeraźliwy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Aleksandra Miszałskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszałski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście zmiany są konieczne, natomiast te propozycje, które państwo przedstawiliście, są jednak dosyć chaotyczne.

Po pierwsze, definicja urządzeń wspomagających jest bardzo nieprecyzyjna. Było to już przytaczane. Jest to urządzenie lub sprzęt sportowo-rekreacyjny przeznaczone do poruszania się osoby w pozycji stojącej, napędzane siłą mięśni. Tak jak mówił poseł Sterczewski, to jest absurd. To mogą być szczudła, kijki, to mogą być nawet buty sportowe. W dodatku użytkownicy tego rodzaju urządzeń nie mają statusu ani kierowcy, ani pieszego. W takim razie z których przepisów powinni korzystać? Dlaczego to nie jest jasne? Definicja hulajnogi też jest nieprecyzyjna. Nie określa masy, wymiarów, czyli gabarytów. Jeśli weźmiemy pod uwagę obowiązek korzystania z dróg rowerowych, to może powodować to konkretny paraliż. Tak samo nie zostało określone, jak te osoby mają sygnalizować skręt. Trzeba pamiętać, że w przypadku niektórych urządzeń sygnalizowanie skrętu przez wyciągnięcie ręki może być niebezpieczne.

Pytanie. Czy nie możemy przyjąć jednej precyzyjnej definicji urządzeń transportu osobistego (*Dzwonek*) bez niepotrzebnego rozdzielania ich na hulajnogi i urządzenia wspomagające? To sprawi, że poruszanie się urządzeniami nowego typu będzie jasno uregulowane i nie będzie konieczności nowelizowania ustawy przy pojawieniu się każdego nowego urządzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią posła Henrykę Krzywonos-Strycharską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osoba poruszająca się za pomocą urządzenia wspomagającego ruch po ścieżkach rowerowych będzie stwarzać niebezpieczeństwo, kiedy nie będzie dobrze widoczna. O tym zapomniano. Dlaczego nie zapisano jasnych wymogów dotyczących osób poruszających się po ścieżce

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska

rowerowej? Kto będzie poruszać się po ścieżce rowerowej? Urządzenia wspomagające ruch to także chodziaki wspomagane elektrycznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dobrze, że ten projekt ustawy znalazł się dzisiaj na posiedzeniu Sejmu, dobrze, że o nim rozmawiamy, aczkolwiek lepiej byłoby, gdybyśmy wcześniej rozpoczęli omawianie tego problemu. Oczywiście świat się zmienia. Mamy chyba największą w historii liczbę samochodów, mamy nowe ścieżki rowerowe, coraz więcej, ale wciąż za mało, mamy hulajnogi, mamy modę na rowery. I to są rzeczy bardzo dobre. Ta ustawa ma dotyczyć nie tylko i wyłącznie bezpieczeństwa na drogach, ale również bezpieczeństwa na ścieżkach i na chodnikach.

Panie Ministrze! Trzeba tę ustawę doprecyzować, m.in. wiek osób, które mogą korzystać z urządzeń elektrycznych, prędkość, możliwość jazdy po chodniku, ale także listę tych urządzeń, które dotyczą transportu osobistego.

Mam do pana w zasadzie tylko jedną prośbę. Proszę wziąć pod uwagę to, co dzisiaj *(Dzwonek)* jest dyskutowane. Wydaje się, że jeśli weźmiemy pod uwagę te elementy, ale również elementy, o których mówią samorządowcy, uda się wypracować dobry projekt na dużo lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście omawiany projekt jest bardzo istotny. Chodzi tutaj przecież o nasze bezpieczeństwo, o bezpieczeństwo pieszych, również o bezpieczeństwo osób korzystających z hulajnóg elektrycznych, ale panie ministrze, moje podstawowe pytanie jest takie: Dlaczego tak późno? Dlaczego nie 2 lata temu, 3 lata temu, jak te urządzenia zaczęły się pojawiać na naszych polskich drogach? Od tego czasu, po pierwsze, wiele osób dostało mandaty za to, że jeździło m.in. po ścieżkach rowerowych, a po drugie, było wiele wy-

padków z udziałem osób korzystających, czasami nieumiejętnie, z hulajnóg elektrycznych.

Panie Ministrze! Jest też oczywiście ogromny problem, jeżeli chodzi o parkowanie tych urządzeń. Tu też należałoby bardziej konkretnie określić te założenia w ustawie. *(Dzwonek)*

Mam również pytanie, jeżeli chodzi o korzystanie z tych urządzeń na chodniku: Jaka będzie dozwolona prędkość? Musimy zapisać to konkretnie w ustawie, bo określenie, że ma być to prędkość zbliżona do prędkości pieszego, jest nieprecyzyjne, bo niektórzy piesi chodzą 2 km/h, niektórzy 5 km/h, niektórzy 10 km/h. Dlatego apelowałbym, aby zapisać tę prędkość konkretnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu i zadania pytań została wyczerpana.

W związku z tym bardzo uprzejmie proszę ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka o zabranie głosu.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałem podziękować wszystkim tym, którzy pochyliili się nad projektem ustawy w ostatnich kilkunastu, w zasadzie kilkudziesięciu miesiącach. Dwukrotne konsultacje społeczne przybliżyły nas do ostatecznego kształtu tego projektu. Oczywiście można mówić „za późno” i zgodzę się z tym stwierdzeniem, bo zawsze można było wcześniej. Niemniej jednak – nie wiem, czy ta forma usprawiedliwienia jest do przyjęcia – mogę powiedzieć, że jesteśmy 15. krajem w Unii Europejskiej, który te regulacje wprowadza. Kiedy rozpoczynaliśmy prace nad projektem ustawy, byliśmy 3. państwem w Unii Europejskiej, które miało nadzieję, aspiracje do tego, żeby przyjąć te rozstrzygnięcia. Nie jest łatwo i nie jest prosto przyjąć rozstrzygnięcia, które w części budzą kontrowersje, a w drugiej części przychylność wszystkich tych, którzy z tym projektem się zapoznają, którzy z tym projektem się zapoznali. To zresztą słysząc na tej sali sejmowej podczas pierwszego czytania projektu ustawy.

Mógłbym posłużyć się dotychczasowymi przykładami. W wielu państwach Unii Europejskiej – w starej Unii, w nowej Unii, jeśli wprowadzimy taki podział – podjęto w tej sprawie różne decyzje. Chciałbym tutaj uprzedzić wszystkich tych, którzy bardzo zrywają się na to, że będą mogli, korzystając z hulajnogi elektrycznej, jechać chodnikiem, ale z ograniczoną prędkością: niech uważają w Berlinie i w ca-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

łych Niemczech, w Paryżu i w całej Francji, w Madrycie, w Hiszpanii, w innych państwach europejskich. Tam w ogóle nie wolno jeździć hulajnogą po chodniku. Te przepisy tak regulują tam te wszystkie kwestie.

Mogę powiedzieć jedno: Wysoka Izba jest dzisiaj gospodarzem tego projektu, to Wysoka Izba i panie i panowie posłowie zdecydujecie, które rozstrzygnięcia zostaną przyjęte. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zgłosić poprawki do tegoż projektu ustawy, które wyeliminują ruch po chodnikach. Wtedy zderzymy się z tym w debacie sejmowej, zderzymy się z tym problemem również w debacie w przestrzeni publicznej wokół tego projektu.

Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy przygotowali ten projekt. Bardzo dziękuję panu ministrowi Rafałowi Weberowi, który ten projekt pilotował przez wiele miesięcy i cierpliwie doprowadził go wraz z zespołem do końca. Dziękuję za konsultacje społeczne, dziękuję samorządom za współpracę.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, bardzo proszę, żeby pan minister Weber mógł odpowiedzieć na część pytań, tych natury zasadniczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, po pierwsze, bardzo panu dziękuję za zabranie głosu. Po drugie, oczywiście pozwolę.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera.

Proszę bardzo.

Można? Można.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uzupełnię jeszcze odpowiedź w zakresie regulacji tej kwestii w innych państwach europejskich, bo pionierzy, którzy 2 czy 3 lata temu uchwalili pewne przepisy, bardzo szybko je korygowali, bardzo szybko je zmieniali. Dlaczego? Bo to jest nowa materia. Hulajnogi elektryczne czy inne urządzenia pojawiają się na rynku bardzo szybko, mają inne parametry. Dlatego ta regulacja w innych państwach Unii Europejskiej jest bardzo dynamiczna. My do tego projektu podeszliśmy bardzo poważnie. Bardzo mocno wsłuchaliśmy się w głosy zarówno środowiska samorządowego, jak i środowiska związanego z osobami niepełnosprawnymi – tu jest odpowiedź na pytanie pana ministra Grabarczyka o to, skąd takie, a nie inne ustalenie legalnego miejsca pozostawiania hulajnóg elektrycznych – a także środowiska operatorów.

Powtarzam: komisja wspólna rządu i samorządu pozytywnie zaopiniowała ten projekt ustawy, bez żadnej poprawki, bez zwrócenia uwagi na jakąś strategiczną rzecz, którą należy zmienić. Oznacza to, że dajemy samorządom realne narzędzia służące do tego, aby uregulować kwestię korzystania z hulajnóg, aczkolwiek już w tej chwili istnieją takowe przepisy.

Co do zasady zdecydowana większość dużych miast, w których są operatorzy, którzy wynajmują hulajnogi, ma podpisane porozumienia właśnie z nimi. Wyjątkiem jest jedno miasto. Wiecie państwo jakie? Miasto stołeczne Warszawa. Mimo próśb, mimo apeli, mimo monitów operatorów tych urządzeń w Warszawie miasto stołeczne Warszawa nie podeszło do podpisania umowy i nie uregulowało tej kwestii. Zachęcam do tego, aby prezydent Warszawy to zrobił. Na pewno ułatwi to życie zarówno pieszym, jak i wszystkim tym, którzy korzystają z elektrycznych hulajnóg.

Szanowni Państwo! Padało bardzo dużo pytań szczegółowych. Oczywiście odniosę się do nich na posiedzeniu komisji, która niedługo ten projekt będzie omawiała. Zachęcam do posłuchania wszystkich tych, którzy są zainteresowani tymi przepisami. Szkoda, że nie widzę na sali posła Jakuba Kuleszy, jednego z użytkowników – z tego, co mówił – hulajnóg elektrycznych. Przyznaję się szczerze: również z nich korzystałem. Pan poseł zupełnie nie ma racji, jeżeli chodzi o kwestię prędkości, z jaką można poruszać się po chodniku. Natomiast te kwestie, tak samo jak inne kwestie, będę omawiał na posiedzeniu komisji, licząc również na merytoryczne argumenty z państwa strony.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę drogową – bo były tutaj też głosy o tym, abyśmy wspierali samorządowców w modernizacji infrastruktury drogowej, również tej związanej ze ścieżkami rowerowymi – oczywiście robimy to. W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg można modernizować jezdnie, ale również można – i to są wnioski mocniej punktowane, lepiej punktowane – budować elementy związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, w tym ścieżki dla rowerów. Na ten cel wspólnie z rezerwą subwencji ogólnej mamy w tym roku do wydania blisko 4 mld zł, dwa razy więcej niż na telewizję publiczną, aczkolwiek wszystko przed nami – oczywiście w tej pierwszej kwestii, w tej drugiej już raczej jest sprawa załatwiona.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o parametry techniczne tych urządzeń, to my celowo wyjąłmy je z ustawy, bo w sytuacji kiedy pojawiają się nowe, musimy ustawę zmieniać. To też jest proces czasochłonny. Wyjąłmy te przepisy do rozporządzenia, rozporządzenie jest jednym z załączników do tej ustawy. Jest do wglądu, można również do niego się odnieść. Będziemy procedować nad nim zaraz po tym, jak ustawa zostanie przyjęta. Także parametry techniczne, takie jak długość, szerokość, masa, są określone w rozporządzeniu. Rozporządzenie łatwiej zmienić wtedy, kiedy takie urządzenia pojawiają się na polskim rynku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber

Dziękuję za dyskusję w tej części, licząc oczywiście na kolejną część, na dyskusję na posiedzeniu komisji. Dziękuję panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi za osobistą pieczę nad tym projektem. Pan minister jest w niego bardzo mocno zaangażowany. Czerpiemy z jego doświadczenia, z jego ogromnego zasobu wiedzy na ten temat. Mam nadzieję, że wspólnie stworzymy przepisy, które będą kompromisowe, zapewnią bezpieczeństwo pieszym (*Dzwonek*), ale również umożliwią korzystanie z elektrycznych hulajnóg. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję również panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 911, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę państwa, właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw, druk nr 959.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 5. i 6. porządku dziennego:

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 907).

6. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druk nr 578).

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 907.

Zapraszam.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 907.

Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy wychodzi naprzeciw postulatowi opozycjonistów antykomunistycznych od lat walczących z niesprawiedliwościami wobec dawnych działaczy. Jest on odpowiedzią na postulaty zawarte w apelu 141 sygnatariuszy wystosowanym w przededniu czterdziestolecia podpisania porozumień sierpniowych, którego inicjatorami i autorami byli panowie Jarosław Maciej Goliszewski, dr Grzegorz Kostrzewa-Zorbas i Leszek Stall.

Jest to kolejny projekt ustawy w trwającym od 5 lat procesie przywracania godności działaczom opozycji antykomunistycznej. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości zrównoważył opozycjonistów w ich uprawnieniach z kombatanami okresu wojennego. Przypomnę, że w ubiegłym roku została uchwalona ustawa zapewniająca im emerytury, które stanowią dwukrotność minimalnej emerytury. Procedowany projekt to kolejny ważny krok w kierunku zadośćuczynienia prawnego i moralnego ludziom, którzy walczyli o naszą wolność.

Rzeczony projekt ustawy wprowadza zmiany w następujących ustawach: w ustawie z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, w ustawie z dnia 2 września 1994 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, a także w ustawie z dnia 31 maja 1996 r. o osobach deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz w ustawie z dnia 16 listopada 2006 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Posel Urszula Rusecka

Wysoka Izbo! Projektowane zmiany we wskazanych aktach prawnych dotyczą zwiększenia progów dochodowych uprawniających do jednorazowej pomocy pieniężnej i okresowej pomocy pieniężnej oraz umożliwienia przyznania pomocy pieniężnej jednorazowej dwa razy w roku. Mają one na celu umożliwienie udzielenia pomocy szerszej grupie osób uprawnionych, zwłaszcza w przypadkach, jeżeli daną osobę dotkną negatywne zdarzenia losowe lub dozna ona istotnego pogorszenia stanu zdrowia, co z reguły pociąga za sobą istotne zwiększenie wydatków na ochronę zdrowia, usługi opiekuńcze lub zniwelowanie skutków zdarzenia losowego, np. pożaru.

Zwiększeniu ulegną również stawki pomocy pieniężnej możliwej do udzielenia przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, gdyż ich obecna wysokość nie zawsze pozwala na udzielenie pomocy w wysokości adekwatnej do potrzeb, zwłaszcza jeśli chodzi o pokrycie takich wydatków, jak zakup wózka inwalidzkiego czy dostosowanie pomieszczeń mieszkalnych do rodzaju niepełnosprawności.

Dla zachowania systemowej jednolitości wskazane zmiany w proponowanej ustawie będą dotyczyć również pomocy udzielanej przez szefa urzędu kombatantom i osobom represjonowanym, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, osobom deportowanym do pracy przymusowej i osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Radziecki oraz represjonowanym politycznie żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, w kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

Wysoka Izbo! Zawarto w ustawie rozwiązanie, na podstawie którego działacze opozycji antykomunistycznej (*Dzwonek*) i osoby represjonowane z powodów politycznych pozostające w zatrudnieniu będą uprawnieni do dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 5 dni roboczych.

Panie marszałku, 1 minutę jeszcze, bo nie jestem w stanie wszystkiego przekazać. Ten projekt jest bardzo szeroki i dużo osób czeka na tę ustawę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale, pani poseł, niech pani wyluzuje. Jedziemy, spokojnie.

Posel Urszula Rusecka:

Dobrze.

Projektowana ustawa wprowadza bardzo ważne zmiany w emeryturach i rentach i to jest też sedno tej ustawy. Mają one na celu zniwelowanie negatywnych skutków represji politycznych stosowanych przez reżim komunistyczny i godzących w wolności pra-

cownicze. Osoby, które wskutek represji za prowadzone działania na rzecz odzyskania niepodległości zostały zmuszone do zaprzestania świadczenia pracy w wykonywanym uprzednio zawodzie, z reguły później podejmowały pracę gorzej płatną. Wiele lat później fakt ten miał negatywne konsekwencje przy ustalaniu wysokości należnych świadczeń emerytalno-rentowych. Dlatego wprowadzenie takiej nowej kategorii okresów składkowych, w połączeniu z proponowanymi w ustawie rozwiązaniami polegającymi na przyjęciu fikcji prawnej otrzymywania w tym czasie przeciętnego wynagrodzenia, choć częściowo będzie łagodziło ekonomiczne skutki doznawanych represji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmian w proponowanej ustawie jest jeszcze wiele. Szczegółowo będziemy je omawiać na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Natomiast warto podkreślenia jest jeszcze to, że proponowane obecnie przepisy poprzedza m.in. szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych pan minister Jan Kasprzyk, ale także Rada do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych, której przewodniczy pani Zofia Romaszewska – doradca prezydenta Andrzeja Dudy.

Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że dzisiaj procedujemy nad tym projektem ustawy. Bardzo dziękuję panu ministrowi Stanisławowi Szwedowi i wszystkim, których wymieniałam na początku tego wniosku.

W związku z powyższym wnoszę do Wysokiej Izby, aby ten proponowany projekt ustawy został przez Wysoką Izbę przyjęty. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, dziękuję serdecznie.

Chciałem pani powiedzieć, że ma pani dzisiaj wielkie szczęście, bo jakby obrady prowadził mój przyjaciel Terlecki, to już by pani 2,5 minuty temu brutalnie zabrał głos. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Senator Magdalena Kochan*: Myli się pan, marszałku. Pan marszałek...)

(*Posel Urszula Rusecka*: Bardzo dziękuję, panie marszałku, ale uważam, że...)

Proszę bardzo.

Zapraszam panią senator Magdalenę Kochan.

Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 578.

Pani senator, zapraszam.

Senator Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektu, nad którym dzisiaj procedujemy, jest przywrócenie godności i sprawiedliwości osobom, którym zawdzięczamy wolną ojczyznę. Ma on w ty-

Senator Magdalena Kochan

tule: o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Tak, chodzi o zmianę wysokości emerytur. Czas pobytu w więzieniu, internowania, podejmowania pracy zawodowej niezgodnej ze swoimi kwalifikacjami, wykształceniem, często bardzo, bardzo nisko płatnej jest dzisiaj zaliczany do okresu pracy potrzebnego do uzyskania prawa do emerytury, ale jednocześnie przelicznik, za pomocą którego wyliczamy tę emeryturę, wynosi zero. Przywracając sprawiedliwość, chcemy powiedzieć tym osobom: nie, czas trwania represji jest zaliczany do czasu waszej pracy zawodowej z wynagrodzeniem o wysokości równej średnim krajowym zarobkom w czasie trwania tej represji.

W związku z powyższym zgodnie z naszym projektem Zakład Ubezpieczeń Społecznych do 31 sierpnia 2021 r. ponownie ustali wysokość kapitału początkowego, obliczy wysokość emerytury z uwzględnieniem składek z okresu represji wszystkim osobom, które mają potwierdzony status działacza opozycji antykomunistycznej albo osoby represjonowanej z powodów politycznych. Koszt tego przedsięwzięcia obliczyliśmy szacunkowo na 83 mln zł i będzie on finansowany przez budżet państwa. Drugi problem, który rozstrzygamy w tym projekcie ustawy, to kwestia partycypowania w kosztach ewentualnych pobytów osób, o których mówimy w ustawie, w domach pomocy społecznej. Uważamy, że nie rodziny lub macierzyste gminy winny partycypować w koszcie ich pobytu, tylko urząd do spraw kombatantów.

Senat pracował nad tą ustawą w wyjątkowym, szybkim, przewidzianym w § 69 regulaminu Senatu tempie. Wysłał ją do Sejmu 18 sierpnia 2020 r. Wyzначył także termin wejścia w życie tej ustawy na 14 dni od momentu jej ogłoszenia. Mówię o tym nie bez kozery, zbliża się bowiem pełna rocznica wydarzeń sierpniowych. My, senatorowie, uznaliśmy, że choć w ten sposób powiemy temu środowisku: pamiętamy o was. Chcemy naprawić to, co było zaniedbane. Po ludzku was rozumiemy i szanujemy. Przygotowujemy, procedujemy i przyjmujemy projekt ustawy przygotowany nie przez Senat, ale przez waszych kolegów: pana Leszka Stalla, Jarosława Goliszewskiego, opracowany przez pana Grzegorza Kostrzewę-Zorbasę i prof. Tomasza Siemiątkowskiego, którym z tej mównicy najserdeczniej raz jeszcze dziękuję za inicjatywę i pracę nad tym projektem, za zaangażowanie w czasie całego procesu legislacyjnego.

Dlaczego Sejm przetrzymał ten projekt przez ponad pół roku? Nie wiem. Nie chcę wierzyć, że chodziło tu o małostkowość związaną z kwestią autorstwa projektu. Jeszcze raz podkreślam, że nie senatorowie, a osoby, o których przed chwilą wspomniałam, są jej autorami. Dlaczego Sejm, jeśli chciał włączyć projekt do – zapewne taką usłyszymy odpowiedź – szerszego projektu omawianego przed chwilą przez moją poprzedniczkę... Powiem tak: wszystkie roz-

strzygnięcia, które zawarłicie państwo w poselskim projekcie, są ważne, ale można było na 40. rocznicę wydarzeń sierpniowych obdarować działaczy opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane czy im wynagrodzić, czyli podnieść wysokość ich emerytur dużo wcześniej. Chodzi o pół roku. Szkoda.

Wnoszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani senator.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Adama Śnieżaka...

Przepraszam bardzo, przepraszam pana serdecznie.

Zapraszam pana posła Adama Śnieżaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jeszcze raz pana przepraszam.

Posel Adam Śnieżek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku Sejm prawie jednogłośnie uchwalił rządowy projekt ustawy przyznający działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym z powodów politycznych świadczenie wyrównawcze, jeśli ich emerytura lub renta była niższa niż 2400 zł. Było to naprawienie krzywdy, jaka dotykała wielu osób, które walczyły z komunizmem. Z tego powodu, tj. przez okresy uwięzienia, internowania, pozbawienia pracy, nie tylko miały w czasach represji dotkliwie obniżony poziom życia, ale po przejściu na emeryturę lub rentę otrzymywały znacznie zaniżone świadczenia. Dziś idziemy krok dalej. Chcemy uzupełnić jeszcze jedną lukę w zaopatrzeniu emerytalnym i rentowym ludzi, którzy z poświęceniem działali w czasach komunizmu na rzecz suwerenności Polski oraz praw politycznych i związkowych, płacąc za to niejednokrotnie statusem obywatela i pracownika drugiej kategorii.

Obydwa omawiane dzisiaj projekty ustaw, zarówno senacki, druk nr 578, przyjęty jednogłośnie przez izbę wyższą, jak i poselski, druk nr 907, wniesiony przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, przewidują wyrównanie składek na ubezpieczenie emerytalne za okresy uwięzienia, internowania i świadczenia pracy na rzecz organizacji politycznych i związków zawodowych nielegalnych w okresie PRL-u oraz za okresy niewykonywania pracy i pozbawienia możliwości wykonywania swojego zawodu na skutek represji politycznych poprzez naliczenie tych składek od poziomu średniego wynagrodzenia z tych okresów. Projekt poselski wprowadza

Posel Adam Śniezek

dza naszym zdaniem lepsze rozwiązanie. Chodzi o ustalenie kapitału początkowego przy zastosowaniu za wymienione okresy represji składek liczonych od przeciętnego wynagrodzenia. Będzie to dotyczyć ok. 5 tys. osób, a wydatki roczne na zwiększone świadczenia emerytalno-rentowe szacuje się na kwotę ok. 10, 11 mln zł.

Poselski projekt ponadto wprowadza w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej, ustawie o kombatantach i innych ustawach dotyczących żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionych w kopalniach i kamieniołomach, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR, a także cywilnych niewidomych ofiar wojny zmiany podwyższające progi dochodowe, uprawniające do jednorazowej i okresowej pomocy pieniężnej oraz umożliwiające przyznanie pomocy jednorazowej dwa razy w roku.

Poselski projekt ustawy przewiduje również dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych pozostających w zatrudnieniu uprawnienie do dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 5 dni roboczych w roku kalendarzowym.

Projekt grupy posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wprowadza także zmiany w ustawie o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym przez władze ZSRR w latach 1936–1956 pozwalające przyznać to świadczenie w wyższym wymiarze 1100 osobom, w przypadku których represje zaczęły się przed 1956 r. i trwały w okresie późniejszym, oraz przyznające to świadczenie 90 osobom, w przypadku których represje zaczęły się po 1956 r. Są to najczęściej osoby urodzone na zesłaniu. Koszt wypłaty tych świadczeń wyniesie ok. 2,5 mln zł.

Wszystkie te rozwiązania są bardzo oczekiwane przez środowiska działaczy antykomunistycznych i osób represjonowanych. Stanowią one wypełnienie zobowiązań Rzeczypospolitej wobec tych obywateli, którzy wiele poświęcili dla jej wolności.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie popiera te rozwiązania i opowiada się za przekazaniem obu projektów do prac w komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działaczom opozycji antykomunistycznej należą się wdzięczność, uznanie, wsparcie i pomoc. Tak powinno być. Mam wrażenie, że nie do końca te prace szły w takim tempie, jak tego byśmy oczekiwali. Trwało to czasami bardzo długo. Działacze opozycji demokratycznej jako ludzie aktywni, odpowiedzialni przygotowali bardzo oczekiwane rozwiązania przez ich środowisko, skonsultowane, zanalizowane. Przedstawili to w apelu 141 opozycjonistów. Skierowali to do Sejmu i do Senatu. Do Sejmu trafiło to w lipcu, do Senatu także. Senat bardzo szybko podjął prace i przygotował to rzeczywiście w wielkim tempie, ale także w wielkiej zgodności, bo głosowanie 90 do 0 jest imponujące. To znaczy, że osiągnięto konsensus i wszyscy stwierdzili, że te działania trzeba podjąć szybko, by tę pomoc, to wsparcie uruchomić natychmiast. Jest mi niezwykle przykro, że ten projekt senacki czekał aż pół roku, żebyśmy mogli o nim dyskutować w Sejmie. Wiele osób, wielu opozycjonistów, którzy zabiegali o przeprowadzenie tej ustawy, tej dyskusji już nie doczekało. Jest to dla mnie osobiście bardzo przykre, bo pamiętam rozmowy z nimi, jak mówili, że to jest ważne dla całego ich środowiska. Rzeczywiście musieliśmy czekać na rozwiązanie Prawa i Sprawiedliwości, rozwiązanie rządowe. Rozumiem, że w tym Sejmie przyjęła się taka tradycja, że zawsze powinno być to rozwiązanie rządowe czy rozwiązanie Prawa i Sprawiedliwości, ale przecież te sprawy są wspólne dla nas wszystkich. Mogła być zgoda. Nie ważne, czy to jest projekt poselski, rządowy, opozycyjny czy senacki. On rozwiązuje problemy ludzi, którzy zasługują na naszą wdzięczność. Powinniśmy to zrobić szybko. Chciałabym, żeby w polskim Sejmie patrzono na zawartość merytoryczną projektu, a nie na to, kto jest jego autorem. Będziemy wtedy pracowali lepiej, szybciej i może zaczniemy wtedy lepiej ze sobą rozmawiać.

Dobrze, że dzisiaj możemy powiedzieć, że dojdziemy do końca tej długiej drogi. Mam nadzieję, że oba projekty znajdą się w komisji, że wypracujemy dosyć szybko te ustawy i że szybko wejdą one w życie. Były zbyt duże opóźnienia, zbyt wiele osób musiało czekać na tę pomoc. To jest nasz dług wdzięczności wobec bohaterów naszej historii. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień rozpocznie te prace i że komisja będzie pracowała szybko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani marszałek.

Zapraszam panią posel Joannę Frydrych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Frydych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrze! Przedstawiam państwu historię senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych zawartego w druku nr 578.

Senacki projekt został jednogłośnie przyjęty przez Senat 18 sierpnia 2020 r., z czego 100% głosującego składu stanowiło 45 senatorów opozycji i 45 senatorów z PiS. 19 sierpnia projekt wpłynął do Sejmu i od tego czasu czekał na rozpatrzenie.

Projekt ustawy jest odpowiedzią na wniosek, jaki zaproponowali grupie senatorów pan Jarosław Maciej Goliszewski i pan Leszek Stall jako inicjatorzy i autorzy apelu 141 byłych opozycjonistów i represjonowanych o naprawę emerytalnej fikcji ustawowej, doręczony do najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej 21 lipca 2020 r., dr Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, autor propozycji regulacji i jeden z sygnatariuszy apelu, oraz prof. Tomasz Siemiątkowski, społeczny konsultant. Wśród sygnatariuszy wspomnianego apelu znalazły się osoby o różnych poglądach politycznych, np. Piotr Łukasz Andrzejewski, były senator z PiS, i Jan Rulewski, były senator z PO, Krzysztof Wyszkiwski i Bogdan Lis, Czesław Bielecki i Zbigniew Janas, Krzysztof Czabański i Jan Dworak, Agnieszka Romaszewska-Guzy i Mirosław Chojecki.

Projekt ustawy zakłada prawo do przeliczenia świadczeń emerytalno-rentowych oraz kapitału początkowego i przyjęcie przeciętnego wynagrodzenia w okresach, w których opozycjoniści i osoby represjonowane ze względów politycznych byli pozbawieni możliwości wykonywania pracy w dotychczasowym zawodzie. Projekt zakłada również (*Dzwonek*), by w przypadku umieszczenia osoby uprawnionej w domu pomocy społecznej różnicę między opłatami za pobyt ponoszonymi przez tę osobę a rzeczywistym kosztem pokrywał Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt służy przywróceniu sprawiedliwości i godności oraz częściowemu zrekomensowaniu ekonomicznych skutków osobom dotkniętym represjami ze względów politycznych i działaczom opozycji antykomunistycznej. W toku zmagania klubu Koalicji Obywatelskiej mających na celu przyspieszenie prac nad przedmiotowym projektem ustawy w dniu 15 stycznia 2021 r. do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 907. Projekt poselski w pełni konsumuje rozwiązania zawarte w projekcie senackim oraz dodaje inne.

Proponowane rozwiązania są bardzo potrzebne i oczekiwane przez środowisko tak bardzo zasłużone dla Polski. Szybkie wprowadzenie przepisów to nasz

moralny obowiązek. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze proponowane rozwiązania i wnosi o skierowanie projektów ustaw do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie bardzo istotnej. Materia, o której dzisiaj rozmawiamy, pomocy działaczom opozycji antykomunistycznej, pomocy osobom szczególnie zasłużonym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej, jest też materia konstytucyjną, bo art. 19 konstytucji mówi: „Rzeczpospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych”. Nie ma potrzeby w związku z tym żadnej konkurencji między izbą wyższą i izbą niższą polskiego parlamentu w tworzeniu prawa, które ma otaczać specjalną opieką właśnie osoby walczące o niepodległość Rzeczypospolitej.

W przyjętych w poselskim projekcie rozwiązaniach proponuje się m.in. poszerzenie katalogu okresów uznawanych za okresy składkowe, ułatwienie sposobu dokumentowania tych okresów, możliwość uzyskania dodatkowego urlopu, jednak nie dłuższego niż 26 dni, czy zmiany dotyczące całkowitego lub częściowego zwolnienia z opłat za pobyt w domach opieki społecznej. Muszę powiedzieć, że rozwiązanie senackie jest bardziej wiarygodne, bo przewiduje, że płatnikiem tej różnicy jest urząd ds. kombatantów. Natomiast rozwiązanie poselskie mówi, że to gmina ma zapłacić, na ogólnych zasadach. Biorąc pod uwagę sytuację finansową gmin, niestety nie mamy gwarancji, że osobom szczególnie zasłużonym ta dopłata będzie przyznana. Dlatego też powinniśmy szukać takiego rozwiązania, żeby to przyjęte rozwiązanie prawne było gwarancją dla tychże osób, a nie tylko kwitkiem bez pokrycia. Dlatego też jeśli nie przyjmujemy rozwiązania senackiego, to klub Lewicy zgłosi propozycję, aby gminom refundować wydatki związane z pobytem w domu pomocy społecznej.

Kolejny istotny element tej ustawy poselskiej to jest oczywiście, jednorazowa pomoc socjalna, pomoc przy zakupie wyrobów ortopedycznych. To jest istotne – zarówno wysokość tej pomocy, jak i kryteria dostępu. Chcę tutaj powiedzieć, że niestety nie ma tu również, po raz kolejny, gwarancji finansowych. Na koniec 2019 r. było ok. 240 tys. podopiecznych kierownika urzędu do spraw kombatantów. Już w ubiegłych latach nie było wystarczających środków na

Posel Tadeusz Tomaszewski

pomoc, a teraz tę pomoc można uzyskać dwukrotnie większą i dla większej grupy. A więc pytanie podstawowe: Skąd weźmiemy na to środki finansowe? Chyba że mamy gwarancję ze strony prezesa Rady Ministrów, że będziemy korzystać z rezerwy prezesa Rady Ministrów.

Proszę uprzejmie o przedstawienie dalszego stanowiska pana posła Przemysław Koperskiego.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Przemysław Koperski, Lewica.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senacki projekt zmian w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w ustawie o działaczach opozycji oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych rozszerza uprawnienia czterech grup osób, których okresy składkowe są uznawane na mocy ustawy o emeryturach i rentach, oraz dodaje grupę piątą, dotychczas pominiętą – osoby pozbawione możliwości wykonywania swojego zawodu przed 31 lipca 1990 r. na skutek represji politycznych. To właściwy kierunek – zgodnie z projektem punktem odniesienia przy traktowaniu tych osób będzie nie brak emerytury lub bardzo niska emerytura, lecz przeciętne średnie wynagrodzenie w Polsce w latach prowadzenia działalności opozycyjnej lub podlegania represjom.

Klub parlamentarny Lewicy popiera wypracowane w Senacie propozycje zmian w ustawie. Jednocześnie, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, że generalnie wszyscy seniorzy w Polsce, emeryci w Polsce zasługują na godne emerytury. Chcielibyśmy, żeby te godne emerytury nie były w takiej wysokości wypłacane, w jakiej są wypłacane w dniu dzisiejszym. Często ZUS wysyła kilku- czy kilkunastogroszowe emerytury polskim emerytom. Lewica, przypominam, złożyła projekt ustawy o tych emeryturach w wysokości co najmniej 1600 zł miesięcznie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Bożeną Żelazowską z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw z druku nr 907.

Ustawa w pierwotnej wersji została przyjęta przez Sejm 20 marca 2015 r. za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Projekt zmian wpłynął do Sejmu w sierpniu 2020 r. Powstał on na podstawie propozycji środowiska opozycjonistów, którzy czują się niesprawiedliwie potraktowani przez obowiązujące przepisy. Dotychczasowa ustawa emerytalna przewiduje zaliczenie stażu ich pracy w strukturach podziemnych do okresów składkowych, ale z tego tytułu do ZUS-u nie wpłynęły żadne składki, nie ma więc z czego naliczać tym osobom emerytur. Represjonowani proponują, aby za okres pracy podziemnej i represji, jakim poddawały ich służby PRL, ZUS zapisał na kontach osób represjonowanych, tj. na ich kontach emerytalnych, składki liczone od przeciętnego wynagrodzenia w tamtym czasie.

Te propozycje zostały złożone przez opozycjonistów i Senat w sierpniu 2020 r., nie były one jednak dalej procedowane. Projekt zawierający te same rozwiązania plus nowe zapisy pojawił się w Sejmie w styczniu i to nad nim dzisiaj dyskutujemy. Dodatkowe zapisy dotyczą podniesienia progów dochodowych uprawniających do jednorazowej pomocy pieniężnej i okresowej pomocy pieniężnej, zwiększenia kwot świadczeń oraz umożliwienia przyznania pomocy pieniężnej dwa razy w roku, a nie, jak dotychczas, raz na 12 miesięcy. Projektowana zmiana pozwala również szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na pokrycie kosztów zakupu wyrobów medycznych w całości, a nie, jak dotychczas, w części. Na mocy tej ustawy te same uprawnienia uzyskają osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, które jako młodzi ludzie przymusowo były wysyłane do pracy w kopalniach węgla kamiennego, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, a także osoby deportowane do pracy przymusowej w obozach pracy III Rzeszy i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i osoby mające status ofiar wojennych. Ta ustawa zapewni też działaczom opozycji dodatkowe dni urlopu wypoczynkowego. Inna bardzo ważna kwestia, która jest regulowana tą ustawą, to zwolnienie, całkowite lub częściowe, z opłat za pobyt w domu opieki społecznej. Wiemy, że dzisiaj ten koszt bierze na siebie rodzina, a częściowo – gminy.

Szanowni Państwo! Bardzo często działacze opozycji, osoby represjonowane żyją w trudnych warunkach.

Posel Bożena Żelazowska

kach, a ich dochód miesięczny jest niewystarczający. Dlatego w imieniu klubu parlamentarnego Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Rozumiem, że dołączymy do tego też konserwatystów.

Posel Bożena Żelazowska:

Konserwatystów też. Tak, panie marszałku.

Pozwólcie państwo, że w imieniu klubu Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unii Europejskich Demokratów i Konserwatystów, panie marszałku, przedstawię również stanowisko wobec senackiego projektu ustawy z druku nr 578.

Projekt dotyczy czterech grup osób, których okresy składkowe są uznawane na mocy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przedmiotowa ustawa przywróci sprawiedliwość i godność oraz częściowo zrekompensuje ekonomiczne skutki represji osobom o potwierdzonym statusie *(Dzwonek)* działacza opozycji antykomunistycznej lub osobom represjonowanych z powodów politycznych i poprawi ich sytuację materialną.

W imieniu klubu rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani posel.

Zapraszam pana posła Krystiana Kamińskiego z Koła Poselskiego Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Druki nr 907 i 578 dotyczą zmian w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Dobrze, że po 30 latach III Rzeczypospolitej w końcu nastąpi w tej materii poprawa. Jest to oczywiście krok w dobrym kierunku.

Ustawa ma na celu poprawę sytuacji życiowej przede wszystkim dwóch grup, gdyż dotychczasowe regulacje były przez ich przedstawicieli uznawane za niewystarczające. Projektowane zmiany mają na celu m.in. zwiększenie progów dochodowych uprawniających do jednorazowej i okresowej pomocy pieniężnej, co oczywiście zwiększy pulę beneficjentów, oraz umoż-

liwienie przyznania pomocy pieniężnej dwa razy w roku zamiast raz, jak to było dotychczas.

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych może obecnie udzielić pomocy osobom represjonowanym, częściowo pokrywając koszty zakupu wyrobów medycznych, jeśli są one w trudnej sytuacji materialnej, życiowej i zdrowotnej. Według wnioskodawców teraz będzie on mógł pokryć te koszty całościowo. Jest to naturalnie słuszne. Według wnioskodawców nie będzie to automatycznie zwiększać obciążenia budżetu państwa, gdyż pomoc przyznawana będzie w ramach limitu budżetowego szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Kolejne proponowane zmiany to uprawnienie do dodatkowego urlopu wypoczynkowego – 5 dni roboczych w roku kalendarzowym. To też jest słuszne, tak się do tego odnosimy. Osoby represjonowane z powodów politycznych będą objęte takimi samymi uprawnieniami jak członkowie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, czyli np. skorzystają ze zwolnień z opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej. Tutaj nie ma – mam nadzieję – żadnych wątpliwości co do tego, że na to zasługują.

Nastąpi również zmiana w przepisach emerytalnych łagodząca ekonomiczne skutki represji, które nastąpiły chociażby w wyniku utraty pracy z powodu działalności czy wykonywania gorzej płatnej pracy, który to fakt następnie negatywnie odbił się na wysokości świadczenia emerytalno-rentowego. Tutaj są pewne wątpliwości, które były zgłaszane przez środowiska opozycyjne, czy osoby, które nie wypracowały podstawy do emerytury, również będą tym całościowo objęte. Jeżeli taka osoba zgłosi się do ZUS-u o ponowne przeliczenie, to dostanie odpowiedź, że składka wynosiła zero bądź była ujemna, zaległa. Czy te osoby zostaną tym objęte? I nie wiem, czy najlepszym pomysłem jest to, że z urzędu ZUS ma robić takie rzeczy. Znać oporność ZUS-u, wiemy, że te wyliczenia mogą potrwać długo. Czy nie powinien mimo wszystko zająć się tym urząd do spraw kombatantów?

Jeszcze na jedną rzecz zwróciłbym uwagę, jak już rozmawiamy o tej ustawie. W obowiązującej ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych istnieje zapis art. 2 ust. 1, który stanowi, iż działaczem opozycji antykomunistycznej jest osoba, która w okresie od dnia 1 stycznia 1956 r. do dnia 4 czerwca 1989 r. łącznie przez co najmniej 12 miesięcy prowadziła w ramach struktur zorganizowanych lub we współpracy z nimi zagrożoną odpowiedzialnością karną działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka. Odpowiedzialności karnej zgodnie z Kodeksem karnym podlegał bowiem ktoś, kto dopuszczał się zabronionego czynu po ukończeniu 17. roku życia. Tym samym z uzyskania statusu działacza opozycji antykomunistycznej wykluczone są oso-

Posel Krystian Kamiński

by wtedy kilkunastoletnie, które na terenie całego kraju, działając w różnych organizacjach, walczyły o wolną Polskę. Z wiedzy, jaką pozyskałem, wynika, że osoby nastoletnie, czyli poniżej 17. roku życia, często aktywnie angażowały się w działalność antykomunistyczną, m.in. redagując i kolportując nielegalne czasopisma, biorąc udział w opozycyjnych manifestacjach lub produkując i nadając audycje Radia Solidarność emitowane na częstotliwości telewizyjnej. W związku z tym mam pytanie, czy nie warto od razu tutaj dokonać modyfikacji, aby również te osoby miały możliwość uzyskania takich świadczeń. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Joannę Muchę z Koła Poselskiego Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko koła Polska 2050 wobec projektów tych dwóch ustaw.

Występuję jako ostatnia. Moje przedmówczynie i moi przedmówcy de facto omówili te projekty w szczegółach, jeśli chodzi o ich merytoryczną zawartość, więc pozostanie mi powiedzenie o kilku ogólnych sprawach. Przede wszystkim jako przedstawicielka tego pokolenia, które skorzystało na tej wielkiej przemianie, która miała miejsce po 1989 r., chciałam bardzo podziękować i tym, którzy dzisiaj świętują 4 czerwca, i tym, którzy świętują rocznicę powołania rządu Olszewskiego. Chcę tym wszystkim osobom podziękować za to, że mogliśmy do niedawna cieszyć się wolną Polską.

(Głos z sali: Do kiedy?)

Zacznę od cytatu, który pojawił się w tym apelu, który był wielokrotnie przywoływany: Rzadko kiedy Polska i Polacy mogli i mogą poszczycić się odnotowanymi w historii wygranymi bataliami. Rzadko kiedy takie batalie znajdują odpowiednie uznanie w pamięci samych Polaków, w opinii i działaniach rządzących, nie mówiąc już o przełożeniu na forum międzynarodowym. A jednak mamy czym się poszczycić. I to w czasach nieodległych. Jest to zwycięstwo „Solidarności”, co przypominamy w przededniu jej 40-lecia.

Oczywiście to jest apel, który został napisany blisko rok temu, niecały rok temu, więc to odniesienie do przedednia 40-lecia jest dzisiaj już nieaktualne, ale cała reszta jest jakże bardzo aktualna. Rzeczywiście to jedna z niewielu sytuacji w dziejach Polski, kiedy udało nam się bezkrwawo odnieść wielki sukces, i to jest ta sytuacja, z której powinniśmy napraw-

dę być dumni, powinniśmy się nią szczyścić, a mam wrażenie, że nie do końca potrafimy. Mam wrażenie, że nie do końca potrafimy opowiedzieć młodemu pokoleniu o tym, co się stało, co się wydarzyło, w jaki sposób walczyli nasi poprzednicy o wolną Polskę.

Pamiętam takie spotkanie, w którym brali udział śp. Henryk Wujec i jego małżonka Ludka Wujec, spotkanie, na którym opowiadali o swojej walce, spotkanie z młodzieżą. W pewnym momencie zorientowałam się, że ci młodzi ludzie nie rozumieją, o czym się do nich mówi, nie rozumieją słów: bibuła, sankcja prokuratorska, że po prostu nie wiedzą, jak to było. Mam wrażenie, że w wolnej Polsce nie potrafiliśmy opowiedzieć naszej młodzieży, naszym dzieciom o tych czasach. Natomiast ci ludzie, z którymi rozmawiam, których mam zaszczyt znać, mówią: nagrodą jest wolne państwo. Mówią: wielu z nas – tak było, tak rzeczywiście było – zostało odznaczonych przez prezydentów. Mówią: wielu z nas sobie poradziło w wolnej Polsce. Ale też bardzo wielu z nich sobie w wolnej Polsce nie poradziło. I to, że po tak długim czasie, dopiero wtedy, kiedy oni sami o sobie przypominają, proponujemy tego typu ustawy, jest moim zdaniem naprawdę nie do wybaczenia. Oni piszą: Pozwólcie nam, naszym koleżankom i kolegom, na godną starość. Pozwólcie nam otrzymywać godne renty i emerytury.

Dobrze, że pojawiły się te dwa projekty. Dobrze, że w końcu oddamy im sprawiedliwość, również w taki zupełnie prozaiczny, finansowy sposób. Ta grupa opozycjonistów to raptem 6 tys. ludzi, tylko tylu osób dotyczy ta ustawa. Naprawdę warto, żebyśmy to bardzo szybko przeprocedowali. Ci ludzie mówią też o tym, że ta pomoc finansowa nadal jest nikła i nadal jest bardzo dużo barier urzędniczych, więc postarajmy się, procedując nad tą ustawą, jak najszybciej tę pomoc do tych ludzi zbliżyć. Nie muszę chyba mówić o tym, że nasze koło, posłanki naszego koła będą oczywiście głosowały za tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, otwieramy listę pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam panią posel Ewę Kozanecką z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kozanecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Omawiamy bardzo ważny projekt ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw, który ma na

Posel Ewa Kozanecka

celu poprawę sytuacji życiowej wielu osób, osób, które walczyły o wolną, niepodległą Polskę, osób, które bardzo często narażały zdrowie i życie swoje i swoich najbliższych.

Projektowane zmiany dotyczą wielu obszarów, m.in. zwiększenia progów dochodowych uprawniających do uzyskania pomocy pieniężnej. Ważne są także zmiany polegające na zniwelowaniu negatywnych skutków represji politycznych stosowanych przez reżim komunistyczny, godzących w wolności pracownicze. Osoby, które były represjonowane, często były zmuszane do zaprzestania świadczenia pracy. I mam pytanie (*Dzwonek*) do panów ministrów: W jaki sposób i czy wystarczająco proponowane zmiany będą łagodziły ekonomiczne skutki doznanych represji politycznych stosowanych przez reżim komunistyczny wobec działaczy, którzy nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo, nie kalkulując, walczyli o wolną, niepodległą Polskę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Borysa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy i pracujemy nad tą ustawą już ponad pół roku, odpowiadając na apel 141 opozycjonistów i osób represjonowanych. Z jednej strony to jest wielki żal i smutek, że parlament nie jest w stanie stanąć ponad podziałami bez względu na autorstwo tej ustawy i tak mocno przesuwą w czasie tak oczekiwane przepisy. Przecież ci ludzie odchodzą i chcą godnie przeżyć te ostatnie lata, dziesiątki lat, wiedząc, że państwo polskie pamięta o wsparciu, o wyrównaniu emerytur, o wsparciu dotyczącym pomocy w kosztach utrzymania w domach opieki społecznej. Dlatego że ta ustawa nie jest tylko ustawą techniczną, ona jest ustawą symboliczną, która pokazuje, że jednak państwo polskie stać na to, aby upomnieć się o prawa tych, o których przez lata, głównie za czasów komunistycznych, nikt (*Dzwonek*) się nie upomniał. Dlatego apeluję o szybkie procedowanie, abyśmy mogli tę ustawę wspólnie przyjąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie do pana ministra: Czy w resorcie prowadzone są prace nad przygotowaniem rozwiązań podobnych do tych, jakie mają kombatanci, mianowicie dla grupy małoletnich ofiar wojny? To jest jedna z tych ostatnich grup, która nie jest objęta regulacją ustawową, grupa z okresów wojennego i powojennego, i od dłuższego czasu również oczekuje podjęcia prac przez stronę rządową.

Drugie pytanie dotyczy skutków wejścia w życie tych proponowanych zmian, zwłaszcza jeśli chodzi o pomoc jednorazową, pomoc finansową. Skąd kierownik urzędu do spraw kombatantów weźmie dodatkowe środki finansowe na te wszystkie przedsięwzięcia? Obawiam się, że skoro mamy więcej uprawnień, szersze kryteria, to otrzyma w sumie tych środków, które ma dzisiaj pan kierownik, mniej osób (*Dzwonek*), bo to jest oczywiste, chyba że pan minister będzie miał możliwość otrzymania wsparcia rządowego z rezerwy prezesa Rady Ministrów. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Joannę Muchę, Koło Poselskie Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo proste pytanie. Senat przygotował swój projekt w sierpniu ub.r., bodaj 19 sierpnia, jeśli dobrze pamiętam, został ten projekt przesłany do Sejmu.

Pani wnioskodawczyni, dlaczego tak długo? Co takiego wydarzyło się, że nie można było tym naszym projektem zająć się wcześniej? Przecież to nie jest projekt polityczny. To jest projekt, który został przygotowany przez opozycjonistów, przez osoby represjonowane. Dlaczego musieliście tyle czasu czekać? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszych czasach wielu działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych znalazło się z różnych względów w trud-

Posel Piotr Uruski

nej sytuacji życiowej, często z uwagi na sytuację zdrowotną, kiedy niezbędne jest pokrycie np. kosztów zakupu wyrobów medycznych. Projektowane zmiany dążą do, dotyczą zwiększenia progów dochodowych uprawniających do jednorazowej pomocy pieniężnej i okresowej pomocy pieniężnej. Pytanie, czy projektowane zmiany przepisów będą powodowały umożliwienie pomocy szerszej grupie uprawnionych osób represjonowanych i działaczy opozycji antykomunistycznej, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Tą ustawą oddajemy hołd również tym osobom, które walczyły o wolną i demokratyczną Polskę. Robimy to w czasach, w których wszystko jest postawione na głowie, również to, czym powinien być Instytut Pamięci Narodowej, który powinien być strażnikiem pamięci o tych wspaniałych ludziach, którzy dzisiaj bardzo często potrzebują pomocy.

Ale, szanowni państwo, to jest kolejny projekt, w przypadku którego strona rządowa, strona PiS-owska przekierowuje odpowiedzialność za zwolnienie, częściowe zwolnienie z opłat w domach pomocy społecznej na samorząd. A przecież to jest odpowiedzialność państwa. Ci ludzie walczyli przecież o wolność całego kraju i służyli całemu społeczeństwu. Pamiętam sprawę powstańców warszawskich, jak przez rok przeciągaliście w komisji polityki społecznej kwestię zwolnienia z opłat. I była ta sama sytuacja. *(Dzwonek)* Przerzuciliście odpowiedzialność finansową na samorząd.

Dlaczego państwo polskie, dlaczego rząd nie chce wziąć odpowiedzialności za te osoby, które poświęcały swoje najlepsze lata w więzieniach komunistycznych, walcząc o naszą wspólną wolność? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gawkowskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że po 6 miesiącach w końcu Prawo i Sprawiedliwość zde-

cydowało się w Sejmie podjąć sprawę, która powinna być rozwiązana z dnia na dzień. Często telewizja, szczególnie TVP dokonuje oceny po kilku dniach, kiedy nie realizuje tego Sejm na wniosek Senatu.

Ale do konkretów, pytanie o emerytury nie tylko dla represjonowanych. 1 maja Lewica ogłosiła pakiet pracowniczy i 4 maja wpłynął wniosek do Sejmu. Do dzisiaj nie został nadany numer druku projektowi o najniższych emeryturach. Mówimy o emeryturach i rentach dla represjonowanych, grupy 6–8 tys. ludzi. A gdzie grupa setek, tysięcy i milionów obywateli, którzy czekają na podwyżkę? 1600 zł netto na rękę minimalnej emerytury to była propozycja Lewicy. Do tej pory ani słyhu, ani widu, ani tutaj w Sejmie, ani w pracach w ministerstwie.

Panie ministrze, proszę o dokładną odpowiedź, co w tej sprawie robicie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma.)

(Głos z sali: Zmiana była.)

Jeżeli nie ma pani posel Urszuli Augustyn, to zapraszam panią posel Annę Wasilewską z tego samego klubu.

Posel Anna Wasilewska:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysłuchaliśmy dzisiaj projektów ustaw: senackiego i poselskiego. Przepisy, które obecnie obowiązują i dotyczą rent i emerytur dla działaczy opozycji antykomunistycznej, są do absolutnej poprawy. Wszyscy się z tym zgadzamy od prawej do lewej strony.

Ale moje pytanie brzmi: Dlaczego tak długo zwlekano z procedowaniem nad projektem ustawy senackiej, która powstała w wyniku inicjatywy środowiska opozycyjnego i jednogłośnie została przyjęta w Senacie? Dlaczego powstał nowy projekt złożony przez posłów PiS w momencie, kiedy projekt senacki był gotowy do procedowania i można było do tego projektu wносить swoje poprawki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Chyba się nie da zaprosić.

W związku z tym proszę serdecznie panią poseł Henrykę Krzywonos-Strycharską, też Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią poseł.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do stworzenia ustawy z druku nr 907.

W proponowanych zmianach ustawy przyznaje się różne dodatkowe świadczenia, m.in. medyczne. Nie rozumiem tylko, dlaczego pomoc państwa w postaci pobytu w sanatorium, domach pomocy społecznej czy zakupu aparatu słuchowego ma być dofinansowana, a nie sfinansowana.

Nie wiem, czy państwo wiecie, ale ja teraz często chodzę na pogrzeby moich kolegów czy koleżanek – my się po prostu wykruśzamy. Myślę, że wielu z nas potrzebuje pomocy, jest w skrajnej nędzy, dlatego że nie zaliczono nam lat i do emerytur, nie mówię o sobie (*Dzwonek*), nie było dodatków. Ci ludzie mają bardzo niskie emerytury. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Grabczuk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkim tym, którzy walczyli o wolną, niepodległą, suwerenną Polskę, należą się wielki szacunek, słowa uznania i podziękowania. Dlatego trudno mi zrozumieć, że tak ważna ustawa leżała pół roku w zamrażarce. Proszę państwa, to jest nasz dług wdzięczności wobec bohaterów XX w., wobec tych ludzi, którzy ryzykowali swoje życie, życie swoich rodzin, by walczyć o inną Polskę. Bohaterowie powinni łączyć, a nie dzielić. Mówiła o tym pani poseł Henryka Krzywonos, że jest ich coraz mniej. To powinna być nasza marka, marka Polski poza granicami, na świecie.

Na zakończenie, proszę państwa, pewna refleksja. Zastanówmy się, czy bohaterowie tamtego czasu, tamtych dni (*Dzwonek*) walczyli o taką prokuraturę, o taką telewizję publiczną, o taką politykę międzynarodową. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tak.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Pan walczył, panie pośle?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dołączę do podziękowań dla wszystkich opozycjonistów, a szczególnie skieruję je do Heni, która jest wśród nas. Dziękujemy. (*Oklaski*)

Chciałabym jednak, żeby z tej możliwości, bardzo dobrej, skorzystali wszyscy. Tymczasem mam pewną obawę i tu moja prośba szczególnie do ministerstwa – najpierw do wszystkich pracujących nad ustawą, a potem także do ministerstwa – żeby ta informacja była dla wszystkich. Jak państwo wiecie, wielu było takich, którzy dostawali bilet tylko w jedną stronę, są gdzieś w świecie, są w biedzie i do nich informacja, że coś się zmieniło w ustawodawstwie, po prostu nie dotrze, jeśli nie zapiszemy tego czy w ustawie, czy w rozporządzeniu, o które proszę. Chodzi o to, aby konsulaty były zobowiązane do informowania poprzez prasę lokalną (*Dzwonek*) w różnych miejscach, w całym świecie. W przeciwnym bowiem wypadku ci, którzy byli szczególnie niechętnie widziani...

(*Głos z sali:* Represjonowani.)

...represjonowani – taka persona non grata, bilet w jedną stronę i jest spokój – nie skorzystają z tej słusznej, potrzebnej, ważnej, także dla nich, ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Partia rządząca tyle mówi o osobach represjonowanych przez system komunistyczny. Nie zadbaliście jednak w pełni o te osoby, a na dodatek trzymaliście w sejmowej zamrażarce senacki projekt ustawy, który jest odpowiedzią na apel 141 opozycjonistów o naprawę emerytalnej fikcji ustawowej, czyli zerowej podstawy emerytalnej, bo na tyle wyceniliście czas prześladowań i represji polskich opozycjonistów. Senacki projekt zakłada, że podstawą emerytalno-rentową za ten czas będzie przeciętne wynagrodzenie.

Posel Marta Weislo

Szanowni Państwo! To przywrócenie sprawiedliwości i godności tym osobom i uwzględnienie skutków ekonomicznych. W przeddzień 40. rocznicy stanu wojennego, dzisiaj, powinniśmy wszyscy ponad podziałami pochylić czoło (*Dzwonek*) i złożyć cześć tym osobom. A są takie osoby na tej sali. Henia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, proszę teraz sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda o odpowiedzi na pytania i przedstawienie stanowiska resortu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo gorąco podziękować Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość za inicjatywę wsparcia ustawą działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*) To cenna, kolejna inicjatywa Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo dziękuję Senatowi za inicjatywę. To też cenna inicjatywa, żeby wspierać działaczy opozycji antykomunistycznej. Przywracamy godność tym osobom. Myślę, że warto w tej debacie mówić prawdę, myślę, że działaczom opozycyjnym też zależy na tym, abyśmy mówili rzeczy prawdziwe i nie uprawiali przy okazji jakiejś wielkiej polityki, myślę, że tego nie potrzeba.

Przypomnę tylko kilka spraw. Na 40-lecie „Solidarności” przyjęliśmy – wspólnie, razem, bo cały Sejm przyjął – bardzo dobre rozwiązanie, jakim jest świadczenie wyrównawcze w postaci emerytury w wysokości 2400 zł, czyli dwukrotności najniższej emerytury dla tych działaczy, którzy z różnych przyczyn nie wypracowali stażu emerytalnego i nie mieli emerytury, a byli represjonowani. Dla tych osób jest przewidziana kwota w wysokości 2400 zł. Dzisiaj korzysta z tego uprawnienia 3 tys. działaczy. To rozwiązanie zostało bardzo dobrze przyjęte. Przyjmowaliśmy je wspólnie na 40-lecie „Solidarności”. To jest jeden z przykładów.

Drugi przykład. W 2017 r. przyjęliśmy bardzo dobre rozwiązanie zrównujące uprawnienia działaczy opozycji antykomunistycznej z uprawnieniami kombatanów. Proszę nie zapominać, że mówimy o kombatanach, czyli grupie, która łącznie z rodzinami, wdowami liczy w tej chwili 240 tys. osób. Działaczy opozycji antykomunistycznej jest ok. 15 tys. W ramach tego rozwiązania wprowadziliśmy też dodatek – tak jak w przypadku kombatanów – w kwocie 400 zł, który dzisiaj wynosi 460 zł, dla tych, którzy mają status działacza opozycji antykomunistycznej. Dodatek ten jest zwolniony z wszelkich potrąceń i jest waloryzowany.

To są rozwiązania, które uwzględniają wszystkie postulaty środowisk działaczy opozycji antykomunistycznej. Oczywiście jest jeszcze szereg innych rozwiązań, z których korzystają kombatananci, jak również w tej chwili działacze opozycji antykomunistycznej.

Co zawiera projekt poselski? Zawiera bardzo ważną zmianę: podwyższenie o 50% progów dochodowych uprawniających do pomocy społecznej. To jest bardzo dobre rozwiązanie, które umożliwi tym osobom wsparcie dodatkowe.

Jeśli chodzi o fundusze, to podam tylko dwie cyfry. W 2015 r. na pomoc dla kombatanów przeznaczono 9 mln zł, a w 2021 r. na pomoc socjalną i inną dla kombatanów i działaczy opozycji antykomunistycznej przeznaczamy 130 mln zł. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Chyba jest różnica między 9 mln zł a 130 mln zł. Jeżeli ktoś próbuje nam zarzucić, że nic nie zrobiliśmy, to ta kwota chyba robi wrażenie. Dla działaczy opozycji antykomunistycznej mamy w tej chwili kwotę 100 mln zł, dla kombatanów – 30 mln zł, bo po prostu w tym przypadku zmniejsza się liczba osób choćby z powodu ich śmierci. Środki są zapewnione – pan poseł o to pytał – w budżecie ministra Kasprzyka w urzędzie ds. kombatanów i nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o realizację tego projektu. A więc 9 mln zł i 130 mln zł.

I druga kwestia, związana ze sprawą kapitału początkowego. Rozwiązanie, które wprowadziliśmy na 40-lecie, dotyczące kwoty 2400 zł, obejmuje wszystkich. To rozwiązanie, które wprowadzamy w tej ustawie, dotyczy kapitału początkowego dla tych osób, które jeszcze pracując, mogą sobie przeliczyć kapitał początkowy i zwiększyć wysokość emerytury. Szacujemy, że tych osób będzie ok. 6 tys. Myślę, że poprzez podwyższenie im wysokości emerytur też z tego skorzystają, bo nie mogli skorzystać z kwoty 2400 zł, jako że przekraczają kwoty.

Padają też bardzo ważne pytania dotyczące opieki i opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej. To samo rozwiązanie jest przyjęte w przypadku kombatanów, tutaj nic nie zmieniamy. Jest to rozwiązanie oparte na zasadzie przyjętej w ramach korpusu weteranów. Istotne jest też to – czego nie było – że przyznajemy dodatkowo 5 dni urlopu wypoczynkowego dla działaczy, czyli nie w puli 26 czy 20 dni, jeżeli ktoś ma takie uprawnienie, tylko dodatkowo 5 dni urlopu, co też w tym zakresie będzie pomagało działaczom opozycji antykomunistycznej.

Podsumowując te dwa projekty, projekt poselski jest szerszy niż projekt senacki (*Dzwonek*), bo projekt senacki dotyczy właściwie kwestii związanej z kapitałem początkowym, czyli innym przeliczeniem. Liczę na to, że dzisiaj, pracując nad dwoma projektami w Komisji Polityki Społecznej, wypracujemy jedno dobre rozwiązanie, które będzie pomagało działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym w godnym przeżyciu ich dalszych dni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jako przedstawiciela wnioskodawców.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować w imieniu wnioskodawców za tę debatę, za to, że ta ustawa wchodzi pod obrady i że uda nam się na tym posiedzeniu zamknąć procedowanie nad nią. To jest bardzo ważna ustawa, na którą od lat czekają nasi opozycjoniści antykomunistyczni. To jest ustawa, która wreszcie przywraca im godność.

Dziękuję za słowa, które wypowiedział pan minister Stanisław Szwed, o tym jak Prawo i Sprawiedliwość od początku, od kiedy jest przy władzy, zmienia sytuację godnościową opozycjonistów. Tutaj ważne są dwie wartości: 9 mln zł, które przeznaczali poprzednicy na wsparcie dla tych osób, i 130 mln zł. To jest przepaść, proszę państwa. Bardzo dziękuję, że dalej będziemy procedować nad tą ustawą ponad podziałami. Myślę, że szybko będą się toczyły obrady w komisji i jutro odbędzie się drugie czytanie oraz że będziemy mogli tę ustawę przegłosować. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Natomiast jeszcze jednym zdaniem odpowiem, że ustawa poselska jest po prostu ustawą szerszą niż ta, która została zaproponowana przez Senat. Bardzo dziękuję, że udało się to poszerzyć o dodatkowe wsparcie dla osób represjonowanych w czasach komunistycznych i że znalazło to odzwierciedlenie w tej ustawie. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do opracowania tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Magdalenę Kochan jako przedstawiciela wnioskodawców.

Proszę bardzo.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Jedno zdanie w trybie sprostowania.)

Ale nikt do pana się nie odnosił, panie pośle, tak że nie ma pan czego sprostować.

Pani senator, bardzo proszę.

Senator Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Najtrudniejsza w demokracji jest demokracja, naprawdę. Poszanowanie, szacunek i docenienie wysiłków tych, którzy wyborów nie wygrali, ale którzy reprezentują dużą grupę wyborców. Poszanowanie, nic więcej.

Nie kwestionuję ani jednego zapisu, który proponujecie państwo w poselskim projekcie ustawy – ani jednego. Wszystkie te rozwiązania są potrzebne środowisku. Kwestionuję tylko czas wprowadzenia rozwiązań, które konsumujecie. Na nieszczęście nie systemem „kopiuj – wklej”, tylko nowym rozwiązaniem przyznawania innego wyliczenia emerytur dla osób, które miały przelicznik zero za czas represji wobec nich stosowanych. To jest kłopot, bo w naszym rozwiązaniu mówimy: bez wniosku ZUS przelicza. W waszym mówicie: na wniosek, po przedstawieniu świadków – biurokracja rośnie – sądownie itd. Proszę o to, żebyście państwo w tej kwestii skorzystali z naszego rozwiązania, naprawdę. Ono nie jest przygotowane przez senatorów. Jest przygotowane przez wnioskodawców, którym wszyscy dzisiaj i po raz kolejny podziękujemy.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Zainteresowanych.)

Nie wymyślamy, nie otwieramy otwartych drzwi. To jest lepsze rozwiązanie, prostsze rozwiązanie, rozwiązanie nieupokarzające ciągnięciem się po sądach, tonami papierów, kolejnymi świadkami *(Oklaski)*, których musimy przedstawić przed sądem. Po co to? Po co?

I druga rzecz, o którą proszę. Jeśli mówimy o pamięci, o wdzięczności dla tego środowiska... Jestem przekonana, że żaden samorząd nie pomija milczeniem zasług osób, które ma w swojej gminie, powiecie, województwie. Jeśli może i ma prawne możliwości wspierania tych osób, na pewno to zrobi. Ale pytanie: Czy ta sprawa nie jest ogólnokrajowa? Czy za te osoby, które ewentualnie będą korzystać z pobytu w domu pomocy społecznej – bo przecież nie wszystkie, mam nadzieję, że nikt z nich nie będzie musiał z tego korzystać – jeśli już się tam znajdują, państwo polskie, dziękując im za to, co zrobiły poprzednio, zapłaci i weźmie na siebie ten koszt urząd do spraw kombatanów? *(Oklaski)*

To jest naprawdę prośba do państwa. Pomyślmy właśnie wspólnie, ponad podziałami. Wdzięczność nie ma barw politycznych. Moim zdaniem odwaga tych, którym dedykujemy tę ustawę, wtedy kiedy o nas walczyli, także barw politycznych nie miała. To było proste: nie chcemy komuny, chcemy wolności, praw obywatelskich. To było proste – mieli odwagę. Dzisiaj klócimy się, kto szybciej. Okropna kłótnia, kompletnie bez znaczenia. Pół roku wcześniej problem mógł być załatwiony, gdyby nie małostkowość. Odsuńmy ją od siebie, przyjmijmy rozwiązanie naprawdę dobre dla środowiska. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 907 oraz

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, zawarty w druku nr 578,

do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję państwu.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

Po przerwie zapraszam do głosowań.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 12 do godz. 14 min 16)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Obecnie, proszę państwa, przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o nałożenie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

W posiedzeniu bierze udział 439 posłów.

Stwierdzam kworum.

Przewodniczący Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w związku z 30. rocznicą powstania Grupy Wyszehradzkiej, druk nr 967.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 956.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w związku z 30. rocznicą powstania Grupy Wyszehradzkiej (druk nr 967).

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w związku z 30. rocznicą powstania Grupy Wyszehradzkiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie i głęboką wdzięczność za fundamentalny akt polityczny, jakim było zainaugurowanie współpracy Grupy Wyszehradzkiej 15 lutego 1991 r. Przed 30 laty prezydenci Polski i Czechosłowacji Lech Wałęsa i Václav Havel oraz premier Węgier József Antall odbyli historyczne spotkanie w Wyszehradzie, które dało początek regionalnej współpracy państw Europy Środkowej na rzecz bezpieczeństwa, rozwoju oraz integracji europejskiej i euroatlantyckiej.

Nasze wspólne wysiłki zaowocowały przystąpieniem do Paktu Północnoatlantyckiego Polski, Czech i Węgier w 1999 r. oraz Słowacji w 2004 r. W tym samym 2004 r. sukcesem zakończyły się zabiegi naszych państw o akcesję do Unii Europejskiej. Realizacja tych strategicznych celów potwierdziła efektywność podejmowanych wspólnie działań, nasuwając refleksję, że państwa Grupy Wyszehradzkiej powinny działać w ramach UE i NATO jako wspólnota regionalna bliskich sobie sąsiadów i przyjaciół.

Wkrótce mogliśmy dowiedzieć, że nasze członkostwo w tych strukturach wiąże się z ich aktywnym współkształtowaniem. Nasz udział w dyskusji nad problemami bezpieczeństwa doprowadził do decyzji o utworzeniu wschodniej flanki NATO, a aktywność UE, jej rozszerzenia, polityki sąsiedztwa, polityki migracyjnej czy też w dyskusjach nad kształtem polityki spójności w ramach wieloletnich ram finansowych – pozwoliła chronić interesy Europy Środkowej.

Szczególne znaczenie dla pogłębiania współpracy regionalnej ma wymiar parlamentarny Grupy Wyszehradzkiej. Niepodważalny status osiągnęły spotkania przewodniczących parlamentów państw V4, w których nierzadko uczestniczą partnerzy z innych państw UE. Ważne miejsce zajmuje współpraca w ramach komisji branżowych oraz parlamentarnego zespołu szybkiego reagowania w sprawach kontrolowania zasady pomocniczości.

Z perspektywy trzech dekad doceniamy siłę naszej wspólnoty, dzięki której zyskaliśmy ochronę regionalnych interesów i międzynarodowe uznanie. Nasza współpraca stanowi połączenie wysiłków historycznie i mentalnie bliskich narodów, w przeszłości podobnie ciężko doświadczonych i mających zbliżone wizje i programy własnego rozwoju.

W 30. rocznicę inauguracji współpracy wyszehradzkiej wyrażamy najwyższy szacunek dla dokonań naszych państw, społeczeństw i parlamentów oraz deklarujemy kontynuację działań na rzecz integracji i rozwoju naszej wspólnoty”.

Marszałek

Proponuję, żebyśmy przyjęli tę uchwałę przez akklamację. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w związku z 30. rocznicą powstania Grupy Wyszehradzkiej.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska – PSL, Konserwatyści.

Proszę bardzo.

Minuta, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję.

Pani Marszałek! W porannej części wystąpień klubowych w tych sprawach chciałem się zwrócić do pani marszałek, ponieważ pod koniec listopada ub.r. pani minister Jędrzejko stwierdziła, że w ciągu najbliższych tygodni przedstawiony zostanie Krajowy Plan Odbudowy. Pod koniec stycznia pani minister stwierdziła jednak, że Krajowy Plan Odbudowy zostanie przedłożony w połowie lutego br. Obecnie wiemy, że w piątek mają rozpocząć się konsultacje. Również w piątek ma nastąpić publikacja Krajowego Planu Odbudowy. W związku z tym zwracamy się do pana premiera Mateusza Morawieckiego, aby Wysoka Izba była pierwszym adresatem, któremu program odbudowy zostanie przedstawiony. *(Oklaski)*

Uważamy, że to jest bardzo ważny dokument, którego, że tak powiem, cele i wszystkie zawarte w nim kierunki dotyczące wydatkowania tych środków... To może zintegrować tę Izbę, bo to są *(Dzwonek)* wspólne cele. Dlatego wnosimy o wprowadzenie tego do porządku obrad. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję.

Pan wie, że to nie był wniosek formalny.

Dziękuję, panie pośle.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 935, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 202 – za, 238 – przeciw, 11 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Proponuję, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania komisji umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Jacek Protasiewicz: Sprzeciw.)

Jest sprzeciw, dobrze.

W związku ze zgłoszonym sprzeciwem przegłosujemy to.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wyznaczenia terminu przedłożenia sprawozdania komisji umożliwiającego rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 232 – za, 215 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 945 i 956).

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Uchwała to druk nr 945, sprawozdanie to druk nr 956.

Marszałek Sejmu zgodnie z regulaminem Sejmu skierowała w dniu 22 lutego 2021 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do komisji w celu rozpatrzenia. Komisja na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła uchwałę Senatu i wnosi o odrzucenie proponowanej poprawki. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Marszałek

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskiem o odrzucenie poprawki Senatu.

W poprawce do art. 6 Senat proponuje m.in., aby od dnia 1 marca 2021 r. świadczenia były waloryzowane o kwotę nie mniejszą niż 70 zł.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 235 – za, 210 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Proszę państwa, o głos poprosił pan premier Mateusz Morawiecki.

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Media i część opozycji postanowiły zaatakować nie tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy, nie tylko nasz obóz, ale przede wszystkim postanowiły zaatakować pewien etos, etos, który, jak miemam, przynajmniej dla części z opozycji, części tych z państwa, którzy uważają się za państwowców, powinien być cały czas bliski, bliski waszemu sercu. To jest etos naprawy państwa, naprawy instytucji, to jest etos właśnie państwowca. Ale niestety po ostatnich atakach, po atakach, które przekroczyły granice bezczelności, i postaram się dzisiaj za chwilę to wykazać...

(Głos z sali: Ale o co chodzi?)

...łatwo jest rozpoznać tych, którzy starają się cały czas utrzymać jeszcze jakąś przyzwoitość na pewnym poziomie, i tych, którzy starają się walczyć właśnie o sprawność, o sprawczość...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Telewizja publiczna szczególnie.)

...państwa jednocześnie, w odróżnieniu od tych, którzy zbliżają się do obozu anarchii, do obozu chaosu, bo tak należy nazwać obóz, który walczy ze sprawnością instytucji fiskalnych, instytucji finansowych państwa polskiego. *(Oklaski)*

Z ogromną przykrością muszę stwierdzić, że rzeczywiście bardzo wyraźnie...

(Poseł Robert Kropiwnicki: Kłamstwa VAT-u. VAT.)

...widać było to, że część mediów, zresztą kierowanych z zagranicy, należących do zagranicy *(Gwar*

na sali), wraz z częścią opozycji postanowiło zagrać bardzo ciekawie, bardzo ciekawy wist, można powiedzieć, a mianowicie postanowiły raz jeszcze posłużyć się tzw. opozycyjnym kłamstwem VAT-owskim, postanowiły pokazać, że to w czasach Platformy cokolwiek dobrego się tutaj działo, a my nie naprawiliśmy finansów publicznych państwa.

(Głos z sali: Prezes się dowiedział, że nie idzie?)

Więc przejdźmy do pewnych konkretnych, ale najpierw jeszcze zanim o luce w VAT, muszę zmierzyć się z luką w pamięci, z zapomnieniem po stronie opozycji, bo chyba nie pamiętacie podstawowych liczb, chyba zapomnieliście już, ile wynosił VAT w 2015 r., ostatnim niemal pełnym roku waszych rządów, za który wy odpowiadacie. Otóż to były 123 mld zł.

(Głos z sali: Czym innym jest...)

Ile wynosił VAT ściągnięty w roku 2020, już zakończonym roku największego kryzysu, w końcu kryzysu stulecia, jak niektórzy mówią, prawda? Otóż 184 mld zł. Sprowadźmy zatem ten spór do prostej matematyki. Tylko w ciągu jednego roku 2017 ściągano podatek VAT w czasach Platformy Obywatelskiej przez 8 lat? Też 30 mld zł. Nie przejęczyłem się, tu 8 lat, a tutaj 1 rok. Drodzy rodacy, warto to porównać, warto mieć te liczby na uwadze. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Konwiński: Ściągano to nie to samo co wpływy. Pan kłamie.)

Donald Tusk, kiedy wyjeżdżał do Unii Europejskiej, powiedział, zażartował sobie czy mówił serio, że musi odświeżyć sobie czy zbudować wiedzę w zakresie euroekonomii i bankowości, bo nie chce być takim człowiekiem, który nie ma wiedzy w tym zakresie. Nawet chyba użył słów, że nie chce uchodzić za kogoś, kto nie ma o tym zielonego pojęcia. Otóż, szanowni państwo, niestety wobec mafii VAT-owskich dramatycznie się pomylił, bo mafie VAT-owskie doskonale wiedziały, że wasze rządy są jak wielki rozwinięty baner „Zapraszamy mafie VAT do Polski”, niestety. I one to zrobiły.

(Poseł Zbigniew Konwiński: A mafia w Ministerstwie Finansów...)

Od pierwszego roku złodziejstwo przekraczało wszelkie granice, dosłownie i w przenośni. Otóż, szanowni państwo, ile cystern z paliwem wjeżdżało na lewo w czasach Platformy Obywatelskiej? Wjeżdżało 500, 600 cystern, łącznie 750, w czasie naszych rządów – 150, 200 cystern. Należy zapytać, gdzie jechało te 500, 600 cystern. To dzienna strata z samego tylko tego tytułu w wysokości ok. 20 mln zł.

Szanowni Państwo! Liberalowie z Platformy Obywatelskiej chętnie posługują się taką metaforą *(Dzwonek)* państwa jako nocnego stróża. Otóż drzemka tego nocnego stróża kosztowała nas dziennie od 50 do 100 mln zł i – uwaga – to są dane Komisji Europejskiej, waszej drogiej Komisji Europejskiej. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: To są prognozy, chłopie.)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

Tak więc idźmy dalej, szanowni państwo. Warto zapytać, jak to się stało, że odnieśliśmy taki niesamowity sukces...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...sukces, z którego każdy patriota powinien się cieszyć. To właśnie dlatego nie rozumiem waszych okrzyków, waszego smutku, waszych inwektyw. Przecież z tego sukcesu, z tego VAT-u dajemy środki na rozwój dróg, rozwój szkół, modernizację szpitali czy 500+, na wyprawkę, na wiele innych wydatków. To dlatego.

Szanowni Państwo! Tu już naprawdę uwaga dla koneserów, sprzed kilku dni, czyli dane Komisji Europejskiej, kogóż by innego, dotyczące stabilności finansów publicznych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: I najwyższa inflacja.)

(Poseł Joanna Borowiak: Ciszej, pani poseł.)

Zajrzyjcie sobie tam na pewną stronę, która pokazuje, że jest 27 krajów członkowskich. Tam Komisja Europejska stwierdza, że z punktu widzenia podstawowych parametrów stabilności finansów publicznych Polska jest jedynym krajem, który we wszystkich możliwych parametrach ma pozytywne oceny.

(Oklaski)
Szanowni Państwo! Czy tu nie widać właśnie tego, co w ustach opozycji stało się próbą najbardziej przewrotnego i zresztą jednocześnie sprzecznego ze sobą zdania?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Skowrońska, ostrzegam panią.

Panie pośle Konwiński...

Pani poseł, trzeba było nie kłamać.

(Poseł Robert Kropiwnicki: Jak krajowy program odbudowy?)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Otóż z jednej strony Platforma Obywatelska, partia liberałów, mówi tak: to my, to Platforma Obywatelska, uszczelnialiśmy podatek VAT, a w tym samym zdaniu mówi, że w sytuacji naszych rządów brakowało uszczelnienia podatku VAT.

Szanowni Państwo! Warto zajrzeć do statystyk podatkowych, warto zajrzeć, jak rok po roku wyglądała sytuacja ściągłości podatku VAT.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Ściągłość to nie to samo co wpływy.)

Otóż wy – i trzeba to powiedzieć bardzo wyraźnie – drodzy rodacy, podwyżką podatków VAT zasilaliście nolens volens mafie VAT-owskie, a my poprzez pogonienie mafii VAT-owskich zasililiśmy w te środki polskie rodziny.

(Oklaski)
(Głos z sali: Brawo!)

Niestety to jest ta stara prawda, o której mówił jeden z pisarzy. Mario Puzo odnotował, że niestety bandyci w białych kołnierzykach czasami potrafią ukraść więcej, zrobić więcej złego niż tysiąc facetów z pistoletami. I tak było w czasach Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)* Bandyci w białych kołnierzykach z tęczką kradli na potęgę podatek VAT. To, tak jak powiedziałem, rozwinięty baner „Zapraszamy tutaj wszystkie mafie VAT-owskie”. Najlepszym potwierdzeniem tego jest to, że dzisiaj o rady do nas zwracają się przedstawiciele innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Pokazujemy, jak radzimy sobie z tym problemem, naszym przyjacielom czeskim, słowackim, hiszpańskim, z Estonii, Węgier i wielu innych krajów. Minister finansów przedstawia dane w Paryżu, wyklada na Sorbonie, przyjeżdżają do nas przedstawiciele instytucji międzynarodowych i proszą nas o pokazanie, jak to zrobiliśmy.

Cieszę się, że teraz przez chwilę zapanowała cisza, bo chciałem właśnie o tym powiedzieć, szanowni państwo. Otóż ta drzemka w czasach nocnego stróża Platformy Obywatelskiej kosztowała bardzo wiele, a my wdrożyliśmy instrumenty z arsenału big data, zarządzania danymi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dlaczego pan tak kłamie?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Skowrońska, ostrzegam panią po raz drugi.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Dokonaliśmy głębokiej reorganizacji struktur i niestety najlepszym dowodem na to, co działo się w czasach Platformy Obywatelskiej, jest to, co powiedział szef związków zawodowych służb celnych: nam nie wolno było ruszać, tykać się paliw.

Szanowni państwo, to: nam nie wolno było ruszać paliw znaczy, że było przyzwolenie na tę patologię...

(Głos z sali: Granda!)

...to bandyckie złodziejstwo, które miało miejsce *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Dajcie posłuchać.)

Zastosowaliśmy w związku z tym następujące instrumenty. To był pakiet paliwowy, SENT 1, SENT 2, SENT 3. To STIR, czyli weryfikacja przepływów na rachunkach klientów, taki anti-VAT laundering. Przydaje się też troszeczkę moja bankowa przeszłość...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Pana czas już się skończył.)

...bo instrument, który zastosowaliśmy, przekopowaliśmy z procedury AML-owej w bankach. To jest wreszcie split payment. To jest oczywiście JPK, jednolity plik kontrolny. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Jak głosowaliście?)

To jest przebudowa Krajowej Administracji Skarbowej. *(Oklaski)* I dlatego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Pomaska, ostrzegam panią. Bo potem będzie pani płakać, żeby anulować pani karę, tak, żeby unieważnić karę.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

I dlatego, szanowni państwo, panie marszałku, dzisiaj też jest ten dzień, w którym muszę i chcę podziękować. Chcę podziękować pani premier Beacie Szydło, która od razu w pierwszych tygodniach swojego urzędowania zabrała się za ten temat, panu ministrowi Pawłowi Szalamasze, panu ministrowi Marianowi Banasiowi...

(Głos z sali: Banasiowi?)

...pani minister Teresie Czerwińskiej, panom ministrom Piotrowi Walczakowi, Piotrowi Dzierżycowi i obecnemu kierownictwu Ministerstwa Finansów, a nade wszystko raz jeszcze...

(Poseł Borys Budka: Banasiowi.)

...pracownikom Krajowej Administracji Skarbowej, Ministerstwa Finansów i służb. Bardzo dziękujemy. *(Oklaski)*

Ale ta wasza drzemka liberałów kosztowała jeszcze coś więcej. I tu się zwracam do przedsiębiorców.

Drodzy Przedsiębiorcy! Wy wiecie doskonale, jak funkcjonuje dana branża. Kiedy nagle przychodzi nieuczciwy przedsiębiorca, czyli oszust, i sprzedaje coś bez VAT-u, bez 23% tych dodatkowych kosztów, to co się wtedy dzieje? Szanowni państwo, wykańczane są całe branże. To dlatego, kiedy zostałem ministrem finansów, zacząłem czytać te pisma, które wcześniej przysyłały różne branże. Branża elektroniczna, branża paliwowa, branża budowlana, branża detaliczna – wszystkie błagały: panie ministrze Rostowski, zrób coś, jesteśmy okradani. Zerknijcie sobie do tych pism. Nic nie zostało zrobione. Niestety zaprzeczona, zanegowana została ta podstawowa zasada, że urzędnik musi być po stronie przedsiębiorców. Drodzy przedsiębiorcy, my stanęliśmy po waszej stronie *(Oklaski)*, pogoniliśmy te mafie VAT-owskie i odbudowaliśmy elementarną konkurencyjność na rynku. Bo jak jeden przedsiębiorca ma konkurować z kimś, kto jest jawnym oszustem i wprowadza na rynek towar bez VAT-u?

(Poseł Jakub Rutnicki: Albo przepisuje majątek na żonę.)

Wtedy nie ma żadnej konkurencji, to jest kpina. Na tym właśnie polegała dodatkowa wielka patologia wygenerowana w czasach Platformy Obywatelskiej.

Szanowni Państwo! Ale trzeba też powiedzieć, że w tej dynamice przyrostu jest pewna charakterystyczna rzecz związana nie tylko z VAT-em. Otóż wpływ z VAT w ciągu tych 5 lat wzrósł o ok. 47%, nawet więcej – blisko 48%. I to licząc z rokiem 2020, rokiem kryzysu stulecia. Ale wpływ z podatku CIT wzrósł powyżej 54%, z podatku PIT wzrósł powyżej 46%, a więc jest jakaś prawidłowość.

To ugrupowanie, ten obóz polityczny, obóz polityczny Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, który stara się zastosować instrumenty najlepsze, najbardziej właściwe dla polityki fiskalnej, odnosi taki sukces właśnie dlatego, że rok po roku usprawnia metody analizy, przeszkolenie, procesy w ramach Ministerstwa Finansów. I to stoi u źródła tego sukcesu, a w roku największego kryzysu będziemy mieli niższy deficyt budżetowy niż w czasach Platformy Obywatelskiej, kiedy takiego kryzysu nie było. *(Oklaski, gwar na sali)*

Dlatego, szanowni państwo, warto to raz jeszcze sobie uzmysłowić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do kogo? Ja nic nie mówiłam.)

I warto też zwrócić uwagę na to, co rzeczywiście działo się w czasach naszych poprzedników. Bo próbują tę smutną i straszną rzeczywistość zakrzyczeć, próbują to przemilczeć, ale to te czasy charakteryzowały się wysokim stopniem patologii, indolencji, ignorancji i imposybilizmu...

(Głos z sali: Ooo...)

...które spowodowały, że budżet państwa był jak durszlak, że niestety przeciekały przez to setki milionów i miliardy złotych. I dzisiaj okazuje się, że można, że stosując po prostu uczciwą, sprawną politykę fiskalną można doprowadzić do tego – uwaga, znowu dane Komisji Europejskiej – że Polska jest wśród tych krajów, które od czasów Platformy Obywatelskiej, od zakończenia rządów Platformy Obywatelskiej...

(Głos z sali: Ooo...)

...od zakończenia rządów Platformy Obywatelskiej do dzisiaj najszybciej likwidują lukę w VAT. *(Oklaski)*

I to jest, szanowni państwo, porównanie dwóch rzeczywistości, dwóch rzeczywistości diametralnie od siebie różnych. Rzeczywistości, w których – jak powiedziałem na początku – na pewno popełniamy błędy, potykamy się...

(Głos z sali: O własne nogi.)

...ale jesteśmy państwowcami. I tych wszystkich ze strony państwa, ze strony opozycji, którzy są państwowcami, zapraszam do tego, żeby przy projektach dobrych dla państwa polskiego, usprawniających państwo polskie głosować razem. Liberum veto, które było przypadłością I Rzeczypospolitej, jest przedprożem, jest pierwszym krokiem do chaosu, do anarchii, a to jest polityka, z której cieszą się tylko nasi wrogowie, wrogowie zewnętrzni i wrogowie wewnętrzni. A więc chciałbym oczywiście wierzyć w to, że w przypadku opozycji, większości członków opozycji jest to po prostu niewiedza. Dlatego zachęcam do zapoznania się z tymi podstawowymi liczbami. Platforma Obywatelska – podniesienie podatku VAT, bodaj w 2011 r., zabór OFE, zabranie połowy OFE...

(Głos z sali: A wy całe.)

(Poseł Zbigniew Konwiński: Czemu to utrzymaliście?)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

...podniesienie składki ZUS, składki rentowej, czyli podniesienie ZUS, i wreszcie podniesienie wieku emerytalnego. W taki sposób Platforma Obywatelska łątała dziurę. Po czym? Po wygenerowanej przez siebie luce VAT.

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Ta płyta już nie działa.)

Luce VAT, którą pokazują Komisja Europejska i inne instytucje z całego świata, z całej Europy. Wystarczy przeczytać szereg analiz. Dlatego, szanowni państwo, chciałbym bardzo podziękować raz jeszcze tym, którzy odwrócili ten stan rzeczy. Chciałbym powiedzieć tak: widzę dzisiaj waszą konsternację... (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...wasze wielkie zakłopotanie. Jak to jest możliwe – myśli sobie tutaj partia czy część partii pana przewodniczącego Budki – jak to jest możliwe, że w naszych czasach tylko o tyle urosła ściągalskość VAT, mimo że podnieśliśmy składkę? A w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy obniżyliśmy VAT na kilkaset artykułów. Na kilkaset artykułów.

(*Posel Sławomir Nitras*: A na kilkaset podwyższyliście.)

I poprzez uszczelnienie, poprzez pogonienie mafii VAT-owskich wpływy do budżetu wzrosły o prawie 50%. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Dlatego niezależnie od waszych uwag, niezależnie od waszych gróźb będziemy dalej stali na straży sprawności państwa polskiego. Będziemy dalej przekazywali ludziom i na inwestycje to, co w waszych czasach okazało się gigantyczną patologią. Będziemy to robili nieustępliwie, dlatego że wierzymy, że wartość państwa polskiego jest wartością nadrzędną, należy do dobra wspólnego, które jest warunkiem realizacji interesów całego społeczeństwa, całego narodu polskiego. I dlatego, szanowni państwo, wygramy. Wygramy w tych sporach. To kłamstwo, które próbujecie od kilku dni razem z mediami – w większości zagranicznymi, kierowanymi z zagranicy...

(*Głos z sali*: Pan też jest z zagranicy.)

To kłamstwo, które tak łatwo jest zdemaskować, bardzo szybko można je obnażyć... Wykazaliśmy – na bardzo wielu grafikach, na bardzo wielu wykresach, w tym, co dzisiaj powiedziałem, raz jeszcze podkreśliłem – jak wyglądała rzeczywistość. Będziemy dalej naprawiali państwo, bo wierzymy w to, że Polska jest silnym państwem, jest państwem sprawiedliwym, solidarnym, należącym do całego narodu, musi być sprawnym państwem aby móc realizować swoje interesy. I tak się stanie. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Część posłów wstaje i skanduje*: Mateusz! Mateusz! Mateusz!)

(*Głos z sali*: Co to było?)

(*Głos z sali*: A kwiaty gdzie?)

(*Głos z sali*: A gdzie wiązanka kwiatów polnych?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Krzyki opozycji są świadectwem jej bezradności, proszę państwa. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: A możemy zabrać głos?)

Pan poseł Borys Budka z wnioskiem formalnym.

(*Posel Sławomir Nitras*: Z wnioskiem formalnym. Debaty chcielibyśmy.)

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wnioskiem formalnym o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i wpisanie do porządku obrad debaty nad faktycznym stanem finansów państwa. (*Oklaski*) Pan został mistrzem kłamstwa, pan został premierem, który dwukrotnie prawomocnie musiał przeproszać za swoje kłamstwa...

(*Głos z sali*: Kłamca!)

...ale pan dzisiaj dokonał rzeczy wręcz niemożliwej: skłamał pan więcej razy, niż jest dziur w pana oświadczeniu majątkowym. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Konkretne przykłady. Nie poparliście rozwiązań, które uszczelniały polski system podatkowy. Nie poparliście jednolitego pliku kontrolnego, nie poparliście żadnych dobrych zmian. Chroniliście SKOK-i, chroniliście swoich kolesi.

(*Głos z sali*: Banasia!)

(*Głos z sali*: Kłamiesz.)

(*Głos z sali*: Budka, kłamco!)

Dlatego z budżetu państwa ponad 4,5 mld zł trzeba było im wypłacić. Ale dzisiaj pan próbuje przykryć swoją nieudolność. Pan próbuje przykryć to, że nie potraficie sformułować planu odbudowy, że 250 mld zł potrzebnych polskiej gospodarce, służbie zdrowia, potrzebnych samorządom może przepłynąć wam przez ręce...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Co pan robi?)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Co to jest?)

(*Głos z sali*: Oznaka bezsilności.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gawkowski z wnioskiem formalnym.

1 minuta.

(*Posel Borys Budka*: Co to jest?)

Proszę opuścić mównicę. (*Poruszenie na sali*)

Siadaj, Nitras.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A co on tu robi?

1 minutę ma.

(*Głos z sali*: Tak nie można robić, naprawdę.)

Panie Budka...

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie Terlecki, tak to sobie pan może w IPN-ie rządzić.)

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Prawdy się boisz?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Nie dziwię się, że opozycja narzeka, że nie ma lidera. Takie wystąpienie... *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: A z pana to lider taki, że...)

Bardzo proszę, panie pośle.

1 minuta.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Organizujecie debatę...

(Poseł Sławomir Nitras: Jednoosobową.)

...ale opozycji nie chcecie oddawać głosu. Pan premier Morawiecki chyba za dużo naoglądał się telewizji publicznej, bo te słupki, o których pan tam mówi, i tamte kłamstwa niestety tutaj się nie sprzedają.

(Poseł Joanna Borowiak: Matko jedyna...)

Szkoda, że nie ma pana pryncypała, pana Kaczyńskiego, bo byłoby do kogo mówić. Ale prawda o tym, co pan powiedział, jest w sklepach. Gdyby pan chodził na zakupy, gdyby miał pan swój koszyczek, to wiedziałby pan, że bieda w polskich domach jest większa niż kłamstwa, które tutaj pan opowiedział.

(Głos z sali: Ty nie kłam.)

Luka Morawieckiego – to jest prawdziwa prawda o pana rządzie. Nie luka VAT-owska. Luka Morawieckiego. *(Oklaski)* Doprowadziliście do sytuacji, że wmaciacie, że 500+ jest dlatego, że to załatwiliście. Nie. Dlatego że cała Polska się na to złożyła. Niech pan powie prawdę.

(Głos z sali: Cała, cała. Co daliście ludziom? Tylko braliście.)

Pieniądze, które są w budżecie, to nie są pieniądze Morawieckiego ani pana rządu. To są pieniądze obywateli i obywateli Rzeczypospolitej. Niech pan nie kłamie na tej mównicy, bo prawda wyzwoli pana rząd i wyzwoli was z tego, co dzisiaj powinno być kłamstwem...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Joanna Borowiak: Ale po co pan tak krzyczy?)

(Głos z sali: A kłamcom pan nie przerywał, jak 15 minut...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Bosak z wnioskiem formalnym.

Poseł Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Zwracam się z wnioskiem o zmianę sposobu prowadzenia obrad. Tutaj mieliśmy popis retoryczny, hasła pana premiera, które dobrze, doskonale już znamy, polemikę z mediami de facto.

(Poseł Sławomir Nitras: 6 lat to samo.)

Tymczasem na tym posiedzeniu Sejmu mamy bardzo poważne punkty gospodarcze i zapewne pana premiera nie będzie podczas debaty, tak jak nie było pana premiera ani żadnego z wicepremierów ani ważnych ministrów podczas debaty o zagrożonych branżach. *(Oklaski)* Wydelegowali państwo trzy posłanki i wiceministra Niedużaka, żeby dyskutować o setkach tysięcy przedsiębiorstw zagrożonych bankructwem. Za chwilę czeka nas debata o bankach. Zapewne pan premier wyjdzie. Później czeka nas debata o akcyzie. Zniszczycie branżę przebudowy kamperów. Wiecie o tym, prawda? Czy jeszcze ta informacja nie dotarła? Następnie debata o praniu brudnych pieniędzy. Wdrażacie chaotyczne, pomieszczone przepisy, jedno – do Prawa bankowego, drugie – do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy.

Panie Premierze! Chce pan dyskutować z opozycją? Niech pan zostanie, niech pan pokaże, co pan ma *(Dzwonek)* do powiedzenia w tych...

(Głos z sali: Debata będzie.)

(Poseł Sławomir Nitras: Nic nie ma do powiedzenia.)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Z wnioskiem formalnym pan poseł Krzysztof Gawkowski.

(Głos z sali: Już był.)

(Głos z sali: Jeszcze raz chętnie.)

Przepraszam, pan poseł Stefan Krajewski, PSL.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o odroczenie posiedzenia i zwołanie Konwentu Seniorów, ale na dłuższy czas, żeby pan premier Morawiecki trochę ochłonał...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie uciekł.)

...i przypomniał sobie – chodzi o to, co tutaj przed chwilą mówił o premierze Tusku – że ktoś tak doradzał panu premierowi. Trzeba do tego wrócić trochę pamięcią.

Jeśli chodzi o konkretne rozwiązania, to przedsiębiorcy czekają, żeby pan przedstawił w końcu plan odbudowy Polski, a nie mówił tutaj o targowicy, o liberum veto. To nie na tej sali. Szukajcie liberum veto w swoim obozie *(Oklaski)*, bo my jesteśmy w stanie was poprzeć, popieramy i poprzemy, ale przede wszystkim u was musi być porządek. To jest czas, żebyście taką informację w końcu przedstawili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Wnioski nie były formalne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 859 i 912).

(Poseł Sławomir Nitras: I co? Kto się boi debaty?)

Panu posłowi przypominam, że pan premier w każdej chwili ma prawo wystąpić w Sejmie. To nie jest początek dyskusji, tylko wystąpienie pana premiera.

(Poseł Adam Szlachta: Zmieniliście regulamin...)

Proszę pana posła Zdzisława Szipierę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Szipiera:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk sygnowany numerem 859.

W dniu 9 lutego odbyło się czytanie projektu na posiedzeniu komisji zgodnie z wnioskiem przesłanym przez marszałka Sejmu. Po przepracowaniu tego dokumentu, tego projektu ustawy... Nielatwego, muszę zaznaczyć, bo było wiele godzin pracy nad tym dokumentem. Podczas posiedzenia tej komisji, trzeba zaznaczyć, odbyło się bardzo dokładne analizowanie przepisów. Udział w całym procesie analizy dokumentu prawnego miało Biuro Legislacyjne Sejmu, przedstawiciele ministra finansów, jak również przedstawiciel KNF-u. Po wielogodzinnych debatach i poprawkach komisja zaopiniowała ten dokument, ten projekt ustawy pozytywnie. Co zasługuje na uwagę, na 34 posłów podczas tego głosowania 33 posłów było za, zero – przeciw, a jeden się wstrzymał. Komisja wnosi do Wysokiego Sejmu, żeby projekt po tych właśnie zmianach, uzupełnieniach został przez Wysoką Izbę przyjęty.

Na zakończenie jeszcze tylko jedna uwaga. Ustawą implementuje się regulacje prawne Unii Europejskiej dotyczące wymogów kapitałowych dla instytucji finansowych. To również powoduje, że te wszystkie zapisy muszą być przyjęte, wprowadzone do polskiego prawa, i te wymogi Unii Europejskiej są spełnione. Dziękuję, panie marszałku, bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Andrzej Szlachta w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 859.

Celem tego projektu jest dokonanie nowelizacji Prawa bankowego w wyniku wprowadzenia przez Unię Europejską regulacji prawnych dotyczących wymogów kapitałowych dla instytucji kapitałowych, zawartych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 maja 2019 r., zwanej dyrektywą CRD V, oraz w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady też z 20 maja 2019 r., zwanego rozporządzeniem CRR II. Dyrektywa CRD V zmienia dyrektywę 2013/36/UE w odniesieniu do podmiotów zwolnionych, finansowych spółek holdingowych, finansowych spółek holdingowych o działalności mieszanej, wynagrodzeń, środków i uprawnień nadzorczych oraz środków ochrony kapitału. Rozporządzenie CRR II zmienia rozporządzenie nr 575/2013 w odniesieniu do wskaźnika dźwigni, wskaźnika stabilnego finansowania netto, wymogów w zakresie funduszy własnych i zobowiązań kwalifikowanych, ryzyka kredytowego kontrahenta, ryzyka rynkowego, ekspozycji wobec kontrahentów centralnych, ekspozycji wobec przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania, dużych ekspozycji, wymogów dotyczących sprawozdawczości i ujawniania informacji.

Dyrektywa CRD V oraz rozporządzenie CRR II stanowią elementy pakietu legislacyjnego obejmującego zmiany dyrektywy z 2014 r. w odniesieniu do zdolności do pokrycia strat i dokapitalizowania instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych oraz zmiany rozporządzenia z 2014 r. w odniesieniu do zdolności do pokrycia strat i dokapitalizowania instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych. Zmiany te były następstwem kryzysu finansowego w latach 2007 i 2008 i odzwierciedlają standardy uzgodnione na szczeblu międzynarodowym.

W projekcie ustawy znajdują się również przepisy uzupełniające transpozycję dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady z 2009 r. i 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi.

Wymienione zmiany wymagają zmian następujących ustaw w polskim prawie: Prawa bankowego z 29 sierpnia 1997 r., ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych z grudnia 2000 r., ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego z 2003 r., ustawy o obrocie instrumentami finansowymi z 29 lipca 2005 r., ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym z lipca 2006 r., ustawy o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym z sierpnia 2015 r., ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej z września 2015 r. oraz ustawy o Bankowym Funduszu Gwaran-

Posel Andrzej Szlachta

cyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji z czerwca 2016 r.

Zawarte w omawianym projekcie regulacje nie będą miały wpływu na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Nie wpłyną na rynek pracy. Wejście w życie tej ustawy nie będzie miało wpływu na sytuację i rozwój regionalny. Ewaluacja efektów projektu ustawy będzie dokonywana na bieżąco przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze przedmiotowy projekt ustawy w dalszych pracach legislacyjnych. W imieniu klubu składam do przedmiotowego projektu ustawy sześć poprawek. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Saługa, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Wojciech Saługa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 859.

Projekt dotyczy wdrożenia unijnej reformy polegającej na zmianie regulacji w zakresie wymogów kapitałowych dla instytucji finansowych, tj. dyrektywy CRD V oraz rozporządzenia CRR II.

Skutkiem proponowanych zmian będzie m.in. rozszerzenie zakresu kompetencji Komisji Nadzoru Finansowego w przedmiocie zatwierdzania prowadzenia przez te instytucje finansowe działalności. W projekcie pojawia się np. możliwość nakazania bankom spełnienia wymogu posiadania dodatkowych funduszy własnych z większym udziałem kapitału lub kapitału podstawowego.

Projekt umożliwi zastąpienie likwidacji banku spółdzielczego, w przypadku gdy fundusze własne banku obniżą się poniżej minimum regulacyjnego, tj. z poziomu 1 mln euro, poprzez dokonanie przejęcia banku spółdzielczego przez inny bank.

Projekt ten uzależnia także wydanie zezwolenia na utworzenie nowego banku od posiadania systemu zarządzania ryzykiem i systemu kontroli wewnętrznej, jak również od załączenia schematu struktury organizacyjnej grupy, do której ewentualnie należy wnioskujący podmiot.

Projekt uwzględnia także orzecznictwo sądowoadministracyjne w zakresie legitymacji procesowej kandydata na członka zarządu podmiotu nadzorowanego w przypadku zaskarżenia decyzji odmawiającej zgody na pełnienie funkcji przez tego kandydata.

Wysoka Izbo! Musimy zdawać sobie sprawę, że ten projekt ustawy, ta zmiana to wynik kryzysu finansowego w latach 2007 i 2008 i dość późna odpowiedź na ten kryzys. Dyrektywa jest z roku 2019, została uchwalona jeszcze przed obecnym kryzysem, z jakim mamy do czynienia, i przed wprowadzeniem praktycznie w całej Europie polityki tzw. zerowych stóp procentowych, co niewątpliwie odbija się na kondycji finansowej banków. Banki tracą zyski, maleje rentowność. Miejmy nadzieję, że te zmiany przyczynią się do tego, że bankom będzie łatwiej przetrwać obecne czasy i obecną politykę prowadzoną przez rząd.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt ustawy i będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Tomasz Trela, klub Lewicy.

Posel Tomasz Trela:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Oczywiście traktujemy ten projekt jak projekt porządkujący, projekt, który przystosowuje prawo krajowe do regulacji prawnych Unii Europejskiej, które dotyczą wymogów kapitałowych w przypadku instytucji finansowych, dlatego już na wstępie przedstawię stanowisko, że Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy.

Dotyczy on, w takim telegraficznym skrócie, wdrożenia dwóch dokumentów Parlamentu Europejskiego: rozporządzenia CRR II i dyrektywy CRD. Dla porządku, w przypadku rozporządzenia CRR chodzi o uwzględnienie w większym stopniu ryzyka dla instytucji, które na znaczną skalę prowadzą obrót papierami wartościowymi i instrumentami pochodnymi, co w konsekwencji pozwoli uniknąć zbyt dużej rozbieżności w przypadku tych wymogów, która nie wynika z profili ryzyka instytucji. Dla porządku, w przypadku drugiej dyrektywy CRD, chodzi o stosowanie przez instytucje standardowej metodyki i uproszczonej standardowej metodyki oceny ryzyka stopy procentowej oprócz dotychczas funkcjonującego systemu zarządzania ryzykiem.

Nie będę powtarzał słów mojego przedmówcy i tego uzasadnienia. Jeszcze raz deklaruje, tak jak na wstępie, w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy poparcie dla przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Projekt zmiany ustawy – Prawo bankowe jest dokumentem bardzo obszernym, albowiem poza zmianą w samym prawie, tym bankowym, ta ustawa proponuje zmiany w jeszcze siedmiu innych ustawach, w tym w ustawie o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających, ustawie o Banku Gospodarstwa Krajowego, ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawie o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym, ustawie o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, a także ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji. W efekcie swoim zakresem proponowane zmiany oddziaływać będą na co najmniej 30 banków komercyjnych i państwowych, 535 banków spółdzielczych oraz 35 oddziałów banków zagranicznych. Jest to więc dokument nie tylko obszerny, ale i w istocie bardzo ważny.

Powstał on w wyniku konieczności przeniesienia do polskiego porządku prawnego czterech regulacji unijnych przyjętych już przez Parlament i Radę Unii Europejskiej ponad 18 miesięcy temu. Składają się one na taki pakiet legislacyjny, który jest wynikiem reformy przeprowadzonej przez Unię Europejską. Polega to na zmianie ram regulacyjnych w obszarze usług finansowych świadczonych na terenie Wspólnoty. Zmiany te odpowiadają na kryzys finansowy, który wybuchł w Europie w latach 2007–2008. Są odzwierciedleniem szerszych niż tylko unijne uzgodnień, albowiem były wypracowywane w gronie szerszym niż unijne, w wymiarze międzynarodowym, globalnego rynku finansowego. W praktyce sprowadzają się one do wprowadzenia do krajowych porządków prawnych nowych przepisów dotyczących zatwierdzania finansowych spółek holdingowych i finansowych spółek holdingowych o działalności mieszanej, które mogą być jednostkami dominującymi grup kapitałowych, grup bankowych, dlatego stosowanie wobec nich wymogów ostrożnościowych jest konieczne, gdyż jak dotąd spółki te nie były objęte należnym nadzorem finansowym.

Drugą istotną innowacją jest posiadanie przez grupy kapitałowe z kraju trzeciego unijnej jednostki pośredniczącej, o ile co najmniej dwie instytucje z siedzibą w Unii Europejskiej wchodzi w skład takiej grupy, a całkowita wartość aktywów w Unii Europejskiej teje grupy z państwa trzeciego wynosi równowartość 10 mld, 40 mld euro lub więcej. Dzięki temu

organ nadzoru finansowego w jednym z krajów Unii będzie mógł nadzorować działalność takiej dużej grupy.

Nowe regulacje, które są wprowadzane w ramach tej nowelizacji, dają również upoważnienia Komisji Nadzoru Finansowego do odwoływania członka zarządu banku, finansowej spółki holdingowej oraz finansowej spółki holdingowej o działalności mieszanej, a także członka zarządu domu maklerskiego, w przypadku gdy taka osoba nie spełnia wymogów niezbędnych do pełnienia danej funkcji.

Dyskutowany dzisiaj projekt był już przedmiotem prac w pierwszym czytaniu podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. W efekcie wprowadzono szereg poprawek, które np. doprecyzowały przepisy w zakresie wynagrodzeń stosowanych przez banki i domy maklerskie niebędące dużymi instytucjami, co w naszym przekonaniu, w przekonaniu klubu Koalicji Polskiej, idzie w pożądanym kierunku, czyli w kierunku stosowania zasady proporcjonalności, a w konsekwencji zmniejszania obowiązków sprawozdawczych i administracyjnych w przypadku mniejszych instytucji finansowych.

W konsekwencji poprawek przyjętych przez Komisję Finansów Publicznych na banki i domy maklerskie nałożony ma być także obowiązek przekazywania do KNF-u informacji o zróżnicowaniu wynagrodzenia ze względu na płeć, co naszym zdaniem także jest krokiem w dobrym kierunku. Podobnie oceniamy proponowaną przez Komisję Finansów Publicznych poprawkę nadającą rygor ostateczności i natychmiastowej wykonalności decyzji o nałożeniu kary pieniężnej na osoby odpowiedzialne oraz członków rad nadzorczych i instytucji kredytowych, a także poprawki doprecyzujące przepisy w zakresie podejrzenia przestępstwa oraz ryzyka popełnienia przestępstwa w działalności banku, finansowej spółki holdingowej lub finansowej spółki holdingowej w działalności mieszanej.

Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia głównie z implementacją prawa unijnego, której termin już upływa, bo czas na implementację dyrektyw i rozporządzeń wynosił 18 miesięcy od maja 2019 r., oraz że te rozwiązania idą w dobrym kierunku, klub Koalicji Polskiej jest za przyjęciem tej ustawy (*Dzwonek*). Przyjrzymy się oczywiście poprawkom, które zostały zgłoszone, zapowiedziane dzisiaj przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie zacząć od uwagi, że przed chwilą premier był na sali, a w momencie kiedy zaczęła się dyskusja o regulacji

Posel Krzysztof Bosak

systemu bankowego, pan premier z naszej sali obrad się ulotnił. Szkoda, dlatego że poseł PiS, który przede mną referował te sprawy, mylił nawet nazwy dyrektyw unijnych, które mają być implementowane w Polsce. Apelowalbym do partii rządzącej o jednak większą wrażliwość w tym temacie.

Jest to temat bez wątplenia ważny, dlatego że błędy w regulacji systemu bankowego były jedną z przyczyn kryzysu finansowego w 2008 r. W tej chwili wszyscy, zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Polsce, jesteśmy już mądrzejsi i większą uwagę zwracamy na to, co robią banki, zdajemy sobie bowiem sprawę, że nie jest to tylko indywidualna odpowiedzialność banków, nie jest to tylko ryzyko systemowe dla systemu bankowego, ale chodzi tu o odpowiedzialność za całą gospodarkę.

Nie ma racji Lewica – tu się zwracam w lewą stronę – mówiąc, że kryzys finansowy był dowodem bankructwa kapitalizmu. Faktem jest, że przyczyny problemów banków europejskich czy banków w Polsce – dopiero co, w grudniu mieliśmy przypadek przymusowej restrukturyzacji jednego z banków, który nie potrafił poradzić sobie z problemami wewnętrznymi – tkwiły zarówno w sektorze prywatnym, jak i w sektorze publicznym. To błędy regulacyjne, a nawet zachęty w postaci gwarancji dla rozwoju nadmiernej akcji kredytowej prowadziły do problemów, które później stworzyły kryzys finansowy.

W tej chwili Unia Europejska zaostrza przepisy związane z wymogami kapitałowymi i trudno zaprzeczyć, że wymogi kapitałowe to właściwy instrument służący do tego, żeby powstrzymywać banki przed ulegnięciem pokusie podejmowania nadmiernego ryzyka w celu osiągnięcia zysku wyższego niż wynikający ze zdrowej i standardowej działalności rynkowej. Przepisy, o których tutaj mowa, zostały jednak wzbogacone – i jest to pewna zła tradycja, jeżeli chodzi o wdrażanie przepisów unijnych – o różne inne przepisy z różnych obszarów.

Na tym posiedzeniu Sejmu także w zupełnie osobnym punkcie procedujemy nad ustawą o praniu brudnych pieniędzy. Zastanawiam się, dlaczego w tej właśnie ustawie znalazły się np. przepisy o nowych kompetencjach dla Komisji Nadzoru Finansowego umożliwiających wetowanie członków władz bankowych na podstawie podejrzenia finansowania terroryzmu i prania pieniędzy i czy te przepisy nie powinny trafić do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy. Co więcej, dlaczego chodzi tu tylko o przestępstwa z art. 165 i art. 299 Kodeksu karnego, dlaczego np. pominięto takie przestępstwa jak ujawnienie tajemnicy bankowej, utrudnianie czynności nadzorczych, wprowadzanie organu nadzoru w błąd, oszustwa, fałszowanie dokumentów i inne przestępstwa typowe dla osób mających problemy z uczciwością w branży finansowej?

Zwracam uwagę, że nie jest to błaha sprawa, dlatego że według propozycji przepisów, które Sejm otrzymał, ma być możliwość wetowania przez KNF

członków władz banków, którzy nie tylko popełnili takie przestępstwa, ale także w przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, a także uzasadnionego podejrzenia usiłowania popełnienia przestępstwa. Konia z rządem temu, kto wyjaśni, jak tu rozstrzygnąć, co jest uzasadnionym podejrzeniem usiłowania popełnienia przestępstwa i w jaki sposób teraz KNF będzie takie sprawy oceniał. A to tylko jeden z setek detali zawartych w tej ustawie, na które chciałem zwrócić uwagę. Liczę na to, że ktoś w rządzie nad tym się pochyli. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Urbaniak.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając też z czasu, jaki jest przydzielony Konfederacji, po tym jak poseł Krzysztof Bosak przedstawił to, czego dotyczy ustawa, co z nią należy zrobić, pozwolę sobie odnieść się do innego tematu, który mimo wszystko też dotyczy Polaków i koresponduje w ogóle z prawem bankowym. Otóż docierają do mnie sygnały – chciałbym na to zwrócić uwagę – że klienci kredytowi bardzo często zaczynają spotykać się w zasadzie z dramatem, jaki jest konsekwencją wakacji kredytowych. W pierwszych tarczach antykryzysowych znalazły się zapisy o tym, że klienci mają prawo do zawieszenia płatności na określony czas. To był oczywiście zapis zupełnie słuszny. Natomiast klienci, którzy pozawieszali te kredyty – banki na tym dodatkowo zarobiły, bo te kredyty zostały przeliczone – niestety muszą dzisiaj cierpieć przez fakt w zasadzie z umowy handlowej, czyli chodzi tu o problem nieudzielania nowych kredytów przez banki, które wcześniej... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Urbaniak:

...ich udzieliły. Problem dotyczy też tego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Urbaniak:

Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zgłosiło się pięciu panów posłów.
Jako pierwszy pan poseł Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.
Czas – 1 minuta.

Poseł Wojciech Saługa:

Panie Ministrze! Procedując ten projekt ustawy, nie sposób nie pochylić się nad dzisiejszą kondycją sektora bankowego, ale też nad kwestią drenowania portfeli Polaków poprzez politykę zerowych stóp procentowych i największej w Unii Europejskiej inflacji, która powoduje, że Polacy nie mają co robić z oszczędnościami wypracowanymi przez lata, bo w banku najnormalniej nie ma już po co oszczędzać. Zresztą potwierdzają to same banki, likwidując usługę, produkt, jakim jest lokata, coraz mniej tego produktu się pojawia na rynku.

Mam pytanie do pana ministra: Co pan minister doradzi Polakom w sprawie tego, co mają robić z oszczędnościami? Jeżeli nie do banku, to gdzie? Mają podejmować ryzyko giełdowe i grać na giełdzie? Inwestować w kryptowaluty? Co mają robić Polacy z oszczędnościami?

Z drugiej strony rentowność banków spada, zyski maleją, rezerwy na kredyty frankowe... W ogóle w tym obszarze chaos jest dość duży, banki nie wiedzą, co robić. *(Dzwonek)* Czy banki mają się teraz skupiać tylko na udzielaniu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Poseł Wojciech Saługa:

...na kupowaniu obligacji rządowych? Chyba nie po to są banki. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie ma pana posła.
Pan poseł Dariusz Rosati, również Koalicja Obywatelska.

Poseł Dariusz Rosati:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szkoda, że rząd, przygotowując dostosowanie ustawy – Prawo bankowe do przepisów europejskich, nie zajął się kondycją sektora banko-

wego w Polsce, bo ta kondycja jest bardzo słaba w tej chwili. Chciałem zapytać, czy rząd nie widzi tego gwałtownego pogorszenia sytuacji finansowej banków. Chciałem zapytać, czy rząd nie widzi, że skrajnie niskie stopy procentowe NBP prowadzą do tego, że banki przestają udzielać kredytów, a ludzie przestają trzymać depozyty. Czy rząd nie widzi, że podatek bankowy, który w Polsce przyjął kuriozalną formę opodatkowania aktywów, wpływa na to, że banki nie będą udzielać kredytów, będą inwestować swoje aktywa w obligacje skarbowe? Krótko mówiąc, czy rząd ma plan – nie mówię o planie Zdzisława – poważny plan wobec polskich banków, żeby poprawić ich sytuację finansową? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.
Nie ma pana posła?
(Poseł Andrzej Szlachta: Jestem.)
Jest pan poseł.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu zaznaczono, że nowelizacja Prawa bankowego nie będzie miała wpływu na mikro-, średnie i małe przedsiębiorstwa, że będzie neutralna dla rozwoju regionalnego, nie wpłynie na rynek pracy. Chciałem zapytać konkretnie o ten projekt. Czy te zmiany w projekcie ustawy – Prawo bankowe i w tych siedmiu innych ustawach będą miały jakiś wpływ na finanse publiczne? Czy jest jakiś obszar, który może generować dodatkowe wpływy do budżetu państwa czy powodować straty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Poseł Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Omawiana ustawa implementuje do prawodawstwa polskiego rozwiązania unijne, które mają za zadanie zwiększyć bezpieczeństwo systemu bankowego. Jest to wymóg naszej obecności w Unii Europejskiej, a sektor tak wrażliwy jak sektor finansowy wymaga pełnej zgodności. Wiemy, mamy doświadczenia, że te negatywne, złe funkcjonowanie było m.in. przyczyną kryzysu po roku 2008, że system nie był we właściwy sposób nadzorowany. Obecnie sytuacja jest niby bardziej

Posel Czesław Siekierski

klarowna, banki są niby w lepszej kondycji od strony formalnej, ale jeśli chodzi o ich sytuację ekonomiczną związaną z możliwością wsparcia, kreowania rozwiązań w gospodarce, przestają w jakimś sensie być bankami (*Dzwonek*), które by mogły inspirować pewne procesy gospodarcze. Jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o kondycję banków i bezpieczeństwo w tym zakresie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania projektu ustawy zgłoszono poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Pan poseł sprawozdawca?

(*Posel Zdzisław Sipiera: Można?*)

Dobrze. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów też chciałby się wypowiedzieć.

(*Posel Zdzisław Sipiera: To może później. Później, tak?*)

To jeszcze w tym punkcie pan poseł Sipiera.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dosłownie dwa zdania. Faktycznie można podziękować w imieniu komisji, bo to komisja zajęła się tym dokumentem formalnym i przepracowała go dość dokładnie. Widać, że efekt jest bardzo dobry – nie ma dzisiaj żadnego wniosku o odrzucenie czy też o daleko idące konsekwencje, za to tylko mogę podziękować. Jeszcze raz chciałem złożyć podziękowania na ręce przedstawicieli ministra finansów, KNF-u, jak również Biura Legislacyjnego. Pomimo że to jest implementacja, ale jednak dotycząca naszego prawa, czyli można zrobić, porozumieć się i można też dobrze przepracować, co jako poseł sprawozdawca chciałem z tej mównicy zaznaczyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, chciałbym zacząć od krótkiej odpowiedzi dla pana posła Bosaka, który co prawda pytania nie zadał, ale w swoim wystąpieniu podniósł, jakoby rząd wprowadza, implementując przepisy unijne, także kwestie niewynikające wprost z przepisów. Chciałbym tutaj uspokoić. Te kwestie, o których mówił pan poseł Bosak, wynikają wprost z dyrektywy, natomiast jeśli chodzi o kwestię, do której się odnosił przy badaniu rękojmi przez KNF, to chciałbym zwrócić uwagę, że legislacyjnie został tutaj wprowadzony zwrot „w szczególności”, co oznacza, że nie jest to katalog zamknięty. Jest to katalog otwarty i KNF, badając rękojmię kandydatów, bada wszystko, co na taką rękojmię wpływa, tak że tutaj uspokajam. Katalog nie jest zamknięty i jeśli byłyby takie przesłanki, o których pan poseł mówił, i mogłyby wpływać na taką rękojmię, to KNF z pewnością będzie je uwzględniał.

Pozostałe pytania, które padały, dotyczyły głównie sytuacji finansów banków. Być może nie wypada, ale pan prof. Rosati użył sformułowania „pogorszenie sytuacji banków” – oczywiście chodzi o pogorszenie zysków banków. Chciałbym zwrócić uwagę, że sektor bankowy jest dalej sektorem zyskowym, tak że trudno mówić, że ten sektor jest w stanie kryzysu. Oczywiście pogorszyły się zyski, natomiast trudno mówić o kryzysie tego sektora.

Padał także argument, że polityka rządu prowadzi do ograniczenia akcji kredytowej. Myślę, że akcja kredytowa głównie jest ograniczona w wyniku programów pomocowych, które zostały zaoferowane, i głównie spada popyt na kredyty obrotowe. Myślę, że to cieszy, że przedsiębiorcy w sytuacjach dużego kryzysu nie biorą kredytów obrotowych. To znaczy, że programy rządowe są rzeczywiście skuteczne i to może nas cieszyć.

Natomiast, aby nie pozostać gołosłownym, chciałbym, jeśli chodzi o samą kondycję sektora bankowego, odnieść się do wyników za IV kwartał, ponieważ zgodnie z metodyką sprawozdawczości opartą na zasadach CRR, CRD IV współczynnik wypłacalności sektora bankowego na koniec września 2020 r. wyniósł 20,4%. To są ostatnie dostępne dane. W segmencie banków komercyjnych współczynnik ten wzrósł do poziomu 20,5%, w segmencie banków spółdzielczych współczynnik wypłacalności zwiększył się nieznacznie do 18,8%, współczynnik kapitału Tier 1 w sektorze bankowym na koniec września 2020 r. wynosi 18,4%, w sektorze banków komercyjnych jest to 18,4%, w sektorze banków spółdzielczych – 18,2%. Oznacza to, że współczynnik wypłacalności sektora bankowego w Polsce kształtuje się na wysokim poziomie, zapewniając bufory kapitałowe.

Jednocześnie trochę nowszy raport, raport Narodowego Banku Polskiego z grudnia 2020 r. o stabil-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski**

ności systemu finansowego, również jednoznacznie ocenia pozytywnie system sektora bankowego. Tak że odsyłam też do tego raportu. Jest tam wiele uspokajających państwa posłów informacji.

I na koniec chciałbym się odnieść do pytania pana posła Szlachty. Zapewniam, że ani finanse publiczne, ani sektor MSP tymi przepisami dotknięte nie będą. Jest to kwestia regulująca i porządkująca system bankowy, natomiast dla MSP ani dla systemu finansów publicznych nie ma tutaj żadnego ryzyka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamknąłem dyskusję, projekt już skierowaliśmy ponownie do komisji finansów.

Przechodzimy do następnych punktów.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., druk nr 968.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 833 i 889).

(Poseł Dariusz Wieczorek: Chyba nie ten punkt. Chyba jeden za daleko, panie marszałku.)

Właśnie. Chyba opuściliśmy 10.

Dobrze, że pani to przytomnie zauważyła.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Opozycja czuwa. Pranie pieniędzy.)

Rzeczywiście. Przystępujemy naprzód jeszcze do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego, to też jest sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw (druki nr 909 i 914).

(Poseł Dariusz Wieczorek: Tak.)

Proszę panią poseł Ewę Szymańską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Ewa Szymańska:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw z druku nr 909.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 25 stycznia 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Ewa Szymańska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawiony w druku nr 909 projekt ustawy ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2018/843 z 30 maja 2018 r., zmieniającej poprzednie przepisy unijne, a także doprecyzowuje przepisy zawarte w dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 1 marca 2018 r.

Zawarte w projekcie zmiany to m.in. doprecyzowanie listy instytucji obowiązanych, w tym przez dodanie do niej przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na obrocie lub pośrednictwie w obrocie dziełami sztuki, przedmiotami kolekcjonerskimi oraz antykami, a także przechowaniu, obrocie lub pośrednictwie w obrocie tymi towarami. Chodzi o transakcje o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 tys. euro bez względu na to, czy ta transakcja jest przeprowadzana jako pojedyncza operacja, czy kilka operacji, które się wydają być ze sobą powiązane.

Posel Ewa Szymańska

Projekt zawiera uszczegółowienie niektórych definicji, m.in. beneficjenta rzeczywistego, państwa członkowskiego oraz grupy. Zawiera rozszerzenie zakresu gromadzonych przez generalnego inspektora informacji finansowej statystyk i uszczegółowienie zasad dotyczących stosowania przez instytucje obowiązane środków bezpieczeństwa finansowego, a także działań podejmowanych przez nie w zakresie relacji związanych z państwami trzecimi wysokiego ryzyka. Zawiera doprecyzowanie zasad przechowywania przez instytucje obowiązane dokumentów i informacji uzyskanych w wyniku stosowania środków bezpieczeństwa finansowego. Wprowadza obowiązek publikacji i aktualizacji wykazu stanowisk i funkcji publicznych, które zgodnie z prawem krajowym można zakwalifikować jako eksponowane stanowiska polityczne. Wprowadza mechanizmy weryfikacji danych zawartych w Centralnym Rejestrze Beneficjentów Rzeczywistych. Wprowadza obowiązek rejestrowania podmiotów świadczących usługi wymiany walut pomiędzy walutami wirtualnymi a fiducyjnymi.

Wszystkie te rozwiązania mają na celu zapobieganie praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, dlatego nasz klub, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, popiera ten rządowy projekt ustawy i rekomenduje jego przyjęcie przez Wysoką Izbę. Jednocześnie zgłaszam dwie poprawki doprecyzujące ten projekt ustawy i proszę o przyjęcie tego projektu ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Projekt ustawy, o którym mówimy, był konsultowany z organizacjami skupiającymi instytucje obowiązane, m.in. banki i pozabankowe instytucje finansowe. Wprowadza on m.in. szerszy katalog instytucji obowiązanych, nowe uprawnienia i obowiązki generalnego inspektora informacji finansowej, zmiany w obszarze identyfikacji i weryfikacji klienta oraz beneficjenta rzeczywistego, a także nowe rejestry. Mówiła już o tym pani poseł sprawozdawca. Dodam, że większość proponowanych przepisów istotnie wynika z konieczności wprowadzenia regulacji unijnej dyrektywy do polskiego porządku prawnego, i jest oczywiste, że przepisy te mają służyć zbudowaniu odpowiedniego mechanizmu spójnego nie tylko w krajach członkowskich, ale również w jakiś sposób spójnego w całej Europie, a więc absolutnie trze-

ba to wspierać. Mam jednak kilka uwag, które chciałbym zgłosić w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Pierwsza uwaga dotyczy blisko rocznego opóźnienia w zakresie tej implementacji. Projekt powinien być przyjęty 10 stycznia 2020 r., a pochylamy się nad nim dopiero teraz. Pytałem o to na posiedzeniu komisji finansów i o ile rozumiem trudności wynikające z transpozycji prawa wspólnotowego, często opierającego się na common law, do polskiego porządku, o tyle powoli takie opóźnienia w implementacji unijnych dyrektyw stały się już tradycją tego rządu. Nawet jeśli nie zawsze powoduje to kary ze strony Unii Europejskiej, to prawie zawsze skutkuje pośpieszonymi, niepełnymi konsultacjami, pisanem prawa na kolanie, mnóstwem poprawek wnoszonych w trakcie procesu legislacyjnego. To naprawdę nie jest nam potrzebne i jeszcze raz uczulam i proszę rząd o większą dyscyplinę w tym względzie, zwłaszcza w przypadku materii tak złożonej i skomplikowanej oraz obejmującej mnogość podmiotów.

Druga moja uwaga dotyczy konsultacji, a w zasadzie ich efektu. Konsultacje rzeczywiście były dosyć szerokie, ale niestety nie zdecydowaliście się państwo uwzględnić części jak najbardziej zasadnych poprawek zgłaszanych przez uczestniczące w konsultacjach podmioty. Mówię o przepisach, które są ewidentnie nadmiarowe w stosunku do dyrektywy, a nakładają na instytucje obowiązane dodatkowe obowiązki. Jako przykład niech posłuży przepis stanowiący, że instytucje obowiązane powinny stosować środki bezpieczeństwa finansowego w stosunku do klientów, z którymi utrzymują stosunki gospodarcze, a w szczególności m.in. gdy doszło do zmiany uprzednio ustalonych danych dotyczących klienta lub beneficjenta rzeczywistego. W takim brzmieniu nawet zmiana adresu beneficjenta rzeczywistego będzie powodować konieczność przeprowadzenia ponownej weryfikacji klienta. Zwracały na to uwagę np. Rada Legislacyjna, a także Konfederacja Lewiatan. Tymczasem w ocenie ekspertów jedynie kluczowe zmiany, takie jak np. dotyczące struktury właścicielskiej, powinny w konsekwencji prowadzić do ponownego przeprowadzenia analizy ryzyka klienta.

W projekcie zakłada się także wprowadzenie mechanizmu weryfikacji danych zawartych w Centralnym Rejestrze Beneficjentów Rzeczywistych poprzez zwiększenie obowiązków instytucji obowiązanych. Instytucja obowiązana będzie odnotowywać rozbieżności pomiędzy informacjami zgromadzonymi w CRBR a ustalonymi przez nią informacjami o beneficjencie rzeczywistym klienta i podejmować czynności w celu wyjaśnienia przyczyn tych rozbieżności. Następnie w przypadku zidentyfikowania rozbieżności instytucja zobowiązana winna przekazać do CRBR zweryfikowaną informację wraz z uzasadnieniem i właściwą dokumentacją. Takie brzmienie proponowanego przepisu de facto przenosi z państwa na instytucje obowiązane obowiązek czuwania nad rzetelnością i prawdziwością danych zawartych w CRBR. Nie jestem pewien, czy taka była intencja wyrażona w implementowanej dyrektywie, zwłaszcza że instytucje obowią-

Posel Krzysztof Piątkowski

zane mają różne, czasem bardzo ograniczone, możliwości weryfikacji danych zwartych w CRBR, vide np. notariusze przy jednorazowej transakcji. Jest to o tyle istotne, że przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu i praniu pieniędzy staje się w ostatnich latach nie tylko metodą prewencyjnej walki z przestępczością, ale także potężnym narzędziem inwigilacji życia obywateli, jak również źródłem wyjątkowo uciążliwych dla przedsiębiorców obowiązków.

Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej, popierając zaproponowaną nowelę co do zasady, ma nadzieję, że w toku dalszych prac nad projektem posłowie pochylią się jeszcze nad tymi szczegółami tak, aby usunąć z projektu obowiązki nadmiarowe i uczynić ten potrzebny projekt bardziej przyjaznym wobec instytucji obowiązanych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mieliśmy nieoczekiwane wystąpienie pana premiera, ale pewnie też związane z tym projektem ustawy. W imieniu klubu Lewicy mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Pan premier mówił tu bardzo dużo o luce VAT-owskiej, o VAT, o wpływach do budżetu, pewnie będzie to elementem bardzo poważnych dyskusji. Mam nadzieję, że komisja finansów zajmie się tą sprawą, bo myślę, że więcej w tym wszystkim propagandy niż rzeczywistych działań.

Mówiąc o szarej strefie, mówiąc o wyludzeniach podatku VAT... Jakoś te środki finansowe muszą się z powrotem znaleźć w systemie bankowym i ta ustawa m.in. dokładnie o tym mówi. Rodzi się w tym kontekście jedno pytanie. Skoro rząd tak o to dba, walczy z mafiami, to dlaczego w tym przypadku działa tak, jakby nie chciał z nimi walczyć, jakby nie chciał pozyskiwać dodatkowych środków finansowych do budżetu państwa?

Przypomnę tylko, że ta dyrektywa została przyjęta w 2015 r., a w 2018 r. została zmieniona. Mieliśmy bardzo szybko wprowadzić, zaimplementować te zmiany do polskiego prawa. Nie zrobiliśmy tego. Robimy to dopiero w momencie, kiedy Unia Europejska grozi nam palcem i mówi: już za chwilę będziemy wdrażać procedury, żeby was zmobilizować. Okazuje się, że w tym przypadku Unia Europejska jest organizmem, który jest w stanie wspólnie, podkreślam, wspólnie przeciwdziałać procederowi prania brudnych pieniędzy, a być może również wykorzystywania ich do działalności terrorystycznej.

Oczywiście w całym systemie oprócz implementacji prawa ważne jest również to, jak to wszystko będzie koordynowane. Ilość instytucji w każdym państwie, w tym w Polsce, jest ogromna. Wyłania się z tego obraz, w którym Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie, mówiąc krótko, koordynatorem wszystkich działań mających na celu wyłapywanie prób prania brudnych pieniędzy. No i bardzo dobrze, bo od tego jest i tak pewnie powinna działać. Boję się tylko, że jeżeli będzie działać tak, jak działała w przypadku maseczek czy respiratorów, doprowadzać do tego typu transakcji – tam pewnie też doszło do wyludzeń, co spowodowało ewidentne straty – to nie wiadomo, czy nasze służby, łącznie z Krajową Administracją Skarbową, są do tego przygotowane.

Dobrze, że jest rejestr podmiotów działających na rzecz spółek i trustów. Rzeczywiście przedsiębiorcy będą mieli dzisiaj więcej obowiązków i myślę – mój szanowny przedmówca to powiedział – że musimy zwrócić uwagę na to, abyśmy tego nie przewymiarowali. Przedsiębiorcy i tak mają już dużo kłopotów administracyjnych.

Dobrze, że wreszcie pojawiła się kwestia wirtualnych walut i obrotu nimi. To pewnie również jest element związany z praniem brudnych pieniędzy. Myślę, że warto zająć się tym, co dzieje się chociażby w Polsce. Pytanie, czy rząd kontroluje to, co dzieje się na wszystkich portalach związanych ze zbiórkami publicznymi. Tam w tej chwili przewalają się miliardy złotych. Jest pytanie, skąd są te środki, czy to również nie jest element z tym związany.

Myślę, że jeżeli krajowy system przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy zadziała dobrze, to spełni swoją rolę. Jest tylko taka obawa – to jest obawa, którą cały czas będziemy zgłaszali – czy czasami tego krajowego systemu i wszystkich informacji, które będziecie o nas mieli – o Polakach, o przedsiębiorcach – nie wykorzystacie w jakiś niecny sposób. Wrażenie jest jednak takie, że wszyscy w Polsce jesteśmy coraz bardziej inwigilowani, że wszyscy w Polsce jesteśmy coraz bardziej obserwowani przez władzę. Granica pomiędzy walką z terroryzmem i z praniem pieniędzy a wykorzystywaniem tej wiedzy w swojej działalności politycznej jest bardzo cienka. Myślę, że takie bezpieczniki są w tej ustawie potrzebne.

Co do zasady Lewica będzie wspierała ten projekt *(Dzwonek)*, bo jest to źródło dodatkowych wpływów do budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu praniu pie-

Posel Jacek Protasiewicz

niędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw, który właśnie omawiamy, jest kolejnym składanym przez rząd projektem będącym efektem zmiany prawa unijnego. Chodzi zwłaszcza o dyrektywę Parlamentu Unii Europejskiej i Rady z 30 listopada 2018 r. Jest to dyrektywa w sprawie zabezpieczenia wykorzystywania systemu finansowego do prania brudnych pieniędzy lub finansowania terroryzmu. Bezpośrednią przyczyną dokonania zmian w tej regulacji była analiza przepływów finansowych pozwalających na sfinansowanie zamachów terrorystycznych, które miały miejsce kilka lat temu we Francji oraz w Belgii, a także informacje ujawnione przez międzynarodowe śledztwo dziennikarskie w sprawie tzw. Panama Papers.

Oczywistym celem zaproponowanych przez Unię Europejską zmian było zapewnienie większej przejrzystości przepływów finansowych, a dzięki temu zwiększenie skuteczności wykrywania środków pochodzących z działalności przestępczej, zwłaszcza środków służących finansowaniu akcji terrorystycznych. Co zatem proponuje Unia Europejska? Po pierwsze, doprecyzowanie przepisów dotyczących działań podejmowanych przez podmioty gospodarcze mające relacje z państwami wysokiego ryzyka spoza Unii Europejskiej, po drugie, poprawę wykonywania transakcji podejmowanych przy użyciu walut wirtualnych, po trzecie, ograniczenie używania anonimowych instrumentów przedpłaconych, po czwarte, zapewnienie organom ścigania szybkiego dostępu do informacji o posiadaczach rachunków bankowych oraz płatniczych oraz, po piąte, zwiększenie jawności w obszarze informacji o beneficjentach rzeczywistych podmiotów o charakterze korporacyjnym oraz porozumień prawniczych.

Jak natomiast te zalecenia, a w zasadzie polecenia – Unia Europejska w tej sprawie jest bardzo stanowcza – chce realizować polski rząd w proponowanej zmianie ustawy? Przede wszystkim rząd proponuje rozszerzyć listę tzw. instytucji obowiązanych, a więc podmiotów prywatnych, które zobowiązane są do współpracy z organami państwowymi w zakresie typowania transakcji podejrzanych i informowania o nich generalnego inspektora informacji finansowych. Zatem w świetle nowelizowanej ustawy do aktualnej listy dojdą również przedsiębiorcy prowadzący działalność polegającą na obrocie lub pośrednictwie w obrocie dziełami sztuki, podmiotami kolekcjonerskimi oraz antykami, jeśli dokonują transakcji równej lub przekraczającej równowartość 10 tys. euro, i nie musi to być jednorazowa transakcja, może to być kilka transakcji, które tworzą wrażenie, iż są ze sobą powiązane. Ponadto nowelizacja rozszerza zakres statystyk gromadzonych przez generalnego inspektora informacji finansowej.

Nowa ustawa uszczegóławia także zasady bezpieczeństwa finansowego, zwłaszcza przedsiębiorców, tych, którzy są wciągnięci na listę instytucji obowiązanych, w relacjach z państwami, z podmiotami, z part-

nerami z państw trzecich, spoza Unii Europejskiej, zwłaszcza z państw wysokiego ryzyka. Ustawa, ta nowelizacja nakazuje także rejestrowanie podmiotów świadczących usługi wymiany walut wirtualnych oraz dostawców kont waluty wirtualnej, a także przewiduje – to już bardziej dotyczy nas wszystkich tutaj zgromadzonych na sali – obowiązek publikacji i aktualizacji wyboru stanowisk i funkcji publicznych, które kwalifikuje się jako eksponowane stanowiska polityczne. Zakres nowych regulacji jest bardzo szeroki, albowiem odwołuje się... Aczkolwiek oddziałuje nie tylko na nowe podmioty gospodarcze, ale również, tak jak już mówiłem, zwłaszcza przedsiębiorstwa zajmujące się obrotem i pośrednictwem w obrocie dziełami sztuki, antykami i przedmiotami kolekcjonerskimi. W zasadzie obejmuje aż ok. 650 instytucji finansowych, w tym banki, instytucje kredytowe, jak również spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

W trakcie prac komisyjnych w pierwszym czytaniu zostały zgłoszone poprawki polegające na zapewnieniu generalnemu inspektorowi informacji finansowej dostępu do systemu centralnej informacji o rachunkach bankowych oraz rachunkach prowadzonych w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych i naszym zdaniem te poprawki są do zaakceptowania, dlatego klub Koalicji Polskiej będzie popierał przedłożony projekt i jest gotowy do dalszych prac nad jego sfinalizowaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Urbaniak, koło Konfederacji.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W administracji naturalnie pracują ludzie, którzy są rozliczani z tego, że tworzą nowe przepisy, normy i są w stanie produkować je niemal co dzień. To jest zasadniczo patologia na poziomie decyzyjnym i zupełne niezrozumienie tego, czym państwo powinno być i do czego jest Polakom potrzebne.

Przy moim szczerym i dużym szacunku do instytucji państwowych, do dorobku wielu poprzednich pokoleń państwo powinno być przecież przyjacielem obywatela, państwo polskie powinno być narzędziem politycznym wszystkich Polaków. Z odrazą tutaj patrzę na to, w jak groteskowy sposób jest ono ośmieszane i sprzedawane w ręce unijnych biurokratów, którzy z obsesją chcą kontrolować każdy aspekt życia człowieka. Można powiedzieć, że nie zgadzam się z tym już na takim poziomie mentalnym i filozoficznym.

W rzeczywistości projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz niektórych innych ustaw, procedowany na tym posiedzeniu Sejmu pod pretek-

Posel Michał Urbaniak

stem właśnie walki z terroryzmem i przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, doprowadzi do pełnej inwigilacji kont wszystkich Polaków. I to też w zasadzie wynika z wprowadzenia dyrektywy, która inspirowana jest faktem, że kilka lat temu, w 2015 r., 2016 r. islamscy radykałowie w Belgii i we Francji dokonywali zamachów. Pod tym pretekstem Unia ręką w rękę z polskim rządem w zasadzie wprowadza przepisy, które pozwolą na kontrolę przepływów wszystkich z nas.

Nie ma na to naszej zgody, by prewencyjnie, bez podejrzenia o faktyczny terroryzm Polacy byli inwigilowani. Trzeba sobie to jasno powiedzieć. Dziś zakłada się, że to będą robić polskie służby, ale kto da nam gwarancję, że za rok czy za 2 lata te prerogatywy nie zostaną przeniesione do unijnych brukselskich biurokratów. Nie wiemy tego. To jest orwellizm i my się na to po prostu nie zgadzamy. Patologia, na którą nie można się zgodzić, to też fakt, że jest to prosta droga do projektu „Polska bezgotówkowa”, który bardzo chwali sobie minister Kościński i który w zasadzie pozwoli na to, że wielu Polaków, np. tych, którzy nie myślą prawomysłnie, którzy nie zgadzają się np. z rządem bądź z establishmentem lewicowo-liberalnym, będzie mogło z systemu obrotu finansowego wypaść i nie będzie miało nawet jak zapłacić za przysłowiowy chleb. Na to nie ma naszej zgody i będziemy na pewno przeciw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Bosak, również koło Konferencji.

Posel Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W poprzednim punkcie porządku obrad dotyczącym wdrożenia dyrektyw unijnych o wymogach kapitałowych dla banków zwracałem uwagę, że również tam dopisane są przepisy związane z przeciwdziałaniem praniu brudnych pieniędzy czy też zarzutami o finansowanie terroryzmu i dodawane są nowe kompetencje Komisji Nadzoru Finansowego. Dla porządku sądzę, że byłoby zasadne, żeby było to wszystko ujęte w jednym akcie prawnym.

Jeżeli chodzi o propozycje Unii Europejskiej, które mają być tutaj wdrażane do polskiego prawa, to nasze obawy budzi poziom rozszerzania służb uprawnionych do czynności analityczno-informacyjnych. Zwróć uwagę, że poza instytucjami takimi jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Agencja Wywiadu mamy dopisaną np. Straż Marszałkowską, a więc instytucję odpowiedzialną za ochronę konkretnego kompleksu gmachów sejmowych, mamy dopisaną straż pożarną.

Naprawdę wydaje się, że to wszystko idzie trochę zbyt daleko.

Widać też, że Unia Europejska wzięła tutaj na celownik kryptowaluty, chce inwigilować systemy kart prepaidowych, giełdy kryptowalut, wymuszać pewne obowiązki informacyjne. To jest, proszę państwa, w pewnym stopniu walka z wiatrakami, bo wiemy, każdy, kto się interesuje i systemem finansowym, i postępem technologicznym, wie, że branża tzw. FinTech czy nowoczesnych rozwiązań systemów płatniczych rozwija się bardzo dynamicznie i tak naprawdę regulatorzy nie nadążają za dynamicznym rozwojem tego sektora pod każdym względem.

Zwracam też uwagę, że poza przeciwdziałaniem praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu te regulacje, o których tutaj mówimy, są wykorzystywane politycznie, niekoniecznie w zgodzie z polskimi interesami, a mianowicie do wymuszania sankcji międzynarodowych. Tutaj polskie instytucje finansowe i polscy klienci tych instytucji będą ponosić koszty realizacji sankcji narzucanych przez dużych, silnych partnerów międzynarodowych naszego kraju. Mam na myśli głównie Stany Zjednoczone.

Ostatni argument przeciwko takim regulacjom to po prostu ich nieefektywność. Nie mamy czasu na cytowanie badań naukowych (*Dzwonek*), natomiast jest to częsty wątek dyskusji na ten temat. Im bardziej te systemy są skomplikowane, tym mniej są efektywne. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się czterech panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Czas – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Gramatyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie odnośnie do nowego brzmienia art. 43 ust. 4. Tam pojawiają się takie sformułowania jak: skomplikowane transakcje, transakcje opiewające na wysokie kwoty, transakcje przeprowadzane w nietypowy sposób czy wreszcie transakcje, które wydają się nie mieć uzasadnienia gospodarczego lub prawnego. Żadne z tych pojęć nie jest w projekcie ustawy zdefiniowane. Na brak tej definicyjnej ostrości zwracały uwagę podmioty, z którymi projekt ustawy był konsultowany. Ubi ius incertum, ibi ius nullum, czyli tam gdzie prawo jest niejasne, tam tego prawa nie ma. Czy państwo nie obawiają się, że tak sformułowane pojęcia będą wykorzystywane np. przeciwko polskim przedsiębiorcom? Mam głębokie przekonanie, że te nieostre pojęcia bardzo mocno obniżają jakość proponowanych przez państwa rozwiązań. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Dariusz Rosati, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem zapytać pana ministra, jaka jest skala podejrzanych transakcji, które są raportowane do głównego inspektora informacji finansowej. Może pan zechciałby podać dane za ubiegły rok. Czy urząd głównego inspektora jest dostatecznie wyposażony kadrowo i materialnie, żeby te wszystkie transakcje, tzw. transakcje podejrzane, o których zresztą przed chwilą mówił pan poseł Gramatyka, dokładnie rozszyfrować?

Drugie pytanie jest takie: Jaki w polskim systemie bankowym jest udział czy skala rachunków posiadanych przez nierezydentów z krajów spoza Unii Europejskiej, przede wszystkim z krajów byłego Związku Radzieckiego? To są główne kraje podejrzane... Nierezydenci z tamtych krajów są głównymi sprawcami rozmaitych praktyk prania pieniędzy. Chciałbym wiedzieć, czy Ministerstwo Finansów ma takie rozeznanie.

Na koniec pytanie, na które pan nie odpowiedział: Co z tym podatkiem bankowym? (*Dzwonek*) Czy pan uważa, że podatek od aktywów to jest podatek właściwy?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.
Nie ma pana posła.
Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Poseł Czesław Siekierski:

W wyniku moich obserwacji i analiz z pobytu w Parlamencie Europejskim bardzo wysoko oceniam działania Unii w zakresie zwiększania nadzoru, ograniczania prania pieniędzy czy terroryzmu, jeśli chodzi o obszar finansowy. Myślę, że tutaj te doświadczenia urzędników unijnych są wyjątkowo duże, choć mam też pewne uwagi co do funkcjonowania całego systemu lobbingu, jaki jest także na szczęblu Unii Europejskiej. Mamy oczywiście szereg inspekcji, które koordynują, nadzorują system bankowy, ubezpieczeniowy, giełdy, a więc można powiedzieć, że wiele rzeczy mamy rozwiązanych na szczęblu unijnym. Natomiast jak to funkcjonuje w tych relacjach pozaunijnych? Bo nie ma instytucji w skali światowej, które by sprawowały pewien nadzór, pewną kontrolę, także jeśli chodzi o raje podatkowe. (*Dzwonek*) Jak w tym obszarze się odnajdujemy, jaką mamy współpracę i jak się kształtują systemy zabezpieczeń? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Sebastian Skuza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Sebastian Skuza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące skomplikowanych transakcji i ich definicji, chciałbym powiedzieć, że są to pojęcia bezpośrednio ujęte w dyrektywie. W pewnym zakresie one zawsze będą miały charakter subiektywny, ich zdefiniowanie tak do końca nie wydaje się zasadne. Można by tylko myśleć o czymś w szczególności – np. kwestia transakcji takich samych czy o zbliżonym charakterze czy np. podejrzenia o dzielenie jakichś faktur celem zawoalowania czy ukrycia właściwej kwoty takiej transakcji.

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z wyposażeniem urzędu generalnego inspektora informacji finansowej, to pion to ok. 80 etatów.

Jeżeli chodzi o działalność, to w roku 2020 skierowano 669 zawiadomień do prokuratury. Był to wzrost o ok. 13% w stosunku do roku 2019. Jeżeli chodzi o kwotę dotyczącą blokad, to w 2020 r. zablokowano ok. 260 mln zł. Również tutaj jest pewien wzrost, o ok. 14,8%, w stosunku do roku 2019.

Kwestia podatku bankowego nie jest przedmiotem ustaleń generalnego inspektora informacji finansowej i nawet w projekcie ustawy nie była zmieniana ustawa o podatku od niektórych instytucji finansowych.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z podejściem międzynarodowym, to jest instytucja międzynarodowa FAT, która kreuje takie ogólnosiwiatowe wytyczne, dobre praktyki, zasady funkcjonowania komórek AML w skali światowej, nie tylko w Unii Europejskiej. Tak jak było tutaj powiedziane, są to rozwiązania pochodzące bardziej z prawa amerykańskiego niż europejskiego, tak że tutaj były też pewne trudności z implementacją prawa. Mogę powiedzieć, że takie kraje jak np. Belgia, Holandia czy Austria zostały już pozwane za nieimplementowanie przepisów AML-owych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 833 i 889).

Proszę pana posła Zdzisława Szipierę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Szipiera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 833.

Sejm na 25. posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2021 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 lutego 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy.

Tutaj dodam jeszcze kilka słów wyjaśnień czy też informacji dla Wysokiej Izby. Po pierwsze, również i ten projekt ustawy przedłożony przez rząd po długiej debacie i wielu uwagach, wnioskach i poprawkach na posiedzeniu komisji nie był przegłosowany negatywnie. Z głosujących 33 posłów 25 było za, nikt nie był przeciw, 8 się wstrzymało. To świadczy o tym, że pracowaliśmy nad tym w dużym konsensusie. Trzeba również zaznaczyć, że jest to ustawa zgodna z prawem unijnym i takowa opinia również istnieje przy tej ustawie. To, czemu to przede wszystkim służy, to ujednolicenie i usprawnienie wydawania decyzji celnych i podatkowych dotyczących przede wszystkim paliw i opłat emisyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Andrzej Szlachta w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Jak już wskazałem podczas pierwszego czytania tego projektu ustawy, głównym celem nowelizacji jest uproszczenie i usprawnienie regulowania zobowiązań celnych i podatkowych oraz opłaty paliwowej i opłaty emisyjnej z tytułu importu towarów. Nowelizacja ma doprowadzić do zmniejszenia formalności związanych z czynnościami obejmującymi import towarów, w tym z obowiązkiem sprawozdawczym.

Główne zmiany obejmują: wyznaczenie szefa Krajowej Administracji Skarbowej w miejsce właściwego do tych spraw ministra, odformalizowanie wpisu osoby na listę agentów celnych, wyznaczenie naczelnika urzędu celno-skarbowego w miejsce naczelnika urzędu skarbowego jako organu właściwego do przyjmowania informacji o opłacie emisyjnej, doprecyzowanie przepisów ustawy o podatku akcyzowym w zakresie dotyczącym importu towarów, odformalizowanie, uproszczenie i skrócenie procedury prowadzenia spraw z zakresu gier hazardowych, ujednolicenie trybu prowadzenia kontroli celno-skarbowych, umożliwienie dochodzenia opłaty emisyjnej przez naczelnika urzędu celno-skarbowego w trybie egzekucji administracyjnej.

Podczas prac Komisji Finansów Publicznych i szczegółowego omawiania przedmiotowego projektu ustawy zostały dokonane niewielkie zmiany w uzgodnieniu z legislatorami o charakterze redakcyjnym, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze w głosowaniu przyjęcie omawianego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To już oczywiście drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne. Mieliśmy już możliwość dyskusji o tej sprawie na poprzednim posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jednak pozwolę sobie jeszcze raz zwrócić uwagę i zaznaczyć najważniejsze kwestie, które z tej debaty wynikają.

Projekt ustawy dotyczy zmian w trzech zasadniczych obszarach. Pierwszy z nich to prawo dotyczące funkcjonowania i działalności importerów. Warto zaznaczyć, że obecnie właśnie dla tych kwestii są prowadzone odrębnie postępowania celne i podatkowe. Oczywiście w wyniku tych postępowań w zależ-

Posel Arkadiusz Marchewka

ności od tego, jakiego rodzaju są wydawane dokumenty, tych decyzji jest nawet kilka. Celem tego projektu jest skondensowanie i uczynienie tych przepisów bardziej przejrzystymi, co będzie skutkowało wydaniem jednej decyzji, która będzie dla całości tej kwestii podejmowana.

Drugi obszar oczywiście obejmuje zmiany w przepisach dotyczących opłaty paliwowej i emisyjnej. Zostały w tym miejscu zaproponowane zmiany, które dostosowują przepisy regulujące opłatę paliwową do przepisów ustawy o podatku akcyzowym i, co więcej, dają też możliwość ubiegania się o zwrot opłaty paliwowej. Należy tutaj zaznaczyć, że ona rzeczywiście będzie zwracana w przypadkach i na zasadach przewidzianych dla zwrotu podatku akcyzowego i ten zwrot będzie dokonywany na wniosek podmiotu, który jest uprawniony do takiego zwrotu.

Jeszcze jedna kwestia dotyczy rozwiązań stricte technicznych. Dotyczy ona właśnie tego, że po wprowadzeniu proponowanych przepisów to naczelnik urzędu celno-skarbowego stanie się organem, który będzie przyjmować informacje o opłacie emisyjnej, oczywiście w przypadku importu paliw silnikowych. Obecnie te informacje składane są do naczelnika urzędu skarbowego, więc jak wspomniałem, to jest zmiana stricte techniczna.

Trzeci obszar, chyba wzbudzający podczas posiedzenia komisji największą dyskusję, obejmuje zmiany w obszarach dotyczących gier hazardowych. Po pierwsze, zwrócono uwagę na to, że dziś, w XXI w., te decyzje czy wszystkie informacje, które są przekazywane przez te podmioty, powinny być przekazywane za pomocą środków elektronicznych. To jest dziś czymś naturalnym. Uważam, że administracja właśnie w takich kwestiach powinna być przystosowana do wyzwań i możliwości rozwoju technologicznego. Co więcej, zostały tutaj zaproponowane dwie zmiany, o których mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Pierwsza dotyczy zmiany obecnego prawa, które wskazuje, że w miejscu, w lokalu, w którym do tej pory nielegalnie była prowadzona działalność związana z automatami do gier, przez okres 5 lat nie mogła być taka działalność legalizowana czy prowadzona dalej. Państwo proponujecie i rząd proponuje zdjęcie tego przepisu.

Druga kwestia dotyczy właśnie zmian w zakresie konieczności przechowywania materiału audiowizualnego przez podmioty, które prowadzą taką działalność. W przypadku kasyn i miejsc, gdzie są automaty do gry, obecnie w przepisach prawa mówi się o 3-letnim przechowywaniu właśnie tego materiału audiowizualnego. Ten okres w przypadku kasyn zostaje 3-letni, natomiast okres dotyczący automatów do gier jest skracany do 1 roku.

Przychylamy się do tego, aby te dwa przepisy, które rząd chce zmienić, zostały w obowiązującym brzmieniu, tak jak zostało to zapisane w ustawie, jeśli dobrze pamiętam, z 2017 r. Zwracając więc uwagę na

całość i na zasadność tych kwestii, należy zaznaczyć, że w dużym stopniu jest to ułatwienie kwestii proceduralnych dla przedsiębiorców i uczynienie tej obsługi po prostu łatwiejszą dzięki temu, że będzie jedno postępowanie przeznaczone, ale są też kwestie dotyczące prawa hazardowego, które naszym zdaniem są związane z poluzowaniem tych wymagań, które do tej pory były stosowane.

Na ręce pana marszałka składam trzy poprawki (*Dzwonek*) dotyczące właśnie tych dwóch obszarów, aby tych przepisów w tych kwestiach dotyczących przepisów hazardowych nie zmieniać, lecz pozostawić je w dotychczasowym brzmieniu. Uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone pieniądзом, budżetowi, VAT-owi, praniu brudnych pieniędzy to chyba zupełny przypadek. Ale tak się to złożyło i mamy kolejną ustawę, która co do samych założeń oczywiście powinna być procedowana. Od razu chcę rozwiać te wątpliwości. Klub Lewicy jest za tym, żeby nad zmianą ustawy – Prawo celne i innych ustaw procedować, bo jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że przepływ informacji, wymiana informacji, uproszczenie procedur to jest bardzo ważna rzecz.

Przypomnę tylko, że na Krajową Administrację Skarbową dzisiaj w tej ustawie nakłada się dodatkowe obowiązki, a w tej wcześniejszej ustawie również nakładało się dodatkowe obowiązki, skoro mówimy o praniu brudnych pieniędzy, a już wcześniej nałożono wiele obowiązków, o czym pan premier mówił – chociażby o uszczelnianiu VAT-u i o tym, jak to wykonano. Znowu nie chcę o tym dyskutować, bo pewnie to jest temat na inne posiedzenie, dla innego gremium. Tych obowiązków jest więc strasznie dużo. I pytanie jest takie, czy rząd rzeczywiście zastanawia się nad tym, jak wzmocnić Krajową Administrację Skarbową, chociażby jeżeli chodzi o kwestie związane ze sprzętem, jeżeli chodzi o kwestie związane z całą bazą teleinformatyczną, o kwestie ludzkie, pracownicze. Przecież wiemy, jak się zaczęło funkcjonowanie w Krajowej Administracji Skarbowej. Była gigantyczna ilość pozwów do sądu pracy. Notabene ciekawe, co się z tym stało. Były wielkie napięcia między skarbowką a celnikami. Dzisiaj wyraźnie widać, przecież były sygnały, chyba pan minister w tej sprawie interweniował, że mają taką ilość zadań w urzędach skarbowych, celno-skarbowych, że nie są w stanie tych zadań po prostu realizować. W tym wszystkim co do założeń ustawy i co do tych wszystkich

Posel Dariusz Wieczorek

kwestii dotyczących uproszczeń z punktu widzenia potencjalnego przedsiębiorcy i klienta tejże administracji to jest dobry kierunek, tylko rodzi się pytanie, czy ta administracja to po prostu wytrzyma. Oczywiście zwiększamy kompetencje, centralizujemy, ujednolicamy tryby prowadzonych kontroli. To są wszystko rzeczy, które rzeczywiście należy realizować, natomiast rodzi się pytanie, czy rzeczywiście Krajowa Administracja Skarbowa będzie mogła to realizować.

Oczywiście pojawiają się zastrzeżenia dotyczące hazardu, dotyczące kasyn. To pewnie też w kontekście takiej w tej chwili polityki rządowej, że te kasyna są otwierane pomimo pandemii. To też jest ciekawa polityka. Rzeczywiście rodzi się pytanie, jeżeli chodzi o kasyna i salony gier, o ich lokalizację. O tym już mówiliśmy na posiedzeniu komisji. Lewica zdecydowanie jest za tym, żeby te przepisy, które do tej pory obowiązywały, funkcjonowały dalej, bo trudno, żeby dyrektor gdzieś tam w Szczecinie jednoosobowo podejmował decyzję o tym, gdzie ma być salon gier. Są określone przepisy, odległości od obiektów publicznych itd. Myślę, że to powinno pozostać, tak jak było do tej pory.

Te nowe zadania są, natomiast jedna rzecz nas przeraża. O tym muszę powiedzieć. Nie wiem, czy rząd nie powinien się zastanowić nad jedną rzeczą, bo to będzie, myślę, taki symbol, który pokaże, że poważnie myślicie o administracji celno-skarbowej. Proszę mi powiedzieć, pani minister, po co w Krajowej Administracji Skarbowej zatrudnieni są księża kapelani. Po co oni tam funkcjonują? Po co za państwowe pieniądze są księża w administracji skarbowej? Mają się modlić o zwiększenie wpływów z VAT-u? Mają się modlić o zwiększenie wpływów z PIT-u i CIT-u? Płacimy z publicznych pieniędzy kapelanom w Krajowej Administracji Skarbowej. Pokazaniem dobrej woli z waszej strony będzie poparcie projektu Lewicy, który złożyliśmy w Sejmie, który leży w Sejmie, żeby rozwiązać wszystkie umowy z księżmi kapelanami (*Dzwonek*) w Krajowej Administracji Skarbowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Nie ma pana posła?

(*Głos z sali:* Zdalnie.)

Zdalnie.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec spra-

wozдания komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 833.

Co wnosi naszym zdaniem projekt, jeżeli chodzi o najważniejsze pozytywne aspekty? Przede wszystkim jedno postępowanie wystarczy, aby pobrać od importera wszystkie należne opłaty, zarówno celne, jak i podatkowe. Poza tym cudzoziemcy pracujący w naszym kraju będą mogli otrzymać nr PESEL, co ułatwi fiskusowi ich identyfikację. Kolejna sprawa to uproszczenie i skrócenie procedur dotyczących prowadzenia spraw z zakresu gier hazardowych, m.in. poprzez umożliwienie podmiotom przekazywania informacji określonych w ustawie o grach hazardowych za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Projekt przewiduje też zwrot opłaty paliwowej. Będzie ona zwracana w przypadkach i na zasadach przewidzianych dla zwrotu podatku akcyzowego na wniosek podmiotu uprawnionego do takiego zwrotu.

Najważniejsze nowości, które w nim znajdujemy, które są na korzyść tego projektu, i to chciałbym podkreślić, przełożą się z pewnością na ograniczenie biurokracji, z którą borykają się zarówno przedsiębiorcy importujący towary spoza Unii Europejskiej, jak i ich profesjonalni pełnomocnicy. I to niewątpliwie należy zaliczyć do korzyści. Natomiast chciałbym zaznaczyć również, na co w pierwszym czytaniu tego projektu zwracał uwagę pan poseł Jacek Protasiewicz, że nasze zastrzeżenia budzą niektóre rozwiązania dotyczące gier hazardowych. Nie jest to pewnie głos szczególnie oryginalny w debacie. Chodzi zwłaszcza o art. 15 ustawy o grach hazardowych, która ma na celu usunięcie barier w blokowaniu salonów gier na automatach. Czytaliśmy uzasadnienie. Rozumiemy, że rząd uważa, iż w ten sposób ograniczy działalność szarej strefy. Chodzi jednak o kontekst dotyczący dotychczasowych decyzji właśnie tego gabinetu, który w okresie pandemii, ograniczając działalność wielu branż, zwłaszcza gastronomicznej, ale też eventowej czy chociażby sportowej, ma jakąś nadzwyczajną predylekcję, aby z nadzwyczajną troską pochylać się nad funkcjonowaniem branży gier hazardowych. To musi budzić zdziwienie. Myślę, że takie prowokujące decyzje są podejmowane niepotrzebnie.

Budzi to nie tylko, tak jak powiedziałem, nasz niepokój, ale również zdziwienie, bo obok tego rozwiązania jest również to, które mówi o skróceniu okresu przetrzymywania zapisów audio z salonów gier na automatach z 3 lat do 1 roku, podczas gdy Ministerstwo Sprawiedliwości w szeregu innych rozwiązań proponuje wręcz wydłużanie okresu przechowywania takich zapisów i podobnych danych. W tej kwestii będziemy się domagali, tzn. domagaliśmy się tego w pierwszym czytaniu i dalej to podtrzymujemy, wyjaśnień podczas dalszych prac w komisji czy w parlamencie.

Oczekujemy na rzetelne i uczciwe wyjaśnienie tych wątpliwości, nie przekreślając oczywiście – chciałem to na koniec, panie marszałku, podkreślić – pozytywów płynących z tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Krzysztof Bosak, koło Konfederacji.

Poseł Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wiele już powiedziano o projekcie zmian Prawa celnego. Nie będę powtarzał uwag o tym, że ujednolicanie i upraszczanie procedur jest słusznym kierunkiem. Proste i niskie podatki to jedno z głównych haseł Konfederacji, trudno się tutaj nie zgodzić. Natomiast jest detal w tej ustawie, na który nikt inny do tego momentu w debacie nie zwrócił uwagi, a mianowicie że wprowadza ona przepisy umożliwiające identyfikowanie cudzoziemców do celów podatkowych, występowanie osób niebędących obywatelami Polski o numer PESEL. Jest to tak naprawdę wprowadzanie na raty, jeśli chodzi o stan faktyczny, polityki, którą rząd prowadzi, tzn. polityki otwartych granic, de facto przekształcania Polski w państwo wielonarodowe, wielokulturowe, bez właściwej debaty społecznej.

A więc przy tej okazji pozwolę sobie zaapelować do pana marszałka, żeby tutaj, z mównicy sejmowej w tej Izbie, odbyła się może po 5 latach rządów PiS-u chociaż pierwsza poważna debata o polityce emigracyjnej.

Pozwolę sobie przypomnieć fakty. Wiceminister, który przygotowywał rządową politykę migracyjną, został zdymisjonowany. Ta strategia polityki migracyjnej została ukryta, do dziś nie została opublikowana, zresztą podobnie jak inne rządowe dokumenty. Podobnie strategii na rzecz osób niepełnosprawnych nie opublikowano, a przecież kilka dni temu została ona ogłoszona. W imieniu osób działających na rzecz osób z niepełnosprawnością dopominam się też o publikację tego dokumentu.

Wracając, mieliśmy nowelizację prawa o cudzoziemcach. Zdaje się, że wtedy jeszcze minister Brudziński był szefem ministerstwa spraw wewnętrznych. Rozporządzenia do tego aktu prawnego z limitami cudzoziemców nigdy nie zostały wydane. Sądzę, że nieprzypadkowo ten temat nigdy nie był podejmowany. Jeżeli w tej chwili na raty wprowadzacie – a to we wszelkiego rodzaju świadczeniach społecznych, a to w tej chwili w Prawie celnym – wszystkie kolejne instrumenty pozwalające funkcjonować w Polsce cudzoziemcom tak, jak obywatelom polskim, to jest wasz wybór. Natomiast apelowałbym po prostu o elementarną debatę, w której będziemy mogli poznać, jaka jest długookresowa polityka rządu w tej sprawie, i nieukrywanie niczego w kolejnych ustawach, tak jak to się dzieje w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Czesław Siekierski jeszcze wykorzysta czas, który pozostał Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

Poseł Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! W nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Paszyka, często kiedy mówimy o problemach celnych, nie do końca uświadamiamy sobie skalę zmian, które się dokonały po naszym wejściu do Unii Europejskiej. Właściwie ten zakres kontroli, jeśli chodzi o wymianę, handel, jest bardzo ograniczony, bo w Unii mamy jednolity, wolny rynek, mamy przepływ towarów, usług, kapitału, a więc jeśli chodzi o towary, to tutaj nie ma potrzeby ewidencji, kontroli itd. Ale w związku z tym mamy zupełnie inną sytuację, która jednocześnie wpływa także na rozwój, bo wolny przepływ towarów, wymiana handlowa w sposób bardzo istotny wpływa na rozwój gospodarczy. Oczywiście kształtują się inne relacje, bo są porozumienia regionalne. Wprawdzie zostały wprowadzone ograniczenia, jeśli chodzi o porozumienie Unia – Stany, ale pewnie do tego wrócimy, czy jeśli chodzi o porozumienia Unia – Chiny czy Unia – Japonia, Unia – Kanada. A więc są to zupełnie nowe relacje.

I w tym kontekście chciałbym zapytać: Jak się kształtują problemy związane z nowym obszarem handlu, z Ukrainą i z Rosją? Bo tu mamy zupełnie nowy wymiar. *(Dzwonek)* To są określone potęgi gospodarcze, które w tej chwili w wymianie handlowej bardzo się dla nas liczą.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się sześciu panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Mirosław Suchoń jako pierwszy.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zawsze to podkreślam, powtórzę raz jeszcze: uważam, że w dzisiejszych czasach przedsiębiorczość powinna być polską racją stanu. Dzisiaj w globalnej gospodarce, gdzie import i eksport są rozwinięte na bardzo wysokim poziomie, powinniśmy absolutnie ułatwiać przedsiębiorcom zarówno eksport towarów, jak i import, bowiem dzisiaj w gospodarce jest to rzecz konieczna.

Posel Krzysztof Grabczuk

Osobne zadanie czy osobny przedmiot dyskusji stanowią kasyna. Jest mi bardzo trudno zrozumieć, choć nic nie mam przeciwko kasynom, że dzisiaj w kasynach można grać w karty, można pić alkohol, można rozmawiać, natomiast nie można spożyć normalnie posiłku w restauracji.

Zgłosiliśmy trzy poprawki do tej ustawy i bardzo prosimy, by nad tymi poprawkami się pochylić. Wychodzimy bowiem z założenia, że ustawy, które tworzymy, powinny mieć (*Dzwonek*) oddziaływanie w długim horyzoncie czasowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem Krajowej Administracji Skarbowej związany z zatrudnieniem kapelanów to nie jest sprawa ani nowa, ani nieznana. Grupa posłów Lewicy złożyła w tej sprawie interpelację. I czego się dowiedzieliśmy? Że średnie wynagrodzenie kapelana w KAS jest większe niż średnie wynagrodzenie Polaków.

Tak wygląda sprawa doposażenia księży. I może wszystko byłoby dobrze, gdyby za to świadczenie pieniężne była wykonywana jakaś rzeczywista praca. Myślę, że kwota ponad 5 mln zł, które za rządów Prawa i Sprawiedliwości wydano na wynagrodzenia kapelanów, jest kwotą naprawdę bardzo dużą. Czas najwyższy zakończyć misję kapelanów w Krajowej Administracji Skarbowej. Dlatego kieruję pytanie do pana ministra i apel do pana marszałka. Nadajmy numer druku projektowi ustawy złożonemu przez Lewicę w tej sprawie. Kiedy ministerstwo rozpocznie prace nad kwestią wyeliminowania możliwości pobierania wynagrodzenia przez kapelanów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Szlachta: A na temat Prawa celnego?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Posel Czesław Siekierski:

Chciałbym zapytać, po pierwsze, jak proponowane rozwiązania wpłyną na uproszczenie, po drugie, jak system elektroniczny przekazywania i gromadzenia informacji wpłynie na przyspieszenie całego procesu oraz jak to się przełoży na sprawę zatrudnienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Jeszcze kilkanaście minut temu premier Morawiecki mówił z tej mównicy o wielkim sukcesie dotyczącym odzyskiwania pieniędzy od mafii VAT-owskich i od oszustów podatkowych. A skoro w tym przypadku jest mowa o kwestiach związanych z gramami hazardowymi, to chciałbym zwrócić uwagę na coś bardzo ważnego. Mianowicie tylko w pierwszym półroczu poprzedniego roku wymierzono kary za prowadzenie gier hazardowych w wysokości 182 mln zł, natomiast jeśli chodzi o wpłaty do budżetu wynikające z tych kar, to jest to kwota 275 tys. zł. To jest zaledwie promil kwoty kar, które zostały nałożone. A więc odzyskiwanie tych pieniędzy praktycznie nie ma miejsca. Co więcej, same koszty oględzin i badania tych automatów wynoszą prawie 1,5 mln zł, a koszty ich magazynowania – prawie 6 mln zł. To pokazuje jasno (*Dzwonek*), że odzyskiwanie pieniędzy w związku z nałożeniem kar idzie beznadziejnie, a praktycznie nie idzie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Arkadiusz Marchewka:

W takim razie pytam, pani minister, czy jest plan na poprawę skuteczności tych działań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedną ze zmian ustawowych w przypadku omawianego projektu ustawy jest zmiana ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. W obecnym stanie prawnym opłata paliwowa jest elementem zharmonizowanego podatku akcyzowego, ale w wyniku nowelizacji w sposób niebudzący wątpliwości zostanie już przesądzone, że opłata paliwowa stanowi integralną część zharmonizowanego

Posel Andrzej Szlachta

podatku akcyzowego. Obowiązek zapłaty opłaty paliwowej powstaje z dniem powstania zobowiązania podatkowego w ramach podatku akcyzowego od paliw silnikowych oraz od gazu. Chciałbym zapytać pana ministra, czy to doprecyzowanie w tej części ustawy może mieć wpływ na wielkość dochodów budżetowych z tytułu podatku akcyzowego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze teraz sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Magdalena Rzeczkowska.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Magdalena Rzeczkowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję państwu posłom za zadane pytania. Dziękuję przede wszystkim za poparcie tego projektu ustawy i za konstruktywną pracę w komisji sejmowej.

Jeżeli można, chciałabym się odnieść szczególnie do poruszanej tutaj kwestii zmiany w zakresie ustawy o grach hazardowych. Dwie sprawy dotyczą zniesienia 5-letniego okresu w zakresie ograniczenia lokowania salonów gier w miejscu, gdzie była prowadzona nielegalna działalność, oraz skrócenia okresu przechowywania systemu audiowizyjnego.

Padło tutaj ze strony pana posła Marchewki stwierdzenie, że luzujemy proponowane regulacje. My tych regulacji nie luzujemy. Tak naprawdę dostosowujemy się do rzeczywistości i do wniosków i doświadczeń wynikających z obserwacji funkcjonowania tych przepisów na przestrzeni kilku lat. Zniesienie 5-letniego okresu dotyczy wyłącznie umożliwienia lokowania takich salonów do gier legalnym podmiotom prowadzącym legalną działalność. Tak naprawdę jest to też stworzenie możliwości osobom dysponującym lokalami, czyli osobom wynajmującym, w zakresie swobodnego dysponowania takimi lokalami. Jest to też działanie mające na celu ochronę graczy i umożliwienie korzystania z legalnych punktów gry oraz ograniczenie działania szarej strefy i punktów nielegalnych.

Obowiązek 3-letniego przechowywania zapisu audiowizualnego jest w tym przypadku obowiązkiem nadmiarowym w związku z tym, że w salonach gier rejestracja faktów związanych z graniem odbywa się

przede wszystkim w systemach, które rejestrują przebieg gry na automatach. I to jest główna informacja i podstawa do oceny obowiązków podatkowych. Natomiast system audiowizyjny jest dodatkowym elementem kontrolnym. Jeśli chodzi o sprzeciw, jak również zastrzeżenia co do kwestii związanych z prowadzeniem gier na automatach, termin wynosi 3 miesiące, w związku z czym okres 12 miesięcy jest wystarczający do tego, żeby można było tę dodatkową funkcję systemu audiowizyjnego wykorzystać.

Jeśli chodzi o kwestię gier na automatach, to chciałabym przypomnieć, że gry na automatach mogą być legalnie prowadzone tylko przez spółkę Skarbu Państwa wykonującą monopol, i przede wszystkim to jest istotne przy ocenie warunku dotyczącego okresu 5 lat czy też kwestii terminu przechowywania danych z systemu audiowizyjnego.

Poruszyli też państwo, pan poseł Wieczorek, kwestię wzmocnienia KAS w zakresie sprzętu do kontroli systemów informatycznych, wydatków w tym kierunku. Chciałam przypomnieć i poinformować, że obecnie jest realizowana uchwała modernizacyjna, która dotyczy Krajowej Administracji Skarbowej. Jeszcze na lata 2021 i 2022 mamy tam przewidziane środki właśnie na doposażenie w sprzęt kontrolny, na zakup sprzętu informatycznego, również łącza. Tak że te zakupy i zwiększenie w ostatnich latach wydatków właśnie na informatyzację i doposażenie w sprzęt kontrolny Krajowej Administracji Skarbowej mają miejsce. Są to znaczne wydatki.

Pojawiła się także kwestia otwarcia kasyn w dobie, w czasie pandemii. Otóż chciałabym przypomnieć, że kasyna, owszem, w tym ostatnim okresie nieznacznego poluzowania gospodarczego są otwarte, jednak w reżimie sanitarnym nie można podawać alkoholu.

Jeżeli chodzi o kwestię elektronizacji, wykorzystywania systemów informatycznych, to te rozwiązania służą przyspieszeniu przede wszystkim przekazywania informacji przez podmioty zarządzające gry hazardowe. Jest to szybsze pozyskiwanie informacji i ułatwienie w ten sposób działalności. Natomiast w związku z wykonywaniem tych zadań nie przewidziano w tej ustawie dodatkowego zatrudnienia. Przewidziano jedynie dodatkowych dziewięć etatów związanych z rozszerzeniem zakresu wpisu do rejestru domen gier hazardowych. Tutaj realizacja tych zadań jest na poziomie organu, który zostanie wskazany, organu upoważnionego przez szefa KAS.

Generalnie działania w obszarze gier hazardowych, działania związane z zatrzymywaniem automatów, przechowywaniem tych nielegalnych automatów i wszelkie działania związane z kontrolą mają przede wszystkim charakter prewencyjny. To jest ochrona obywateli, zdrowia obywateli, ochrona młodzieży. *(Dzwonek)* Te zadania prewencyjne niezależnie od kosztów muszą być wykonywane dla dobra społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 860 i 931).

Proszę panią poseł Ewę Szymańską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 860.

Sejm na 25. posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2021 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 lutego 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Zdzisław Sipiera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy rozpoczynało się procedowanie nad ustawą, mówiliśmy o propozycjach rządowych, które dotyczyły ułatwień, uściśleń i porządkowania spraw związanych z akcyzą. Ta ustawa dotyka kilku aspektów, które są istotne w prowadzeniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorców, przez biznesmenów w Polsce. Dobrze się dzieje, że podczas procedowania takie przepisy idą właśnie w kierunku ułatwienia

przedsięwzięć, które biznesmeni podejmują w ramach działalności gospodarczej.

Również przy pierwszym czytaniu w parlamencie zaistniała zmiana dotycząca spraw związanych z doprecyzowaniem przepisów odnoszących się do prowadzenia ewidencji wszystkich podmiotów, gromadzonych danych o pojazdach zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej. To również kwestie związane z tym elementem, o którym dzisiaj mówił z tej mównicy premier Mateusz Morawiecki, z tym, że promujemy tych, którzy są uczciwi. Czyli tak naprawdę zawężamy to środowisko, które chce rywalizować poprzez to, że albo nie płaci podatków, albo tego unika, albo czegoś nie ewidencjonuje, albo też w ogóle zakłada działalność na granicy prawa. To jest dobre, to właśnie idzie w tym kierunku, żeby ten zakres, powiedzmy, błędów gospodarczych eliminować. Bardziej sprawiedliwe zasady podziału, jeśli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, również są elementem tych zmian, które klub Prawa i Sprawiedliwości widzi, idących właśnie w tym kierunku, zmian, o których minister finansów czy też sam premier wielokrotnie mówił. To jest istotne.

Proszę państwa, chcę podkreślić w tym aspekcie środków finansowych... Przecież nikt nie lubi płacić podatków, nikt nie lubi płacić podatków za wysokich, ale proszę państwa, państwo jest umową społeczną i skądś musimy mieć dochody, bo inaczej nie byłoby państwa, no chyba że powrócilibyśmy do innych, starych metod funkcjonowania, ale to raczej jest niemożliwe w przypadku demokracji. Dlatego też tak ważną rzeczą jest uczciwe rozkładanie akcentów i to, żeby w Polsce ci, którzy powinni płacić przeróżne podatki, po prostu płacili je zgodnie z istniejącym prawem.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem tego przedłożenia rządowego i oczywiście będzie je popierał, będzie optował za przyjęciem projektu ustawy przedłożonego po pracach w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska.
Nie ma pana posła.

Pan poseł Przemysław Koperski, klub Lewicy.

(*Poseł Przemysław Koperski*: Pan Maciej Konieczny był pierwszy.)

Bardzo proszę, pan Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak pewnie zdążyli się już państwo zorientować, w partii Razem nie wzdrygamy się specjalnie na myśl o działającym państwie, takim, które skutecznie ściąga podatki. Co

Posel Maciej Konieczny

więcej, uważamy, że sprawność w tej dziedzinie, czyli egzekwowane regulacje są warunkiem istnienia nowoczesnego, działającego państwa. Nie mamy też nic przeciwko skutecznemu i adekwatnemu karaniu osób, które chcą na podatkach oszukiwać. Co do zasady więc partia Razem pozytywnie odnosi się do projektu uszczelnienia podatku akcyzowego. Nie dołączamy więc do populistycznych głosów traktujących podatki jak kradzież, a oszustów podatkowych niczym narodowych bohaterów.

Przyznam jednak, że w kwestii procedowanej ustawy pod pewnymi względami zapal, a przede wszystkim pośpiech, rządu Zjednoczonej Prawicy wydaje się przesadny nawet jak na moje socjalistyczne gusta. Żeby państwo dobrze funkcjonowało, reguły muszą być jasne, stabilne i czytelne dla obu stron. Firmy muszą mieć czas na dostosowanie się do planowanych zmian. Decyzje urzędowe o istotnych dla firm konsekwencjach nie mogą zapadać w sposób zaskakujący. W skrócie: reguły muszą być jasne dla obu stron.

Dlatego jako Lewica składamy poprawki dotyczące wiążącej informacji akcyzowej. Jedna sprawia, że w przypadku zmiany przepisów WIA obowiązuje jeszcze przez pół roku, druga znosi zakładane przez ustawę w przypadku WIA domniemanie oszustwa. Będziemy też wносить o późniejsze wejście w życie całej ustawy.

Zapal rządzących nie ograniczał się do samej kwestii akcyzy. Przy okazji chcą przepchnąć zmianę trybu nakładania kar za wykroczenia skarbowe, tak aby można było karać mandatami do wysokości pięciokrotności minimalnego wynagrodzenia. Chcemy tę zmianę wykreślić. Nawet rozumiem intencję odciążania sądów, które i tak te kary nakładały przeważnie z automatu. Brak tu jednak zabezpieczenia, które chroniłoby tych najmniejszych, mikroprzedsiębiorców. Docelowo warto by w większym stopniu powiązać kary, a przede wszystkim ich górne limity, z przychodem konkretnej osoby, aby uniknąć podobnych dylematów.

Wracając na chwilę do wątku opodatkowania nowatorskich wyrobów tytoniowych, a tym samym załatania dziury w podatku akcyzowym, któremu poświęciłem poprzednie wystąpienie, chcę powiedzieć, że jestem pod ogromnym wrażeniem echa, jakim ono się odbiło. Wydaje się nawet, że nasza interwencja przyniosła bardzo konkretne efekty. W II kwartale tego roku ma rozpocząć prace rządowe Forum Opodatkowania Wyrobów Akcyzowych. Pierwsze spotkanie ma dotyczyć właśnie wyrobów tytoniowych, e-papierosów oraz produktów nowatorskich. Na horyzoncie pojawia się więc nadzieja na konkretne systemowe uregulowanie kwestii. Będziemy trzymać rękę na pulsie.

Partia Razem, popierając co do zasady uszczelnienie akcyzy, zachęca jednocześnie do poparcia poprawek Lewicy, które rozbrajają parę istotnych min, które znajdują się w tym projekcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Przemysław Koperski, klub Lewicy, wykorzysta resztę czasu.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości do perfekcji opanował podduszanie polskich mikroprzedsiębiorców w okresie pandemii. Już jednak nie wystarczają wam masowe kontrole właścicieli lokali gastronomicznych przez podległe rządowi służby, poczynając od sanepidu, a skończywszy na Krajowej Administracji Skarbowej. Od 2 miesięcy standardem jest również wysyłanie kilkudziesięcioposobowych szwadronów policji na właścicieli małych restauracji, tak jak to miało miejsce w Cieszynie czy w Pszczynie. Do podduszania chcecie teraz dodać skakanie po klatce piersiowej, tak jakbyście mieli satysfakcję z tego, że polscy przedsiębiorcy, obywatele, wszyscy będą mieli zawał serca. Do tego doprowadza się ten projekt ustawy. Próbuje się oczywiście ratować go, ale nie sądzę, żebyście poparli nasze poprawki.

Padają kolejne branże, komornicy bezdusnie buszują po rodzinnych firmach już od wielu tygodni, ludzie tracą pracę, środki do życia, ceny rosną, a waga tarczy jest dziurawa jak szwajcarski ser, panie ministrowie. I w tym właśnie momencie, najtrudniejszym po 1989 r. dla naszej gospodarki, wprowadzacie kolejne obciążenia fiskalne. Szukacie środków finansowych, znowu gnębiąc mikroprzedsiębiorców i obywateli. Nowych podatków wprowadziliście już kilkadziesiąt, a jest dopiero początek lutego. Nie oszczędzacie nawet tych polskich rodzin, które planują spędzić najbliższe wakacje na Mazurach, w Beskidach, nad morzem, w Bułgarii czy w Chorwacji, korzystając z kamperów. Dowalacie im blisko 20-procentowy podatek akcyzowy. Chcecie nawet przydusić tych, którzy lubią sobie czasami wypić piwo z Czech albo z Niemiec. Jeżeli sprowadzenie pięciu butelek piwa od naszych południowych sąsiadów ma się wiązać z dodatkowymi podatkami, to widać, że już jesteśmy w jakiejś absolutnej mgłę absurdów.

Klub parlamentarny Lewica nie może zgodzić się na żadne dodatkowe opodatkowania w tym czasie, kiedy Polacy walczą z pandemią. Staramy się ratować wasze projekty. Jeżeli poprzecie nasze propozycje, to jest jakaś szansa na normalność, ale nie wierzę w to, ponieważ w naszym kraju nie rządzi logika, tylko rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję uprzednio. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozwiązania prawne związane z podatkiem akcyzowym zazwyczaj wywołują duże zainteresowanie różnych środowisk, co szczególnie podkreślam, bo nie chodzi tylko o podatników konsumentów, ale o różne inne środowiska, często powiązane z tymi działaniami w sposób taki wyjątkowy, szczególnie. Z tego też tytułu wymaga to większego oglądu i nadzoru. Pamiętajmy bowiem, że z tego obszaru działalności spływa istotne zasilanie budżetu państwa, jeśli chodzi o finanse, pokrywanie wydatków, głównie przecież wydatków o charakterze społecznym, socjalnym, zdrowotnym itd., itd.

Omawiana ustawa ma za zadanie likwidację, a przynajmniej istotne ograniczenie, nieprawidłowości w poborze podatku od wyrobów akcyzowych oraz samochodów, innych towarów poprzez wprowadzenie niezbędnych uszczelnień w obrocie tymi towarami.

Nasza obecność w Unii, co dzisiaj podkreślałem, udział w jednolitym rynku wymaga dostosowania i implementacji rozwiązań europejskich do naszego krajowego systemu prawnego.

Omawiane zmiany dotyczą wprowadzenia innych rozwiązań ważnych dla prowadzenia działalności gospodarczej w tym obszarze, co musimy uwzględnić dla jednolitości rynku. Dotyczy to szczególnie gromadzenia, przepływu szeregu informacji formalno-administracyjnych, rynkowych. Myślę tu o całych procedurach, zasadach składania odpowiednich deklaracji podatkowych czy ich stosowania, co znacznie uprości, poprawi system, jeśli chodzi o gromadzenie, przekazywanie informacji za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Jak już wspominałem, wprowadzanie zmian w podatku akcyzowym zawsze wywołuje dyskusję i szereg wątpliwości. Odniosę się tu do sektora tytoniowego. Jak pamiętamy, unijna dyrektywa doprowadziła do zaprzestania produkcji papierosów mentolowych. Ich miejsce w dużej mierze zajęły e-papierosy bądź tzw. podgrzewany tytoń, co w istotny sposób wpłynęło na wzrost podaży na te produkty. A więc mamy obecnie papierosy tradycyjne, e-papierosy i podgrzewany tytoń, tzw. nowatorskie wyroby tytoniowe. W tym systemie chodzi o to, aby utrzymać relacje podatkowe, które będą najkorzystniejsze, po pierwsze, dla zdrowia konsumentów, dla zdrowia obywateli, a więc żeby w jakiś sposób, jeśli już preferuje się nawet te niewłaściwe formy konsumpcji używek... Chodzi o to, żeby były one jak najmniej szkodliwe dla zdrowia. Chodzi przede wszystkim o zdrowie obywateli.

Po drugie, chodzi także o to, żeby zabezpieczone zostały interesy rodzimych producentów. Nie jest tak, że jeśli ograniczymy produkcję tytoniu w kraju, to ograniczymy spożycie papierosów czy używek tytoniowych w innej formie. Po prostu będzie import. Często będzie to import wyrobów z tytoniu gorszej jakości, z miejsc, w których nie ma tak wysokich standardów, jeśli chodzi o stosowane środki ochrony

roślin, jakie są w Polsce w związku z wymogami Unii Europejskiej. Dlatego ważne jest, aby utrzymać te relacje na właściwym poziomie, aby było to i w interesie konsumentów, i w interesie producentów. Ważne jest także, żeby zapewnić możliwie jak największy dopływ pieniędzy do budżetu. Wiemy, że funkcjonuje czarny rynek – jeśli chodzi o ten obszar, to jest on wyjątkowo duży – który w jakiś sposób ogranicza wpływy środków do budżetu.

Omawiana ustawa jest wyjątkowo ważna ze względu na zdrowie obywateli i ze względu na finanse, ze względu na konsumentów i ze względu na rolników. Potrzebujemy rozsądnej równowagi między różnymi działaniami. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chcę zwrócić uwagę na jeden obszar, którego dotyczy ta złożona ustawa, przypomnę, o podatku akcyzowym. Chodzi mianowicie o to, w jaki sposób uderzy ona w rynek firm zabudowujących auta z silnikami powyżej 2 l. W szczególności chodzi tu o rynek produkcji i sprzedaży kamperów. Jest to w Polsce rozwijająca się branża, co więcej, ta branża dostała silny impuls do rozwoju właśnie w związku z pandemią. W tej chwili w Europie bite są rekordy sprzedaży. Według danych z 2020 r. w Niemczech zarejestrowano 70 tys. nowych aut. Oczywiście ma to bezpośredni związek z zamknięciem hoteli i z tym, że kamper daje dużą możliwość swobodnego podróżowania. Karawanig daje też możliwość kontaktu z naturą.

W Polsce jest to branża, w której utrzymuje się wiele firm. Zaczęły one dynamicznie rosnąć. Duża część produkcji w sektorze kamperów – podobnie jak np. w sektorze jachtów – idzie na eksport. Tu pojawia się problem. Mianowicie chodzi o uszczelnianie podatku akcyzowego w związku z faktycznymi przekrętami, a więc np. sprowadzaniem aut luksusowych jako auta towarowe i rejestrowaniem ich w Polsce jako auta osobowe. To rzeczywiście jest przekręt. Natomiast czy sprowadzenie do Polski vana czy furgonu i następnie przerobienie go na kampera jest jakimkolwiek nadużyciem? W mojej ocenie nie. Karanie akcyzą w wysokości aż 18,6% wartości pojazdu ludzi, którzy podejmują działalność gospodarczą polegającą na zabudowie furgonów, zamianie ich w auta umożliwiające podróżowanie i mieszkanie w nich, zniszczy,

Posel Krzysztof Bosak

zabije tę branżę. To spowoduje bardzo prostą rzecz. Ministerstwo Finansów – patrzę tutaj w kierunku przysłuchujących się urzędników i pana ministra – nie zobaczy z tych pieniędzy ani złotych. Te auta będą wyjeżdżać z Polski na lawetach i będą rejestrowane w innych krajach. Nie zobaczycie ani pieniędzy z VAT-u, ani pieniędzy z akcyzy. Uderzy to także w rynek najmu aut, ponieważ część tych aut jest produkowana pod najem. Ludzie, którzy robią to prywatnie, będą kupować auta używane z zagranicy, oczywiście auta starsze, z gorszymi normami środowiskowymi. To będzie impuls do importowania używanych aut. Część osób, które robią to prywatnie z powodu swojej pasji – poznałem takie osoby, będąc na ostatnich targach branży karawaningowej w Poznaniu, gdzie rozmawiałem z producentami i z pasjonatami – będzie zabudowywać auta na dziko, bo nie będzie ich stać na zapłacenie 18% podatku.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chciałbym tu poruszyć. Moim zdaniem jest bardzo istotna. Chodzi o racjonalność tej regulacji. Dlaczego mamy podatek akcyzowy na auta osobowe z silnikiem o pojemności powyżej 2 l? Po to, żeby – jeśli rozumiem intencje Ministerstwa Finansów – silniki były mniejsze i emisyjność spalin była niższa, tak? Jeżeli tak, to zastanówmy się, czy silnik 2-litrowy jest wystarczający dla auta w normie do 3,5 t. Odpowiedź brzmi: nie. Cały rynek aut w Europie w tym zakresie pracuje na silnikach o pojemności 2–3 l. To nie jest przypadek. To wynika po prostu z optymalizacji rachunku ekonomicznego. Z jednej strony chodzi o dostosowywanie norm koncernów motoryzacyjnych do unijnych norm środowiskowych, z drugiej strony – o tych, którzy dysponują flotą aut, i o dostosowywanie tych aut do ich potrzeb, tzn. te auta, żeby jeździć bezpiecznie, muszą mieć pewną moc, podobnie jak auta dostawcze w sektorze do 3,5 t.

Moje pytanie – jeżeli będzie tu ktoś po mnie odpowiadał z ministerstwa – panie ministrze, brzmi: Dlaczego chcecie zabić rynek produkcji i sprzedaży aut dostawczych czy turystycznych do 3,5 t z silnikami o pojemności powyżej 2 l? Czy zakładacie, że ktoś będzie jeździł autem z silnikiem 1,5-litrowym? Tak nie będzie. Naprawdę nie. Zwróćmy np. uwagę na analogiczne auta, na jakich silnikach jeździ się w Stanach Zjednoczonych. Nie mówię, że to jest pozytywny przykład, być może tam jest przegięcie w drugą stronę. Natomiast to, że my w tej chwili w Europie zabijamy swoją motoryzację i że jeszcze Polska dokłada do tego cegiełkę, to jest niestety dramat.

W ostatnich sekundach swojego wystąpienia zwróćę tylko uwagę na to, że w Polsce takich aut w zeszłym roku zarejestrowano 1 tys., w Niemczech, są to dane z 2019 r. – 53 tys., we Francji – 23 tys., w Wielkiej Brytanii – 15 tys. itd. (*Dzwonek*) To są nasze rynki eksportowe. Nie niszczyć tej branży.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię Koalicji Obywatelskiej dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw. Patrząc na tytuł projektu, mało kto by przypuszczał, że za słowami „oraz niektórych innych ustaw” kryją się Kodeks karny skarbowy i kolejna wprowadzana przez rząd podwyżka.

Obecnie można nałożyć karę grzywny o wartości nieprzekraczającej podwójnej wysokości minimalnego wynagrodzenia. Rząd planuje jednak podnieść tę kwotę aż do jego 5-krotności. W tym miejscu przypomnę tylko, że od dnia 1 stycznia 2021 r. minimalne wynagrodzenie za pracę to 2800 zł, tak więc wysokość wspomnianej grzywny może wynieść nawet 14 tys. zł. O niedorzeczności wprowadzenia tej zmiany mówiliśmy już podczas pierwszego czytania projektu ustawy. Temat był również omawiany w Komisji Finansów Publicznych. Argumenty przedstawiane przez stronę rządową są wręcz abstrakcyjne.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, obecny dzisiaj na sali pan minister Jan Sarnowski, twierdzi, że zmiany dotyczące mandatu karnego nie mają na celu zwiększenia wysokości kar, wręcz przeciwnie, mają na celu realizację postulatu przedsiębiorców – nie wiem, jaki to postulat przedsiębiorców – co mieliśmy oczywiście okazję usłyszeć podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Nie wiem, w jaki sposób podniesienie maksymalnej kwoty grzywny o niemal 10 tys. zł nie jest zwiększeniem wysokości kary. Wciąż próbuję to zrozumieć, ale niestety, panie ministrze, nie potrafię.

Z kolei po wyjaśnieniu przedstawionym przez resort na posiedzeniu komisji okazało się, że wszystkie osoby będące przeciwko podniesieniu owej grzywny w zbyt prosty sposób interpretują przepisy projektu. Twierdzi się, że jest to gwarancja dla przedsiębiorców, że sprawa zostanie załatwiona szybciej i sprawniej, co jest ogromnym plusem, bo jednocześnie odciążą to sądy.

Nie rozumiem, dlaczego wmawia się, że przedsiębiorcy poczną ulgę dzięki temu, że zostaną ukarani wysokim mandatem. Nie potrafię tego zrozumieć. Z drobnych niedopatrzeń robi się przestępstwa skarbowe. Wprowadza się wysokie grzywny. Nie wspomnę już nawet o wciąż podnoszonych podatkach i ciągłym robieniu obywatelom, w tym przedsiębiorcom, pod górkę. A na koniec wmawia się wszystkim, że to dla ich dobra. Szkoda, że partia rządząca jest

Posel Michał Jaros

tak bardzo zapatrzona w siebie, że swoje dobro uznaje za dobro wszystkich.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, że rząd popełnia błędy, potykając się o własne nogi, nie oznacza, że konsekwencje tego mają ponieść wszyscy przedsiębiorcy. Jesteśmy właśnie m.in. ze względu na tę zmianę przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Michał Jaros:

Jeszcze, pani marszałek, składam dwie poprawki. Jedna dotyczy wiążącej informacji akcyzowej, a w przypadku drugiej chodzi o wycofanie przepisów, które są obciążające dla przedsiębiorców i nie są proprzedsiębiorcze, tylko są prourzędnicze wobec urzędników Ministerstwa Finansów Publicznych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pragnę dopytać jednak o wiążącą informację akcyzową. Pytanie jest takie: Dlaczego komplikujecie państwo życie przedsiębiorcom? Wprowadzacie kolejne podatki, kolejne obciążenia administracyjne. Teraz wprowadzacie okres ważności dla informacji. Jest to kolejny taki sam krok. Już kolejna informacja zostanie obciążona właśnie tą niedogodnością, iż będzie obowiązywała przez określony czas.

W związku z tym, panie ministrze, pytanie jest takie: Kiedy państwo zrezygnujecie z kierunku, który obraliście, czyli wprowadzania dodatkowych utrudnień wobec przedsiębiorców i ułatwiania życia urzędnikom, i podążycie w tym kierunku, w którym powinniście iść, czyli z ułatwiania życia przedsiębior-

com, deregulacji, obniżania opodatkowania, tak żeby polskie firmy – zwłaszcza teraz, w czasie pandemii – miały możliwość funkcjonowania w tej trudnej sytuacji gospodarczej? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ustawie o podatku akcyzowym wprowadzacie państwo opłaty skarbowe, wzrost podatku, w tym pięciokrotny, zmieniacie Kodeks karny skarbowy. Zapal partii rządzącej w utrudnianiu życia przedsiębiorcom jest niebywałe, i to wszystko pod pretekstem, szanowni państwo, wsparcia i pomocy dla przedsiębiorców. Nawet opodatkowujecie rynek kamperów. Mamy w tej chwili pandemię. Hotele zamknięte, rynek kamperów mógłby ruszyć, więc trzeba tym ludziom utrudnić życie i opodatkować ich prawie dwudziestokrotnym podatkiem od tej działalności. Gdzie wasze zaufanie do przedsiębiorców, gdzie wasza pomoc dla przedsiębiorców? Bo w czasie największego kryzysu wprowadzanie nowych podatków, pięciokrotny wzrost podatku w przypadku przedsiębiorców, to jest po prostu skandal. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszalski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niestety ten procedowany projekt wprowadza podatek, który obejmie wszystkie pojazdy specjalne, w tym pojazdy campingowe. Tymczasem Polska jest liderem w produkcji tego typu samochodów w Europie. Te firmy m.in. na tym bazują, że przerabiają samochody dostawcze na pojazdy campingowe. Tymczasem próbujecie nałożyć na nie akcyzę w wysokości prawie 19%, na te pojazdy z silnikiem powyżej 2 l. W związku z tym oczywiście polscy producenci nie będą w stanie sprzedawać tych pojazdów, ponieważ będą one o parędziesiąt tysięcy złotych droższe. Największy problem mają te osoby, które już zainwestowały w zakup takich samochodów, ale nie zdążyły

Posel Aleksander Miszalski

jeszcze ich przerejestrować na ten specjalny pojazd kampingowy, co wymaga zazwyczaj kilku miesięcy. W związku z tym będą musiały zapłacić ten podatek, mimo że tego wcale nie planowały.

Dlatego chciałbym zapytać o państwa stosunek do tego postulatu, by wyłączyć z ustawy obowiązek zapłaty akcyzy przy zmianie przeznaczenia samochodu z ciężarowego na specjalny, kampingowy oraz może wydłużyć *vacatio legis* do końca 2021 r. (*Dzwonek*), jeżeli byście nie chcieli od tego odejść. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Adam Szlępka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Szlępka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest kolejna ustawa dotycząca w ogóle systemu podatkowego. Jakby państwo porozmawiali kiedyś z przedsiębiorcami, to jednym z podstawowych problemów jest to, jak wiele jest tych przepisów, jak wiele jest tych regulacji, jak bardzo to jest zagniatwane. Ale to jest jeden z problemów, które dręczą Polaków. Drugim problemem jest to, jak wiele jest kolejnych rozwiązań, kolejnych podatków, kolejnych danin czy opłat, jakkolwiek chcecie te podatki nazywać.

W związku z tym mam pytanie do przedstawicieli rządu. Proszę o odpowiedź na piśmie. Chodzi o to, żeby wyliczyć wszystkie nowe opłaty, podatki, daniny czy jakkolwiek to państwo nazywacie, które zostały wprowadzone w Polsce od października 2015 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Jaros, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podatek od deszczu, podatek cukrowy, podatek od alkoholu w małych butelkach, czyli podatek od tzw. małpek, opłata mocowa, podwójne opodatkowanie spółek komandytowych. Lista podatków, które wprowadziliście, jest znacznie dłuższa. Niemal

50 podatków, opłat, danin – oczywiście w semantyce jesteście mistrzami – zostało wprowadzonych albo podwyższonych. W związku z tym proszę o uzupełnienie informacji dla posła Szlępki o informację, ile tych podatków zostało podwyższonych.

Panie Ministrze! Pytanie do pana jest takie: Ile podatków, opłat, danin planujecie jeszcze podnieść w roku 2021, o ilu myślicie w roku 2022 i ile chcecie podnieść podatków i wprowadzić nowych w roku 2023? Bardzo proszę o odpowiedź. Z drugiej strony proszę, panie ministrze, o to, żebyście nie wprowadzali tych rozwiązań, żebyście wycofali się z tych rozwiązań dotyczących karania przedsiębiorców. (*Dzwonek*) Jest nasza poprawka. Warto ją poprzeć. Proszę o to w imieniu przedsiębiorców. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Tomasz Szymański, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamiętam zapowiedzi pana ministra finansów, który powiedział, że w 2021 r. żaden podatek nie zostanie podniesiony.

Dziękuję, Michał, za to, że powiedziałeś w tej sali, z tej mównicy, ile razy faktycznie rząd Prawa i Sprawiedliwości podniósł podatki, obciążając polskich konsumentów i przedsiębiorców. To jest skandal.

A teraz dobieracie się do gardeł użytkowników idei kamperingu. Szanowni państwo, pozamykaliście hotele, daliście Polakom wyłącznie możliwość korzystania z dobrodziejstw natury, gdzie użytkownicy przyczep kampingowych i kamperów mogą bezproblemowo funkcjonować w normalnym, otaczającym nas świecie. A teraz chcecie jeszcze, mimo że obciążacie podatkiem podwozia samochodów, obciążyć jeszcze nadwozia, czyli te zabudowy kampingowe, dodatkowym podatkiem przekraczającym 19%. Dlaczego to robicie? Bo jesteście nieskuteczni w uszczelnianiu możliwości rejestracji innych pojazdów. Opuśćcie sobie. Dajcie spokój tym użytkownikom kamperów, tym producentom, którzy są liderami w Europie. Opuśćcie sobie te kampery. (*Dzwonek*) Dajcie możliwość zarabiania polskim producentom na sprzedaży tych urządzeń, tych pojazdów w Polsce, a nie skazujecie ich wyłącznie na to, żeby eksportowali je na Zachód. Polscy użytkownicy kamperów chcą jeździć polskimi autami złożonymi w Polsce. Nie będą musieli kupować używek i jakiś wraków za granicą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jana Sarnowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
(*Głos z sali: Przyłbica miała być zakazana.*)

Przede wszystkim raz jeszcze chciałbym podkreślić, że w omawianej dzisiaj zmianie przepisów akcyzowych nie mówimy na żadnym etapie o wprowadzeniu dodatkowego opodatkowania. Wszystkie regulacje mają charakter albo uszczelniający, mający na celu zamykanie pewnych luk w prawie, albo porządkujący.

(*Głos z sali: Semantyka, panie ministrze.*)

Wracając do tematu wiążącej informacji akcyzowej: określenie okresu jej ważności jest standardem, i to standardem o charakterze europejskim. Bardzo podobne rozwiązania, wynikające właśnie z faktu zmiany sposobu produkcji wyrobów, możemy widzieć również w przypadku wiążącej informacji taryfowej. To ograniczenie wynika z unijnego kodeksu celnego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę?

(*Posel Dariusz Joński: Nie, bo pan minister mówił, żeby w przyłbicach nie mówić, dlatego...*)

(*Głos z sali: Nie przeszkadza.*)

(*Posel Krzysztof Bosak: W Sejmie można – zarządzenie marszałek Sejmu.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Da mi pani troszeczkę więcej czasu?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale proszę mówić.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Bardzo dziękuję. (*Dzwonek*)

Ograniczenie dotyczące wiążącej informacji taryfowej wynika z unijnego kodeksu celnego. Tutaj czas określony został na 3 lata. W rozwiązaniu, które proponujemy, wychodzimy dalej. Dajemy przedsiębiorcom 5 lat, co wynika również ze specyfiki prowadzenia działalności gospodarczej i obrotu towarami akcyzowymi.

Wiele pytań pojawiło się w stosunku do mandatów. Chciałbym jeszcze raz gorąco podkreślić, że tutaj nie podnosimy kar. Podnosimy maksymalną wysokość kary grzywny za wykroczenie skarbowe, która może być nałożona w drodze tzw. mandatu karnego. Na czym to konkretnie polega? Aktualnie służby skarbowe wykrywają bardzo wiele spraw, w przypadku których popełnienie wykroczenia skarbowego przez sprawcę jest po prostu oczywiste, jak w przypadku zatrzymania osoby próbującej przemyścić przez granicę produkty akcyzowe, np. papierosy. Jeśli co do okoliczności sprawy nie ma kontrowersji, to zarówno urzędowi, jak i zatrzymanemu zależy na tym, żeby szybko zakończyć sprawę. Krajowa Administracja Skarbowa wystawia wtedy mandat karny, a sprawca po prostu go przyjmuje i płaci, a postępowanie jest zamykane bez konieczności pójścia do sądu.

Problemem jest mała liczba spraw, które można w ten sposób załatwić. Jeśli popełniającemu wykroczenie grozi kara grzywny wyższa niż 5600 zł, to nawet gdy chce on przyjąć mandat i zapłacić tę grzywnę, po prostu nie ma takiej możliwości, musi iść do sądu. W efekcie co roku do sądów trafia aż 14 tys. takich spraw. Musi być napisany akt oskarżenia, sprawa musi się zakończyć wyrokiem. Często dzieje się to zupełnie niepotrzebnie. Tu mamy do czynienia nawet ze sprawami, w przypadku których te kwestie są oczywiste, a zatrzymani i urząd chcą szybko zakończyć sprawę.

A więc w żaden sposób nie pogarszamy sytuacji sprawców wykroczeń skarbowych. Jeśli nie będą zgadzać się ze stanowiskiem organów, to wciąż mają możliwość nieprzyjęcia mandatu i skierowania sprawy na drogę sądową. Jednocześnie damy im tę dodatkową możliwość szybkiego załatwienia sprawy w ramach jednorazowego kontaktu z urzędnikiem skarbowym. Nie mówię już o tym ogromnym potencjale w zakresie zmniejszenia liczby spraw rozpatrywanych w sądach nawet o 14 tys. Nawet gdyby w przypadku co drugiej sprawy udało się uniknąć postępowania sądowego, to liczba spraw, których można by uniknąć, szłaby w tysiące.

Druga sprawa, która się pojawia: kampery. Szanowni państwo, nowe rozwiązania nie rozszerzają katalogu pojazdów podlegających opodatkowaniu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Jan Sarnowski**

o samochody kempingowe. Samochody kempingowe już teraz objęte są podatkiem akcyzowym.

(Poseł Tomasz Szymański: Jak wysokim?)

Przywóz takiego samochodu z innego kraju do Polski podlega akcyzie, natomiast w praktyce pojawiły się przypadki omijania opodatkowania. W jaki sposób? Poprzez przerabianie samochodu ciężarowego sprowadzonego bez akcyzy do Polski i zarejestrowanego już w Polsce na kampera, czyli na samochód osobowy. Wtedy opodatkowanie się nie pojawia i mamy do czynienia z nieuczciwą konkurencją pomiędzy podmiotami, które sprowadzają kampery do Polski, a podmiotami, które sprowadzają samochody ciężarowe, przerabiają je na miejscu po rejestracji i akcyzy nie płacą.

(Poseł Tomasz Szymański: Tak, trzeba wszystkich do jednego worka zapakować i obciążyć...)

Stąd propozycja rozwiązania, które wyeliminuje tutaj szarą strefę w związku z unikaniem opodatkowania i po prostu wyrówna szanse i sytuację podmiotów, które przywożą samochody i je przerabiają, i podmiotów, które sprawdzają kampery i uczciwie płacą akcyzę.

(Poseł Tomasz Szymański: Ale te firmy są temu przeciwnie, panie ministrze. One jednym głosem mówią, że są przeciwnie takim rozwiązaniom.)

(Głos z sali: Nie przeszkadzaj.)

(Poseł Tomasz Szymański: Pan już kończy.)

Na pozostałe pytania odpowiemy również zgodnie z prośbą panów posłów na piśmie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Tomasz Szymański: Nie no, ja nie lubię ściemy.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym (druki nr 908 i 948).

Proszę pana posła Mariusza Trepkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Trepka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druk nr 908. Sprawozdanie to druk nr 948.

Pani marszałek Sejmu zgodnie z regulaminem Sejmu skierowała w dniu 25 stycznia 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Infrastruktury celem przeprowadzenia pierwszego czytania. Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu wczorajszym wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Chcę nadmienić, że projekt ustawy został przez komisję przyjęty, można powiedzieć, jednogłośnie. Projekt ustawy wprowadza obowiązek gromadzenia w centralnej ewidencji naruszeń informacji o numerze VIN kontrolowanego pojazdu i przekazywania przez głównego inspektora transportu drogowego do innych punktów kontaktowych Unii Europejskiej, właściwych ze względu na kraj rejestracji pojazdu, informacji o wynikach kontroli, podczas której stwierdzono poważne lub niebezpieczne usterki, przy użyciu systemu wymiany komunikatów, systemu RSI. Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące zmiany ustawy o transporcie drogowym, druki nr 908 i 948.

Proponowane zmiany są następstwem wprowadzonych rozporządzeń wykonawczych Komisji Unii Europejskiej nr 2017/2005 z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad dotyczących procedur stosowanych podczas drogowej kontroli technicznej pojazdów użytkowych wykazujących poważne lub niebezpieczne usterki.

Według propozycji rządu główny inspektor transportu drogowego będzie odpowiadał za zbieranie danych z kontroli drogowych i kontroli technicznych pojazdów z poszczególnych kategorii: M2, M3, N2,

Posel Jerzy Paul

N3, O3, O4 i T5. Są to pojazdy do przewozu osób, przewozu ładunków, przyczepy i ciągniki kołowe. Zmiana ustawy zobowiązywać będzie m.in. wojewódzkich komendantów Policji, komendantów Straży Granicznej czy izby administracji skarbowej do przekazywania głównemu inspektorowi transportu drogowego informacji o wykrytych podczas kontroli usterkach w ww. kategoriach pojazdów.

Projekt ustawy wskazuje, aby m.in. numer VIN kontrolowanego pojazdu pozostawał w bazie danych i był dostępny w razie kolejnych kontroli czy następnego łamania prawa. Po wprowadzeniu tej ustawy główny inspektor transportu drogowego będzie zobowiązany do utworzenia komunikatów RSI. Dodatkowo główny inspektor transportu drogowego będzie odpowiedzialny za przekazywanie informacji do krajów Unii Europejskiej po wykryciu usterek lub awarii podczas przeprowadzonej kontroli w Polsce, gdy pojazd będzie zarejestrowany poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy ma na celu zapewnienie, aby wszystkie wymagane dane podczas kontroli mogły być gromadzone i przetwarzane w celu wspólnego komunikowania się w krajach Unii Europejskiej.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, widząc wysiłki czynione przez pana premiera Mateusza Morawieckiego i ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka w kierunku poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, popiera proponowany projekt zmiany ustawy, który również ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa na polskich drogach. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem proponowanych zmian w ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druki nr 908 i 948.

Wprowadzenie w życie przedmiotowego projektu ma na celu dostosowanie krajowych przepisów do rozporządzenia wykonawczego Komisji Unii Europejskiej 2017/2205 w sprawie zasad dotyczących procedur zgłaszania pojazdów użytkowych wykazujących poważne lub niebezpieczne usterki stwierdzone podczas drogowej kontroli technicznej. Procedowane

regulacje wprowadzają obowiązek zapewnienia przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego przekazywania komunikatów w systemie RSI do innych punktów kontaktowych Unii Europejskiej oraz państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) właściwych dla rejestracji pojazdu.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: Czy system teleinformatyczny ITD sprostą wymogom ujętym w procedowanej ustawie w wyznaczonym ustawowo terminie?

Trzeba podkreślić, iż wprowadzenie projektu ustawy spowoduje doprecyzowanie obowiązujących przepisów w zakresie centralnej ewidencji naruszeń, m.in. poprzez wprowadzenie obligatoryjnego gromadzenia w związku z przeprowadzoną kontrolą oprócz marki, typu, numeru rejestracyjnego oraz kraju rejestracji także numeru VIN kontrolowanego pojazdu.

Zunifikowanie powyższych regulacji w państwach Unii Europejskiej wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego i zmniejszenie emisji zanieczyszczeń z pojazdów. Skutkiem finansowym niniejszej ustawy dla Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego jest suma 700 tys. w 2021 r. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej rekomenduję przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Maciej Kopiec, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Kopiec:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druk nr 908 to projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym i jest dostosowaniem polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej. Dotyczy procedur zgłaszania pojazdów użytkowych wykazujących poważne lub niebezpieczne usterki stwierdzone podczas drogowej kontroli technicznej. Ma na celu doprecyzowanie oraz uszczegółowienie obowiązujących już przepisów związanych z prowadzeniem przez głównego inspektora transportu drogowego centralnej ewidencji naruszeń.

Głównym celem jest zapewnienie właściwego funkcjonowania tego obszaru oraz przepływu danych pomiędzy krajami Unii Europejskiej oraz państwami członkowskimi Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu zgodnie z wymogami rozporządzenia Komisji Europejskiej z 2017 r. W Polsce działa już centralna ewidencja naruszeń, a wprowadzone rozwiązanie będzie poszerzało gromadzone w niej dane

Posel Maciej Kopiec

o numer VIN pojazdu oraz kategorię pojazdu i dodatkowo będzie miało na celu sprawną wymianę komunikatów między punktami kontaktowymi znajdującymi się w krajach Unii Europejskiej i EFTA. W praktyce oznacza to umożliwienie przesyłania informacji o przeprowadzonej kontroli technicznej oraz stwierdzenia, że pojazd wykazuje poważne lub niebezpieczne usterki, do kraju, w którym pojazd został zarejestrowany, w formie komunikatu RSI.

To kolejny krok na drodze do harmonizacji zasad dotyczących drogowych kontroli technicznych sprawdzających zdolność do ruchu pojazdów użytkowych poruszających się w Unii Europejskiej. Optymalnym rozwiązaniem jest, aby nowe usługi działały w powiązaniu z systemem teleinformatycznym prowadzonym przez głównego inspektora transportu drogowego. Dostosowanie miało wstępnie kosztować 600 tys. zł, ale po analizie zabezpieczona kwota została podniesiona o 100 tys. zł.

Mam nadzieję, że przez prawie 4 lata od ogłoszenia tej dyrektywy dobrze przemyślano wydatkowanie tych środków i system zostanie przygotowany w pełni fachowo i oddany do użytku jako w pełni funkcjonalny i operatywny. System musi także spełniać określone unijnym rozporządzeniem wymogi w zakresie komunikatów RSI oraz komunikatów potwierdzenia zgłoszenia.

Nowe rozwiązania pozwolą na sprawniejszą współpracę inspekcji transportu drogowego z właściwymi organami innych unijnych państw. Dużym plusem zaproponowanych przepisów i wprowadzenia ujednoliconego systemu RSI ma być zapobieganie nieuczciwej konkurencji w transporcie drogowym, która wynika z różnic w poziomach kontroli stosowanych przez poszczególne państwa członkowskie. Wątpliwości budzą dwa fakty. Pierwszy to zwleknięcie z wykonaniem, wdrożeniem dobrego prawa Unii Europejskiej, tutaj szczególnie ważnego, bo projekt poprawia bezpieczeństwo na drogach. Prawie 4 lata zajęło państwu zabranie się za wdrożenie tych przepisów, podczas gdy propagandowe prawa i orzeczenia, które utwierdzają państwa twardy elektorat, a przy okazji niszczą ludziom życia, drukujecie państwo na poczekaniu w kilka godzin.

Drugą wątpliwość budzi fakt, że w projekcie zawarto niewielkie finansowanie dla Inspekcji Transportu Drogowego, na której funkcjonariuszy spadają dodatkowe zdania. Warto przypomnieć, uświadomić opinię publiczną, że budżet jest jeden i są w nim tylko jedne pieniądze, a to, jak są zagospodarowane, zależy wyłącznie od Prawa i Sprawiedliwości. Podkreślam: 4 lata procedowania nad projektem, który tym razem nie dofinansował pracowników ITD, z drugiej strony, jak np. w grudniu zeszłego roku, w jeden dzień przekazuje się z budżetu 60 mln zł na muzeum Tadeusza Rydyka. To mogły być pieniądze przeznaczone na wynagrodzenia dla funkcjonariuszy dbających o bezpieczeństwo na polskich drogach.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie głosował za jak najszybszym wprowadzeniem proponowanych przez Komisję Europejską przepisów ze względu na wspomnianą poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach, ujednolicenie standardów w prawach Unii Europejskiej oraz pozytywny wpływ na konkurencyjność w transporcie drogowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druki nr 908 i 948.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym służy stosowaniu przepisów rozporządzenia wykonawczego Komisji Europejskiej 2017/2205 z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad dotyczących procedur zgłaszania pojazdów użytkowych wykazujących poważne lub niebezpieczne usterki stwierdzone podczas drogowej kontroli technicznej. Dobrze, że będziemy dzisiaj o tym jeszcze rozmawiać, dyskutować. Jak najszybciej powinniśmy to przyjąć. Dobrze, że w końcu po prawie 4 latach rozmawiamy o WIN-ie, i to nie tylko o winie Tuska, bo o takiej tutaj słyszeliśmy najczęściej, to są potrzeby, problemy które trzeba rozwiązać jak najszybciej.

Oczywiście przepisy te dostosowują prawo polskie do prawa unijnego, do konkretnych przepisów i trzeba wprowadzić ten system jak najszybciej. Ten koszt w skali budżetu całego kraju nie jest jakiś znaczący, więc tym bardziej to trzeba ujednolicić, zrobić i tym samym poprawić bezpieczeństwo. Ale to bezpieczeństwo nie będzie poprawione, jeśli w ślad za tym nie pójda z jednej strony przepisy dotyczące pracy kierowców, którzy poruszają się autami, a z drugiej strony przygotowanie naszych dróg pod względem bezpieczeństwa. Bo po raz kolejny z tego miejsca zaapeluję i powiem, że to jest kuriozalne i bardzo niebezpieczne, że w dobie pandemii MOP-y dalej są nieczynne, kierowcy nie mają gdzie porządnie odpocząć. Mamy zimę, a w wielu miejscach w kraju, gdy się jedzie, niestety widać, że miejsca zjazdu na MOP-y są dalej zamknięte, oznaczone czerwonymi pachołkami, że jest to dalej nieczynne, i rząd z tym nic nie robi.

Naprawdę to, że będziemy mieli bazę samochodów i usterek, które zostały stwierdzone... To od lat jest

Posel Stefan Krajewski

już poprawiane, eliminowane, bo przecież temu służą wszystkie kontrole w stacji kontroli pojazdów, gdzie coraz trudniej zataić czy też wykluczyć taką usterkę. Oczywiście ważne jest też, żeby normy były spełniane, nie tylko w Polsce, ale jednakowo w całej Unii Europejskiej, bo stanowimy jednak dużą konkurencję dla innych państw członkowskich Unii Europejskiej, i o tym trzeba mówić, bo to jest też nasza siła. Ale jeśli tylko w tym kierunku to będzie szło, to naprawdę długo będziemy poprawiać stan bezpieczeństwa na naszych drogach, bo przepisy, które tu przyjmujemy, coraz bardziej docierają i kierowców, i przedsiębiorców, którzy działają w ramach danej gałęzi przemysłu, gospodarki czy transportu. Natomiast za tym nie idzie nic, żeby poprawić komfort pracy zarówno kierowców, jak i osób, które bezpośrednio przy tym pracują.

Przenalizowaliśmy te zmiany, nie jest ich dużo i z tego miejsca mogę zapewnić, tak jak w wielu przypadkach, kiedy trzeba tego wsparcia i współpracy: posłowie Koalicji Polskiej będą za przyjęciem tych przepisów, zwłaszcza że one, tak jak powiedziałem już wcześniej, dostosowują przepisy polskie do przepisów unijnych. Ale musi być przeprowadzona debata dotycząca wielu kwestii, a nie tylko szybkie procedowanie nad kolejną zmianą. Po 4 latach nagle rząd się budzi, że trzeba to przyjąć, bo prawie 4 lata zostały przespane. Czas na działanie w wielu tych obszarach dotyczących i transportu, i poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

Kolejne nikomu niepotrzebne grzebanie w ustawie. Jednym ze skutków ubocznych uczestnictwa w Unii Europejskiej jest właśnie zdwojenie biegunki ustawodawczej charakterystycznej dla wielu krajów, w tym mającej bogate tradycje i u nas. O tym się zwykle nie mówi przy wymienianiu różnych bilansów korzyści i nieszczęść spadających na nas ze strony Unii Europejskiej, a zawsze warto o tym pamiętać.

Ustawa o transporcie drogowym weszła w życie w 2001 r. Zmieniano ją od tego czasu 90 razy, czyli częściej niż raz na kwartał. A to jest tylko jedna z tysięcy obowiązujących w Polsce ustaw, które obywatele muszą mniej lub bardziej znać. No i tak serio, zastanówcie się, jak od strony obywatela wygląda funkcjonowanie w tym gąszczu ciągle zmieniających

się przepisów. Dlaczego nie uchwalamy takiej zmiany raz na kadencję, tylko uchwalamy raz na kwartał?

Wiecznie w czymś grzebiecie. Nie ma dnia, żeby jakaś nowa ustawa nie weszła w życie. Jak nie rząd, to Unia; jak nie Unia, to rząd. Sama regulacja to oczywiście coś, czego nie potrzebujemy, kolejny biurokratyczny system, który chce teraz zbierać więcej danych, obiecując bardzo enigmatyczne korzyści.

Uzasadnienie wspomina, że podniesie to bezpieczeństwo i zapewni nam w ogóle lepszy, sprawiedliwszy świat, lepszą konkurencję. Ale słyszymy to jak zawsze przy każdej ustawie. A gdzie są dowody? Uzasadnienie prześlizguje się samymi ogólnikami po temacie efektów wdrożenia tego rozporządzenia w innych krajach, a przecież chętnie byśmy poczytali, jak to tam już wzrosło to bezpieczeństwo, tam gdzie już to rozporządzenie wdrożono.

Chętnie bym zobaczył liczby, jak to wreszcie etaty urzędników, nowe biurka, nowe komputery, nowe serwery przyniosły wymierne korzyści, rozwiązały efektywnie problem, który sobie postawiono w regulacji, a nie poszły tylko na przejedzenie. Bo zwykle z tych kontroli nic nie wynika. Wszyscy wszystko kontrolują, nikt za nic nie odpowiada, kontrole się po prostu odbywają ku utrapieniu obywateli, a korzyści z tego są tylko na papierze. Tak jak chociażby w tych papierkach, które zbiera się na granicy, w niektórych krajach stale, w niektórych tylko podczas większej epidemii. Teraz u nas też się kolekcjonuje takie papierki, że podróżny wypełnia, gdzie przyjeżdża, do kogo się udaje. Nikt tego później nie sprawdza, wpisać tam można cokolwiek, żadnych korzyści z tego nie ma. Jest to tylko zbieranie zbędnej makulatury. I tak wygląda większość tych pomysłów.

Dzisiaj już też kilka takich projektów było omawianych na tej sali i to jest kolejny, kiedy zbieramy dane, żeby zbierać. Tak naprawdę w większości przypadków kompletnie nic z tego nie wynika. Tak że ja chciałbym poznać te korzyści, które już nastąpiły w innych krajach, chyba że jesteśmy pierwsi, którzy to wdramy, a jak jesteśmy pierwsi, to nie wiem, czemu się tak wychylamy, bo z tego uzasadnienia jednoznacznie nie wynika, czy w ogóle gdzieś to już wdrożono, czy jeszcze nie. Tak że ja chętnie usłyszę o tym, jak to wyglądało.

My chętnie będziemy głosować za, kiedy będziemy kasować jakieś przepisy, usuwać jakieś regulacje, zmniejszać biurokrację, a jak chcecie dokładać do pieca regulacyjnego, to bez nas. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Zamykam listę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jako pierwszy pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Poseł Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam bardzo krótkie pytanie. Ono dotyczy obowiązków nakładanych na Policję, które sprowadzają się do konieczności wypełnienia formularza za pomocą strony internetowej i zgłoszenia w ten sposób naruszenia przepisów. Moje pytanie: Czy to było konsultowane z Policją? Jaka jest możliwa liczba tego rodzaju zgłoszeń? Czy to będzie w jakiś sposób wpływało na dezorganizację pracy tych służb? Myślę, że to jest dosyć istotne pytanie z punktu widzenia funkcjonowania policji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie: Czy środki zabezpieczone w budżecie w roku 2021 dla Inspekcji Transportu Drogowego na wprowadzenie w życie projektu ustawy będą wystarczające i czy podczas uzgodnień międzyresortowych i konsultacji główny inspektor transportu drogowego informował właściwe ministerstwo o niedoborze środków na wprowadzenie w życie ustawy wynikającej z unijnego rozporządzenia?

Kolejne pytanie. W świetle art. 5 rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej państwa członkowskie są zobligowane do wprowadzenia regulacji, które są ujęte w projekcie przedmiotowej ustawy od 30 czerwca 2020 r. Jakie przesłanki spowodowały przewlekłość we wdrożeniu w życie powyższej regulacji i czy zachodzi ryzyko, że niestosowanie przepisów rozporządzenia wykonawczego od 30 czerwca 2020 r. *(Dzwonek)* może doprowadzić do wszczęcia przez Komisję Europejską postępowania naruszeniowego? Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zadaje pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o transporcie drogowym, dostosowanie przepisów krajowych do europejskich. Ustawa, która ma na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach i stworzenie danych o pojazdach.

Proces legislacyjny zajął partii rządzącej 4 lata. Moje pytanie brzmi: Czy system itd. jest w Polsce przygotowany na to, aby przyjąć taką ilość danych o pojazdach, kontrolach i usterkach? Czy dane w systemie są odpowiednio zabezpieczone? Kolejne pytanie: Dlaczego tak długo wprowadzano system, który ma poprawić na polskich drogach bezpieczeństwo, i czyja to jest wina? Bo nie powiecie, że to wina Tuska. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest ogólna zgoda co do samych przepisów tej ustawy i potrzeby ich wprowadzenia, oczywiście z wyjątkiem Konfederacji – do tego też za chwilę przejdę, odniosę się do tego. Jeżeli chodzi o meritum, środki finansowe, które są zabezpieczone w tym projekcie dla głównego inspektora transportu drogowego, to naszym zdaniem 700 tys. są to środki wystarczające. Inspektor transportu drogowego do tej pory wykonał rozeznanie rynku i oszacował mniej więcej koszty usługi, która zostanie wykonana, czyli stworzenie usługi teleinformatycznej działającej w powiązaniu z systemem teleinformatycznym prowadzonym przez głównego inspektora transportu drogowego. Te środki są w budżecie zabezpieczone, po uchwaleniu tej ustawy GITD będzie nimi dysponowała. Jestem przekonany, że wystarczy one, żeby ten system uruchomić i spać. Natomiast jeżeli w postępowaniu przetargowym wyjdzie, że ta kwota nie będzie wystarczająca, to siłą rzeczy te środki zostaną, ta pula zostanie zwiększona.

Jeżeli chodzi o 4 lata, to nie wiem, skąd państwu ten okres się wziął. Samo rozporządzenie zostało przyjęte 29 listopada 2017 r., czyli nieco ponad 3 lata temu, a cała machina, która nas uprawniała do tego, aby wdrożyć te przepisy, ruszyła jeszcze później, to po pierwsze. Po drugie, ten system, co do zasady, już istnieje i zdecydowana większość danych do tego systemu jest wprowadzana. Za pośrednictwem tej ustawy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Rafał Weber**

wprowadzamy tylko jedną nową informację, tj. numer VIN kontrolowanego pojazdu. Reszta usterek jest już wpisywana i jest już w bazie Centralnej Ewidencji Naruszeń.

A po co, szanowni państwo, jest ta baza? Właśnie po to, abyśmy mieli wiedzę, jaka jest jakość pojazdów ciężarowych, pojazdów powyżej 3,5 t. Tych pojazdów po polskich drogach jeździ coraz więcej. Jesteśmy krajem tranzytowym, Polska jest położona na osi wschód – zachód, coraz więcej przewoźników ze Wschodu, z Ukrainy, Białorusi, ale też z Litwy, Łotwy i Estonii, jeździ przez Polskę do krajów Europy Zachodniej, aby tam wykonywać przewozy. Siłą rzeczy musimy robić wszystko, aby te przejazdy nie były niebezpieczne, aby te przejazdy odbywały się w poszanowaniu polskich użytkowników ruchu drogowego. Nie wiem, czy państwo dokładnie śledzą wydarzenia, jeżeli chodzi o różnego rodzaju przewozy ciężkie, ale 1,5 tygodnia temu doszło do próby przewiezienia przez Polskę potężnych ciężarówek z Niemiec, które nie posiadały zezwolenia, był to przejazd ponadnormatywny, i musiały zostać zatrzymane, bo zagrażały bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Tak że im szczelniejszy system, tym lepiej dla tych wszystkich, którzy korzystają szczególnie z dróg szybkiego ruchu w naszym kraju, bo co do zasady ten ruch tranzytowy jest prowadzony przez drogi szybkiego ruchu na osi wschód – zachód czy zachód – wschód autostradą A2 albo autostradą A4. Tak że to jest kolejny element, który wzmacnia system, wzmacnia bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Jeżeli chodzi o inspektorów i ich pracę, to faktycznie jest to ogrom pracy, bardzo trudnej, szczególnie w poprzednim roku, w roku epidemii COVID-19. Chciałbym z tego miejsca bardzo gorąco podziękować wszystkim inspektorom transportu drogowego, którzy są codziennie obecni na polskich drogach. Naprawdę, czapki z głów, jeśli chodzi o tę pracę.

Jeżeli chodzi o aspekt finansowy, to w roku 2019 inspektorzy otrzymali podwyżki – 500 zł dla każdego inspektora. W roku 2020, zgodnie z ustawą budżetową, o 6% to podniesiono, tak że wynagrodzenie inspektorów transportu drogowego jest systematycznie podnoszone.

Jeden z panów posłów mówił o tym, że MOP-y, czyli miejsca obsługi pojazdów, są zamknięte. Szanowni państwo, dementuję to. Nie ma takiej sytuacji, wszystkie miejsca obsługi pojazdów, którymi zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, są otwarte, są udostępnione zarówno kierowcom ciężarówek, jak i kierowcom pojazdów osobowych. Toalety są otwarte. Oczywiście jak w każdym miejscu, jeżeli jest jadłodajnia (*Dzwonek*) czy restauracja, w związku z restrykcjami są wprowadzone obostrzenia, natomiast MOP-y jako takie są udostępnione, są otwarte i można, a w zasadzie trzeba, z nich korzystać. Przypomnę, że kierowcy pojazdów ciężkich mają zgodnie z prawem regulowany czas pracy i nie mogą go przekraczać.

Jeżeli chodzi o kwestię Policji, to oczywiście projekt rządowy był konsultowany z ministrem spraw wewnętrznych i administracji, nie wnoszę on do tego projektu żadnych uwag, tak że nie sądzę, aby Policja tymi zadaniami została jakoś nadmiernie obciążona.

Bardzo gorąco dziękuję wszystkim tym, którzy w ramach Komisji Infrastruktury pracowali nad tym projektem. Jestem przekonany, że to będzie jeden z niewielkich, ale jednak istotnych elementów, które wpłyną pozytywnie na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

Nie. To dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. (druki nr 913 i 968).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Kosztowniak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., druk nr 913.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 9 lutego 2021 r. powyższy projekt do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Andrzej Kosztowniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., druk nr 913.

Szanowni Państwo! Nie będę już specjalnie przedłużał, bo to przede wszystkim nowelizacja bardzo mocno techniczna, odnosząca się do spisu powszechnego. Najważniejsza kwestia w tej nowelizacji to dwukrotne przedłużenie terminu przeprowadzenia spisu. Wszyscy wiemy, w jakiej znajdujemy się sytuacji, przeżywamy okres pandemii, więc to jest największa zmiana. Drugą dużą zmianą jest to, że zostało wyrównane wynagrodzenie osób spisowych. Dotyczy to osób, które prowadzą spis w formie wywiadu telefonicznego, ale też bezpośredniej rozmowy.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za powyższym projektem ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Golbik, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projektowana ustawa ma na celu umożliwienie przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań w 2021 r. w warunkach zagrożenia epidemicznego spowodowanego wirusem COVID-19. Ustawa ta faktycznie ma pewne elementy techniczne, ale niezwykle ważne, dotyczące przede wszystkim kwestii wynagrodzeń dla rachmistrzów. Nowa stawka ma wynosić 6 zł brutto za każdy przeprowadzony wywiad niezależnie od tego, w jaki sposób jest on przeprowadzany. Uważamy, że to jest bardzo dobre rozwiązanie.

W projekcie doprecyzowano też zasady przyznawania nagród i dodatków dla pracowników gminnych biur spisowych, podkreślając, że mają charakter fakultatywny, co również jest ważną zmianą związaną z doświadczeniami z powszechnego spisu rolnego. Jest nią również to, że zgodnie z projektem nagrody i dodatki za prace spisowe będą mogły być przyznawane przy uwzględnieniu określonych przesłanek, a nie, jak obecnie, dosyć uznaniowo. To faktycznie są doświadczenia wyniesione z powszechnego spisu rolnego, które były problematyczne. Jeśli chodzi o samą ideę przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego w trakcie trwania pandemii COVID-19, ustawa przewiduje zarówno samospis, jak i inne formy spisania mieszkańców.

Natomiast tutaj były zgłaszane uwagi przez organizacje osób głuchych i głuchoniemych. Jeśli ktoś ma problem z dokonaniem samospisu, to musi zadzwonić na infolinię, to jedyny wymieniony w projekcie ustawy sposób kontaktu. W związku z tym osoby głuche, głuchonieme nie będą mogły sobie poradzić z taką ankietą. Liczymy tu na odpowiednie zapisy w ustawie.

Warto również przytoczyć przykłady rozwiązania kwestii narodowego spisu powszechnego w innych krajach, ponieważ na pewno sześć państw członkowskich, czyli Grecja, Niemcy, Irlandia, Luksemburg, Portugalia i Rumunia, uznało za konieczne przesunięcie spisu powszechnego na czas po pandemii. Przymierzają się do tego również Bułgaria i Cypr. Włochy przeprowadzają narodowy spis powszechny, opierając się wyłącznie na źródłach administracyjnych. Łotwa, Estonia, Grecja, Malta podjęły działania w zakresie uzyskania dostępu do danych identyfikacyjno-adresowych umożliwiających realizację badań statystycznych.

To pokazuje, że państwa Unii Europejskiej, które również zobowiązane są do przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego, w dobie pandemii decydują się na inne rozwiązania dotyczące przeprowadzenia tego spisu bądź decydują się na przesunięcie narodowego spisu powszechnego na czas po pandemii. Z tego punktu widzenia jako klub Koalicji Obywatelskiej uważamy, że narodowy spis powszechny nie jest rzeczą niezbędną, istotną ani szalenie ważną, ażeby przeprowadzać go w trakcie trwania pandemii.

Mimo rozwiązań przyjętych w ustawie warto wziąć pod uwagę pewne mniejszości, pewne osoby z dysfunkcjami, które nie będą w stanie się spisać. Warto także uwzględnić taki fakt, że narodowy spis powszechny dla pewnych grup, mniejszości narodowych i etnicznych to jest święto. To jest święto związane z tym, że przed przeprowadzaniem bądź w trakcie przeprowadzania takiego spisu odbywają oni rozmowy na swoich terenach, rozmawiają o tym, w jaki sposób się spisać.

To wszystko nie będzie miało miejsca, ponieważ jest pandemia. Informacje telewizyjne, radiowe nie będą takie, jakich chciałoby chociażby mniejszości narodowe i etniczne. W związku z tym jako klub Koalicji Obywatelskiej uważamy, że należy przesunąć przeprowadzenie narodowego spisu powszechnego na czas po pandemii. Wnosimy odpowiednie poprawki zmierzające do tego, aby narodowy spis powszechny odbył się w okresie 90 dni od dnia następującego po dniu odwołania stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19. Liczymy na rozpatrzenie naszych poprawek w trakcie dalszych prac w komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Trela, Lewica.

Posel Tomasz Trela:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście wydaje się, że projekt jest dość standardowy i techniczny, gdyby nie brać pod uwagę tego, że jesteśmy w okresie pandemii, a tak naprawdę w okresie jej trzeciej fali, i niestety nic nie wskazuje na to, żebyśmy sobie z tą pandemią jakoś szybko poradzi. Mnie bardzo zaintrygował następujący zapis w uzasadnieniu – nie wiem, kiedy ten projekt został sporządzony – który pozwoli sobie odczytać: Oczekiwanym rezultatem nowelizacji będzie zapewnienie możliwości zbierania danych od osób fizycznych objętych spisem powszechnym w miesiącach letnich 2021 r., kiedy można spodziewać się znacznego spadku zachorowań na COVID, w szczególności będącego efektem powszechnych szczepień dla obywateli przeciwko COVID. Szczepienia te, zgodnie z przyjętym przez Radę Ministrów narodowym programem szczepień, rozpoczęły się w grudniu 2020 r. i mają objąć, na zasadzie dobrowolności, wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie wiem, panie prezesie, kto i kiedy przygotowywał ten projekt, ale jak obserwuję tempo szczepień, to myślę, że w lipcu nikogo pan tymi szczepieniami nie obejmie w takim stopniu – w kontekście zadowolenia – żeby zaszczepić społeczeństwo i rachmistrzów spisowych na tyle, żeby czuli się bezpiecznie. Przypomnę, że szczepienia trwają 2 miesiące, a pierwszą dawką nie zaszczepiliśmy nawet 2 mln obywateli. Wydaje się, że w normalnych warunkach można by ten projekt poprzeć i przyjąć, i taki też kierunek działania przyjmuje Lewica w tym zakresie. Niewątpliwie ten wydłużony o 3 miesiące termin czy ujednolicenie stawek dotyczących tych prac są sensowne, natomiast propozycja, którą przedstawiła Koalicja Obywatelska, co do tego, żeby rozważyć wariant przesunięcia spisu: na 90 dni po zakończeniu pandemii – biorąc pod uwagę to, że inne państwa Unii Europejskiej takie działania podejmują oraz że wszyscy jesteśmy do tych spisów zobligowani międzynarodowymi regulacjami czy zobowiązaniami – wydaje się bardziej sensowna i bardziej logiczna.

A zatem pozwolicie państwo, że jeszcze w komisji finansów nad tym popracujemy, bo jeżeli w tej kwestii znalazłaby się większość, to wydaje się, że z punktu widzenia bezpieczeństwa, szczególnie tych wszystkich, którzy będą pracować, ale też tych wszystkich, którzy będą poddawani temu spisowi, bo przecież nie ma wątpliwości, że nie każdy będzie miał możliwość udzielenia informacji telefonicznie czy możliwość wypełnienia ankiety przez Internet, byłoby to bardziej sensowne i bardziej rozsądne. A więc jeszcze czeka nas dyskusja w komisji finansów na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.
Pan poseł zabierze głos zdalnie.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska chciałbym przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

Tak jak stwierdzili przedmówcy, projekt ma charakter techniczny, niewiele tu można dodać, i został już w większości scharakteryzowany w dyskusji. Nasze zasadnicze zastrzeżenia jako posłów klubu parlamentarnego dotyczą przede wszystkim tego nieznacznego tylko wydłużenia czasu realizacji tego spisu i zmiany terminu pierwotnego: do 30 czerwca na termin: do 30 września. Tu pewnie nie będziemy jako klub szczególnie oryginalni. Naszym zdaniem to jest zbyt krótkie w czasie przesunięcie, abyśmy mogli z czystym sumieniem powiedzieć, że realizacja tego spisu nie będzie niosła za sobą niebezpieczeństwa czy też zagrożenia epidemicznego zarówno dla realizujących ten spis, jak i dla osób, których będzie on dotyczył.

Dlatego zachęcamy dzisiaj większość sejmową do pewnej refleksji i do zastanowienia się nad tym, czy aby na pewno nie można dokończyć sprawy tego spisu po ustaniu pandemii, tak żeby nie nioś on za sobą dodatkowych ryzyk. Bo skoro dzisiaj, Wysoka Izbo, zakazuje się działania w wielu obszarach gospodarczych, skoro wielu przedsiębiorców nie może prowadzić działalności, to naprawdę w tej sytuacji przeprowadzenie spisu wydaje się nielogiczne.

Dlatego ten apel z naszej strony. Nic nas w żaden sposób nie popędza, aby ten spis realizować do 30 września. Naprawdę nie wnosimy dodatkowego ryzyka do tej naszej już i tak skomplikowanej sytuacji epidemicznej, która – nie ma co się czarować – nie ustanie do września z pewnością.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska jeszcze raz proszę rozważyć możliwość przesunięcia realizacji tego spisu na czas po ustaniu pandemii. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I bardzo proszę, pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Posel Czesław Siekierski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Będę kontynuował wypowiedź pana posła Krzysztofa Paszyka, ale w trochę innym ujęciu, bo pewnie młode pokolenie nie ma świadomości tego, co nam zawsze dostarczał GUS, czyli wielkiego zasobu informacji. Bo kiedyś nie było Internetu, takich możliwości gromadzenia da-

Posel Czesław Siekierski

nych. To wszystko było wytwarzane, zbierane, przetwarzane w GUS-ie. To służyło nauce, różnym analizom, porównaniom, ocenie stanu gospodarki itd., itd. Jak tak sięgam pamięcią, to jeszcze pamiętam, kiedy prezesem był pan poseł Sadowski. I tu chciałbym wyrazić ogromną wdzięczność za te działania i ich pewną ciągłość, która pozwala na tworzenie porównań kolejnych lat, porównań, które są bardzo cenne.

Także te moje doświadczenia z pobytu w Parlamencie Europejskim, to, że się wpisaliście w ten cały system wspólnego gromadzenia danych, co jest potrzebne dla sporządzania pewnych porównań i dla tworzenia jednolitego systemu sprawozdawczości w Unii Europejskiej – to jest wyjątkowo ważne. Myślę, że to wymaga podkreślenia i jednocześnie wyrażenia pewnego uznania.

Oczywiście zgadzam się z tymi przemyśleniami, o których mówił pan poseł Paszyk i inni, ale oczywiście już bym zostawił to do rozstrzygnięcia specjalistom. Chodzi o specjalistów epidemiologów, także o specjalistów, którzy powiedzą, jak to będzie w innych krajach, bo musimy się tu dopasować. Żeby pewne dane były porównywalne, muszą być też zbierane w tym samym okresie. A więc myślę (*Dzwonek*), że jako fachowcy rozstrzygnięcie to już w sposób właściwy.

Jeszcze raz: uważam, że ta ustawa jest wyjątkowo porządkująca, techniczna, ale potrzebna. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Tuduj, Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Co 10 lat odbywa się w Polsce narodowy spis powszechny ludności i mieszkań. Choć obecnie spisywanie narzucone jest przez wszechobylską Unię Europejską, to spis ludności jako taki nie jest niczym nowym, ma wielowiekową tradycję. Pierwsze wzmianki o liczebności ludności ziem polskich pojawiły się już w średniowieczu. Spisy dokonywane były także w czasach nowożytnych, w II RP, także zaraz po odzyskaniu niepodległości. Za czasów słusznie minionego PRL-u oczywiście też. Dzięki spisom można dokonać ocen, prowadzić wnioskowania w zakresie struktury demograficzno-społecznej Polaków. Stanowi to dla rządzących istotną bazę danych wykorzystywaną przy podejmowaniu decyzji politycznych, a dla naukowców przedmiot badań nad aktualną rzeczywistością społeczną.

Kolejny narodowy spis powszechny ludności i mieszkań przypada na obecny 2021 r. Przedłożona regulacja uwzględnia utrudnienia w przeprowadzaniu spisu w związku z tym, jak obecnie funkcjonuje państwo

i społeczeństwo. Wychodzi im naprzeciw poprzez wydłużenie o kwartał okresu przeprowadzania spisu. Ponadto określa możliwość samodzielnego spisania się przez Internet, telefonicznego przeprowadzenia wywiadu przez rachmistrza, nakłada na komisarzy spisowych obowiązek udostępnienia lokalu z dostępem do komputera, w którym można dokonać spisu.

Przedłożenie jako takie nie budzi szczególnych kontrowersji, choć kwota prawie 400 mln na to przedsięwzięcie wydaje się spora. Z pewnością przesadzona jest pozycja 18 mln nieokreślonych kosztów, bo taką odnajdujemy w uzasadnieniu, a szczególnie 50 mln kosztów na popularyzację spisu. Przecież to powinna robić telewizja publiczna, Polskie Radio. To państwo chcą płacić telewizji publicznej. Już tam mają dostępną wystarczającą ilość pieniędzy.

Ale prowadzenie spisu jest także okazją do refleksji nad tym, jak zarządzane jest państwo polskie w trakcie zmagania z koronawirusem. Jeśli już państwo chcecie liczyć, to może policzcie, ile osób już przeszło tę chorobę, ma przeciwciała. To są na pewno miliony, może dziesiątki milionów. Chrońmy, izolujmy osoby z mniejszą odpornością, starsze, te, które mają większą obawę o to, jak ich organizm zareaguje na tego wirusa, ale pozostałym pozwólcie pracować i żyć. Sądy orzekają już o bezprawności zatrzymania gospodarki bez ogłaszania stanu wyjątkowego, a lawina tych pozwów, procesów dopiero rusza. Nie jesteście państwo w prawie.

Ale co gorsza, drwicie z Polaków. Najpierw: maseczki nic nie dają, później: maseczki zatrzymują wirusa. Na argument, że wirus jest mniejszy, odpowiedź: maseczki ograniczają zasięg, przypominają wszystkim o zagrożeniu.

(*Posel Anna Paluch*: Panie pośle, do rzeczy, do rzeczy.)

A teraz – na Grunwald! – okazuje się, że przyłbice niestety już nie są w modzie, chociaż samo Ministerstwo Zdrowia je rekomendowało i zachęcało do ich noszenia. Problem jest taki: Gdzie tu jest wiarygodność? Dlaczego Polacy mają dzisiaj wierzyć w to, co państwo mówicie, jeżeli sami sobie przeczyacie? Nie powinno tak być. Czy koledzy zainwestowali za dużo w maseczki chirurgiczne, że na obecnym etapie zasłanianie ust i nosa już nie jest kluczowe, a kluczowe stają się maseczki danego typu? Wiecie, dlaczego Polacy noszą te maseczki? Dla świętego spokoju. Po prostu dla świętego spokoju, żeby nie mieć mandatów.

Szanowni Państwo! Mam nadzieję, że całowania rząd nie zakaze w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

(*Posel Anna Paluch*: Co to ma do rzeczy, panie pośle? Jaki to ma związek z omawianą materią?)

(*Posel Krzysztof Tuduj*: Słuchała pani od początku?)

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Mój Przedmówco! Polki i Polacy noszą maseczki, żeby się nie zarażać i żeby nie zarażać innych.

Panie Ministrze! Mamy problem z tą ustawą. Mamy wątpliwości. Ona nie jest oczywiście czymś, co chcielibyśmy z wielkim hurraoptymizmem przyjąć, ale z drugiej strony rozumiemy, jaka jest potrzeba chwili. Wiemy oczywiście, że przeprowadzenie spisu powszechnego w trakcie pandemii jest rzeczą trudną, wymagającą i wymagającą użycia nowych narzędzi. Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę. Wiemy też o tym, że podjęcie jakiegokolwiek decyzji: o przełożeniu tego czy kontynuowaniu... Obie te możliwości mają swoje wady, bo przełożenie spisu na kolejny rok, tak jak jest to proponowane, to jest brak ciągłości danych. Jestem ekonomistką, więc wiem, że taki brak ciągłości później skutkuje bardzo dużymi ograniczeniami w statystyce publicznej. Z drugiej strony oczywiście przeprowadzenie spisu dzisiaj oznacza i jakieś prawdopodobieństwo zafałszowania wyników, i niebezpieczeństwo niespisania być może części osób, i to największe niebezpieczeństwo, czyli ewentualność zarażenia kogoś, bo tego też przecież nie możemy wykluczyć. Ale jeśli uznajemy, że jednak ciągłość statystyki publicznej jest czymś istotnym i czymś ważnym, to my jako posłanki koła Polska 2050 będziemy skłaniały się do tego, żeby poprzeć tę ustawę. Oczywiście uzależniamy to od tego, w jaki sposób będziemy procedowali jeszcze nad poprawkami, które znajdują się na posiedzeniu komisji.

Natomiast chcę ponowić pytania, które zadawałam panu podczas posiedzenia komisji, czyli przede wszystkim chcę zapytać: Czy zapewni nas pan, że wszystkie osoby z niepełnosprawnościami będą w stanie skorzystać z możliwości samospisania się? Czy wszystkim osobom głuchoniemym zapewnione zostanie tłumaczenie? To jest 500 tys. osób. Jeśli doliczymy do tego osoby niedosłyszające, to jest to naprawdę bardzo duża grupa Polaków. Osoby starsze, które nie mają telefonu, nie mają Internetu – czy jesteśmy przygotowani na to, żeby przeprowadzić spis wśród takich osób?

Tak jak powiedziałam, co do zasady uważamy, że wartość, jaką jest ciągłość statystyki publicznej, w tym momencie jest prawdopodobnie ważniejsza niż inne. W związku z tym prawdopodobnie, jeśli w trakcie procedowania nic złego nie stanie się z tą ustawą, poprzemy ją, ale naprawdę apelujemy o dbałość o wszystkie te osoby i wszystkie te grupy, o których powiedziałam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do pytań.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Zamykam listę.

Jako pierwsza pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam bardzo praktyczne pytanie, a mianowicie dotyczy ono kandydata na rachmistrza spisowego, który powinien spełniać m.in. następujące warunki: mieć ukończone 18 lat, cieszyć się nieposzlakowaną opinią, posiadać co najmniej wykształcenie średnie, posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie, nie być skazanym prawomocnym wyrokiem. Obowiązek spisania się będą mieć także mieszkający w Polsce obcokrajowcy. Z myślą o nich zostaną przygotowane dokumenty w ich językach: ukraińskim, angielskim, niemieckim. Co w sytuacji, gdy rachmistrz zadzwoni się lub odwiedzi obcokrajowca, a sam nie zna, nie potrafi posługiwać się językiem tego obcokrajowca, natomiast świetnie posługuje się językiem polskim, zgodnie z wymogami? W jaki sposób spíše tę osobę, skoro ten obcokrajowiec (*Dzwonek*) nie wypełni formularza np. z powodów zdrowotnych? Czy nie warto jednak zastanowić się, przeanalizować jeszcze tego, że okres pandemii z powodów praktycznych i organizacyjnych nie jest dobrym czasem na to, aby przeprowadzić spis powszechny? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie, chodzi o rachmistrzów. Otóż termin naboru został wydłużony. Niedawno, kilka dni temu się skończył. Pytanie: Czy w wyniku tego wydłużonego naboru liczba rachmistrzów będzie wystarczająca do tego, aby spis przeprowadzić, czy też trzeba będzie jeszcze tę rekrutację ponowić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z procedowaną ustawą do 26 lutego tego roku operatorzy usług telekomunikacyjnych muszą przekazać GUS-owi niejawnie i niepublicznie rejestry danych, obejmujące numery telefonów Polek i Polaków, ale nie tylko numery, bo te numery są skojarzone z adresami zamieszkania wraz z kodem TERYT oraz są skojarzone z numerem PESEL. Podobna procedura miała zresztą miejsce przy powszechnym spisie rolnym. Wtedy GUS pytany o zasadność tej procedury odpowiadał, że dane te są niezbędne do nawiązania kontaktu telefonicznego przez rachmistrzów spisowych. GUS nie opowiedział na pytanie, czy i kiedy te dane zniszczy. Jednocześnie z art. 32 ustawy wynika, że państwo mają prawo przetwarzać te dane nie przez 2 lata, jak w przypadku ostatniego spisu, ale przez 100 lat od momentu ich pozyskania.

Mam pytania. Po co państwu te dane? Jaki chcecie zrobić z nich użytek? W jaki sposób (*Dzwonek*) chcecie państwo te dane przetwarzać? Kto jeszcze – oprócz GUS – będzie miał do tych danych dostęp? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Partia rządząca zaplanowała przeprowadzenie narodowego spisu powszechnego w czasie trzeciej fali epidemii – od 1 kwietnia do 30 września. Gratuluję fantazji, naprawdę. Są rzeczy ważne i bardzo ważne. Jeśli chcecie spisywać tylko po to, żeby spisać i zapłacić rachmistrzowi 6 zł za każdego spisanego, to gratuluję pomysłu. Jeżeli chcecie mieć prawdziwe dane i nie wykluczać osób niepełnosprawnych, niesłyszących, osób, które nie mają dostępu do telefonu, które nie mogą wypełnić ankiety w formie elektronicznej, to powinniście przełożyć spis na czas po pandemii. Taki wniosek złożyła Koalicja Obywatelska i za tym będziemy głosować. Trzeba w perspektywie czasu pomyśleć o tym, co może się zdarzyć. Wydanie pieniędzy tylko po to, żeby spisać... Jeżeli chcecie spisać, to spiszcie w pierwszej kolejności osoby, które się zaszczepiły. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.
Bardzo proszę, pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Szefie Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, że rozmawiamy o spisie powszechnym, chciałabym zachęcić Wysoką Izbę, ale przede wszystkim Polki i Polaków do zadeklarowania obok tożsamości polskiej również tożsamości europejskiej i wpisania jej w formularzu w polu: inne. Jestem Polką. Czasem napawa mnie to dumą, np. kiedy myślę o naszym najwspanialszym na świecie języku, literaturze i niepowtarzalnym polskim poczuciu humoru, które niestety osiąga swą najwyższą formę, gdy grozi nam – tak jak dzisiaj – dyktatura. Lecz gdy myślę o gnębieniu przez nasz naród mniejszości narodowych, o niewoli chłopów pańszczyźnianych, skrajnym nacjonalizmie czy ślepej wierze w obcą religię, to odbieram polskość jako brzemień. W przezwyciężeniu naszych ciemnych cech narodowych może pomóc nam właśnie tożsamość europejska. Niesie ona ze sobą poszanowanie dla prawa, niezależność sądów, równość wszystkich obywateli, poszanowanie mniejszości seksualnych, przestrzeganie praw kobiet, wolność (*Dzwonek*) wypowiedzi, szacunek dla wielokulturowości, tolerancję dla innych poglądów, walkę o czyste powietrze i ochronę przyrody. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To od strony rządowej, a także od nas, parlamentarzystów stanowiących prawo zależy, czy wpłyniemy na zmniejszenie kolejnej fali pandemii. Wprowadzenie poprawek, z których będzie wynikać, że ta ustawa będzie... obligatoryjność powszechnego prawa... Będzie to obligatoryjne później.

Moje pytanie jest następujące: Dlaczego nie ma dobrej woli, jeśli chodzi o przesunięcie tego terminu? Kolejne pytanie: Dlaczego wyważamy otwarte drzwi? Czy nie warto, jak stwierdziła pani poseł Marta Golbik, korzystać z doświadczeń innych krajów, w których zostało to jednak przesunięte? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zapowiadałam to pytanie, więc na pewno nie jest ono zaskoczeniem. Chciałam zapytać – musi pan to przecież wiedzieć, skoro tworzy pan szacunki dotyczące kosztu całej operacji – ile jest w Polsce osób, które nie mają telefonu, nie mają dostępu do Internetu. Jaka będzie procedura dotarcia do tych osób? Jaka będzie procedura kontaktu z tymi osobami? Jaka będzie procedura kontaktu z osobami głuchoniemymi? Myślę, że to jest bardzo istotne i wiele osób chce się tego dowiedzieć.

Bardzo przepraszam, ale muszę uprzedzić, że nie będę w stanie osobiście wysłuchać odpowiedzi pana ministra. Muszę iść na kolejne posiedzenie komisji. Odsłucham z wielkim zainteresowaniem, tak że bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W ubiegłym roku zakończono spis rolny. Chciałem zapytać – prosiłbym również o odpowiedź na piśmie – jakie były koszty przeprowadzenia tego spisu. Państwo w pewnym momencie podjęliście decyzję o pozbawieniu nagród gminnych komisarzy spisowych oraz wojewódzkich komisarzy spisowych. Gminy komisarz spisowy to zazwyczaj wójt, burmistrz, prezydent miasta. Władza publiczna umówiła się z władzą samorządową na przeprowadzenie określonych czynności. Wszystkie te czynności zostały przeprowadzone, natomiast w uzasadnieniu dotyczącym pozbawienia nagród gminnych komisarzy spisowych stwierdzono, że sytuacja budżetu jest trudna i nagrody trzeba oddać. W tym samym czasie inni urzędnicy rządowi otrzymywali nagrody i to o znacznej wysokości. W związku z powyższym chcę zapytać (*Dzwonek*), czy ten fakt – chodzi o nadużycie zaufania we wzajemnych relacjach – nie będzie szkodził teraz, kiedy będzie prowadzony narodowy spis? Przecież gminny komisarz spisowy będzie wykonywał również wiele funkcji, np. związanych z udostępnianiem pomieszczeń i całą logistyką. W związku z tym pytanie: Czy tym razem będzie normalnie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Czesław Siekierski:

Bardzo krótko. Mam jedno pytanie: Czy dane ze spisu rolnego będą teraz wykorzystane w spisie powszechnym, czy też musi być pełne, że tak powiem, powtórzenie tego, dotarcie do tych samych gospodarstw domowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas spisu rolnego okazało się, że była metoda wyłudzenia pieniędzy, wejścia do domu – metoda na rachmistrza. Tam było łatwiej to wyeliminować, bo to są przeważnie wielopokoleniowe rodziny, jest więcej osób w domu. Natomiast przed nami spis powszechny, który w wielu przypadkach będzie dotyczył osób starszych, osób samotnych, osób, które niekoniecznie mają pełną informację. Mam takie pytanie: Czy zrobiliście wszystko, czy macie jeszcze plany, żeby do rozpoczęcia spisu przeprowadzić takie kampanie społeczne, żeby wszystkich przygotować? Chodzi o to, żeby wyeliminować ryzyko, że ktoś wejdzie, korzystając właśnie z takiej możliwości, że spis się rozpoczyna, i będzie próbował wyłudzić pieniądze czy oszukać zwłaszcza starsze osoby (*Dzwonek*) w jakiś sposób. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

Mam fundamentalne pytanie: Po co to? Co w XXI w. sensownego wynika z łażenia po domach i spisywania ludzi? Konkretnie. Co dzięki temu zyskujemy? Bo wydajemy konkretne pieniądze, niemałe. Chcę się dowiedzieć, co z tego mamy. Nie wiem. Więcej masła będzie? Więcej kielbasy? Będziemy dłużej żyli? Co sobie za to kupimy? Konkretnie. Nie, że tam premier się szerzej uśmiechnie, wiedząc, że już teraz poszerzył swoją wiedzę, że będziemy właśnie poszerzali wiedzę. Zawsze będziemy. Jak będziemy liczyć liście w lesie, to też poszerzymy swoją wiedzę, paru botaników się ucieszy. Ale po co nam to? Co zyskujemy? Konkretnie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marta Golbik.
Bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Jeszcze zadam ostatnie, uściślające pytanie, ponieważ nie chciałam tego poruszać w wystąpieniu klubowym. Chodzi o doprecyzowanie właśnie kwestii osób głuchoniemych, jeśli mogę prosić, ale dokładne. To znaczy, w jaki sposób będą pozyskane informacje o tych osobach głuchoniemych? Jaka będzie procedura kontaktu z nimi? Mówili też państwo o aplikacji. Ewentualnie w jaki sposób będzie ta aplikacja wyglądała? I chyba przede wszystkim czy uzgodnili albo uzgodnią to państwo ze związkami osób głuchoniemych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę prezesa Głównego Urzędu Statystycznego pana Dominika Rozkruta o udzielenie odpowiedzi.

**Prezes
Głównego Urzędu Statystycznego
Dominik Rozkrut:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stoję wobec trudnego wyzwania, bo wiem, że mam bardzo niewiele czasu, żeby odpowiedzieć na tak dużo pytań. To jest po prostu niemożliwe. Postaram się odpowiedzieć po kolei i ewentualnie służę po posiedzeniu.

Pierwsze wystąpienie, Koalicja Obywatelska. Osoby głuche i głuchonieme nie mogą zadzwonić na infolinię. Tak, przewidujemy taką sytuację, odpowiednia aplikacja będzie dostępna na portalu internetowym. Proszę mi wierzyć, proszę przyjąć, mówię to z pełną stanowczością, że będziemy starali się zagwarantować możliwą inkluzywność całego przedsięwzięcia. Bardzo zależy nam na osobach z niepełnościami i dochowamy wszelkiej staranności, żeby tutaj nie było żadnych problemów. Na różne takie sytuacje jesteśmy przygotowani.

Przesunięcie realizacji spisu w kilku państwach. Tak, proszę państwa, w niektórych państwach spis jest przesuwany, w innych jednak jest z powodzeniem realizowany. W poprzednim roku taki spis zrealizowały Stany Zjednoczone, my zrealizowaliśmy spis rolny. W maju tego roku ze spisem rusza Kanada. Jesteśmy w awangardzie tych krajów, które dzięki wykorzystaniu nowoczesnych metod są w stanie przeprowadzić spis powszechny nawet w tak utrudnio-

nych warunkach. Proszę zauważyć, bardzo chciałbym na to zwrócić uwagę, że to nie jest taki tradycyjny spis powszechny, o jakim myślimy, bazując na doświadczeniach z poprzednich jego edycji. To jest bardzo zaawansowana metoda, łącząca szereg rejestrów administracyjnych. Pozyskujemy informacje z przeszło 40 rejestrów administracyjnych, łączymy je z wywiadami przeprowadzanymi bezpośrednio, uwaga, z wywiadami z założenia realizowanymi przez Internet, a jeżeli takiej możliwości nie ma, realizowanymi przez telefon. Wywiad bezpośredni, taki twarzą w twarz jest ostatecznością. Będziemy go wykorzystywać tylko w przypadku zaistnienia takiej możliwości i tylko w przypadkach gdy będzie to wskazane. Tak że metoda spisu, którą się posługujemy, jest bardzo nowoczesna. Dość powiedzieć, bo tu padło pytanie o specjalistów z zakresu międzynarodowego, że jesteśmy uznawani za takich specjalistów. Uczestniczymy w wielu programach rozwojowych, dzieląc się doświadczeniami dotyczącymi tego, jak prowadzi się spisy powszechne, z krajami rozwijającymi się.

Następne pytanie, pan poseł Trela, Lewica. Czy zdążymy zaszczepić wszystkich do lipca? Oczywiście ja się w tych kwestiach nie będę wypowiadał. Powtórzę tylko, że metoda spisu uwzględnia również taką teoretyczną sytuację, że jeżeli nie będzie takiej możliwości, to w ogóle nie będziemy prowadzić wywiadów bezpośrednich. Po to jest nam potrzebne wydłużenie spisu, żeby dzięki pozyskaniu telefonów – to jest jedno z innych pytań – mieć więcej czasu na takie elastyczne zarządzanie sposobem prowadzenia spisu w danym momencie. A więc tutaj takie ryzyko nie istnieje.

Czy jesteśmy zobligowani przepisami międzynarodowymi? Tak, oczywiście jesteśmy, ale tutaj jest pewna elastyczność. Stąd też te niektóre kraje, które planowały przeprowadzenie spisu w formie tradycyjnej, opartej na papierowych rozwiązaniach, zmuszone są do przenoszenia go na inny moment.

Koalicja Polska. Pytanie o niewystarczające wydłużenie czasu. Nam wydaje się, że w tym wydłużonym czasie jesteśmy w stanie zrealizować spis. Właśnie dlatego pozyskaliśmy bardzo dokładne dane kontaktowe Polaków. Będziemy realizować wywiady telefoniczne, znowu przy założeniu, że będzie taka potrzeba. Zachęcamy wszystkich do podstawowej formy, którą jest samospis internetowy.

Następne pytanie, pan poseł Czesław Siekierski. GUS dostarcza wiedzy. Tak, bardzo dziękuję za to wyjaśnienie, bo to jest poniekąd również odpowiedź na pytanie pana posła Sośnierza. Oczywiście nie będę się rozwodził, bo mógłbym mówić o tym godzinami, po co jest spis powszechny. Proszę mi wierzyć, bardzo proszę mi wierzyć...

(Poseł Dobromir Sośnierz: Konkretnie...)

...że nie jest to rzecz prosta. Oczywiście ja tego panu posłowi nie wytłumaczę jednym zdaniem i bardzo za to przepraszam, ale jeżeli pan poseł chciałby się dowiedzieć czegoś więcej, zapraszamy do nas, do Głównego Urzędu Statystycznego, my bardzo chętnie bardzo pogłębioną argumentację panu przedstawimy, tylko to wymaga od pana trochę zaangażowania...

**Prezes Głównego Urzędu Statystycznego
Dominik Rozkrut**

(Poseł Dobromir Sośnierz: Jeden konkret, jeden konkret.)

...a nie takiego prostego postawienia pytania, na które odpowiedzieć się jednym zdaniem nie da.

Teraz następne pytanie, pan poseł Krzysztof Tuduj z Konfederacji. Zmiany uwzględniają utrudnienia. Kwota 400 mln zł wydaje się duża, ale proszę pamiętać, że to jest ta sama kwota, którą wydaliśmy 10 lat temu na przeprowadzenie spisu powszechnego, przy czym w międzyczasie mieliśmy do czynienia z inflacją, więc realnie jest to znacznie mniejsza kwota, udało nam się zredukować te koszty. Natomiast w ramach tej kwoty przewidziana jest rzeczywiście dość duża kwota na popularyzację spisów, tj. 50 mln zł. To właśnie po to potrzebujemy tych pieniędzy, żeby dotrzeć do wszystkich grup, do wszystkich społeczności lokalnych, do wszystkich mniejszości, żeby wytłumaczyć ideę spisu i zachęcić wszystkich do uczestnictwa. Pragnę pośpieszyć z informacją, że te pieniądze są oczywiście wykorzystywane do zakupu odpowiednich kampanii informacyjnych w mediach publicznych. Media publiczne zobowiązane są właśnie przepisami tej ustawy do prowadzenia takiej kampanii w ramach misji publicznej i mediom publicznym z tych środków nie płacimy.

Następne pytanie, pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050: Czy rozważamy tutaj ewentualność zarażenia? Właśnie dlatego przygotowaliśmy spis w taki nowoczesny sposób, żeby zminimalizować ryzyko kontaktów. Obecnie zakończyły się nabory rachmistrzów. (Dzwonek) Szkolenia rachmistrzów trwają w taki sposób, że są realizowane zdalnie. No i niestety nie odpowiem. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Nie widzę pana posła.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druki nr 932 i 958).

Bardzo proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, druk nr 932, sprawozdanie komisji to druk nr 958.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 23 lutego br., po czym komisja przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania projektu.

Wysoka Izbo! Zarówno gospodarka łowiecka, jak i szacowanie i wypłata odszkodowań łowieckich budzą od lat wiele kontrowersji. Prace nad zmianami w Prawie łowieckim w poprzedniej kadencji Sejmu trwały ponad rok. Żmudne prace, konsultacje z licznymi interesariuszami doprowadziły do uchwalenia gruntownej nowelizacji ustawy z dnia 22 marca 2018 r. Kolejna nowelizacja tych przepisów wynikała z ustawy z 20 grudnia 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania niektórych chorób zakaźnych zwierząt.

Zgodnie z ustanowionymi wówczas przepisami art. 7 ust. 2 podział województwa na obwody łowieckie oraz zaliczenie obwodów łowieckich do poszczególnych kategorii dokonane uchwałą sejmiku województwa przed dniem wejścia w życie tej zmiany ustawowej zachowuje ważność do dnia 31 marca 2021 r. Również do tej daty obowiązują zawarte umowy dzierżawy obwodów łowieckich. W toku prac nad zmianami Prawa łowieckiego w poprzedniej kadencji wzięto pod uwagę opinie marszałków województw, aby wydłużyć termin dokonania podziału województw na obwody łowieckie z uwagi na złożoność tego zadania, konieczność przeprowadzenia wielostronnych konsultacji i uzgodnień, dużego nakładu prac. Termin ten zamiast na 31 marca 2020 r. został określony właśnie na 31 marca 2021 r., czyli rok później. Mimo to w związku z pandemią, z trudnościami ze zdalnym przeprowadzeniem procedury podziału, nieraz kilkakrotnie powtarzanych konsultacji i uzgodnień z bardzo wieloma podmiotami termin określony w ustawie – Prawo łowieckie nie został dotrzymany przez samorządy województw.

Stąd też wynika konieczność zmiany ustawy z 22 marca 2018 r. i określenia nowych terminów dla samorządów wojewódzkich. Tej potrzebie właśnie czyni zadość poselski projekt ustawy zawarty w druku nr 932. Zgodnie z proponowanym nowym brzmieniem przepisu art. 7 ust. 1 termin, w którym sejmiki wojewódzkie są zobowiązane do dokonania w drodze uchwały nowych podziałów województw na obwody łowieckie, zostanie przesunięty z 31 marca 2021 r. na 31 grudnia 2021 r. A zatem podziały województw na obwody łowieckie i zaliczenie ich do poszczególnych kategorii dokonane przed dniem wejścia w życie nowelizowanej ustawy zachowają ważność aż do 31 marca 2022 r. Umowy dzierżawy obwodów łowieckich obowiązujące w dniu wejścia w życie nowelizowanej ustawy będą obo-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

wiązywać do 31 marca 2022 r. zgodnie z nowelizowanym art. 8 ust. 1 omawianej ustawy. Istotnym punktem odniesienia jest tutaj rok łowiecki i gospodarczy zaczynający się w dniu 1 kwietnia, a kończący 31 marca, do którego muszą być odnoszone, dostosowane umowy dzierżawy obwodów łowieckich, właściwie cała aktywność w tym zakresie.

Szanowni Państwo! To jest jasne, że przedłożenie tego terminu budzi wiele kontrowersji, podlega uzasadnionej krytyce, natomiast zadaniem odpowiedzialnego ustawodawcy jest reakcja na taki stan, z jakim mamy do czynienia, i w dyskusji, która się odbyła w komisji, mówiliśmy o tym, że trzeba zdecydować się na środki dyscyplinarne i mobilizujące samorządy wojewódzkie do wywiązania się z ustawowych obowiązków. Niemniej jednak trudno to zrobić w tej ustawie, bo jak każde dyscyplinujące środki muszą być one procedowane bez zarzutu i po konsultacjach. Myślę, że to nastąpi.

Wysoka Izbo! W toku szczegółowych prac nad projektem komisja ochrony środowiska wprowadziła poprawkę do zmiany 1. w art. 1. Ponadto przyjęta w głosowaniu poprawką komisja wprowadziła do projektu art. 2, odnoszący się do podziałów województw na obwody łowieckie i zaliczenia do poszczególnych kategorii obwodów, których dokonały sejmiki wojewódzkie, które zdążyły się wywiązać z ustawowego obowiązku. Podziały te zaczną obowiązywać 1 kwietnia 2022 r. (*Dzwonek*) Art. 3 stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia z mocą od dnia 31 marca 2021 r. Projekt został przyjęty przez komisję 11 głosami za przy 8 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 958. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić

stanowisko klubu w zakresie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Prawo łowieckie.

Głównym celem ustawy zmieniającej ustawę omówioną przez panią przewodniczącą jest zapewnienie ciągłości prowadzenia na terytorium Polski przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich gospodarki łowieckiej, szacowania szkód łowieckich w uprawach i płodach rolnych oraz wypłaty należnych z tego tytułu odszkodowań, jak również podejmowania działań na rzecz walki z afrykańskim pomorem świń.

Bezpośrednim powodem podjęcia prac legislacyjnych jest zagrożenie wygaśnięcia dotychczas obowiązującego podziału Polski na obwody łowieckie i obowiązujących umów dzierżawy obwodów łowieckich przed dokonaniem przez sejmiki województw nowego podziału województw na obwody łowieckie i przeprowadzeniem procedury związanej z wydzierżawieniem lub przekazaniem w zarząd obwodów łowieckich.

Ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw zobowiązuje w art. 7 ust. 1 sejmiki województw do dokonania podziału na obwody łowieckie w obrębie województwa w drodze uchwały w terminie do 31 marca 2021 r. Jednocześnie zgodnie z art. 7 ust. 2 te same ustawy podziały województw na obwody łowieckie oraz zaliczenie obwodów łowieckich do poszczególnych kategorii dokonane przed dniem wejścia w życie tej ustawy zachowują ważność do 31 marca 2021 r. Do końca stycznia 2021 r. uchwały w sprawie podziału województw na obwody łowieckie podjęto jedynie w siedmiu województwach, tj. opolskim, lubuskim, dolnośląskim, warmińsko-mazurskim, pomorskim, świętokrzyskim i podkarpackim, którego jestem reprezentantem. Biorąc pod uwagę obecny stan prac nad projektami uchwał o podziale województwa na obwody łowieckie w pozostałych województwach, nie jest możliwe podjęcie tych uchwał we wszystkich województwach do dnia 31 marca 2021 r.

Dlatego też Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego wystąpiły do ministra klimatu i środowiska o podjęcie prac nad wydłużeniem terminu na dokonanie podziału województw na obwody łowieckie. Utrata bowiem ważności obowiązującego podziału województwa na obwody łowieckie przy równoczesnym braku możliwości ponownego ich wydzierżawiania związanego z niedokonaniem nowego podziału województw na obwody łowieckie doprowadzi do sytuacji, w której na części terytorium Rzeczypospolitej Polskiej niemożliwe będzie prowadzenie szeroko pojętej gospodarki łowieckiej. W szczególności brak będzie możliwości podejmowania działań mających na celu przeciwdziałanie szkodom łowieckim wyrządzanym w uprawach i płodach rolnych przez zwierzynę oraz ich szacowanie przez dzierżawców obwodów łowieckich i wypłatę przez nich należnych z tego tytułu odszkodowań.

Posel Maria Kurowska

Niemożliwe będzie również gospodarowanie przez dzierżawców obwodów łowieckich populacjami zwierzęcych, co doprowadzi do niekontrolowanego wzrostu liczebności populacji poszczególnych gatunków, przekładając się tym samym na rozmiar i wartość szkód wyrządzanych w uprawach i płodach rolnych, także w odniesieniu do dzików będących rezerwuarem występowania wirusa ASF w środowisku.

Jeśli chodzi o termin określony nowelizacji – już mówiła o tym pani przewodnicząca – do dnia 31 grudnia sejmiki mają podjąć uchwały w przedmiotowej sprawie. Jest to termin znakomity, ponieważ pozwoli na zawarcie umów dzierżawy przed rozpoczęciem kolejnego łowieckiego roku gospodarczego 2022/2023. *(Dzwonek)* Również zaproponowany termin vacatio legis nie narusza zasady demokratycznego państwa prawa.

A zatem klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt ustawy i będzie za nim głosował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że pewnego dnia na działkę, której jesteście państwo prywatnymi właścicielami, wchodzi myśliwi i stanowczo mówią, że oni na tym terenie mogą zabijać zwierzęta lub, inaczej, polować. Jako właściciele tego terenu nie jesteście właściwie w stanie absolutnie nic zrobić, bo nad ważnymi głowami urzędnicy uznali, że tu akurat będzie obwód łowiecki. I takie bezprawie, które obowiązuje do dziś, od lat akceptuje PiS. Mimo wyroku prawdziwego Trybunału Konstytucyjnego państwo nie robią nic, by cokolwiek w tym prawodawstwie zmienić, bo to wszystko, o czym panie tutaj mówiły, to są pozory działań.

(Głos z sali: Siedem razy jej powiedziałam, a ona swoje.)

Trybunał Konstytucyjny zajął się sprawą w 2014 r. Uznał, że Prawo łowieckie ogranicza wolność właścicieli, że ich konstytucyjne prawa są w ten sposób naruszane. Dał 18 miesięcy na zmianę przepisów. I to nie jest tak, że państwo czekali te 1,5 roku. Państwo podjęli prace dopiero w 2018 r., a dzisiaj stan prawny jest właściwie taki, że obowiązuje prawo, które jest niezgodne z konstytucją. Przepychana dzisiaj kolaniem ustawą chcecie jeszcze nadać moc działania prawa wstecz. Terminy macie absolutnie za nic. Za nic

macie prawo własności. Bardziej troszczycie się o myśliwych, którzy zajmują się działalnością, pozwól sobie powiedzieć łagodnie, wątpliwą etycznie. Chciałam państwa uświadomić, że własność prywatna jest w ten sposób ograniczana. Prywatni właściciele od 7 lat są tylko w teorii właścicielami, bo nie mogą zarządzać swoimi terenami, nie mogą ich wyłączyć z obwodów łowieckich. Wszystko dzisiaj działa według starego, wadliwego prawa. A ten projekt ustawy, o którym dzisiaj tutaj rozmawiamy, to kolejny dowód na to, jaki macie stosunek do porządku prawnego, jeśli chodzi o wasze polityczne interesy.

I my z tego miejsca i na posiedzeniach komisji, kiedy o tym dyskutujemy, wzywamy was do tego, żebyście przestali wbrew prawu działać w interesie myśliwych, a w końcu dostrzegli prawa zwykłych obywateli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Stan na dziś jest taki, że koła łowieckie mogą polować na gruntach prywatnych, a jeśli właściciel gruntu będzie im przeszkadzał, myśliwy może go oskarżyć o utrudnianie polowania, za co grożą sankcje karne. Absurdalne? Owszem. Niezgodne z konstytucją? Oczywiście, że niezgodne z konstytucją, bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. stanowi, iż przepisy umożliwiające włączanie w obwody łowieckie prywatnych nieruchomości bez oglądania się na ich właścicieli są niezgodne z konstytucją. I co? I od 7 lat te przepisy wciąż obowiązują.

Czy proponowana nowela to naprawia? Nie. Nowela przedłuża obecny stan o kolejny rok, stan, w którym koła łowieckie bezkarnie naruszają samą istotę naszego prawa własności, czyli art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W dodatku ta nowela nadaje kołom łowieckim prawo do działania z mocą wsteczną w swojej oryginalnej wersji przed poprawką PSL-u. Kolejne naruszenie konstytucji. A dodatkowo, gdyby tego było mało, ta nowela jest niezgodna z regulaminem Sejmu, bo nie została skonsultowana z samorządem. Czyli jest to, uwaga, nowy rekord Sejmu, który dzisiaj jest atrapą instytucji tworzenia prawa. W trzydziestym ustawie mamy podwójne złamanie konstytucji i niezgodność z regulaminem Sejmu. Pamiętajcie państwo, że podnosząc rękę za tą nowelą, podnosicie rękę za łamaniem prawa. Jako ustawodawca świadomie złamiecie konstytucję i naruszyć podstawowe, obywatelskie prawo własności.

Posel Urszula Zielińska

Ale my nie tylko obnażamy pułapki tej prostej technicznie noweli, jak nam ją przedstawiono, ale proponujemy, jak to rozwiązać w poprawce. Nasza poprawka daje dodatkowy czas samorządom i jednocześnie powoduje wdrożenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Jakim kosztem? Kosztem powstrzymania łowów w zaledwie trzech województwach maksymalnie do końca tego roku. Tyle chyba możecie państwo zrobić dla rządów prawa w Polsce jako odpowiedzialni ustawodawcy. Proszę o poparcie tej poprawki. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obradujemy nad nowelizacją Prawa łowieckiego, która zakłada wydłużenie obecnego stanu prawnego i faktycznego do 31 marca 2022 r. Utrzymuje ona obecny podział województw na obwody łowieckie oraz utrzymuje dzierżawę tychże przez koła łowieckie. Trzy województwa nie zdążyły z ustaleniem nowego podziału na obwody łowieckie i z przeprowadzeniem całej tej procedury związanej z wydzierżawieniem lub przekazaniem w zarząd obwodów łowieckich. Przyjrzyjmy się samej procedurze, a konkretnie temu, co wczoraj było przedmiotem debaty na posiedzeniu komisji ochrony środowiska, czyli realizowaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. dotyczącego prawa właścicieli do wyłączenia swojej własności z obwodu łowieckiego.

Szanowni Państwo! Żyjemy w pewnej prawnej fikcji. Są województwa, w których odrzuca się wniosek o wyłączenie terenu z obwodu łowieckiego, chociaż są ku temu poważne argumenty, i to nie dlatego, że wnioski są bezpodstawne czy źle uargumentowane, słabo uzasadnione. Odrzucane są uwagi osób prowadzących gospodarstwa agroturystyczne, rolników prowadzących gospodarstwa ekologiczne, hodowców zwierząt, które mogą być płoszone przez polujących. Problemem jest to, jaki jest skład zespołów opiniodawczych, które nie uwzględniają wniosków właścicieli czy dzierżawców terenu. I właśnie te składy wpływają na te decyzje.

Pamiętajmy też, że spod tego procesu, spod tej procedury wyłączone są takie podmioty prawne jak fundacje, stowarzyszenia czy firmy. Co więcej, nie ma żadnej możliwości aktualizowania tych uchwał, czyli ktoś, kto nabędzie ziemię w przyszłości, nie będzie mógł starać się o takie wyłączenie. Jest to duży pro-

blem. I to jest coś, nad czym tak naprawdę powinniśmy się pochylić.

Wracając zresztą do tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego... Spójrzmy w ogóle na to, co się wydarzyło. W 2014 r. wyznaczono termin 18 miesięcy na dostosowanie prawa do wyroku. Przepisy zmieniono dopiero w 2018 r. Ustawa, nad którą procedowaliśmy na początku tej kadencji, która miała pomóc w walce z ASF – notabene ta epidemia trwa nadal, powstają nowe ogniska i tutaj jakoś nie widać skuteczności w walce – przedłużyła to do 2021 r., a teraz robimy to znów. Dostrzegam tutaj bardzo duży problem dotyczący tego, jak procedujemy, jak w ogóle wyglądają prace na poziomie parlamentu. Zwracam więc uwagę, że przedłużona nowelizacja nie rozwiązuje żadnego z problemów, na które zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, przedłuża obecny stan o rok, utrzymując niekonstytucyjne rozwiązania naruszające podstawowe prawa obywateli i obywaterek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak widać, stosunkowo niewielka, bo proceduralna, wydawałoby się, nowela Prawa łowieckiego jednak dostarcza emocji Wysokiej Izbie. Nie dziwię się.

W każdym razie chciałbym powiedzieć, że – odniosę się do tego na samym końcu – ta krótka nowela dotyczy zmiany terminu podjęcia uchwał przez sejmiki województw odnośnie do podziału województw na obwody i zaliczenia obwodów łowieckich do poszczególnych kategorii oraz zmiany terminu czy przedłużenia obecnych dzierżaw do końca roku gospodarczego, czyli 31 marca 2022 r. Takie jest główne przesłanie tejże noweli. Związane jest to też ze zmianą, która zobowiązuje sejmiki województw, aby podjęły te uchwały – mówię o tych sejmikach, które do tej pory nie wywiązały się z tego obowiązku – do 31 grudnia 2021 r., tak aby nie było takiej oto sytuacji, że znowu za rok któryś z sejmików będzie wnioskował o kolejną prolongatę terminu podjęcia uchwał. Chodzi o to, aby te nowe zmiany dotyczące wyznaczenia obwodów łowieckich i dzierżawców mogły wejść w życie z nowym rokiem gospodarczym, czyli z dniem 1 kwietnia 2022 r.

Poza tym stan faktyczny na dzisiaj wskazuje, że 9 z 16 województw, a właściwie sejmików wojewódzkich, podjęło uchwały odnośnie do podziału województw na obwody łowieckie i ich kategoryzacji. I tutaj oczywiście powstała w związku z poselskim pro-

Posel Andrzej Grzyb

jektom ustawy wątpliwość, czy nie będzie oto takiej sytuacji, że przedłużenie terminu dzierżaw o 1 rok nie spowoduje nieważność podjętych uchwał. Tak więc żeby się przed tym zabezpieczyć, został wniesiony m.in. przez panią poseł Urszulę Pasławską i przyjęty przez całą komisję projekt poprawki mającej na celu uściślenie, określenie, że pozostają one w mocy i nie będą musiały być powtórnie uchwalane.

Pozostałe samorządy województw, jak już mówiono tutaj wielokrotnie, wskazywały na to, że mają trudności, powodowane przede wszystkim epidemią, m.in. w wywiązaniu się z tego terminu, a argumentują to faktem, że wykonanie tego nowego podziału wymaga oddelegowania pracowników czy też konsultacji społecznych, i to wielokrotnych, związanych oczywiście ze zmianami granic obwodów łowieckich, w szczególności tam, gdzie one były obwodami, można to nazwać, transwojewódzkimi, położonymi nie tylko w obrębie jednego województwa.

Brak uchwał spowoduje, że brak będzie podstawy prawnej do przedłużenia dzierżaw, a także wiele innych komplikacji związanych z wykonywaniem obowiązków, jeżeli chodzi o gospodarkę łowiecką. To jest ważne, bo proszę państwa, kto się nie spotkał z problemami, z którymi się spotykają rolnicy, którzy domagają się szacowania szkód łowieckich, to nie wie, o czym mówimy. Częstość cała dorobek rolników, którzy prowadzą gospodarstwa rolne, w który włożyli nie tylko swoją energię, pracę, ale jeszcze na który dodatkowo przeznaczili pieniądze w celu przygotowania terenów rolnych, zostaje zrujnowany, kiedy zwierzyna w stanie wolnym, będąca własnością państwa dokonuje tam zniszczeń. Oczywiście wymaga to oszacowania. Wiemy, jakie były problemy, tu były różne propozycje, nie wszystkie były szczęśliwe. I wrócono do tego, że to koła łowieckie w dalszym ciągu będą tym głównym podmiotem odpowiedzialnym za szacowanie szkód łowieckich.

Uznajemy zatem, że ta nowela jest konieczna i może mieć taki lapidarny charakter. Tak jak powiedziałem na wstępie, zgłaszane były wnioski, które były m.in. artykułowane przez moje trzy koleżanki, które występowały po kolei po sobie, dotyczące faktu niewdrożenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w zakresie respektowania prawa własności i możliwości wyłączenia np. obiektu z obwodu łowieckiego na wniosek właściciela tego obiektu. Jest to ważne prawo obywatelskie, ale z drugiej strony trzeba też przyznać, że wymaga to jednak niestety przygotowania przez rząd noweli, bo konsekwencje tego są wielorakie. Wydaje mi się, że taka incydentalna poprawka zgłoszona Wysokiej Izbie przez skądiną mającą rację panie posłanki nie rozstrzygnie wszystkich dylematów związanych akurat z takim wyłączeniem.

Stąd też w imieniu klubu Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe wnoszę, aby ten projekt został uchwalony. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 10 lipca 2014 r. podważył konstytucyjność przepisów ustawy – Prawo łowieckie, podnosząc właśnie kwestię, że nie ma możliwości wyłączenia prywatnych działek z obwodów. Trybunał dał Sejmowi rok na zmianę przepisów, a jako że był to ostatni rok kadencji – dość nieudolnej, umówmy się – Platformy Obywatelskiej, nic w tej sprawie się nie przedsięwzięło i Sejm tego nie przegłosował. Od tamtej pory nie zostały też powołane nowe obwody, a powinny być powoływane na 10 lat. Mamy w tym momencie stan z roku 2015.

Sejm znowelizował wprowadzić ustawę – Prawo łowieckie w 2018 r., wprowadzono możliwość wyłączania swoich prywatnych terenów, ale podporządkowano także Polski Związek Łowiecki ministerstwu oraz wprowadzono niekonstytucyjny zakaz udziału osób poniżej 18. roku życia w polowaniach – to jest kolizja z art. 48 konstytucji: prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. W tym Sejmie w tej kadencji był procedowany także projekt, który by to zmieniał, ale niestety nie udało się. Ta patologia dalej istnieje. Nowela ustawy dawała sejmikom wojewódzkim czas na zmiany obwodów łowieckich do końca marca 2020 r. Jednak przyszedł ASF i wprowadzono specustawę, która wydłużyła ten okres do 31 marca 2021 r. W porządku. Niestety też nie udało się tego przygotować. Problem jest taki, że w tym momencie ludzie, którzy są odpowiedzialni za wyznaczenie tych obwodów łowieckich, też nie wywiązali się ze swoich obowiązków. To powinno być piętnowane. Problemem jest fakt, że PZŁ też jest podporządkowany ministerstwu, więc realnie nie może protestować.

Tutaj apel do ministerstwa: otóż pozwalanie na utrzymanie tego stanu rzeczy, czyli przedłużanie po raz kolejny tego okresu, w którym sejmiki mogą powoływać nowe obwody, powoduje kilka konsekwencji. Jest to strata dla Skarbu Państwa, ponieważ odszkodowania za szkody są wypłacane ze Skarbu Państwa. Jest to strata dla rolników, ponieważ oni ze względu na zwierzęta, które mogą wchodzić na uprawy, mogą tracić swoje zbiory. Jest to też ryzyko dla kierowców – zwiększona liczba wypadków z udziałem dzikich zwierząt. Jest to też powód klusownictwa, ponieważ brakuje straży łowieckiej na tych konkretnych obszarach. Jest to także ryzyko wybuchu kolejnych ognisk ASF-u i to jest konsekwencją właśnie np. przeęszczanej populacji dzików. Proszę uporządkować ten temat, a nie uprawiać szopkę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Tuduj, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Tuduj:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dotykając Prawa łowieckiego, trudno nie kontynuować kwestii zarysowanej przeze mnie na poprzednim posiedzeniu Sejmu w ramach oświadczenia poselskiego. Zwróciłem wówczas uwagę na problem rosnącej populacji wilków w Polsce. Polega on na tym, że wilki, których jest coraz więcej i które występują już praktycznie w całej Polsce, coraz częściej jako łup wybierają sobie zwierzęta hodowane przez człowieka. Do ataków dochodzi nie w dzikich kniejach, tylko na terenach gospodarskich, a nawet, co budzi szczególną i uzasadnioną obawę, na prywatnych i ogrodzonych posesjach. Dietę tych drapieżników stanowią nie tylko zwierzęta hodowlane, ale także przydomowe, szczególnie psy.

Wyjaśniam wątpięcym: nie mam żadnej niechęci do wilków, żadnej osobistej, wręcz przeciwnie, podziwiam te piękne zwierzęta, cieszę się, że udało się je ochronić. Nie podejmuję również tematu na wniosek lobby myśliwych, podnoszę go w interesie bezpieczeństwa i komfortu psychicznego tych Polaków, którzy się z tym problemem realnie stykają. Sprawa związana jest głównie z prozą życia na wsi, ale jak wspomniałem poprzednio, wilkom zdarza się także odwiedzać miasta wojewódzkie. Oczywiście nie jest to na dzisiaj przerażająca skala, ale nie wolno tego tematu bagatelizować. Dla przykładu sprawa z mojego okręgu w ostatni weekend: wilki zaatakowały stado danieli pod Oleśnicą na Dolnym Śląsku, sforsowały ogrodzenie, jak to drapieżniki, rozszarpały zwierzęta, pożyły się nimi, w sumie dziewięć sztuk. Tak że spora uczta. Kolejny świeży przykład: Podkarpatcie, 16 lutego w gminie Komańcza w miejscowości Nowy Łupków wilki wtargnęły na prywatną posesję, zaatakowały, zagryzły psa w obecności trójki dzieci. 2 dni później kręciły się przy szkole podstawowej. Myślę, że żadna matka w Polsce nie chciałaby, aby jej dzieci przeżywały takie chwile grozy.

Szanowni Państwo! Apeluję do rządu (*Dzwonek*), aby rozważyć wpisanie wilka na listę zwierząt łownych, a z całą pewnością należy wyznaczyć granicę ekspansji dla wilków. Wilki są ważne, ale ludzie – ważniejsi. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Poseł Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest niekonstytucyjna, bo wydłuża znów stan bezprawia, w którym specjalna kasta myśliwych rządzi i dzieli terytorium Rzeczypospolitej. Specjalna kasta, która w Sejmie ma swoją partię ponad podziałami, od prawej do lewej strony. Specjalna kasta, która ignoruje nawet prawo własności, nie mówiąc o przyznawaniu sobie wyjątkowych przywilejów, jak np. licencja na rzeź dzików pod pozorem walki z ASF. Sprawdziłam: nikt nie liczy, ile tych zwierząt było naprawdę zakażonych. To jest oficjalna odpowiedź rządu. Skończmy więc z tą iluzją, tu nie chodzi o prawo, tylko o wyjęcie spod prawa, o konserwację przywilejów myśliwych. Ta ustawa jest jedynie do odstrzeżenia w całości i takiego projektu Polska 2050 nigdy nie poprze. Nie damy robić z siebie jeleni.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie przeżyjemy tej straty, pani poseł.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

(*Głos z sali*: Jest, jest.)

Nie, gdzie? Nie ma, nie ma.

(*Głos z sali*: Nie.)

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 7 lat temu Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, że dotychczasowy podział województw na obwody łowieckie narusza podstawowe prawo konstytucyjne, prawo własności. Osoby, które posiadają dany teren, nie miały wpływu na to, czy ten teren będzie, czy nie będzie znajdował się w okręgu łowieckim.

(*Poseł Anna Paluch*: W obwodzie.)

Nie mogły zatem zabronić myśliwym biegania po ich terenie ze strzelbami. Od 7 lat Sejm i Senat ignorują to, że utrzymywanie starego podziału na obwody łowieckie jest niekonstytucyjne. A dzisiaj pracujemy nad ustawą, która ma przedłużyć ten stan rzeczy o kolejny rok. Prawo łowieckie wymaga radykalnej przebudowy, ustawy, która będzie szanowała konstytucyjne prawa Polek i Polaków, a nie sankcjonowała

Posel Małgorzata Tracz

przywileje myśliwych. Czy takie zmiany w Prawie łowieckim są planowane? Czy dalej będziemy udawać, że nie uchwalamy niekonstytucyjnych przepisów wprowadzających niekonstytucyjne rozwiązania (*Dzwonek*) 7 lat po wyroku trybunału?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Szefie Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już niedługo Wysoka Izba będzie głosować, czy uchylić mi immunitet, bym mogła stanąć przed sądem za nazwanie myśliwych sadydami. Ale jak inaczej nazwać ludzi, którzy w ciągu tylko jednego roku zabili 0,5 mln dzików, 200 tys. ptaków i 1 mln innych zwierząt, i to wszystko dla rozrywki, a teraz znowu przesuwają niezgodnie z konstytucją wejście w życie ustawy, która dałaby możliwość właścicielom posesji decydowania o tym, by na ich terenie nie zabijać dzikich zwierząt? Gdyby nie ci zwyrodnialcy ze strzelbami, zwierzęta w większości nie bałyby się podchodzić do ludzi. Moglibyśmy wtedy podziwiać piękno tych zwierząt i ich majestat, uczyć się od nich kultury i wrażliwości. Moglibyśmy po prostu stać się lepszymi ludźmi. (*Wesołość na sali*)

Szanowni Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pomyślcie o tym, zanim znowu pozwolicie na bezmyślne zabijanie wszystkiego i wszystkich.

(*Głos z sali: Amen.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu tego projektu jest mowa o walce z ASF i o zagrożeniu dla trzody chlewnej. Tymczasem fakty przeczą łączeniu konieczności masowego wybijania dzików z walką z ASF. Mówią o tym naukowcy. Mówili o tym rok temu, a teraz ponawiają apele, ażeby walczyć z ASF poprzez bioasekurację i zabieranie z lasu padłych dzików. Na 0,5 mln dzików, które zostały wybite w ubiegłym roku, tylko 0,4% było chorych na ASF.

To jest jedna sprawa. Natomiast w tle tego wszystkiego na dzień dzisiejszy jest ochrona trzody chlewnej. Mam pytanie: Czy ten rząd wreszcie zmadrzeje i czy zacznie postępować inteligentnie i z jakąś perspektywą? (*Dzwonek*)

(*Posel Robert Telus: To jest pytanie?*)

Już kończę. Hodowla trzody chlewnej to produkcja gazów cieplarnianych. 80% gazów cieplarnianych z produkcji rolno-spożywczej pochodzi z masowej hodowli trzody, bydła.

(*Posel Anna Paluch: Czy pani ma skądś te informacje?*)

Mam te informacje, to są informacje naukowe, proszę pani. Metan, który produkują zwierzęta, wywołuje 28 razy większe ocieplenie w przeliczeniu na cząsteczkę niż CO₂, a podtlenek azotu, który produkuje masowa hodowla zwierząt, wywołuje 265 razy więcej ocieplenia w przeliczeniu na cząsteczkę CO₂. (*Gwar na sali*)

(*Posel Robert Telus: Pani marszałek, czas.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

No, ale przepraszam bardzo, proszę nie przeszkadzać pani poseł.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Roczne emisje metanu i podtlenku azotu to jest 7 mld t dwutlenku węgla.

(*Posel Robert Telus: Czas.*)

(*Posel Anna Paluch: Proszę łaskawie respektować regulamin...*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę państwa posłów, ja prowadzę obrady i pozwalam państwu kończyć zdanie i myśl, zarówno tym z lewej, jak i tym z prawej strony. Bardzo proszę mi nie...

(*Posel Robert Telus: Po minucie.*)

(*Posel Anna Paluch: Ale nie po minucie, litości.*)

Pani poseł, proszę bez dyskusji, ja prowadzę obrady.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Dyduch, Lewica.

Posel Marek Dyduch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie. Chodziło o kwestię wyłączeń, która jest podnoszona w tak bardzo emocjonalny sposób. Po pierwsze, czy w dzisiejszym stanie prawnym, tam gdzie nie ma jeszcze uchwał w sprawie obwodów łowieckich, można robić te wyłączenia? Po drugie, jeżeli w sprawie wyłączenia w przyszłości należałoby wystąpić z wnioskiem i z automatu wyłączenie by nastąpiło, to pytam, czy ci, co wyłączyli swoje grunty, będą odpowiadać za szkody własne, czy pokryje je ubezpieczenie, czy może te szkody będzie pokrywać Skarb Państwa, bez względu na wyłączenie. Po trzecie, dlaczego dzisiaj jest problem z wyłączeniami? Czy to jest kwestia procedury, niechęci czy lobby łowieckiego, czy to jest procedura administracyjna, która musi przejść swoją drogę?

Ostatnie pytanie dotyczące wyłączeń: Czy są kraje (*Dzwonek*), w których są takie wyłączenia i za szkody płacą właściciele, a nie Skarb Państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie widzę pana posła Grzyba, który mówił o dziewięciu województwach, które nie przyjęły uchwał. To był stan na styczeń. Państwo celowo używacie tych danych, żeby pokazywać ogrom nieprzygotowania, a prawda jest taka, że w lutym to już są tylko trzy województwa: mazowieckie, małopolskie i łódzkie.

Skoro jesteśmy już przy samorządach, miałam okazję pytać wczoraj pana posła wnioskodawcę o to, gdzie są wnioski tych samorządów. Gdzie są pisma od marszałków województw, żeby zmienić tę ustawę? Gdzie byli samorządowcy wczoraj na posiedzeniu komisji, gdzie mogli zabrać głos i mówić, jak bardzo ta zmiana prawa jest im potrzebna, bo nie wyrobili się w czasie? Nie ma tych głosów. Państwo niczego nie byli w stanie przedstawić, więc w czym interesie państwo przedkładają tę ustawę Sejmowi? Doskonale znamy państwa stosunek do samorządów, widzimy to, jak państwo traktują samorządy, chociażby jeżeli chodzi o podział finansów. (*Dzwonek*) Szanowni państwo, mówicie o tym, że dzisiaj jest chaos prawny.

(*Posel Anna Paluch*: Proszę na temat, do rzeczy.)

Chciałam państwa zapytać, w jaki sposób ten projekt ustawy zmieni ten stan prawny. W jaki sposób zmusi samorządy do tego, żeby pod koniec 2021 r. przyjęły uchwały i zmieniły umowy dzierżawy w marcu przyszedłego roku?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Aleksandra Gajewska:

Nie stworzyliście w tej ustawie żadnych, absolutnie żadnych mechanizmów, które by to usprawniały i prawdopodobnie w przyszłym roku będziemy procedować nad tą samą ustawą, by kolejny rok działać na rzecz myśliwych...

(*Posel Anna Paluch*: Wszyscy będą przez pół dnia?)

...i pan doskonale zdaje sobie z tego sprawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że osoba, która jest autorem koncepcji rozwiązania problemu tej ustawy...

(*Posel Anna Paluch*: Koalicja Obywatelska ma ciągle dwukrotny czas.)

...w związku z tym, że nie wszystkie sejmiki podjęły odpowiednie uchwały, jakimś specjalnym połem się nie wykazała. Na pewno geniuszem nie jest. Ja zupełnie inaczej bym to zrobił, tym bardziej że, jak słusznie powiedziała pani poseł Gajewska, zostały naprawdę trzy sejmiki. To prawo jest wątpliwej jakości i chyba jest niezgodne z konstytucją.

(*Posel Anna Paluch*: Chyba czy na pewno?)

Natomiast problemy zostają i chciałbym przedstawić ministerstwu zapytać, czy docierają do was informacje i zapytania od tych kół łowieckich, które mają obwody zlokalizowane na terenie dwóch województw, trzech województw. Tam są piekielne konflikty. Oczywiście wszystko można na siłę załatwić. W jaki sposób chcecie zrekompensować ich nakład pracy, którą włożyli w te obwody, a za chwilę je stracą? (*Dzwonek*) Czy macie koncepcję rozwiązania tego problemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Kiedy będziemy procedować nad takimi kon-

Posel Stefan Krajewski

kretnymi przepisami jak projekty rządowe, a nie poselskie? Naprawdę w tej sytuacji lepiej, żeby się wypowiedzieli specjaliści, a nie żeby toczyła się tu walka polityczna, a często są to osoby, które nie mają zbyt dużej wiedzy w tym zakresie, w tym temacie. Mam wrażenie, że niektórzy posłowie i niektóre posłanki, z całym szacunkiem, wiadomości o łowiectwie i myślistwie czerpią z bajki o Czerwonym Kapurku i może jeszcze jakiejś innej.

(*Głos z sali*: Po co to?)

Trzeba o tym rozmawiać, bo na to czekają rolnicy.

(*Posel Lidia Burzyńska*: Nie trzeba ubliżać.)

Przed wszystkim czekają na to rolnicy, ale też to jest prosta decyzja administracyjna, która ma wydłużyć ten termin.

(*Posel Anna Paluch*: Pan poseł krytykuje kolegę przedmówcę, tak?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Posel Stefan Krajewski:

Odnoszę się do wszystkich. Proszę dać mi skończyć.

Trzeba nad tym procedować, ale jako nad projektem rządowym, wtedy na ten temat wypowiedzą się właściwe osoby. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle

(*Posel Lidia Burzyńska*: O wiele więcej...)

Bardzo proszę o spokój na sali.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Zielińska, Kolicja Obywatelska.

Pani poseł...

(*Posel Urszula Zielińska*: Przepraszam, przepraszam.)

Proszę.

Posel Urszula Zielińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chcę jeszcze rozwiązać państwa obawy...

(*Posel Stefan Krajewski*: Daj spokój.)

...jeśli wierzycie, że ta nowela jest potrzebna do zwalczania ASF. Nie jest potrzebna. Do zwalczania ASF potrzebne są, po pierwsze, nadzór bierny, po drugie, bioasekuracja, przede wszystkim, a nie ślepe strzelanie do dzików. Na dowód tego podam dane

z ministerstwa rolnictwa, które otrzymaliśmy za zeszły rok. Z ustrzelonych w Polsce dzików tylko, uważa, 0,5%, powtórzę, 0,5%, cierpiało na ASF.

(*Posel Maria Kurowska*: Starczy.)

Pytanie do wnioskodawców. Jak ta niezgodna z konstytucją ustawa pomoże w walce z ASF? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Bogusław Wontor, Lewica.

Posel Bogusław Wontor:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Zakładając teoretycznie, że ta ustawa wejdzie w życie, jak rząd zmotywuje, zmobilizuje te województwa, które nie dopełniły tego terminu, i przez to mamy dzisiaj tę dyskusję. Żeby nie było tak, że za jakiś czas znowu się spotkamy i będziemy dyskutować o następnym przedłużeniu terminu, bo taka sytuacja...

(*Głos z sali*: Ja to mówiłam, panie pośle.)

...może mieć miejsce. Chciałbym, żeby rząd...

Wiem, że była o tym mowa, ale chciałbym, żeby rząd do tego się odniósł, bo rząd ma pewne instrumenty, dlatego o to pytam. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Jaki jest stan prawny na tych terenach łowieckich, na których nie dokonano nowego podziału na obwody łowieckie? W zasadzie drugie pytanie wynika z pierwszego. Na jakiej podstawie odbywał się odstrzał zwierząt? Jeśli brakuje podstaw prawnych do prowadzenia tego odstrzału, to czy były podejmowane interwencje w stosunku do myśliwych, którzy takiego odstrzału dokonywali? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Edwarda Siarkę o odpowiedź na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałem bardzo serdecznie w imieniu Ministerstwa Klimatu i Środowiska podziękować posłowi, który reprezentował grupę posłów inicjujących ten projekt ustawy. Ustawa, która jest w naszej ocenie niezbędna, aby zachować ciągłość dzierżawy obwodów łowieckich, a przede wszystkim dbać o całą sferę związaną z łowiectwem, z ochroną przyrody i dobrostanem zwierząt.

Pierwsze sprostowanie takie mianowicie, że jeżeli mielibyśmy podsumować, ile sejmików wojewódzkich podjęło uchwałę, to osiem sejmików podjęło uchwałę o podziale województwa na obwody łowieckie i dokładnie osiem takich uchwał na dzień dzisiejszy nie podjęło. Ostatnią uchwałę, która do nas wpłynęła, do ministerstwa, jest uchwała z 18 lutego z województwa kujawsko-pomorskiego. W ten sposób na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że w ośmiu województwach te uchwały zostały przyjęte.

Bardzo wiele miejsca państwo poświęcili właśnie sprawom wynikającym z praw konstytucyjnych i wyroku konstytucyjnego z 2014 r. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że w żaden sposób obecne przepisy nie ograniczają prawa własności, bo w wypowiedzi jednej z pań posłanek zostało zawarte takie sformułowanie, że obecne przepisy ograniczają swobodne dysponowanie nieruchomościami. To po prostu zwyczajne nieporozumienie.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego został, można powiedzieć, zrealizowany w pełni w rozwiązaniu ustawowym w 2018 r., kiedy to, proszę zwrócić uwagę, w tych zapisach zostały zawarte dwie możliwości. Jedna, która – niestety to prawda – do końca nie może być dzisiaj realizowana ze względu na to, że nie mamy podzielonych województw na obwody łowieckie w tych częściach, gdzie uchwały nie zostały podjęte. Czyli mówimy tutaj o wyłączeniu gruntów z dzierżawienia. Jeżeli taki grunt z dzierżawienia jest wyłączony, to również wtedy takiemu właścicielowi gospodarstwa nie przysługuje odszkodowanie, żeby to było jasne. I to jest jeden sposób. Natomiast w każdej chwili właściciel gruntu może ubiegać się o wyłączenie gruntu z polowania i wtedy taki wniosek składa po prostu do starosty, i może to zrobić po prostu w każdym przypadku. To są zapisy ustawy, która obowiązuje na dzień dzisiejszy i została wprowadzona w życie w 2018 r. Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić.

Oczywiście wydawałoby się, że ta nowelizacja nie powinna rodzić większej dyskusji, ale, jak widzimy, rodzi bardzo duże emocje, a coś dopiero wszystkie zawarte elementy dotyczące funkcjonowania łowiectwa w Polsce, które skądinąd ma bardzo dużą tradycję, jest w ogóle częścią dziedzictwa kulturowego. Proszę sobie, że tak powiem, to uzmysłowić. To nie jest tak, że łowiectwo, tak jak niektórzy by chcieli je postrzegać, jest postrzegane jako zabawa czy też jakaś dewiacja. Ono jest wpisane w kulturę polską, po

prostu. Proszę to po prostu przyjąć jako coś, co jest rzeczą oczywistą. Jakkolwiek rozumiem różnego rodzaju wrażliwość posłów i dążenie do personalizacji zwierząt, które nas często prowadzi w tej dyskusji na manowce. Ale trzeba to wyraźnie powiedzieć.

Jeżeli chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, to również ten wyrok zawierał w sobie sformułowanie, które odnosiło się do tego, że granice obwodów muszą się zamykać w granicach województwa. Stąd też dzisiaj jest dokonywana, pan poseł Klimczak o to pytał... Obwody muszą się zamykać w granicach województwa. I niestety muszę przyznać, że z naszego rozeznania wynika, że marszałkowie czy sejmiki stosują różną politykę. Osobiście jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, że nawet jeżeli na granicach województw dochodzi do tego, że mamy tworzone obwody mniejsze niż 3000... (*Dzwonek*)

(*Posel Dariusz Klimczak: Hektarów.*)

...hektarów, to jestem zwolennikiem, żeby tworzyć obwód, bo on daje możliwość kołu, które do tej pory na tym terenie gospodarowało, żeby mogło wydzierżawić. A często marszałkowie podejmują decyzje i stąd się rodzą konflikty, że dołączają to do koła sąsiedniego. I stąd rodzą się konflikty. Natomiast rzeczywiście jest trudno, bo w niektórych miejscach, regionach mamy takie przypadki, gdzie dochodzi do poważnych konfliktów między myśliwymi, gdzie często nawet granice województw przebiegają na terenach, które dokładnie nie są oznaczone. Bo dobrze, jeżeli granica przebiega gdzieś przez tory kolejowe, drogę, rzekę itd., a ona często przebiega przez pola i de facto będzie pewien wysiłek, którego będzie wymagało wydzielenie tych obszarów. Oczywiście powstają też problemy związane z przesuwaniem obwodu, wtedy gdy przesunięcie granic obwodów powoduje kwestie majątkowe. Ale to też jest regulowane przepisami. Mianowicie koła muszą sobie normalnie przekazać ten majątek na podstawie protokołu i o to będą już troszczyli się łowczy okręgowi, którzy będą powoływali komisje do oceny tych obwodów już przy wydzierżawieniu. Ale generalnie przekazanie tego majątku musi odbywać się na podstawie jakiegoś protokołu, bo niewątpliwie są koła, które zainwestowały w budowę np. urządzeń łowieckich, a one się znajdują w tym momencie poza granicami województwa, i niestety trzeba będzie to jakoś uregulować.

Pytanie pana posła Wontora, ta kwestia również się pojawiała, mianowicie jak zmobilizować województwa do tego, żeby podjęły uchwały. To jest duże wyzwanie. Myśmy w ministerstwie próbowali zmobilizować województwa, żeby rzeczywiście przyspieszyć te prace, ale pandemia troszkę uniemożliwia wszelkiego rodzaju skądinąd istotne kwestie, które panie podnosiły, mianowicie konsultacje...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie ministrze, proszę się zbliżyć do końca.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

...żeby osoby, które chcą wyłączyć teren z wydzierżawienia, miały szansę w ogóle się porozumieć z komisjami, które dokonują oceny. Niemniej ważne jest, żeby te uchwały zostały podjęte. Jeżeli w ciągu roku się okaże, że mamy tu jakąś opieszałość, będziemy musieli wprowadzić sankcję prawną polegającą na tym, że marszałkowie w przypadku niedokonania podziałów województwa na obwody będą płacić za szkody. Taki przepis na pewno wprowadzimy w ciągu roku, w trakcie śledzenia tego procesu tworzenia planów w poszczególnych województwach, jeżeli nie będzie to przebiegało zgodnie z zakładanym przez nas harmonogramem.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Edward Siarka:**

Dziękuję, pani marszałek.

Na wszystkie pytania oczywiście nie byłem w stanie odpowiedzieć ze względu na ograniczenia czasowe, ale zapewniam, że śledzimy tę sprawę, żeby zwłaszcza interesy rolników nie znikły z naszego pola widzenia, bo na wiosnę będziemy mieli bardzo duże problemy z wypłatą odszkodowań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Dariusz Klimczak.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Dziękuję za odniesienie się do kwestii problematycznych obwodów: transgranicznych lub tych, które mają mniej niż 3 tys. ha. Mają państwo dość ciekawe przemyślenia, które mogą spowodować rozładowanie tych napięć. Pytanie, czy państwo nie zechcieliby wysłać do sejmików rekomendacji odnośnie do tego, co w takich sytuacjach zrobić, aby uniknąć tych niepotrzebnych napięć pomiędzy obwodami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Roberta Telusa o zabranie głosu.

Posel Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie ukrywam, że troszkę uśmiechałem się w trakcie tej dyskusji, bo naprawdę to jest ustawa, która porządkuje, wprowadza pewien porządek albo pozwala na to, żeby można było wprowadzić porządek. Zapobiega temu, żebyśmy weszli w chaos, pomaga w tym, żebyśmy uniknęli chaosu, który mógłby się stać po 31 marca. Dlaczego tak mogłoby się stać?

Drodzy Państwo! To jest prosta ustawa, która przedłuża do końca roku możliwość, żeby sejmiki mogły dostosować swoje obwody do granic województw. To bardzo prosta rzecz, której nie zrobiły sejmiki. Temu nie jest winien Sejm, nie są winni posłowie z żadnego ugrupowania, tylko są winni marszałkowie, sejmiki, które tych uchwał nie podjęły. Tutaj pani poseł pytała: W czyim interesie działacie? Wygląda na to, że przeciwko samorządom. No nie, nie działamy przeciwko samorządom, tylko jeszcze dajemy czas tym samorządom, które do tej pory nie zdążyły, nie chciały, nie mogły... Nie wiem co, ale tych uchwał nie podjęły.

Było też pytanie, jedna pani poseł pytała, czy za rok się spotkamy z taką sprawą. Nie spotkamy się, pani poseł, gwarantuję pani, dlatego że jeżeli się okaże, że pewne sejmiki, może mazowiecki albo któryś inny, nie będą chciały tego wprowadzić, to wprowadzimy sankcje i je zmusimy do tego, żeby to wprowadziły – bo są zmuszone przez Trybunał Konstytucyjny, żeby to wprowadzić, będą zmuszone, np. mazowiecki, do tego, żeby to po prostu wprowadzić.

Pytanie, dlaczego projekt poselski, powinien być rządowy. No nie, panie pośle, gdyby pan wiedział... Pan chyba wie o tym, że są różne drogi: obywatelska, poselska, rządowa. Myśmy wybrali rządową. Jako posłowie, jako grupa posłów chcieliśmy tę sprawę uporządkować i ją porządkujemy. Że się pan temu dziwi, to ja tego nie rozumiem.

Tak naprawdę, w czyim interesie działamy, to pytanie, które było. M.in. w interesie rolników. Jeżeli poseł z PSL-u, którykolwiek poseł występuje i mówi, że to jest zła ustawa, że on się dziwi, dlaczego poselska, albo mówi, że tę ustawę tworzyli ludzie, którzy się nie znają... Drodzy państwo, to przede wszystkim sprawa rolników. Dlaczego sprawa rolników? Bo gdyby po 31 marca nie było tych uchwał, to nie byłoby komu wypłacać odszkodowań dla rolników. To jest jedna bardzo ważna rzecz. Dzięki temu umowy będą dalej obowiązywać i koła będą odpowiadały za szkody łowieckie, będą płacić odszkodowania za szkody łowieckie. To jest proste. Ja się nie dziwię paniom posłankom z Warszawy albo z dużych miast, że tego

Posel Robert Telus

nie rozumieją, ale tego, że poseł z PSL-u tego nie rozumie, to ja nie rozumiem po prostu.

Jak to działa w walce z ASF? Jak to pomaga w walce z ASF? To też jest prosta rzecz. To, co powiedziałem: jeżeli po 30 marca nie obowiązywałyby te umowy, to nie byłoby żadnej możliwości odstrzału dzików, bo nie byłoby koła, które by za dany obwód odpowiadało. To też jest prosta rzecz. To jest też współdziałanie i pomoc w walce z ASF-em.

Droży Państwo! Jak mówię, to jest prosta ustawa i to, że ona budzi tyle emocji i tyle jest tutaj różnych zdań przeciwnych... Naprawdę można się uśmiechać pod nosem, że ktoś nie rozumie. Z drugiej strony budzi to we mnie taki niedosyt ze względu na to, że chcemy zrobić coś dobrego, a jest taki odzew. I nie jest to ustawa o żadnym bekaniu krów metanem, nie jest to ustawa o żadnych sprawach związanych... No nie wiem. Tutaj było mówione o świniach, o tym, że hodujemy za dużo świń. Jeżeli ktoś się tak wypowiada jak pani europoseł Spurek, że krowy są gwałcone... Droży państwo, to jest ideologia lewacka, która w ogóle nie powinna być tutaj przypominana, a drogie panie posłanki próbowały przypominać tę ideologię. Nie tędy droga. To, co wy panie tutaj robiłyście przed momentem, to jest działanie przeciwko polskiemu rolnictwu, proste działanie przeciwko polskiemu rolnictwu. Ja osobiście się z tym nie zgadzam i będę protestował, dlatego że musimy wspierać nasze polskie rolnictwo (*Dzwonek*), a nie działać przeciwko polskiemu rolnictwu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Drogie Panie Posłanki! Z taką emfazą i ogniem w oczach zadawałyście tutaj chwilę temu grad pytań. Odnoszę wrażenie, słuchając tych waszych pytań, że nie znacie ustawy – Prawo łowieckie. To jest pierwsza kwestia.

To jest wyrok trybunału z 10 lipca 2014 r., tzn. 10 lipca 2021 r. minie 7 lat, a więc nie przedstawiać nieprawdziwych danych. Ale przypominam, że od 10 lipca 2014 r. do końca kadencji rządu Platformy i PSL-u było 1,5 roku, droga pani poseł, i pani koleżdy nie kiwnęli małym palcem, choć mieli jeszcze 1,5 roku działania rządu, żeby wykonać ten wyrok. Dlaczego tego nie zrobili? Dlatego że sprawy, których on dotyczył, były trudne.

(*Posel Aleksandra Gajewska*: Ale wy jesteście dobrą zmianą.)

(*Głos z sali*: Pani nie przeszkadza, pani słucha.)

Pani poseł, ja pani słuchałam spokojnie. Proszę się zachowywać zgodnie z regulaminem.

Nie wykonali, nie kiwnęli małym palcem, dlatego że to były kwestie bardzo trudne i niepopularne. I, drogie panie posłanki, których nie było w poprzedniej kadencji w tej Izbie, trzykrotnie były wprowadzane zmiany tych przepisów dotyczących wypłacania odszkodowań, dotyczących Prawa łowieckiego. Staraliśmy się wyprostować te rzeczy, których nikt nie ruszył przez kilkanaście lat, chociaż były zarzewiem bardzo wielu konfliktów, i słuchaliśmy ludzi, którzy recenzowali wykonywane przez nas działania legislacyjne.

Proszę państwa, w sensie prawnym ustawa z 22 marca 2018 r. jest właśnie wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014 r., bo ustanawia procedurę podziału województw na obwody łowieckie, z umożliwieniem właścicielowi lub użytkownikowi terenu złożenia oświadczenia o zakazie wykonywania polowania na jego nieruchomości. I te przepisy zawarte w art. 27b – proszę go sobie dokładnie przeczytać – są po prostu najprostsze z możliwych. Składa się oświadczenie u starosty, starosta poświadcza własnoręcznie podpisu. Jeżeli nie on zawiera umowę dzierżawy obwodu łowieckiego, to natychmiast wysyła to oświadczenie właściwemu podmiotowi. Można to oświadczenie wycofać na koniec roku łowieckiego, ale jeżeli właściciel nie życzy sobie polowania na swoim terenie, nie dostanie odszkodowania. Proste, skuteczne przepisy, które są wykonaniem wyroku trybunału. Proszę je przeczytać i na drugi raz nie zadawać takich niemądrych pytań.

Natomiast, proszę państwa, jeśli chodzi o wszystkie pozostałe kwestie, które są w tej ustawie, to mówił o tym pan minister, nie będę tego już powtarzała. Są sposoby, żeby skłonić sejmiki do aktywniejszego wykonywania nałożonych ustawowo obowiązków, ale to jest oczywiste, że trzeba to zrobić, wykorzystując w pełni drogę legislacyjną, skonsultowawszy to, żeby nie było formalnoprawnych powodów do skarżenia takiego trybu. I jestem w stanie sobie wyobrazić, że za miesiąc czy za dwa będziemy nad tym pracować, żeby odpowiednio wcześniej marszałkowie wiedzieli, że muszą podołać tym obowiązkom.

Dziękuję za wszystkie konstruktywne głosy w dyskusji. Mam nadzieję, że doprowadzimy do tego, żeby zmiany zostały wprowadzone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 917 i 961).

Proszę panią poseł Lidię Burzyńską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 917, natomiast sprawozdanie komisji to druk nr 961.

Wysoka Izbo! Nowelizacja rzeczowej ustawy dotyczy regulacji, a tym samym monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych. Projekt określa ramy prawne nowo tworzonego, rozbudowanego systemu monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych. Jego pierwszoplanowym celem jest wsparcie polityki oświatowej państwa w zakresie lepszego dopasowywania oferty szkolnictwa średniego do potrzeb rynku pracy. Wprowadzony projektowaną ustawą szeroko zakrojony i ambitny system monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych dostarczy analiz, które będą mogły być wykorzystywane w ramach tworzenia polityki oświatowej prowadzonej przez rząd i samorządy zarówno w skali regionalnej, jak i na szczeblu powiatów. Analizy losów edukacyjnych i zawodowych absolwentów będą mogły być wykorzystywane przez różne podmioty, a także uczniów i oczywiście pracodawców. Symbioza jest podstawą funkcjonowania.

W trakcie rozpatrywania projektu ustawy komisja przyjęła jedną poprawkę. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży rekomenduje, by uchwalić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I pani poseł Lidia Burzyńska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jako pierwsza zabiera głos.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 917.

Projekt jest konsekwencją zmian dotyczących systemu kształcenia zawodowego dokonanych przez rząd w poprzedniej kadencji. Rządowy projekt ustawy przewiduje przede wszystkim dodanie w ustawie z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe przepisów, które w sposób kompleksowy uregulują sprawy monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych.

W projekcie ustawy zdefiniowano cele realizowanych działań, określono precyzyjnie zakres, formy i okresy wykorzystywania danych osobowych niezbędnych do prowadzenia monitoringu oraz wskazano podstawy prawne ich przetwarzania.

System kształcenia, w szczególności szkolnictwa branżowego, powinien reagować na potrzeby rynku pracy, sprzyjać uczeniu się przez całe życie oraz umożliwiać absolwentom mobilność edukacyjną i zawodową. Aby było to możliwe, konieczne jest zapewnienie informacji zwrotnej na temat przebiegu karier absolwentów. Wiedza o karierach absolwentów umożliwia strategiczne reagowanie systemu edukacji oraz polityki rynku pracy na nieustannie zmieniającą się rzeczywistość społeczno-ekonomiczną. Informacje z monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych odgrywają zatem istotną rolę przy dopasowywaniu systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy, tak aby wspierać konkurencyjność i innowacje na poziomie lokalnym, regionalnym, ale również krajowym, przeciwdziałać niedoborowi wykwalifikowanych pracowników oraz umożliwiać absolwentom podejmowanie satysfakcjonującego zatrudnienia. Proponowane zmiany będą miały także znaczenie dla doradztwa zawodowego i umożliwią wykorzystywanie szczegółowych statystyk dotyczących sytuacji absolwentów szkół ponadpodstawowych na rynku pracy.

Rzetelna i łatwo dostępna wiedza na temat karier absolwentów pozwoli budować wizerunek szkolnictwa branżowego oparty na dowodach. Dostęp do systematycznie gromadzonych i udostępnianych informacji na temat szkolnictwa branżowego pomoże w przewyższaniu negatywnych stereotypów, które go dotyczą, choć nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Informacje dotyczące sytuacji na rynku pracy absolwentów określonych typów szkół i zawodów mają również walor promocyjny i mogą zostać wykorzystane do zachęcenia uczniów do kontynuowania edukacji w szkolnictwie branżowym. System monitoringu pozwoli podejmować decyzje edukacyjne przez osoby kończące naukę w szkole podstawowej w oparciu o rzetelne informacje na temat tego, jakie będą skutki wyboru tej, a nie innej szkoły. W dłuższym okresie informacja taka wpłynie na dostosowa-

Posel Lidia Burzyńska

nie oferty szkół do potrzeb uczniów i pracodawców. System monitorowania karier absolwentów dostarcza również rzetelnych informacji dotyczących warunków zatrudnienia i płacy absolwentów w poszczególnych zawodach, branżach i regionach. Informacje takie w istotny sposób zmniejszają asymetrię informacyjną w relacjach między absolwentami podejmującymi pierwszą pracę a pracodawcami. Pracodawcy mogą wykorzystać te informacje do aktualizowania i lepszego dopasowania zatrudnienia absolwentów do realiów rynku pracy.

Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Projekt ustawy nie wymaga przedstawienia właściwym organom i instytucjom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, w celu uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji lub uzgodnienia. A zatem rządowy projekt ustawy jest istotną przesłanką przygotowania systemu w proponowanym kształcie, ponieważ obecnie dostępne dane nie zapewniają wystarczających podstaw do prowadzenia skutecznej polityki oświatowej.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Projektowana ustawa jest próbą rozwiązania niezwykle ważnego problemu, a mianowicie problemu braku monitoringu karier absolwentów nie tyle szkół wyższych, bo to już w jakimś stopniu potrafimy określić, ile młodzieży szkół branżowych. Na potrzebę realizacji takiego monitoringu wielokrotnie wskazywały szkoły, uczelnie, jak również wskazywali przedsiębiorcy. Sam kierunek jest właściwy, ważny, zwłaszcza w aspekcie dostosowania kierunków studiów, szkół branżowych i dalszej drogi zawodowej do potrzeb rynku. Wskazywaliśmy również w ubiegłym tygodniu potrzebę dostosowania takiej oferty edukacyjnej do osób ze specjalnymi potrzebami, osób z zespołem Aspergera czy z afazją. Monitoring późniejszych karier tych osób na pewno będzie bardzo pożytecznym działaniem.

Natomiast w projekcie ustawy nie wybrzmiewa jednoznacznie wiele spraw. Bardzo cenne jest to, że

rząd chce pochylić się nad problemem dalszej drogi i karier absolwentów, pracować, jak rozumiem, nad dostosowaniem kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy, zwłaszcza że całkiem niedawno przy ogromnym deficycie lekarzy i pielęgniarek rząd nie zatrzymywał ich w kraju, stwierdzając: niech jadą. To bardzo cenna zmiana nastawienia, a więc jako opozycja za nią dziękujemy.

Mamy również ogromne wątpliwości co do wykorzystywania zebranych danych, których jest naprawdę dużo. Są to dane wrażliwe, łącznie z danymi o zarobkach. Niepokoić może także niedostateczne skupienie, jeśli chodzi o zapisy ustawy, na celach niniejszego monitoringu. W ramach konsultacji sektorowe rady, Urząd Ochrony Danych Osobowych, jak również minister do spraw Unii Europejskiej wskazywali na brak wskazania celów monitoringu, które są najważniejsze, dane zbieramy przecież w jakimś celu. Podmioty te musiały się upominać – i słusznie – o uwzględnienie i zapisanie celowości projektowanych zmian. Cel nadrzędny monitoringu, jakim jest dostosowanie – jeszcze raz podkreślę – kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy, jest w tym wypadku najważniejszy. Takie podejście w ustawie nie wybrzmiało, dlatego obawiam się, że zakończy się to na monitoringu i zbieraniu danych wrażliwych. Musimy pamiętać, że za tą ustawą muszą pójść konkretne działania. Dzięki zebranim danym musimy wskazać dalszy kierunek kształcenia kolejnych pokoleń.

W projekcie ustawy jedynie hasłowo wspomina się o stworzeniu warunków do lepszego dostosowania oferty kształcenia do potrzeb rynku pracy. W projekcie brak jest jakichkolwiek informacji, w jaki sposób dane uzyskane z systemu monitorowania karier będą wpływały na szkoły, kierunki kształcenia i programy nauczania. Nie zostało też sprecyzowane, w jaki sposób miałyby one dostosowywać ofertę kształcenia do potrzeb rynku pracy, brakuje tutaj praktycznych wskazań. Mam nadzieję, że monitorowanie absolwentów szkół ponadpodstawowych pójdzie ministerstwu troszeczkę lepiej niż monitoring tzw. dzieci zaginionych w zdalnej edukacji i monitoring nauczycieli, których ministerstwo nie może się jednoznacznie doliczyć.

Zdaniem projektodawcy przetwarzanie danych związanych z monitoringiem karier absolwentów szkół ponadpodstawowych nie wymaga nakładów inwestycyjnych, ponieważ będzie odbywać się z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury informatycznej oraz systemów baz danych, oprogramowania analitycznego Centrum Informatycznego Edukacji, ZUS-u, okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz Ośrodka Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego. Realizacja działań związanych z monitoringiem będzie oznaczała wykonywanie co roku zapytań do baz danych danej instytucji. Nie wydaje się, by wdrożenie systemu monitoringu było możliwe bez poniesienia pewnych nakładów, a zapewnienie narzędzi informatycznych czy przede wszystkim prze-

Posel Kinga Gajewska

szkolenie kadr i obarczenie ich nowymi zadaniami na pewno będzie miało jakiś wpływ na finansowanie. Tak że projekt trzeba na pewno jeszcze dopracować, ale jesteśmy oczywiście za tym, żeby nad nim pracować. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Bogusław Wontor, Lewica.

Posel Bogusław Wontor:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy pragnę przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, druki nr 917 i 961.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy ma na celu zapewnienie informacji zwrotnej na temat przebiegu karier absolwentów. Monitoring w tym zakresie ma wpływać na aktualizowanie podstaw nauczania, udoskonalić nabywanie odpowiednich umiejętności i zwiększyć zatrudnialność. Ma również służyć lepszemu dopasowaniu umiejętności do potrzeb rynku pracy, zaradzić niedoborowi wykwalifikowanej siły roboczej, planować, uwzględniając zmieniające się potrzeby w zakresie zatrudnienia i edukacji oraz potrzeb społecznych.

Wysoki Sejmie! Zgodnie z zapisami w ustawie wprowadzenie monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych będzie zadaniem ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, który powinien pozyskiwać i przetwarzać szczegółowe dane rejestrowe niezbędne do prowadzenia tego zadania.

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zdaniem autorów proponowanych zmian po przyjęciu tej ustawy będzie możliwość lepszego dopasowania oferty kształcenia do potrzeb rynku pracy, dostarczenia informacji stwarzających szansę podniesienia zainteresowania kształceniem w szkolnictwie branżowym. Przyjęcie rozwiązań zapisanych w projekcie ma również zwiększyć efektywność polityki rynku pracy poprzez wsparcie informacyjne działań instytucji rynku pracy, rozszerzenie możliwości ewaluacji polityk w dziedzinie edukacji i rynku pracy.

Wysoka Izbo! Bardzo upraszczając, można powiedzieć, że jest to ustawa bardziej techniczna niż np. polityczna. W ustawie zawarte są rozwiązania, do których przyjęcia jesteśmy zobowiązani w ramach dostosowywania naszego prawa do regulacji unijnych.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W związku z tym, co przedstawiłem, informuję, że posłanki i posłowie Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy poparą rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, druki nr 917 i 961. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Klimczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Dariusz Klimczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy – Prawo oświatowe w kierunku wprowadzenia mechanizmu monitorowania karier absolwentów szkół średnich jest kwestią bardzo ważną i pożądaną. Dlaczego? Jak wyjaśniał podczas posiedzenia komisji przedstawiciel rządu, dane te pozwolą ocenić sytuację absolwentów na rynku pracy, m.in. poprzez informację o częstotliwości zmian miejsc pracy, dochodach, okresie od zakończenia nauki do rozpoczęcia pracy. Otóż nie. To jest jedynie proza działania tego mechanizmu. W argumentacji rządu wprowadzenie monitorowania karier powinno opierać się głównie, jeżeli nie wyłącznie, na przyszłości polskiej gospodarki, jej sile, konkurencyjności w stosunku do rynku europejskiego. Los polskich przedsiębiorców, los poszczególnych działalności gospodarczych zależy dzisiaj głównie od potencjału kadrowego. Umiejętna polityka państwa w tym względzie ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki naszego kraju. Oczywiście nie twierdzę, że kariera poszczególnych uczniów czy osób jest jedynie jakimś trybikiem w dużym mechanizmie gospodarczym, bo to jest w rzeczywistości wybór na całe życie i jeden z głównych determinantów naszej przyszłości i tego, jak to życie nam się układa.

Tym bardziej rolą państwa jest takie kształtowanie edukacji, aby ta przyszłość zarówno dla ucznia, jak i dla naszej gospodarki była jak najlepsza, żeby przynajmniej uniknęła oczywistych błędnych dróg czy czasami nawet ślepych uliczek. Czy monitoring karier rozwiąże te problemy? Niestety w uzasadnieniu nie mamy ani jednego zdania, w jaki sposób ten mechanizm będzie wdrażany w życie, praktykę funkcjonowania edukacji. Mało tego, przedstawiciel rządu ujawnił prawdziwy cel wspomnianego działania, czyli unijną kasę. Jeżeli nie stworzymy tego mechanizmu, nie będziemy mieć możliwości i dostępu do środków z nowej perspektywy finansowej. Wiele

Posel Dariusz Klimczak

argumentów, wiele za, potrzeba przyjęcia, a powodem, że dopiero teraz, tj. w szóstym roku rządów, Prawo i Sprawiedliwość się za to zabrało, jest jedynie możliwość pozyskania unijnych pieniędzy. Nie zmienia to oczywiście faktu, że mechanizm jest potrzebny. Niestety wątpię, żeby Prawo i Sprawiedliwość zrobiło z tego jakkolwiek użytek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Artur Dziambor, Koło Poselskie Konfederacja.

Pan poseł już się zbliża.

Proszę bardzo.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym powiedzieć, jeżeli chodzi o samą zasadność, czy powinien istnieć taki system, czy nie powinien, czy powinniśmy się tym zajmować. Rozumiem, że w obecnym systemie edukacyjnym, w obecnym zarządzaniu edukacją, w tym, jak teraz funkcjonuje ministerstwo, jeżeli chodzi o to, jak w ogóle myślimy o edukacji, rzeczywiście jest to kierunek dobry, w związku z czym Konfederacja będzie pewnie popierać ten wniosek. Natomiast nie byłbym sobą, gdybym przy okazji nie wspomniał o tym, że wszystkie te problemy, które są załatwione tą konkretną propozycją, to są problemy, które by nie istniały, gdyby zupełnie inaczej zorganizowana była szkoła, gdyby istniał proponowany przez Konfederację bon oświatowy, który sprywatyzowałby po prostu część szkolnictwa i szkół. Spowodowałby, że to rynek regulowałby i weryfikowałby potrzeby, jakie rzeczywiście ma edukacja, kogo potrzeba na rynku. Gdybyśmy mieli tego typu ogład, wiedzielibyśmy doskonale, które ręce do pracy są nam potrzebne, żeby się rozwijać. Tego systemu nie ma, w związku z czym za każdym razem musimy się zastanawiać nad tym, czy nam się w ogóle opłaca utrzymywać daną szkołę, czy ta szkoła wykreuje później ludzi, którzy będą potrzebni na rynku pracy. Dokładnie ten sam problem mamy z uczelniami wyższymi. Masa jest takich studentów, którzy w tym momencie studiują na kierunkach, które nie są nikomu potrzebne, które sprawiają, że na rynku pracy nie są oni potrzebni do niczego z takim wykształceniem, z jakim będą kończyć swoje obecne kierunki. Dlaczego? Dlatego że wychodzimy cały czas z tego trybu, w którym to przed 1989 r. mieliśmy te słynne 7% wykształconych, wyżej wykształconych Polaków, a później nagle pojawił się taki projekt wielkiej edukacji

całego społeczeństwa. Okazało się, że każdy musi mieć magistra. I doprowadziliśmy do tego stanu, w którym każdy ma jakiegoś magistra. W pewnym momencie będzie trzeba ten system zmienić. Mam nadzieję, że dojdziemy do tego, żeby właśnie wprowadzić tenże bon oświatowy i te prywatne zasady normalnego, rynkowego podejścia do edukacji. Tymczasem będzie trzeba uchwalić tę ustawę, tak jak tutaj poseł Klimczak powiedział, właśnie dlatego, że są fundusze unijne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Hannę Gill-Piątek, Koło Poselskie Polska 2050.

Zapraszam.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Polski 2050 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw.

Mówi się, że wiedza to władza. Potrzeby prowadzenia monitoringu karier absolwentów dla lepszego zharmonizowania kształcenia zawodowego z rynkiem pracy oczywiście nikt w przypadku tej ustawy tutaj nie kwestionuje. Budzi natomiast wątpliwości, i to ogromne wątpliwości, zakres gromadzonych danych. Wymieniona w uzasadnieniu projektu ustawy potrzeba poszanowania konstytucyjnych zasad legalności i proporcjonalności działania organów władzy publicznej nie jest jedyną konstytucyjną zasadą, którą ten projekt łamie. Prawo do ochrony prawnej życia prywatnego gwarantowane w art. 47 konstytucji również wymaga respektowania, a respektowane przez ten projekt nie jest. Nawet jeśli system monitoringu karier ma zabezpieczyć dane przez ich anonimizację na drugim i trzecim etapie przetwarzania danych, powstaje wątpliwość, po co państwo ma gromadzić tak szeroki zakres danych o absolwentach, ale i o nauczycielach. Tytuły ubezpieczenia, kody świadczenia, przerwy w płaceniu składek, podstawy wymiaru składek, informacje o przekroczeniu trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia – te wszystkie informacje znajdują się w rękach rządu. Projekt ustawy kładzie nacisk na niezbędność przetwarzania do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym oraz wydłużanie okresów przetwarzania danych, a nie na proporcjonalność gromadzenia przez państwo danych o obywatelach do rzeczywistych potrzeb związanych z planowaniem i administracją publiczną.

Wreszcie szczególnie niepokój w tym projekcie budzi również stwierdzenie, że niezbędne jest, aby proponowane regulacje ustawowe dotyczące monitoringu karier absolwentów weszły w życie z dniem nastę-

Posel Hanna Gill-Piątek

pującym po dniu ogłoszenia, co zdaniem rządu nie narusza zasad demokratycznego państwa prawnego oraz jest podyktowane ważnym interesem publicznym. Zastanawiamy się, jaki jest to interes publiczny i dlaczego trzeba tę ustawę wprowadzać tak szybko. Tymczasem każde skrócenie okresu *vacatio legis* jest zjawiskiem niepożądanym i dowodzi rosnącego bałaganu legislacyjnego. Narusza również postulat równości prawa i zaufania obywateli wobec niego.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że ta ustawa powinna nazywać się ustawą inwigilacyjną, która da rządowi dostęp do prywatności zarówno nauczycieli, jak i młodych ludzi na długie lata, a wiedza to władza. Dlatego jako Polska 2050 na pewno tej ustawy nie poprzemy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, rozpoczynamy pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Kretkowską z klubu parlamentarnego Lewica, której nie widzę.

W związku z tym zapraszam pana posła Piotra Borysa z Koalicji Obywatelskiej, którego nie widzę. Pewnie gdzieś rozmawia z panią posłanką Kretkowską.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska. (*Głos z sali:* Nie ma.)

Dobrze.

Pani poseł Joanna Fabisiak – widzę.

Pani poseł, zapraszam serdecznie.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Monitoring karier osób ze specjalnymi potrzebami jest tu wspomniany i jest to taki ukłon w stronę tych osób, które kształcą się, wybierają jakiś zawód. Są poszukiwane na rynku pracy, ale co z tego? Wszyscy wiemy, że tej pracy nie podejmą z innych przyczyn i ten monitoring to jest stracony czas i pieniądze. Dlaczego nie podejmą? Dlatego, że będą się bały i oni, i ich rodzice pójść do pracy, bo jeśli zawieszą swoją rentę, to potem bardzo długo trwa proces odwieszania, nawet do roku, więc przez rok np. nie ma pieniędzy, jeśli osoba w pracy się nie sprawdzi.

Zatem pytam: Czy ta ustawa i sprawa tego monitoringu jest przygotowywana wspólnie? Czy jest to interdyscyplinarna ustawa, interdyscyplinarny zapis prowadzony (*Dzwonek*) wraz z resortem polityki społecznej? Bo jeśli nie, to zgodzicie się państwo, że dla samej diagnozy nie to jest potrzebne osobom ze specjalnymi potrzebami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Dariusza Klimczaka.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać przedstawicieli resortu o praktykę działania tego mechanizmu, mianowicie o to, w jaki sposób będą implementowane do systemu edukacji dane przetworzone z monitorowania karier. Proszę podać jakiś przykład, w jaki sposób on będzie kształtował system. Przykład poglądowy. Wychodzi z waszych badań, że każdy po budowlance ma pracę, ale wychodzi na to, że zakłada swoją firmę i połowa upada, bo nie ma rąk do pracy, ludzi, którzy na niższych stanowiskach chcą wykonywać tę pracę. Jakie rekomendacje wtedy udzielicie? I czy w ogóle na innych, także poglądowych, przykładach państwo potrafią wyjaśnić, jak ten system będzie kształtował nasz system edukacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią posłankę Anitę Sowińską, klub parlamentarny Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście monitoring powinien czemuś służyć, dlatego chciałabym zapytać o konkret, o to, co mnie interesuje. Obecnie w XXI w. największym wyzwaniem jest kryzys klimatyczny. I to będzie również wyzwanie dla tych młodych ludzi, którzy teraz się uczą i którzy wstąpią niedługo i zaczną pracę. Chciałabym zapytać, w jaki sposób pani minister zamierza... jakie programy zamierza wdrożyć, zwłaszcza jeżeli chodzi o nauczanie menedżerów i inżynierów, dlatego że to oni będą podejmować ważne decyzje mające wpływ na środowisko, decyzje inwestycyjne, decyzje o projektowaniu wyrobów, projektowaniu procesów. Czy pani minister wdroży programy, aby oni mierzyli nie tylko aspekt finansowy, ale również aspekt środowiskowy? I jakie mechanizmy kontroli pani wdroży (*Dzwonek*), żeby osiągnąć te efekty nauczania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Kinga Gajewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Nie ma.

Pan poseł Bogusław Wontor, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam serdecznie, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak wsłuchując się też w te pytania i w dyskusję, która jest, to wydaje mi się, że będziemy ją prowadzili za rok, gdy ta techniczna ustawa po prostu będzie funkcjonowała i będzie działała, i będzie wtedy możliwość oceny.

A też tak na marginesie dla tych sceptyków, którzy mówią, że tutaj może być coś złe, to chcę powiedzieć, że my dzisiaj już monitorujemy kariery absolwentów szkół wyższych, przechodzimy tylko półkę niżej. Tak jak m.in. w swoim oświadczeniu mówiłem, jest to też wymuszane przez Unię Europejską, bo my dostosowujemy prawo i to prawo porównywalne ma obowiązywać w całej Unii.

Ale zadaję pytanie, bo też mam wątpliwości, i tutaj pani minister jakby odpowiedziała: Dlaczego *vacatio legis* jest w taki, a nie inny sposób zapisane w tej ustawie? Przecież można było wcześniej wyjść z tą ustawą, jeżeli faktycznie potrzeba, żeby ona szybciej weszła w życie. (*Dzwonek*) Albo jeżeli nie ma potrzeby takiego szybkiego jej wejścia, to żeby w sposób normalny, prawidłowy zapisać *vacatio legis*, bo przecież później to pokazuje, że z prawem można sobie po prostu... z prawa można kpić i można po prostu robić je tak, jak się chce. Powinniśmy się pewnych reguł i zasad trzymać. Tak uważam i prosiłbym, żeby pani minister odniosła się do tego, dlaczego taki zapis jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę sekretarz stanu w ministerstwie edukacji narodowej panią minister Marzenę Machałek o udzielenie odpowiedzi i wypowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na pytania, które tutaj padły, na które odpowiedź już w zasadzie była udzielona w komisji. Bardzo dziękuję, że w zasadzie wszyscy popierają cele tej ustawy. Niektórzy twierdzą, że są niedookreślone. Przypomnę, że są one szeroko opisane zarówno

w art. 1 ustawy, jak i w uzasadnieniu oraz w OSR. Jakie są cele? Przedstawiała to pani poseł sprawozdawca. Przywołane zostały także w stanowisku klubu. Cele są dosyć oczywiste. Służą lepszemu kształtowaniu przekształcania branżowego i technicznego, dopasowaniu do potrzeb rynku pracy, a także zwiększeniu atrakcyjności kształcenia branżowego i technicznego. Ważne są także informacje przekazywane pracodawcom, by wiedzieli, w jaki sposób szkoły kształcą. Może to być więc powszechnie wykorzystywany system. To jest kolejny etap, przypomnę, reformy kształcenia branżowego i technicznego.

Jednym z elementów reformy jest prognozowanie zapotrzebowania na zawody na krajowym oraz regionalnym rynku pracy. Ta ustawa będzie jednym z ważnych elementów, które pozwolą nam trafniej kształtować tę prognozę. Padło pytanie, w jakim celu określamy co roku w prognozie te zawody. W obwieszczeniu ministra edukacji i nauki mówimy, na jakie zawody jest zwiększone zapotrzebowanie. Jest to badanie, które analizuje różne dane, w tym dane GUS-u. Wykorzystujemy także metodę delficką. Te dane analizuje Instytut Badań Edukacyjnych, który jest ważnym partnerem w przygotowaniu tej ustawy. Ustawa była przygotowana, realizowana w formie projektów. Później była przygotowywana wspólnie z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Będzie wykorzystywana do tych celów.

Przypomnę, że w wyniku naszej reformy osiągnęliśmy już duży sukces. Mimo pandemii zwiększyło się zainteresowanie kształceniem branżowym. Pierwszy raz od wielu lat mamy wzrost procentowy liczby absolwentów szkół z ponadpodstawowym wykształceniem branżowym – także technicznym – do 17%. Cieszy nas, że szkoły branżowe zaczęły być szkołami skutecznymi. Kształcenie jest trafne. Uwierzyli w to młodzi ludzie i ich rodzice. Dlatego trzeba było wdrażać te instrumenty. My je wdrażaliśmy. Kiedy przygotowaliśmy ustawę o zmianach w kształceniu zawodowym, 40% absolwentów szkół zasadniczych i 30% absolwentów szkół technicznych trafiało na bezrobocie – przy najniższym od ćwierć wieku bezrobociu w Polsce. Należało to zmienić. Zmieniliśmy kształcenie branżowe, dostosowaliśmy je, powiązaliśmy je bardzo mocno z pracodawcami, określiliśmy prognozę. Prognoza daje nam też podstawy do zwiększenia finansowania w przypadku tych zawodów, które są kluczowe. Przewidujemy też zadania i cele strategiczne dla państwa. Myślimy nie tylko o tym, kto jest potrzebny tu i teraz. Stawiamy sobie też cele strategiczne dla rozwoju państwa.

Wiele osób pochylało się nad sprawą ochrony danych. Uzgodniliśmy wszystko z inspektorem ochrony danych osobowych. Proponowane rozwiązania – jest to zresztą zapisane w ustawie, wyjaśniamy to w uzasadnieniu – gwarantują wysoki poziom ochrony danych osobowych absolwentom. W drugim etapie przetwarzania, niezwłocznie po zakończeniu czynności związanych z łączeniem danych z poszczególnych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek

źródła, numery PESEL i inne dane będą usuwane z połączonego zbioru. Dalej przetwarzane będą już tylko w sposób zanonimizowany. Onę mają nam pokazać, co dzieje się z absolwentami. Żeby coś na temat tych absolwentów wiedzieć, trzeba się tego dowiedzieć. Chodzi o ich kariery, wybory – nie tylko zawodu, lecz także dalszego kształcenia. To będą kolejne ważne informacje pomagające prowadzić dobrą politykę oświatową państwa. Mieści się to też w strategii umiejętności, którą niedawno przyjęliśmy. To pozwoli nam jeszcze lepiej ustalać prognozy dotyczące zapotrzebowania na zawody na rynku pracy, jeśli chodzi o szkolnictwo branżowe i techniczne.

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Chcę dodać, że operujemy na danych, które istnieją i funkcjonują. Współpracujemy z Instytutem Badań Edukacyjnych i Centrum Informatycznym Edukacji. (*Dzwonek*) To są instytucje, które współpracują z ministerstwem edukacji, dlatego nie ponosimy dodatkowych kosztów. Przypomnę, że przewidywane efekty to rzetelna i łatwo dostępna wiedza na temat karier absolwentów. System będzie odpowiadał na potrzeby rynku pracy. Monitoring dostarczy rzetelnych informacji dotyczących warunków zatrudnienia. Jest też jednym z elementów, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków na edukację i trafne ich rozdysponowanie w kolejnej perspektywie. Dziękuję państwu za współpracę przy tworzeniu tej ustawy i za cenne uwagi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 933 i 949).

Proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 933.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 16 lute-

go 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania.

Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2021 r. wniosła: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, dziękuję pani serdecznie, gdyż wie pani, że poza mądrością... Jest godz. 20.30, w związku z tym kłaniam się z szacunkiem.

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Anna Milczanowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, znana z tego, że mówi krótko i konkretnie.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Milczanowska:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i Komisji Infrastruktury pragnę przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 933.

To bardzo techniczny projekt ustawy. Dyskusja odbyła się w obecności też obecnego tutaj pana ministra Bittela. Nikt właściwie nie był przeciwko tej ustawie. Proszę państwa, ustawa ma za zadanie poprawienie jakości kolejowego transportu wewnątrzspółnotowego. Wprowadzona zostanie instytucja preautoryzacji systemów Europejskiego Systemu Zarządzania Systemem Kolejowym. Rozwiązania techniczne wymagać będą zaakceptowania przez Agencję Kolejową Unii Europejskiej. Z wnioskiem o akceptację proponowanych rozwiązań będą musieli występować zarządcy infrastruktury kolejowej. Faktyczne wdrożenie jednolitego systemu ERTMS pozwoli m.in. na zwiększenie przepustowości na istniejących liniach kolejowych, zwiększy bezpieczeństwo pasażerów, umożliwi zarządzanie pojazdami kolejowymi poruszającymi się z dużą prędkością, ujednolici rynek dostaw dla zarządców infrastruktury oraz poprawi punktualność przewozów kolejowych.

Zmianom ulegną także dokumenty dotyczące bezpieczeństwa systemu kolei. W tym zakresie wprowadza się jednolity certyfikat bezpieczeństwa wydawany przez Agencję Kolejową Unii Europejskiej. Prezes Urzędu Transportu Kolejowego będzie organem właściwym do wydawania tego certyfikatu dla wnioskodawców prowadzących działalność jedynie na terytorium Polski.

Posel Anna Milczanowska

Wśród licznych zmian zawartych w przedmiotowym projekcie ustawy na szczególną uwagę zasługuje również nałożenie na przewoźników obowiązku wsparcia rodzin ofiar śmiertelnych wypadków kolejowych oraz osób ciężko rannych i ich rodzin. Przewoźnik będzie zobowiązany udzielić poszkodowanym wyczerpujących informacji dotyczących procedury dochodzenia roszczeń oraz zapewnić na własny koszt wsparcie psychologiczne.

Projektowana ustawa w całości dotyczy implementacji prawa Unii Europejskiej. Rzeczpospolita Polska zobowiązała się do wdrożenia proponowanych przepisów, wobec czego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość głosować będzie za przyjęciem ustawy w całości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani posel.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę, panie ministrze.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Panie marszałku, jak tu krótko mówić o takiej cegle?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Potrafi pan.

Posel Cezary Grabarczyk:

To jest ważna ustawa, zaraz powiem dlaczego. Przez dziesięciolecia systemy kolejowe w krajach europejskich rozwijały się niezależnie od siebie i stosowano często bardzo odmienne rozwiązania techniczne, czego najlepszym przykładem jest nawet różny rozstaw szyn. To utrudniało, a nawet uniemożliwiało świadczenie konkurencyjnych usług przewozowych na budowanym od pewnego czasu wspólnym obszarze kolejowym. Konkurencja na rynku przewozów staje się faktem dzięki regulacjom Unii Europejskiej. Otwieranie rynków następuje jednak stopniowo.

Omawiana ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym dokonuje wdrożenia dwóch dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady: w sprawie interoperacyjności systemu kolei Unii Europejskiej z 11 maja 2016 r. oraz, z tą samą datą, w sprawie bezpieczeństwa. One są fundamentem tzw. IV pakietu kolejowego. Interoperacyjność ma zapewnić zgodność techniczną systemów kolejowych różnych państw

Unii Europejskiej. W ramach interoperacyjności możemy wyróżniać podsystemy strukturalne, które dotyczą infrastruktury, systemów zasilania, sterowania, ale także taboru.

Organem, który będzie upoważniony do zapewnienia spełniania wymagań interoperacyjności w Polsce, jest prezes Urzędu Transportu Kolejowego. W przedmiotowej ustawie, nad którą właśnie procedujemy, wyposażamy prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w liczne nowe kompetencje. Większe kompetencje to także większa odpowiedzialność prezesa UTK. To prezes UTK, gdy chodzi o obszar Rzeczypospolitej, ale także Agencja Kolejowa Unii Europejskiej będą wydawali jednolite certyfikaty bezpieczeństwa. Ustawa szczegółowo określa procedury uzyskiwania tych certyfikatów.

Koalicja Obywatelska popiera przepisy IV pakietu kolejowego. Interoperacyjność to szansa na obniżenie kosztów transportu kolejowego. Spójność techniczna sektora kolejowego to szansa na zwiększenie konkurencyjności w przewozach kolejowych, ale także szansa do wykorzystania w konkurencji międzygałęziowej z transportem drogowym.

Interoperacyjność mogą wykorzystać także polskie firmy, polscy producenci taboru, elementów infrastruktury, dostawcy systemów zasilania i sterowania. To także szansa dla polskich przewoźników, bo mogą obniżyć koszty pracy eksploatacyjnej, stosując nowoczesny tabor. Gdy nie będzie potrzeby wymiany lokomotyw na dwusystemowe, gdy nie będzie trzeba wpręgać lokomotyw, które mają dopuszczenia, homologację na rynku innych krajów, wówczas będą oszczędności: oszczędność czasu, oszczędność pieniędzy. Interoperacyjność się opłaca, a dodajmy, że mówimy o interoperacyjności w systemach kolejowych. Kolej to zielony transport, to także *(Dzwonek)* zdrowe powietrze i lepszy klimat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie posle.

Zapraszam pana posła Roberta Kwiatkowskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Robert Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami przedłożenie rządowe, projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Jak słusznie mówiła pani poseł sprawozdawca, sprawozdawczyni, jest to projekt bardzo techniczny, bardzo skomplikowany. Pan poseł Grabarczyk wręcz ilustrował, jak on jest złożony, z ilu stron – z 572 stron, dodam dla ułatwienia. Pora, żeby o tym mówić być może prostszym językiem. Spróbuję się podjąć tego zadania.

To przedłożenie, Wysoka Izbo, wieńczy wprowadzanie, implementację IV pakietu kolejowego, co

Posel Robert Kwiatkowski

w Unii Europejskiej rozpoczęło się z początkiem 2013 r., a miało na celu, uwaga, zakończenie budowy jednolitego europejskiego obszaru kolejowego w celu wspierania konkurencyjności i wzrostu gospodarczego w Europie. Część techniczna, którą w tej chwili omawiamy, miała na celu – i zapewne osiągnie te dwa cele – po pierwsze, osiągnięcie interoperacyjności, a po drugie, zwiększenie bezpieczeństwa systemu kolejowego. Część polityczna, część regulacyjna, która została już przyjęta i wdrożona do polskiego prawodawstwa, miała inne funkcje. Warto o tym powiedzieć, żebyśmy wiedzieli i mieli świadomość, jakiego typu dokument przyjmujemy. To nie jest wyłącznie dokument techniczny. On wprowadzi nie dziś, nie jutro, a w ciągu 8–10 lat prawdziwą rewolucję na polskich torach. A więc ta część polityczna, już zaimplementowana do polskiego systemu prawnego, miała na celu ustalenie zasad funkcjonowania rynku kolejowego transportu pasażerskiego oraz zasad funkcjonowania podmiotów zarządzających infrastrukturą, bo zdaniem Komisji Europejskiej – i spotkamy się z tą sytuacją – celem będzie powstanie niezależnego od rządu i niezależnego od przedsiębiorstw kolejowych zarządzającego infrastrukturą kolejową, który będzie oddzielał tę infrastrukturę od wykonywania przewozów kolejowych.

Można powiedzieć, panie marszałku, że w zasadzie za chwilę powstanie superpaństwo na szynach. Zwolennicy federacji europejskiej mogą być zaskoczeni tym, jak bardzo unitarna będzie ta część gospodarki Unii Europejskiej, jaką jest transport kolejowy. Będą jednolite standardy, nie będzie granic, będzie jednolita agencja, która będzie nadzorowała całą tę infrastrukturę, i to będzie Agencja Kolejowa Unii Europejskiej, a Urząd Transportu Kolejowego zostanie de facto sprowadzony do roli podwykonawcy. On będzie miał oczywiście dodatkowe funkcje i zostanie wyposażony w dodatkowe narzędzia, ale tutaj u nas, na lokalnym rynku. Pojawia się w związku z tym pytanie: Jakie będą praktyczne konsekwencje wdrożenia tego IV pakietu dla polskich przedsiębiorców kolejowych? Jak my sobie z tym damy radę?

Dlatego, panie marszałku, żeby nie przedłużać, chciałem powiedzieć, że choć klub Lewicy oczywiście popiera przedłożenie rządowe zmierzające do wprowadzenia IV pakietu kolejowego w życie i implementację tego do polskiego prawodawstwa, będziemy – i zapowiadałem to już w tej chwili z tego miejsca – wnosić do Najwyższej Izby Kontroli o sprawdzenie, jak Polska i polscy przedsiębiorcy, i sektor kolejowy są przygotowani na tego typu liberalizację. Nie chcielibyśmy bowiem doprowadzić do sytuacji, w której wraz z ujednoliceniem wszystkich reguł technicznych, wprowadzeniem kluczowej roli Agencji Kolejowej Unii Europejskiej i de facto otwarciem polskiego rynku operatorzy kolejowi, przewoźnicy kolejowi z naszego punktu widzenia olbrzymi, tacy jak Przewozy Regionalne czy poszczególne spółki samorzą-

dowe, zostaną albo połknięci, albo wypchnięci z rynku przez tych, którzy na szynach wjadą do Polski, bo za chwilę będziemy mieli ten rynek znacznie bardziej dostępny dla operatorów z innych państw, ale z terenów Unii Europejskiej.

Tak że kończąc, panie marszałku, mówię, że będziemy głosować za tym przedłożeniem, ale jednocześnie informuję, że będziemy wnosić o raport i informację na temat tego, jak Polska jest przygotowana na wdrożenie IV pakietu kolejowego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stefana Krajewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Proszę bardzo.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druki nr 933 i 949.

Projekt ustawy zakłada dokonanie zmian w obecnie obowiązujących przepisach ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, Dz. U. z 2020 r. poz. 1043, z późn. zm., zwanej dalej ustawą o transporcie kolejowym, oraz dodanie nowych przepisów. Jak już wcześniej przedmówcy mówili, projektowana ustawa ma doprowadzić do częściowego wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie interoperacyjności systemu kolei w Unii Europejskiej. Chodzi tu też o wzmocnienie bezpieczeństwa kolei i szereg rozwiązań, nad którymi już procedowano. Ciekawą rzeczą, o której chyba nie było za dużo powiedziane, jest to, że Agencja Kolejowa Unii Europejskiej będzie działała jako tzw. one-stop shop, czyli punkt kompleksowej obsługi, który poprzez platformę informatyczną będzie umożliwiał wnioskodawcy zdalne składanie wniosków, np. o wprowadzenie pojazdu kolejowego do obrotu, o wydanie jednolitego certyfikatu bezpieczeństwa, i przysyłanie dokumentów.

Znacząco zmienia się rola prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, ale o tym była już mowa. Jeżeli chodzi o dokumenty dotyczące bezpieczeństwa systemu kolei, to w miejsce dwóch obowiązujących certyfikatów w dwóch częściach: A i B wprowadzony zostanie jednolity certyfikat bezpieczeństwa wydawany przez Agencję Kolejową Unii Europejskiej lub prezesa Urzędu Transportu Kolejowego.

Posel Stefan Krajewski

Zmieniono wymagania dotyczące systemu zarządzania bezpieczeństwem w odniesieniu do przewoźników kolejowych czy zarządców infrastruktury. Cieszy to, że przewoźnicy będą mieli obowiązek zapewnienia pomocy rodzinom ofiar śmiertelnych, że będzie wskazana ścieżka. Przewoźnicy mają wspierać te ofiary – oby było ich oczywiście jak najmniej. To są potrzebne rozwiązania. Przewoźnik kolejowy ma za zadanie zapewnić też wsparcie psychologiczne poszkodowanym czy rodzinom tych, którzy ewentualnie zginą w wypadkach. To są bardzo potrzebne rozwiązania. Oby zostały jak najszybciej wdrożone. Myślę, że życzeniem nas wszystkich byłoby, żeby ta interoperacyjność też była jeszcze lepiej wdrożona, w tym na terytorium Polski, tak żeby nie było różnic między spółkami, regionami. To wszystko jest ważne.

Biorąc pod uwagę godzinę, na tym kończę swoje wystąpienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Swoje fajne wystąpienie. Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Urbaniaka, Koło Poselskie Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Po raz kolejny rozmawiamy dzisiaj o implementacji prawa unijnego do polskiego systemu prawnego. Z tej samej mównicy mówiłem już o szkodliwości nadmiernej biurokracji, o biegunce legislacyjnej, o zagrożeniach związanych z przeregulowaniem prawa czy inwigilacją Polaków. Tym razem rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym to implementacja IV pakietu kolejowego: długa, nudna, ale mająca bardzo konkretne konsekwencje.

Ogólnie dążenie do interoperacyjności narodowych systemów kolejowych to jest dobry kierunek, jej wdrożenie znacznie obniży ogólne koszty. Jest to także sensowne z punktu widzenia ekologicznego. Ujednolicenie rynku kolejowego niesie za sobą jednak zagrożenie dla gospodarki takiej jak nasza, która jest gospodarką mocno uzależnioną od zagranicznego kapitału. Harmonizacja niektórych norm technicznych czy kwestii bezpieczeństwa to bardzo pozytywny aspekt IV pakietu kolejowego.

Wyzwaniem dla Polski będzie jednak utrzymanie takich warunków wewnętrznych, by to polscy przewoźnicy, zarówno państwowi, jak i prywatni, byli w stanie utrzymać jak największy stopień konkurencyjności na rynku, a będziemy mówić o wspólnym rynku europejskim. W przeciwnym wypadku, jeśli my tego nie zrobimy, to zamiast jeździć PKP Intercity czy Polregio, będziemy jeździć pewnie Deutsche Bahn, a tego byśmy zapewne, jak zakładam, nie chcieli.

Przy okazji tego tematu należy też zwrócić uwagę na strategiczne położenie Polski w systemie globalnych łańcuchów dostaw. Otóż zwłaszcza w kontekście wytyczania nowego jedwabnego szlaku np. koleje rosyjskie chcą zwiększyć przewozy towarowe z Chin do portów czy w Kaliningradzie, czy Petersburgu z pominięciem Polski, tak by dostarczać towary na Zachód, np. właśnie do wspomnianych wcześniej Niemiec. Problem w tym, że takie zachowanie Rosji i Niemiec, czyli zbudowanie kolejowego, jak to już ktoś w mediach powiedział, Nord Stream 2, ma podłoże nie tylko geopolityczne – trzeba to sobie jasno powiedzieć – ale też czysto ekonomiczne. Być może przy tworzeniu odpowiednich warunków infrastrukturalnych i podatkowych bylibyśmy w stanie przewalczyć te tendencje rosyjsko-niemieckie do wyłączenia Polski z sieci transportowej pomiędzy Europą a Chinami. Jest oczywiście parę kwestii wartych poprawy.

Bardzo cieszy fakt, że rozbudowywane są terminale w Młazewiczach czy też w Hrubieszowie, a także elektryfikowana, a nawet wydłużana do Gliwic jest Linia Hutnicza Szerokotorowa. To cieszy, bardzo dobrze, jest to niezbędne. Potrzebne jest jednak też podwyższenie prędkości handlowej dla składów towarowych, które jeżdżą po Polsce, ponieważ ta prędkość jest problemem dla dostawców. Myślę, że tu modernizacja infrastruktury nie będzie efektywna, jeśli modernizowanych będzie kilka linii naraz, jeśli zamiast ukończenia jednej, będą rozpoczynane kolejne prace.

Ważna jest też kwestia weryfikacji wysokości cel czy VAT na towary np. importowane z Chin. Naturalnie dużo korzystniejszym modelem jest rodzima produkcja – to jest oczywiste – jak również eksport tej rodzimej produkcji. Ale w dzisiejszym zglobalizowanym świecie, po latach tkwienia w błędnym założeniu, że warto przerzucać całą produkcję na Daleki Wschód, nie jesteśmy w stanie obejść się bez towarów z Kraju Środka. Zajmie nam lata i wiele wysiłku to, by tę sytuację jednak zmienić, ale do tego powinniśmy oczywiście dążyć. Dziś np. Niemcy obniżają VAT do 16%, a w Polsce nadal obowiązuje stawka 23%. To na pewno nie zachęca do wybierania Polski jako pierwszego kraju wspólnotowego, do którego wjeżdża dany towar i w którym są opłacane VAT i cło. Może warto się nad tym zastanowić, może warto to zmienić, by zwiększyć atrakcyjność Polski jako pierwszego kraju dla dostaw. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do pytań.

Będzie ich pięć.

Pierwsze. Bardzo proszę pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Ustalam czas zadania pytania na czas jak najkrótszy.

Posel Mirosław Suchoń:

Oczywiście.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z dyspozycją tylko jedno pytanie, które dotyczy kosztów przeprowadzenia egzaminów, ponieważ jest o tym mowa. To nie w tej ustawie, ale jest mowa o tym, że UTK zamierza stworzyć nowe centrum na potrzeby egzaminowania maszynistów.

Chciałem zapytać niejako przy okazji: Czy to oznacza wzrost kosztów przeprowadzenia tego typu egzaminów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Artur Łącki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście od razu powiem, że bardzo kibicuję rządowi, jeśli chodzi o remonty dróg kolejowych i o to, żeby to wszystko wreszcie zadziało. Ale niestety trochę się to wszystko ślimaczy, dlatego mam pewne pytania, na które jednak chciałbym dostać odpowiedzi na piśmie.

Pierwsze – był czy jest taki program poprawy bezpieczeństwa na przejściach i przejazdach kolejowych. Chciałbym się dowiedzieć, ile pieniędzy zostało przeznaczonych na ten projekt i jak zostały te pieniądze rozdysponowane na regiony w Polsce. Przy okazji tego projektu chciałbym się dowiedzieć, czy tym projektem objęte były dwa wiadukty w mieście Szczecin, tj. wiadukt nad ul. Jagiellońską i wiadukt nad ul. Pomorską. To są dwa przejazdy kolejowe, które właściwie dzielą Szczecin na pół, i czasami stoi się tam po godzinie, żeby przejechać. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy drogi kolejowej Szczecin – Poznań *(Dzwonek)* i tych słynnych perypetii przy Krzyżu. Kiedy możemy się spodziewać, że remont tego odcinka będzie skończony? Właśnie chciałbym dostać od panów na piśmie odpowiedź na pytanie: Kiedy cały odcinek Szczecin – Poznań będzie ukończony i przejezdny i w jakich parametrach?

Ostatnie pytanie dotyczy dróg lokalnych. Pierwsza to jest droga nr 402 Goleniów – Kołobrzeg. To jest droga, która ewentualnie mogłaby być bajpasem dla drogi kolejowej Szczecin – Gdańsk. Czy ona jest w waszych planach przeznaczona do modernizacji? Tam jest tylko jeden tor, a na odcinku Goleniów...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, 2 minuty już pan mówił.

Posel Artur Łącki:

Już kończę.

Chodzi o to, że część odcinka jest niezelektryfikowana. Chciałem się dowiedzieć, czy coś z tym robicie.

I na przyszłość – jest taka droga 407.

Przepraszam, panie marszałku, ostatnie zdanie.

Jest taka droga kolejowa 407, to jest droga Wysoka Kamińska – Trzebiatów. Na tę chwilę to jest tylko Wysoka Kamińska – Kamień Pomorski, a od Kamienia Pomorskiego do Trzebiatowa nasi przyjaciele ze Wschodu w 1946 r. ją rozebrali...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, szanujemy przyjaciół ze Wschodu.

Posel Artur Łącki:

Ostatnie pytanie. Czy na przyszłość...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, 1,5 minuty, pan przesadził.

Posel Artur Łącki:

...można wpisać ją...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...w jakieś plany budowy, tę drogę kolejową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa grzecznie i miło, żebyście starali się trzymać czasu.

Przekroczył pan czas o 1,5 minuty, słyszy pan?

(Posel Artur Łącki: Tak, panie marszałku, już słucham. Przepraszam.)

Dobra, przy okazji panu powiem.

Pani posłanka Anita Sowińska.

Zapraszam.

(Posel Artur Łącki: Jeszcze raz przepraszam.)

I słusznie, dziękuję.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z tego kierunku, z tego, że przepisy są tak zmieniane, żeby ułatwić rozwój sieci kolejowej, zwłaszcza kolei szybkiej prędkości,

Posel Anita Sowińska

kolei europejskiej. Natomiast ja mówię: sprawdzam, bo to wymaga podjęcia strategicznych decyzji.

Chciałam więc zapytać: Czy w takim razie wycofają się państwo z błędnej decyzji, jeżeli chodzi o budowę CPK, który jest suplementarną drogą transportu europejskiego? Jest on nieekonomiczny, jest on szkodliwy środowiskowo, jest on również szkodliwy dla społeczeństwa, tzn. może nie szkodliwy, ale przynosi mniej benefitów w porównaniu z koleją.

(Poseł Anna Paluch: Oszalała.)

Mądrego człowieka poznaje się po tym, że potrafi się wycofać z błędnych decyzji. Liczę na to i pytam: Jakie będą państwa strategiczne decyzje? *(Dzwonek)* Czy skoro mówią państwo A, powiedzą państwo również B i Z? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie do pana ministra. Ustawa z druku nr 933, o której dyskutujemy, wdraża dwie dyrektywy Unii Europejskiej: 2016/797 i 2016/798, czyli te, które służą poprawie bezpieczeństwa i interoperacyjności w funkcjonowaniu transportu kolejowego. I te zapowiedzi, które czytamy w uzasadnieniu, tzn. że wzrośnie przepustowość linii kolejowych, punktualność przewozów, bezpieczeństwo, włączając te wszystkie nowe funkcje Urzędu Transportu Kolejowego, status działania agencji europejskiej – to są rzeczy obiecujące. Ale czy ministerstwo analizowało, czy procedury wdrożone w wyniku implementacji IV pakietu kolejowego pomogą polskim usługodawcom i producentom infrastruktury kolejowej w konkurowaniu na rynku Unii Europejskiej? Czy analizujecie też jakieś zagrożenia, które mogą stąd płynąć? Bo przecież innych też będą obowiązywały te wymogi i też będą bardziej konkurencyjni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Cezarego Grabarczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trochę mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji, dziś podczas debaty wywołał ten temat pan poseł Kwiatkowski. Jak to zrobić, żeby polskie firmy skorzystały na IV pakiecie kolejowym? Jak to zrobić, żebyśmy my także zaczęli podbijać rynki zewnętrzne? Już za kilka lat będzie można nasz najlepszy tabor, EIC Premium, Pendolino, wykorzystać do takiej ekspansji. Czy w ministerstwie się o tym myśli? Czy spółka Intercity myśli o tym, jak zwiększyć ten tabor klasy premium, żeby Polska zaistniała mocniej w kolejowej Europie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Andrzeja Bittela.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za interesującą dyskusję, spokojną i merytoryczną, która pozwala myśleć z optymizmem o przyjęciu tej ważnej i potrzebnej ustawy, bo przecież wdrożenie prawa unijnego, części technicznej IV pakietu kolejowego, jest ostatnim elementem wdrożenia IV pakietu kolejowego, co warto podkreślić. Wcześniej wdrożona została część rynkowa, mały IV pakiet techniczny dotyczący jednostek notyfikowanych i certyfikowanych, a teraz ta duża implementacja pozwoli zamknąć ten proces, co jest bardzo ważne z punktu widzenia wszystkich elementów, o których państwo mówili.

Na prośbę pana marszałka już nie będę powtarzał, dlaczego to jest tak istotne, natomiast pozwolę sobie odnieść się do kilku zagadnień, które padły w trakcie tej niezwykle ciekawej debaty, bo chciałbym, żebyśmy dokładnie zrozumieli, na czym polega różnica. Jeśli ktoś będzie występował do Najwyższej Izby Kontroli o raport w sprawie przygotowania polskich przewoźników do IV pakietu kolejowego i do jego regulacji, to zwróciłbym uwagę na okresy przejściowe związane z otwartym dostępem oraz zasady, być może nie będzie trzeba na razie pisać w tej sprawie prośby o raport. To jest pierwsza rzecz.

I kieruję to do tych posłów, którzy mówili o przewoźnikach pasażerskich, bo de facto IV pakiet kolejowy w części technicznej bardziej jest nacełowany na przewozy towarowe i producentów niż na przewoźników pasażerskich. To jest uwaga ogólna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel

Chciałbym powiedzieć, że nie słyszałem o zamiśle elektryfikacji LHS. Słyszałem o analizie ekonomicznej. Moim zdaniem ta elektryfikacja nie będzie realizowana i nie będzie też wydłużana linia LHS do Gliwic, bo stracilibyśmy wyjątek. A gdybyśmy stracili wyjątek, to LHS straciłby swój unikalny charakter i status, który wynika też z prawa europejskiego.

Pan poseł zapytał o koszty związane z egzaminowaniem, licencją, świadectwem. To nie ta ustawa...
(*Głos z sali:* Wiem.)

...ale jestem gotowy odpowiedzieć. Licencja – stowa, świadectwo – 600, w tym symulator – 200, jazda po sieci – 300, pisemny – stowa, ustny – stowa. Mam nadzieję, że się nie pomyliłem.

Pan poseł Łącki zapytał o kwestię, co do której dostanie odpowiedź na piśmie. Z przyjemnością odpowiem bardzo szczegółowo.

(*Poseł Artur Łącki:* Dziękuję bardzo.)

Ostatnie trzy pytania państwa posłów, można powiedzieć, łączą się, bo właśnie inicjatywa dotycząca Centralnego Portu Komunikacyjnego i część techniczna IV pakietu kolejowego, te działania łączą się z tymi dwoma przedsięwzięciami, które są jakże różne od siebie, ale mają wspólny mianownik, ponieważ wszystkie mają pomóc nam konkurować dobrze na rynku europejskim. Jeśli popatrzymy przez pryzmat problemów jednego z polskich producentów na rynku sąsiednim w związku z certyfikacją taboru stosownie do warunków tego sąsiada, to odpowiemy sobie na pytanie, dlaczego będzie nam łatwiej realizować produkcję, tak żeby właśnie móc wejść na rynki zachodnie, bo mamy czym się pochwalić, mamy dobre firmy produkujące tabor, mamy dobre firmy produkujące elementy infrastruktury kolejowej, mamy dobrych wykonawców i z tego powinniśmy się cieszyć, ponieważ dzięki temu możemy dobrze realizować krajowy program kolejowy i strategię taborową, i program utrzymaniowy, i program „Kolej+”, i wszystkie inne programy kolejowe, które są państwu doskonale znane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw (druki nr 939 i 959).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten jest zawarty w druku nr 939, a sprawozdanie komisji jest zawarte w druku nr 959.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy stanowi wykonanie zobowiązania wynikającego z niewłaściwej zdaniem Komisji Europejskiej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko, czyli tzw. dyrektywy EIA, a ściślej mówiąc, art. 11 ust. 1 i 3 tejże dyrektywy. Uzasadniona opinia Komisji Europejskiej z dnia 7 marca 2019 r. skierowana na podstawie art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wymaga podjęcia pilnych działań, aby usunąć wskazane uchybienia.

Komisja Europejska wskazuje, że przepisy regulujące wydawanie decyzji dla przedsięwzięć objętych dyrektywą EIA, czyli przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, w niektórych przypadkach uniemożliwiają zwrócenie się do sądu o przyznanie środków tymczasowych, aby można było zawiesić wykonanie przedsięwzięcia i zapobiec wynikającej z niego szkodzi w środowisku do czasu rozstrzygnięcia, czy decyzje te zostały wydane zgodnie z przepisami dyrektywy EIA. Zaliczają się do nich, zgodnie z opinią Komisji Europejskiej, pozwolenia wodnoprawne, koncesje geologiczne i górnicze, pozwolenia na budowę oraz decyzje wydawane na podstawie tzw. specustaw, których w polskim prawie jest kilkanaście.

Wysoka Izbo! Zgodnie z polskim prawem wydawanie pozwoleń dla inwestycji będących przedsięwzięciami mogącymi znacząco oddziaływać na środowisko jest w zasadzie dwuetapowe. Pierwszy etap to określenie w drodze decyzji administracyjnej warunków środowiskowych realizacji przedsięwzięcia, a drugi etap to wydanie decyzji dającej prawo do jego wykonania. Wprowadzenie do ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko ogólnych norm w celu prawidłowej transpozycji dyrektywy EIA, z zachowaniem zasad i procedur niezwiązanych z tą dyrektywą, a określonych w ustawach dotyczących procesu inwestycyjnego, z odwołaniem się do tych właśnie

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

norm ogólnych, jest najlepszym i najbardziej efektywnym rozwiązaniem zapewniającym spójność krajowych przepisów prawnych.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy w art. 1 wprowadza zmiany do ustawy z dnia 3 października 2008 r. o ocenach oddziaływania na środowisko, są to w art. 72 ust. 6 i 6a, tj. obowiązek właściwego do wydania decyzji organu publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz zasad udostępniania dokumentacji. Z kolei w art. 85 ust. 3 zawarty jest obowiązek informowania o możliwości zapoznania się z treścią decyzji, dokumentacją sprawy, uzgodnieniami i opiniami właściwych organów. Dodawane art. 86e–86h wprowadzają możliwość, po pierwsze, wstrzymania natychmiastowego wykonania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, po drugie, skargi na decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach w trybie art. 61 § 3 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, a także wprowadzają możliwość odwołania się przez organizację ekologiczną spełniającą określone wymogi od zezwolenia na inwestycję poprzedzonego decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach. To są najważniejsze zmiany wprowadzone do ustawy z dnia 3 października 2008 r. o ocenach oddziaływania na środowisko.

Art. 2–25 omawianego projektu zawierają zmiany do poszczególnych ustaw, począwszy od ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów w art. 2, przez ustawę o lasach w art. 3, Prawo budowlane w art. 4, Prawo atomowe w art. 5, Prawo lotnicze itd. – mam bardzo mało czasu, więc nie będę tego wliczała – skończywszy na ustawie z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych w art. 25. Kolejne artykuły, art. 26, art. 27 i art. 28, zawierają przepisy przejściowe, a art. 29 stanowi, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! Komisja ochrony środowiska przeprowadziła w dniu 23 lutego pierwsze czytanie projektu z druku nr 939. Po odrzuceniu dwóch wniosków, o wysłuchanie publiczne oraz o powołanie podkomisji, komisja przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania projektu, czego efektem jest przedstawione sprawozdanie. Całość sprawozdania przyjęto 21 głosami za, przy 11 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie projektu ustawy zawartego w druku nr 959. Dziękuję bardzo. Przepraszam za przedłużenie, ale projekt był bardzo mocno dyskutowany i chciałam wszystko wyjaśnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani posłanko.

Czasami się zdarza, po prostu pani Gosiewska będzie dzisiaj prowadziła obrady do godz. 3 w nocy, a nie do godz. 2. Nie ma problemu.

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5 minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Jana Dudę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw, przedłożonego przez rząd w druku nr 939.

Wysoka Izbo! Przedstawiony przez rząd projekt ma na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy EIA, która reguluje wydawanie decyzji mogących znacząco negatywnie oddziaływać na środowisko. Komisja Europejska wskazuje, że rozwiązania obowiązujące obecnie w polskim prawie ograniczają sądową kontrolę wydawanych decyzji przez brak możliwości stosowania przez sądy środków tymczasowych na etapie wydawania decyzji środowiskowych, wydawania decyzji inwestycyjnych do czasu wydania przez sąd prawomocnego rozstrzygnięcia.

Materia, z którą przyszło nam się zmierzyć, nie jest łatwa. Z jednej strony jest ochrona naszego środowiska, a z drugiej rozwój gospodarczy kraju, szybkość realizowanych inwestycji i ich ewentualne wstrzymywanie przez sądowe zabezpieczenia. W przedłożonym projekcie rząd stara się godzić te, wydawałoby się, sprzeczne ze sobą obszary, wprowadzając rozwiązania wymagane dyrektywą EIA i dostosowując polskie prawo do wymagań Unii Europejskiej.

Prawo i Sprawiedliwość z wielką troską i szacunkiem odnosi się do problemów związanych z ochroną przyrody i środowiska naturalnego, realizuje zrównoważony środowiskowo kierunek rozwoju kraju, dlatego też popiera prace nad przedstawionymi przez rząd rozwiązaniami zawartymi w projekcie dołączonym do sprawozdania komisji ochrony środowiska, druk nr 959.

Na obecnym etapie legislacyjnym klub Prawa i Sprawiedliwości przedstawia trzy poprawki, nie będę ich omawiał z szacunku dla naszego czasu. Wynikają one z uwag Biura Legislacyjnego zgłoszonych w pierwszym czytaniu. W trzecim czytaniu klub Pra-

Posel Jan Duda

wa i Sprawiedliwości będzie głosował za przedstawionym przez rząd projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przypomnieć, że procedujemy dziś nad niezwykle ważną ustawą, ustawą, która dotyczy nie tylko środowiska, ale przede wszystkim praw obywatelskich, praw obywateli do czystego środowiska i do zapewnienia zdrowego życia w tym środowisku. Przypominam, że regulacje, te ustawowe, wprowadził Sejm jeszcze z inicjatywy rządu PO–PSL po tym, jak przed 2008 r. pierwszy rząd PiS rozpętał wielką wojnę z Komisją Europejską o Rospudę. Ta ustawa reguluje prawa obywateli do życia w czystym środowisku i oceny wpływu każdej inwestycji na życie i zdrowie ludzi. Tymczasem jest sukcesywnie zmieniana i te prawa są ograniczane. W związku z tym Komisja Europejska postawiła Polsce zarzuty ograniczenia dostępu polskiego społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie. I tu warto pokusić się o kalendarium. Otóż 2 lata temu, w marcu 2019 r., Komisja Europejska zwróciła się o poprawę tych przepisów. Rząd 2 lata procedował bądź nie w przypadku tych zarzutów. I ostatniego elementu, ostatniej wersji nie konsultował de facto z nikim. Ta ostatnia wersja urodziła się bez konsultacji 16 lutego, czyli po 2 latach, by Sejm przyjął ją w 3 dni. Została do nas wysłana propozycja. W ogóle projekt został wniesiony do Sejmu w piątkowy wieczór, a komisja obradowała podczas pierwszego czytania we wtorkowy wieczór. Komisja odrzuciła wszelkie propozycje wysłuchania publicznego, czyli konsultowania z organizacjami pozarządowymi, ze społeczeństwem ustawy o udziale społeczeństwa. Będziemy mieli kuriozalną sytuację. Odrzuciła także propozycję powołania podkomisji. To jest ta ustawa. Jest dobrym obyczajem, żeby nad tego typu przepisami, które są dość skomplikowane pod względem prawnym, procedować w podkomisji. Jutro ma być głosowanie. Pytam, co się stało. Rządzący mieli coś zrobić przez 2 lata i nagle w ciągu 3 dni ma się coś urodzić. Co chcecie przykryć albo co chcecie ukryć? Kogo chcecie oszukać? Polaków? Komisję Europejską? Czy jednych i drugich? Bo te propozycje są propozycjami pozornymi. Mają zamydlić oczy. Tu wcale nie chodzi o poprawienie tych przepisów i przywrócenie właściwego prawa Polaków do udziału w spra-

wach dotyczących środowiska. Brak zapewnienia skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości skutkuje nie tylko niszczeniem przyrody, ale i ryzykiem utraty środków europejskich, i to nie tylko na projekty środowiskowe, także z tytułu braku praworządności. Przecież premier Morawiecki zgodził się na tę konkluzję szczytu.

Będziemy zgłaszać poprawki. Te poprawki zostały przygotowane przez organizacje pozarządowe i ekspertów, którzy śledzili te prace. Podjęliśmy je z ramienia opozycji i będziemy je zgłaszać. Nie zostawimy środowiska bez pomocy. Będziemy kontynuować te prace także w Senacie. Nie pozwolimy na odbieranie Polkom i Polakom prawa do czystego środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Urszulę Zielińską, Zieloni.

Proszę bardzo.

Posel Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Nie mówię dziś do rządu, bo na wczorajszym posiedzeniu komisji rząd niestety udowodnił, że nie chce słuchać argumentów posłanek ani strony społecznej, a ustawa o udostępnianiu informacji i udziale społeczeństwa w ochronie środowiska jest dla niego raczej ustawą o blokowaniu informacji i odcinaniu społeczeństwa od ochrony środowiska. Ten rząd zachowuje się dziś jak bogacz w limuzynie, który na obiad jeździ na sygnale korytarzem życia, dosłownie i w przenośni, bezkarny, arogancki, głuchy na wasze potrzeby.

Zatem mówię do was, szanowni państwo, sąsiedzi z warszawskiej Wesołej, którym bogacz w limuzynie chce zbudować autostradę przez środek dzielnicy, mieszkańcy Mazur, którym chce puścić ciężki tranzyt przez jezioro Tałty, mieszkańcy Podlasia, którym kolejni ministrowie pana w limuzynie zdewastowali puszcę, a teraz chcą utwardzić bagna Biebrzańskiego Parku Narodowego tranzytową autostradą. Ta ustawa umożliwia te wszystkie szkody i nieszczęścia. To przez jej zapisy państwo nie śpicie po nocach, bo dusicie się w smogu, chorujecie na serce i raka, ale ten koszmar nie będzie trwał wiecznie. Jedną z pierwszych rzeczy, którą jako Zieloni zmienimy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, będzie zmiana tej właśnie ustawy na taką, która umożliwi prawdziwy udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji o tym *(Dzwonek)*, jaka inwestycja powstanie w państwa najbliższym otoczeniu. Przygotujemy prawdziwą ustawę o udostępnianiu informacji i udziale społeczeństwa w ochronie środowiska.

Posel Urszula Zielińska

Dzisiaj przygotowaliśmy poprawki we współpracy ze stroną społeczną, we współpracy z klubem Lewicy, do których złożenia i wsparcia zapraszamy inne kluby. Składamy je na ręce pana marszałka. Prosimy o poparcie tych poprawek. Dziękujemy państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy w sprawie rządowego projektu zmiany ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Ta ustawa jest bardzo istotna dla każdego obywatela i każdej obywatelki. Są dwa główne powody. Pierwszy powód to jest nasz wpływ albo jego brak na decyzje inwestycyjne. Obecnie obywatele i obywatelki są bezbronni w starciu z państwem, ponieważ nie mają faktycznej możliwości zaskarżania decyzji o budowie uciążliwych inwestycji, np. ze względu na odór, hałas czy dewastację środowiska.

Jesteśmy pozbawieni narzędzi prawnych. Urzędnik i inwestor mogą wszystko, a obywatel nie może prawie nic. Nikt z nami nie rozmawia i nie przejmujemy się również, jakie mamy zdanie.

Drugi powód to wydatkowanie publicznych pieniędzy. Chcemy, aby nasze pieniądze, w tym pieniądze z Unii Europejskiej, były wydawane na te inwestycje, które służą nam, społeczeństwu, a także środowisku. Nie chcemy dalszej dewastacji środowiska, bo to zagraża naszemu bytowi i obniża naszą jakość życia.

Założeniem tej ustawy było dostosowanie polskiego prawa do prawa unijnego w zakresie wpływu społeczeństwa na ochronę środowiska. Komisja Europejska miała wiele zastrzeżeń, które przedstawiła w uzasadnionej opinii z marca 2019 r., i jeśli Polska nie podjęłaby działań naprawczych, sprawa trafiłaby do TSUE.

Tyle założenia. A jaka jest rzeczywistość? Celowo bądź nie przepisy tej ustawy są tak skonstruowane, że na pierwszy rzut oka wszystko wygląda dobrze, ale jak się im przyjrzeć z bliska, okazuje się, że są one martwe. Nadal państwo po prostu nas oszukuje. Nadal ktoś może zdecydować o budowie kurnika w odległości 100 m od twojego domu, drogi przez środek parku narodowego czy elektrowni jądrowej blisko

twojego domu i na nic zdadzą się twoje protesty. Przykładem złej konstrukcji prawa są terminy. Teoretycznie obywatel może odwołać się od decyzji, ale praktycznie terminy są tak skonstruowane, że nakładają się na siebie i urzędnik może pozbawić każdego możliwości odwołania się. Takich kwiatków w tej ustawie jest więcej.

Te i inne błędy prostujemy w naszych poprawkach, które dzisiaj złożymy. Chcę podkreślić, że przygotowaliśmy je wspólnie ze stroną społeczną, w szczególności z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot – jestem głęboko wdzięczna ekspertkom i ekspertom z tej organizacji – ale również z partiami politycznymi z opozycji, przede wszystkim z Zielonymi i PO. To pokazuje, że potrafimy współpracować, że środowisko jest naszym dobrem wspólnym. Nasze poprawki są na tyle istotne, że bez nich ta ustawa będzie fikcją, będzie listkiem figowym dla Komisji Europejskiej.

Na koniec jeszcze powiem o procesie legislacyjnym... Przepraszam, już kończę. Jedno jest pewne: ta ustawa nie stanowi prawidłowej transpozycji dyrektywy EIA do prawodawstwa krajowego, dlatego zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie naszych poprawek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

To ja będę kontynuowała.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Trasa łagiewnicka w Krakowie, budowa nowego pasa startowego na lotnisku w Balicach, plan budowy zakładu magazynowania odpadów w Niepołomicach, tzw. obwodnica południowa w Rzeszowie, budowa czteropasmowej S16 przez Biebrzański Park Narodowy, ferma przemysłowa w Kruszynianach, na obszarze Natura 2000. Co łączy te sprawy? To, że dotyczą one bezpośrednio dobrostanu, życia, zdrowia i bezpieczeństwa obywateli i obywateli tego kraju. Mimo to nie mają oni wpływu na te inwestycje, choć one zmieniają ich życie. Wymieniłam kilka takich spraw. Wystarczy otworzyć gazetę, by się o nich dowiedzieć.

Prawo powinno zabezpieczać interesy mieszkańców i mieszkanki. Nie mogą oni być petentami, a ich głos musi mieć znaczenie i musi być słyszalny. Ustawa, o której rozmawiamy, powinna być takim narzędziem, powinna wzmacniać stronę społeczną. Ale tak nie jest. Przypomnijmy, że w starciu z deweloperem, który dysponuje armią prawników, obywatele mają tylko i wyłącznie siebie. W walce z inwestorem mają zaledwie możliwość protestu, bo często sądy nie uznają ich nawet za stronę w postępowaniu. To jest to, co powinniśmy zmienić. Tymczasem ta ustawa wcale tego nie robi. Wystarczy spojrzeć, jak są sfor-

Posel Daria Gosek-Popiołek

mulowane przepisy dotyczące publikacji dokumentacji w BIP-ie. Po 14 dniach może ona po prostu zniknąć. *(Dzwonek)*

Wydaje mi się, że do momentu kiedy ustawa będzie tak skonstruowana, by dawać realne narzędzia w takich postępowaniach, tak naprawdę nie jest możliwe, aby osoby, które naprawdę mają poglądy... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Grzyba, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ta ustawa jest takim trochę upgrade'em implementacji dyrektywy. Nie wszystko udało nam się w ramach implementacji tej dyrektywy z 13 grudnia 2011 r. zrobić w sposób prawidłowy, stąd też otrzymaliśmy napomnienie ze strony Komisji Europejskiej, aby tego dokonać. Ten projekt ma na to odpowiadać. Minął jakiś czas od tego momentu. Komisja stwierdziła, że Polska w implementacji dyrektywy w przypadku przedsięwzięć, które w znaczny sposób oddziałują na środowisko, wyklucza w pewnych przypadkach możliwość zwrócenia się do sądu o przyznanie środków tymczasowych, które mają prowadzić do zawieszenia wykonania inwestycji do czasu rozstrzygnięcia, czy decyzja administracyjna jest zgodna z przepisami. To jest standard w chwili obecnej, tak to powinno wyglądać, choć niektórzy uznają, że to jest też utrudnianie inwestorowi życia. Tak też jest. Dotyczy to w szczególności trudnych ze względu na akceptację społeczną, ale również konsekwencje środowiskowe decyzji odnośnie do Prawa wodnego, Prawa górniczego i geologicznego czy też inwestycji realizowanych na podstawie specustaw. Specustawy z jednej strony mają ułatwiać inwestycje, ale z drugiej strony niestety w sposób znaczący ingerują w środowisko, np. w przypadku inwestycji liniowej, ingerują też w nasze prawa własności.

Komisja wykazała, że Polska naruszyła również art. 11 ust. 1 dyrektywy przez ograniczenie sądowej kontroli przez wprowadzenie w specustawach m.in. rygору natychmiastowej wykonalności. Wykazała również, że nasza implementacja dyrektywy nie zapewnia praw organizacji pozarządowych, które w kwestiach środowiskowych są uprawnione do składania tych wniosków, w szczególności tam gdzie dotyczy to pozwoleń wodnoprawnych, koncesji geologicznych.

I to narusza akurat art. 11 ust. 1 i 3 te same dyrektywy. Chcę też powiedzieć, że w polskim porządku prawnym już konstytucja w art. 74 ust. 3 stwierdza, że każdy ma prawo do informacji o środowisku. Oczywiście to prawo jest realizowane przez ustawy, które przyjmuje polski parlament.

I tutaj muszę podzielić się, panie marszałku, Wysoka Izbo, taką refleksją, że chyba niepotrzebnie ten tryb uchwalenia ustawy był taki pospieszny. Było o tym mówione. Cóż by to szkodziło, gdyby ta ustawa została przekazana np. do podkomisji i gdyby w ramach podkomisji punkt po punkcie poświęcić na to 2, 3, może 4 godziny i to przepracować? A tak to ten tryb uchwalenia ustawy od razu zaczyna tutaj w Wysokiej Izbie rodzić takie oto pytania: Co chcemy czy co chce rząd ukryć przez taki pospieszny tryb przyjmowania przez większość parlamentarną tej ustawy?

Stwierdzono też, że nie ma potrzeby powołania, przeprowadzania wysłuchania publicznego, a wydaje mi się, że czasami to wysłuchanie publiczne też rozwiewa wiele wątpliwości, a przynajmniej usuwa to podejrzenie, że oto ustawodawca chce spełnić jakieś szczególne oczekiwania, może jakiegoś lobbies. Przecież to nam nie jest potrzebne, ani rządowi nie jest to potrzebne, ani Wysokiej Izbie. Moje doświadczenie parlamentarne mówi, że to się później bardzo mści w konsekwencji, bo wzajemny brak zaufania nie popycha sprawy do przodu. Stąd też twierdzę, że wygląda na to, że oczywiście ta ustawa w takim kształcie zostanie uchwalona, chociaż jakieś poprawki być może będą przyjęte, a może nie, choć jest ich wiele złożonych. Z drugiej strony mamy Senat, który niewątpliwie wykorzysta w tej sytuacji – tak sądzę, nie rozmawiałem z Senatem – swój czas na pracę nad tą ustawą, pewnie zrobi wysłuchanie publiczne. To, co mogliśmy tutaj zrobić w Wysokiej Izbie, w Sejmie, pewnie będzie wykonane przez Senat. I efekt będzie podobny, tylko że mogliśmy to zrobić w tej Wysokiej Izbie.

Zawsze namawiam do tego, żeby wykorzystać wszystkie mechanizmy, które mogą prowadzić do uzyskania pewnego rozwiązania kompromisowego. Przecież nie podejrzewam tutaj, że ktokolwiek ma złą wolę – aby prawo do informacji publicznej dotyczącej środowiska czy też oddziaływania określonych inwestycji na to środowisko miało być przez kogokolwiek, że tak powiem, jakoś włożone pod dywan czy zupełnie inaczej rozstrzygane, niż wskazuje na to interes publiczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Urbaniak, Koło Poselskie Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak PiS procedował piątkę przeciwko rolnikom i nie trzymało standardów czasowych czy brakowało konsultacji, to Koalicji Obywatelskiej czy Lewicy to już nie przeszkadzało. Projekt ustawy, o którym teraz rozmawiamy, w zasadzie ma jeden cel: dostosowanie polskiego prawa według Komisji Europejskiej po niewłaściwej implementacji. Otóż będzie on zwiększał uprawnienia przysługujące stronom postępowania i organizacjom ekologicznym w procesie inwestycyjnym, zapewni dostęp, teoretycznie dla zainteresowanej społeczności, do wymiaru sprawiedliwości w sprawach związanych ze środowiskiem. Cele: zapewnienie dostępu organizacjom ekologicznym, rozszerzenie uprawnień, umożliwienie organizacjom ekologicznym i stronom postępowania wnioskowania o wstrzymanie wykonywania natychmiastowej wykonalności decyzji środowiskowej wraz z możliwością złożenia skargi do sądu na etapie postępowania, umożliwienie stronom postępowania oraz organizacjom wnioskowania o wstrzymanie wykonania natychmiastowej wykonalności, zapewnienie stronom postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowych oraz organizacjom ekologicznym prawa do wnoszenia odwołań od decyzji inwestycyjnych, w tym skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych.

Zaproponowane rozwiązania będą miały zastosowanie bez względu na przepisy poszczególnych ustaw i specustaw – i to jest właśnie moim zdaniem absurdalne. Wiecie państwo, jakie to może mieć skutki? Przyjdzie taki Greenpeace czy Fundacja VIVA, czy jacyś inni lewicowi radykałowie, a nie prawdziwi ekolodzy i ogłosi, że na terenie, na którym ma być budowana np. elektrownia atomowa czy jakaś strategiczna inwestycja z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, żyje np. konkretny gatunek owada czy rośliny, i zablokuje prawnie budowę na w zasadzie nieokreślony czas.

To zbyt duże uprawnienia dla organizacji, które mogą być – trzeba to sobie jasno powiedzieć – narzędziem lobbingsowym, także innych państw, które nie muszą mieć interesu w rozwoju Polski, tak jak Polacy właśnie by tego chcieli. Polska może być podatna na wpływy i naciski zagranicznych agentur gospodarczych – to trzeba powiedzieć jasno. Decyzje środowiskowe polskich instytucji powinny być w tej sferze w zupełności wystarczające. Nie powinniśmy pozwalać na to, by interesy Polski były wrażliwe na zewnętrzny wpływ. To może, mogłoby spotkać instalacje gazowe, np. w Świnoujściu, mogłoby spotkać przekop Mierzei Wiślanej, mogłoby spotkać jakieś inne strategiczne sieci przesyłowe. Nie powinniśmy oddawać bezpieczeństwa Polski w imię jakichś lewicowych frazesów – to powiedzmy sobie jasno. Ekologia jest bardzo istotna i z tym się w pełni zgadzam, ale dbajmy o nasze środowisko naturalne, jednocześnie nie ośmieszając autorytetu polskich instytucji, i nie zachwiewajmy bezpieczeństwem Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Stanisław Żuk, Koło Poselskie Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Stanisław Żuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązki wynikające z dyrektywy EIA co do zasady są realizowane na etapie decyzji środowiskowej. Z uwagi na to, że kończy ona postępowanie, w toku którego są rozstrzygane takie zagadnienia jak zasadność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko czy ustalenie zakresu raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, przeprowadzenie oceny jest przedsięwzięciem wyjątkowo wielkim, w zależności od tego, o jakim przedsięwzięciu, które chcemy realizować, mówimy. Chodzi również o rozpatrzenie uwag i wniosków składanych przez społeczeństwo, w tym organizacje ekologiczne, oraz określenie środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia. To jest ostateczna decyzja środowiskowa. Tak wydana decyzja wiąże organy wydające decyzje inwestycyjne na dalszych etapach.

Mam wątpliwość i zwracam się do projektodawców. Czy art. 86g, który zakłada, że oprócz udziału organizacji ekologicznych w procedowaniu nad decyzją środowiskową... Czy nie robimy kroku do przodu? To jest u nas w Polsce modne, że idziemy dalej, niż się tego od nas oczekuje. Przyznajemy organizacjom prawo do wniesienia odwołania od decyzji inwestycyjnej. Pytanie, o jakich inwestycjach mówimy, czy mówimy o inwestycjach o wymiarze krajowym, związanych z bezpieczeństwem Polski, które dotyczą np. energetyki, czy mówimy o przysłowiowym, nie wiem, śmietniku czy czymś innym. W każdym razie uważam, że dopuszczanie w szerokim zakresie organizacji ekologicznych, które, powiedzmy to wprost, najczęściej wcale nie mają celów związanych z ekologią, poza tym, że mają to wpisane w statutach...

Zajmowałem się tym zawodowo. Prowadziłem kilka postępowań środowiskowych i proszę mi wierzyć, że przedsiębiorca to dzisiaj jest intruz, to jest wróg, któremu cały czas rzucane są kłody pod nogi i który przechodzi tzw. drogę przez mękę. Dzisiaj można się odwoływać do wojewódzkiego sądu administracyjnego, później można się odwoływać do naczelnego sądu. Są w Polsce takie organizacje, proszę mi wierzyć, bo je znam, np. Frank Bold. Pięknie się nazywa, angielska nazwa. Jest to czeska organizacja z siedzibą w Krakowie – z czeskim kapitałem, z czeskim zarządem i z czeską radą nadzorczą. Jakie jest jej zadanie? Blokować wszystkie inwestycje górniczo-energetyczne w Polsce. I to robią. Kolejna organizacja to Towarzystwo na Rzecz Ziemi z Oświęcimia. Kuriozalna organizacja działa w moim regionie. Jest mi po prostu za nią wstyd. Chodzi o EKO-UNIE z Wrocławia, która robi prelekcje w Czechach, uczy Czechów, jak mogą za-

Posel Stanisław Żuk

szkodzić polskiej kopalni, która funkcjonuje w polskiej gospodarce, polskiej energetyce od 74 lat. Wcześniej, przed wojną, przez 40 lat funkcjonowała w Niemczech. Zostało jej 20 lat działalności, no ale co. Są panie posłanki, które podpisały się pod petycją dotyczącą zamknięcia tej kopalni, bo przecież ona szkodzi Czechom. Błagam, ona nikomu nie szkodzi. Znam się na tym. Jest to wymyślona bzdura. To po prostu nie powinno mieć miejsca. Natomiast dziwię się temu. Nie wierzę, żeby jakiś czeski czy niemiecki parlamentarzysta wnioskował o zamknięcie swojej kopalni pod wpływem np. oczekiwań Polaków. A mamy taką kopalnię, koło Gubina jest niemiecka kopalnia, niemiecka elektrownia. Kapitał zarządzający to kapitał czeski, żeby było ciekawiej.

Proszę państwa, dla mnie to jest maksymalna implementacja. Nic więcej nie wolno dokładać, żebyśmy nie popadli w jakieś opętanie zielonym łądem. Efekt będzie taki, że zrównoważony rozwój przestanie mieć rację bytu. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest ważniejsze. Musimy realizować zadania związane z postępowaniem cywilizacyjnym, budować przedsięwzięcia. Przysłowiowy ptaszek czy robaczek... Gdyby ktoś z was widział chociaż na oczy raport środowiskowy dla dużego przedsięwzięcia. To są tony opisów dotyczących tego wszystkiego. Proszę mi wierzyć, że jest to robione profesjonalnie. Przedsiębiorcy mają inny problem. Nie ma w Polsce firm, które są w stanie przygotowywać takie raporty.

Musimy patrzeć na życie racjonalnie. Postęp cywilizacyjny, niestety, trochę kosztuje. Nie dajmy się zważać, jeśli chodzi o zupełnie nieuzasadnione działania pseudoekologów – tak będę ich nazywał – w zakresie ochrony środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Joanna Mucha, Koło Poselskie Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw może zwrócę się do moich przedmówców. Szanowni panowie, te wszystkie organizacje, o których panowie mówicie, to organizacje, które dbają o to, żeby panów wnuki jeszcze miały gdzie żyć.

(*Posel Stanisław Żuk: Niech się pani o moje wnuki nie martwi...*)

Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Polska 2050 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie

środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw z druku nr 939.

Zastanawiam się, proszę państwa, po co ta ustawa. Wydaje mi się, że tryb procedowania nad nią, tryb jej zgłoszenia wskazuje na to, że za kilka tygodni albo miesięcy dowiemy się, że jakaś inwestycja była pilnie do zrobienia i w związku z tym musieliście państwo szybko coś przeprocedować. Albo się zorientowaliście, że CPK wam się nie zbuduje przy dotychczasowej ustawie, albo jakieś inne zamki na piasku wam się po prostu nie zbudują, bo nie będzie takiej możliwości.

Ten projekt jest dla obywateli dramatem. Dowolna inwestycja, która truje, zanieczyszcza, śmierdzi i dymi – obywatele nie będą mieli szansy na to, żeby ją skutecznie oprotować czy zaskarżyć. To będzie dotyczyło, nie wiem, fermy norek, uciążliwej spalarni, jakiegokolwiek innego zakładu. Dla państwa obywatel staje się uciążliwym dodatkiem do inwestycji, które podejmujecie po to, żeby kręcić swoje lody.

(*Posel Anna Paluch: Pani nie przeczytała projektu.*)

Środowisko traktujecie jak coś, co się eksploatuje, i to eksploatuje rabunkowo. W związku z tym składamy wniosek o odrzucenie tego projektu, panie marszałku.

Składamy ten wniosek z dwóch powodów. Pierwszy powód to kwestie proceduralne. Regulamin mówi o tym, że pierwsze czytanie może odbyć się nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej. Ten projekt został zatem zgłoszony zbyt późno. To jest projekt zmieniający 18 ustaw...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

23? Może nawet więcej.

Państwo zgłaszacie go tak, że nie jesteśmy w stanie... Państwo nie jesteście w stanie go zgłosić na tyle wcześniej, żeby wszystkie organizacje mogły się z nim zapoznać, zgłosić poprawki.

Po drugie, ten projekt został zmieniony w stosunku do tego, który był konsultowany z organizacjami, w związku z tym on dzisiaj nie spełnia wymogów konsultacji społecznych. Po trzecie, to najważniejszy zarzut, ta ustawa po prostu sprawia, że dochodzenie swoich praw przez obywateli staje się niemożliwe, to znaczy ono staje się absolutną fikcją, atrapą państwa, tak jak atrapą państwa jest wszystko, co robicie. Bo jeśli 30 dni jest na to, żeby złożyć wniosek, a 30 dni państwo ma na to, żeby udostępnić informacje, to o czym my mówimy? Mówimy o absurdzie, mówimy o tym, że to po prostu nie będzie funkcjonowało.

Proponujecie państwo pobieranie opłat za udostępnione informacje. Organ ma możliwość wydania decyzji o odmowie udostępnienia takich dokumentów. Odmowa może być wprawdzie zaskarżona, ale to wymaga jeszcze więcej czasu, więc tym bardziej będzie to nieprzydatne w kontekście terminu na złożenie odwołania.

Kwestia decyzji lokalizacyjnych, których nie można zaskarżyć, kwestia możliwości uczestniczenia w tym procesie organizacji ekologicznych. No prze-

Posel Joanna Mucha

cież to jest po prostu nie do zaakceptowania. To jest projekt w całości do odrzucenia. Wiem, że państwo spieszy się, żeby pokazać, że ktoś pracuje, ale mam wrażenie, że to jest po prostu pokazanie, że jakaś inwestycja jest do szybkiego wdrożenia, szybkiego przejścia, i w związku z tym robicie wszystko, żeby nie było tu żadnych barier i żeby obywatele, których ta inwestycja będzie dotyczyła, nie mieli żadnych praw – jak to PiS. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Gajewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potraficie zniszczyć nawet tak cenny temat jak udział obywateli w procesie zatwierdzania inwestycji ingerujących w środowisko. Można odnieść wrażenie, że wy właściwie przygotowaliście ten projekt tylko po to, żeby uniknąć kar finansowych z Komisji Europejskiej. Stworzyliście rozwiązania, które wyłącznie pozorują jakiegokolwiek zabezpieczenia praw obywateli. Obywatele wciąż nie mogą odwołać się od decyzji zależnych od lokalnych synekur – regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Wszelkie zaskarżenia mogą się odbywać właściwie tylko na wniosek sąsiadów, czyli środowiska w tzw. szczerym polu wy w ogóle nie zamierzacie chronić. Bubl jest niestety dużo więcej. Na dokładkę organizujecie pierwsze czytanie tak ważnej ustawy już dzień po doręczeniu projektu posłom, którym właściwie bardzo ciężko się w ogóle z tym zapoznać. Co wspólnego ma ten projekt z ochroną środowiska? *(Dzwonek)* Wyręczę państwa w udzielaniu odpowiedzi. Absolutnie nic. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Panie Ministrze! Ten projekt ustawy teoretycznie jest rządowy, czyli powinien podlegać konsultacjom społecznym. Tymczasem w RCL był projekt ustawy o tej samej nazwie, ale on miał 4 strony. Ten projekt ustawy, który dostaliśmy 3 dni temu, ma 38 stron plus jeszcze uzasadnienie. Jest to zupełnie inny pro-

jekt. To są kpiny z demokracji, to są kpiny z obywateli, to są kpiny z konsultacji społecznych. Moje pytanie jest takie: Dlaczego państwo nie wysłuchali mojego wniosku o wysłuchanie publiczne tak, żeby włączyć organizacje społeczne do dyskusji, do konsultacji, i dlaczego generalnie ten projekt ustawy nie był konsultowany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kilka kresek narysowanych na mapie Polski przez dyrektora Wilda i w konsekwencji kosmiczna awantura, jaką wywołały konsultacje studium Centralnego Portu Komunikacyjnego, przypieczętowały los ustawy ocenowej. Okazało się, że nasze podstawowe prawo do wiedzy o inwestycjach budowlanych w naszym sąsiedztwie i możliwość uratowania przyrodniczo cennych terenów to jest zbyt duża przeszkoda dla rządowych planów. Ten projekt dosłownie rozjeżdża przyrodę i ludzi, ich zdrowie i spokój, łamie unijne dyrektywy i konwencję z Aarhus. Cofa nas cywilizacyjnie w epokę betonu i kultu niczym nieograniczonego wzrostu. Ten projekt jest pokazem brutalnej przemocy państwa wobec obywateli. I ja pytam rząd, jakim prawem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Urszula Zielińska, Zieloni.

Posel Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W wykazie procedur naruszeniowych prawa środowiskowego i klimatycznego Unii Europejskiej Polska jest jednym z absolutnych rekordzistów. Wypracowaliśmy sobie do tej pory 254 naruszenia. To więcej niż Francja, więcej niż Niemcy, więcej niż Hiszpania, więcej niż Rumunia, więcej niż Bułgaria, a przecież nie jesteśmy wcale największym inwestorem. Te naruszenia są pokłosiem takiego właśnie traktowania prawa, jakie państwo demonstrujecie w tym ekspresowym projekcie ustawy, i takiego niestety traktowania obywatela. Ten projekt nie odpowiada na szereg zastrzeżeń i problemów obywateli, obywaterek oraz Komisji Europejskiej i doprowadzi do kolejnych naruszeń. I stąd pytanie do państwa: Z którego funduszu będziemy za to płacić? Przecież nie z europejskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Jest pan poseł Krzysztof Piątkowski?

Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda ustawa, która dotyczy ochrony środowiska, to jest miejsce i czas, żeby pytać również o te sprawy, które przez lata nie zostały załatwione. Jedną z takich spraw jest teren poprzemysłowy po zakładach Zachem w Bydgoszczy. Mówi się o tym często jako o największej bombie ekologicznej w Europie, miliony ton trucizn. Inspektorzy ochrony środowiska cały czas nie mają technicznych możliwości pozwalających na badanie silnie toksycznych, rakotwórczych związków pozostałych po Zachemie. Państwo w tej sprawie nie robi nic, chociaż od 10 lat społecznicy z Bydgoszczy walczą o załatwienie tej sprawy i wsparcie rządowe. Zwracam się z pytaniem i apelem: Panie ministrze, co zrobicie, żeby uratować Bydgoszcz przed rakiem, chorobami i straszną przyszłością (*Dzwonek*), która czeka tę ziemię? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście nie mamy żadnych wątpliwości, że środowisko, przyrodę należy zachować dla przyszłych pokoleń i to powinna być nasza troska. Tak samo naszą troską powinno być to, aby inwestycje, które są realizowane, mogły być realizowane sprawnie, ale też z poszanowaniem właśnie troski o środowisko. Najlepiej byłoby, gdyby jednak na etapie planowania inwestycji warunki środowiskowe były uwzględniane. Oczywiście wszyscy musimy sobie to dzisiaj powiedzieć: wtedy takie inwestycje bywają droższe, nie zawsze, ale bywają. Jednak to wymaga zmiany podejścia, zmiany myślenia. Oczywiście nie jest podejściem markowanie konsultacji, to jest najgorsze podejście z możliwych, a ta ustawa niestety będzie to umożliwiała. Dlatego mam pytanie: Czy przy okazji projektu tej ustawy odbyła się wśród członków rządu dyskusja na temat wartości środowiska (*Dzwonek*),

poszanowania środowiska w trakcie procesu inwestycyjnego i zmiany myślenia właśnie na takie, które środowisko i potrzeby z tym związane uwzględnia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, Zieloni.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami kolejnej aroganckiej próby zmian w prawie, które zablokują społeczeństwu obywatelskiemu dostęp do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska. Zmiany regulują jedno z najważniejszych konstytucyjnych praw – prawo do życia w czystym środowisku. Robicie to, bo nie macie zamiaru liczyć się z głosem Polek i Polaków, nie macie zamiaru liczyć się z głosem społeczeństwa obywatelskiego, ba, nawet społeczności międzynarodowej. Robicie to w sposób arogancki i nietransparentny, tak samo jak daliście w taki sposób przedłużenie koncesji na wydobywanie węgla w kopalni Turów. Za tę koncesję Komisja Europejska wytoczyła przeciw Polsce kolejne postępowanie. Za tę koncesję pozwie nas do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Republika Czeska. Czesi wygrają tę sprawę, bo mają rację. (*Dzwonek*) Kopalnia Turów zabiera im wodę, a rząd polski mimo Europejskiego Zielonego Ładu dalej chce wydobywać węgiel. Kiedy polski rząd zacznie poważnie traktować głos społeczeństwa w sprawach środowiskowych? Kiedy zacznie szanować umowy międzynarodowe, ustalenia międzynarodowe? Kiedy zacznie przestrzegać konstytucyjnych praw Polek i Polaków do czystego środowiska? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak usłyszałam, celem ustawy jest udział, zapewnienie udziału obywateli w zatwierdzaniu inwestycji. To brzmi strasznie cynicznie, jeśli spojrzymy na przebieg południowej obwodnicy Warszawy przez jedną z dzielnic Warszawy, przez Wawer, gdzie cała społeczność, społeczność samorządowa i mieszkańcy protestowali, wskazując, że można ten przebieg poprowadzić tam, gdzie nie będzie on w tym stopniu zatrzuwał nie tylko tej dzielnicy, ale też całej Warszawy. I co? I tego nikt nie

Posel Joanna Fabisiak

śluchał i nie słucha. Czy ta ustawa zmieni tę rzeczywistość? W to nie wierzy żaden mieszkaniec Wawra, w to nie wierzymy także my, czytając zapisy i prawne uregulowanie tej ustawy. Szkoda, że jest to tylko implementacja bez tego, czego nam najbardziej potrzeba, bez zapewnienia prawdziwych konsultacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Beata Maciejewska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Beata Maciejewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak wspominali koleżanki i koledzy z ław poselskich opozycji, tak naprawdę ta ustawa, ta nowelizacja pokazuje arogancję władzy. Jest jednym z przykładów tej arogancji, jest jednym z przykładów, w jaki sposób rządzący dzisiaj traktują obywateli. Chciałabym zapytać o przepisy dotyczące dostępu do dokumentacji. Dzisiaj ma być to zmienione w taki sposób, że ta dokumentacja ma być dostępna w BIP-ie i dokumenty mają być udostępnione na 14 dni. Czemu to ma służyć? Potem mogą zniknąć. Czemu to ma służyć? To ma służyć konsultacjom, to ma służyć temu, żeby ludzie mogli się odwołać, czy to ma służyć – tak jak najczęściej państwo to robicie – markowaniu pewnych działań, fasadowemu działaniu? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Małgorzatę Golińską o udzielenie odpowiedzi na pytania i wypowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Małgorzata Golińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Ustawa – tak jak mówiła pani poseł sprawozdawca, która bardzo szczegółowo omówiła założenia zmian i regulacje wprowadzone przez nas do ustawy, za co bardzo dziękuję, bo to skraca czas mojej wypowiedzi, mogę się skoncentrować wyłącznie na tej dyskusji i na ewentualnych pytaniach – wy-

ka z odpowiedzi na uzasadnioną opinię Komisji Europejskiej wobec Polski. Ale warto przypomnieć, że uzasadnioną opinię, która nie pojawiła się ani wczoraj, przedwczoraj, ani rok, ani 2 lata temu. Uwagi komisji nie urodziły się teraz, tylko Komisja Europejska po raz pierwszy miała zastrzeżenia do Polski w roku 2011. Nie chcę mówić, kto wtedy rządził, bo nie o to chodzi, tylko kiedy słucham dzisiaj uwag przedstawicieli Platformy Obywatelskiej czy Koalicji Obywatelskiej, że zmiany są niewystarczające, że są złe, że uderzają w społeczeństwo obywatelskie, to pytam, dlaczego nie zrobiliście tych zmian wtedy, kiedy rządziście, a kiedy Komisja po raz pierwszy zasygnalizowała wam, że dyrektywa EIA jest niewłaściwie wdrożona. Mam wrażenie, że wtedy kiedy się rządzi, kiedy jest to wygodne, nie przyjmuje się argumentów Komisji, ale wtedy kiedy jest się w opozycji, to można krzyczeć o zabieraniu praw obywateli właśnie wtedy, kiedy tymi zmianami, tą regulacją dajemy dodatkowe uprawnienia organizacjom pozarządowym i obywatelom.

I cała dyskusja, która dzisiaj trwała, nie wiem, czy wynika z niezrozumienia tego projektu, co jest możliwe, bo projekt jest trudny, i cała materia, o której dyskutujemy, jest skomplikowana...

(Posel Małgorzata Tracz: To dlaczego państwo go wysyłają 2 dni...)

Pani poseł, nie dyskutowałam z panią, kiedy pani zabierała głos. Proszę mi też zostawić mój czas.

W związku z tym, że Komisja wskazała nam, w których miejscach jesteśmy niezgodni z dyrektywą EIA, podjęliśmy z nią dyskusję. Część zarzutów ze strony Komisji w toku tej dyskusji zostało przez nas uwzględnionych i znajdują się w tych regulacjach, część naszych argumentów została zaakceptowana przez Komisję Europejską. I w związku z tym w ciągłej dyskusji z Komisją Europejską doszliśmy do wspólnego projektu, który dzisiaj jest państwu prezentowany. W naszej ocenie nie jest on ani nadmierny w stosunku do dyrektywy EIA, ani nie jest taki, że nie wykonuje zapisów zawartych w tej dyrektywie. Chciałabym przypomnieć, że ani dyrektywa, ani ustawa osiowa, o której dzisiaj dyskutujemy, nie są po to, żeby blokować rozwój inwestycyjny każdego z krajów. Są po to, żeby szanować zarówno prawa obywateli, jak i środowisko, ale jednocześnie umożliwiać prowadzenie inwestycji.

Również dzisiaj w trakcie dyskusji, którą mieliśmy, widać, że część państwa posłów uważa, że te regulacje mogłyby pójść dużo dalej i dać dużo większe uprawnienia organizacjom pozarządowym czy indywidualnym obywatelom, ale były również głosy, i one również pojawiały się na etapie konsultacji publicznych, że te uprawnienia są zbyt duże, bo mogą prowadzić do opóźniania czy nawet blokowania prowadzenia inwestycji.

Myślę, że i ta dyskusja w trakcie konsultacji publicznych, i ta dyskusja, która odbyła się dzisiaj, pokazują, że ta regulacja jest pewnego rodzaju pójściem drogą środka, która prowadzi do uwzględnienia naj-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska

ważniejszych postulatów Komisji Europejskiej, ale również spełnienia wielu uwag, które pojawiły się w trakcie konsultacji publicznych.

Bo nie jest prawdą to, co było tutaj zarzucane przez niektóre panie poseł, które występowały na mównicy, że nie przeprowadzono konsultacji publicznych. Konsultacje publiczne przeprowadzono. Wiele organizacji złożyło uwagi. W przypadku jednej wymienianej tutaj organizacji, Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, połowa uwag została uwzględniona. Warto też wskazać, że konsultacje międzyresortowe angażowały kilka resortów i również tam pojawiały się obawy, zwłaszcza w Ministerstwie Infrastruktury, które jest odpowiedzialne za inwestycje w naszym kraju, że regulacje, które proponujemy, są zbyt daleko idące.

Warto również wskazać, bo padł tutaj zarzut, że nie trzymano standardów (*Dzwonek*), jeśli chodzi o regulacje, jeśli chodzi o prace i regulamin Sejmu, że komisja wczoraj wyraziła zgodę na skrócenie terminu.

Przepraszam. W związku z tym, że czas mi się kończy, jeśli są jakieś szczegółowe pytania, na które nie udzieliłam odpowiedzi, udzielię ich na piśmie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Paluch, panią posłankę, przepraszam, Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Chciałabym zacząć od jednego stwierdzenia: przepisy, które stanowi organ stowarzyszenia władzy publicznej, muszą wywierać prawa i obowiązki stron, tak żeby każda strona mogła zabiegać o swoje interesy. I proszę państwa, usłyszcie głos przedsiębiorców, którzy narzekają, jak wysokie są koszty stosowania prawa w Polsce. To jest pierwsza sprawa.

Obowiązkiem rozsądnego i odpowiedzialnego ustawodawcy jest wyważenie praw i obowiązków każdej ze stron, która ma prawo zabiegać o swoje interesy, ani w jedną, ani w drugą stronę nie przechylając. Lały się tutaj strumieniem szerokim krokodylę łyż nad rzekomym lekceważeniem praw obywateli i organizacji ekologicznych do sądu. To po prostu świadczy o tym, że panie tej ustawy nie przeczytały.

Po pierwsze, dyrektywa 2011/92/UE, już nie licząc roku 2011, kiedy padały, jak to minister zauważyła, uwagi Komisji Europejskiej – rok 2012, 2013, 2014 i 2015, bo do listopada 2015 r. rządziła Platforma Oby-

watelska. Zapytajcie panie drogie swoich kolegów z klubu, dlaczego nie dali praw do sądu organizacjom ekologicznym i obywatelom.

Teraz odniosę się do zupełnie kuriozalnego wystąpienia pani poseł Muchy, która najwyraźniej nie przeczytała projektu, bo projekt niczego nie ułatwia inwestorom i daje organizacjom społecznym prawo do zgłaszania sprzeciwu. Przeczytam tutaj art. 86g ustawy o ocenach oddziaływania: Organizacji ekologicznej powołującej się na swoje cele statutowe, jeżeli prowadzi ona działalność statutową w zakresie ochrony środowiska lub ochrony przyrody przez minimum 12 miesięcy przed dniem wszczęcia postępowania w sprawie zezwolenia na inwestycję, także w przypadku gdy nie brała ona udziału w postępowaniu prowadzonym przez organ pierwszej instancji, lub stronie postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach służy prawo do wniesienia odwołania od zezwolenia na inwestycję, poprzedzonego decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach wydaną w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa. I uwaga, ostatnie: W postępowaniu odwoławczym organizacja ekologiczna uczestniczy na prawach strony. Usłyszały panie? To proszę zapamiętać.

A paniom, które utyskiwały tutaj na rzekomą mnogość postępowań o naruszenie prawa europejskiego, chcę przypomnieć, że rząd Platformy Obywatelskiej na odchodnym zostawił rządowi Prawa i Sprawiedliwości 21 postępowań o naruszenie prawa europejskiego. I tyle, nie będę więcej przedłużała wystąpienia.

Dziękuję za wszystkie głosy rozsądku. Jestem przekonana, że po uchwaleniu tych przepisów zwykły Kowalski zabiegający o swoje interesy, dążący do tego, żeby nie stawiano go pod ścianą w kwestiach środowiskowych, będzie miał do tego odpowiednie narzędzia i że przepisy są wyważone i napisane w należyty sposób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włóknieniarów (druki nr 906 i 940).

Proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Zanim oddam głos pani poseł, chciałem powiedzieć, iż mam do państwa wielką prośbę. Jesteśmy opóźnieni w tej chwili o 1 godz. 20 minut. Obrady są planowane normalnie do godz. 1, więc na tę chwilę wygląda na to, że skończymy gdzieś w okolicach godz. 3. W imieniu tych, którzy będą tu siedzieli o godz. 1 i o godz. 2, bardzo was proszę: postarajmy się po prostu być wyrozumiali w tej sprawie i mówić jak najkrócej.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Postaram się mówić jak najkrócej, ale przyznaję, że wołałabym, żeby ten temat tu wybrzmiał i żeby poświęcono mu nie za mało czasu.

Z poczuciem ogromnej satysfakcji prezentuję Wysokiemu Sejmowi projekt uchwały w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włókniatek. Jest to uchwała, która jest hołdem dla kilkuset tysięcy kobiet: umęczonych, schorowanych, zmaltretowanych, w kieracie codziennej strasznej, przerażającej pracy, kobiet, które 50 lat temu w ciągu 6 dni zastrajkowały, przeciwstawiły się ówczesnej, komunistycznej władzy PRL i ten strajk wygrały. 50 lat temu to był wygrany strajk i wygrały go łódzkie włókniatki.

Strajk wybuchł 10 lutego 1971 r. Jeszcze pamięć o przerażeniu i strachu po grudniowej masakrze na Wybrzeżu była bardzo świeża, ale władza po tym grudniu niczego się nie nauczyła. Myślała, że jak już spacyfikowała, pozabijała, to będzie spokój. Podwyżki cen żywności, bo właśnie z tego powodu cała ta batalia się zaczęła, pozostały, a najniższe uposażenia nie zostały podniesione, a wszystkie obietnice nowo wybranego pierwszego sekretarza PZPR Edwarda Gierka okazały się po prostu kłamstwem. I to oszustwo, kolejne przecież, sprawiło, że 130 tys. pracowników łódzkiego przemysłu lekkiego – włókniatek, tkaczek, z wykończalni – a głównie, w 80%, były to kobiety, zobaczyło na swoich paskach z wypłatami kwoty niższe o 200–300 zł niż poprzednio. Więc nie dość, że zarobków nikt im nie podniósł, to jeszcze im je obniżono. Zatrzymano maszyny w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego. To kobiety zatrzymały maszyny i namówiły do zrobienia tego samego swoich kolegów majstrów, bo od maszyn w takich zakładach byli zawsze majstrowie mężczyźni. I tak było 10 lutego, a 14 lutego w Łodzi strajkowało już 55 tys. pracowników przemysłu lekkiego z 33 zakładów pracy. Najpierw próbowano to rozbroić na miejscu, potem przyjechała delegacja rządowa – oczywiście zgromadzono tabuny wojska i milicji. Ale to nie pomagało. Strajk trwał. Przyjechał premier Jaroszewicz, myślał, że na pewno kto jak

kto, ale on rozbroi ten bunt. Nie rozbroił, ani w zakładach przemysłu bawełnianego Marchlewskiego, ani w zakładach Obrońców Pokoju. Te dzielne dziewczyny powiedziały: nie, i pan premier jak niepyszny wrócił do Warszawy. Nie odważono się użyć wojska i milicji, a dziewczyny wiedziały, że nie mogą wyjść z zakładu pracy. Nie wyprowadzono strajku na ulicę i to było zwycięstwo.

15 lutego późnym wieczorem ogłoszono decyzję Rady Ministrów o powrocie z dniem 1 marca do cen sprzed grudnia 1970 r. Łódzkie włókniatki wygrały. Przeczytam tylko ostatnie zdanie tej uchwały: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 50. rocznicę tego zwycięskiego strajku wyraża szacunek i podziw dla odwagi, rozważa i determinacji łódzkich włókniatek – dzielnych i mądrych (*Dzwonek*) bohaterów polskiej drogi do demokracji i niepodległości”. Dziękujemy wam po 50 latach i pamiętamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Dominikę Chorościńską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dominika Chorościńska:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałabym wyrazić pełne poparcie dla poselskiego projektu uchwały w sprawie 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włókniatek.

Kobiety te zasługują na pamięć i uznanie. Warto wspomnieć, że pracowały w spartańskich warunkach, było głośno, było pełno pyłu, nierzadko zdarzały się tragiczne wypadki, odcinało palce, ręce. Pracowały w systemie trózmianowym, po czym wracały i prowadziły dom – gotowały obiad, zajmowały się dziećmi. Spały bardzo krótko. Pracowały bardzo ciężko, na granicy wycieńczenia.

Bezpośrednią przyczyną strajku była informacja o obniżeniu płac, co w połączeniu z podwyżką cen żywności z grudnia 1970 r. powodowało drastyczny spadek sytuacji bytowej pracowników i rzeczywiście, jak pani poseł wcześniej powiedziała, 10 lutego stanęły maszyny w zakładach Marchlewskiego. Wyjątkowość łódzkich strajków polegała na tym, że strajkowały głównie kobiety, 80% stanowiły kobiety. Wykazały się one niezwykłą odwagą, ale nie tylko, także niezwykłą mądrością i odpowiedzialnością, ponieważ strajkujący zostali w fabryce, co pozwoliło uniknąć rozlewu krwi na ulicach Łodzi.

Posel Dominika Chorośńska

Zmieniali się właściciele fabryk, zmieniał się klimat polityczny, ale jedno pozostawało niezmiennie: nadludzki wysiłek tysięcy kobiet. Julian Tuwim pisał: Łódź została zbudowana na przemyśle włókienniczym, ten zaś na pracy kobiet. Wyrażam wielką radość, że w końcu, po 50 latach (*Dzwonek*), te kobiety uzyskały godne i pełne szacunku miejsce w polskiej historii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Moje miasto Łódź to miasto wyjątkowe. Niektórzy mówią, że miasto rewolucji, i nie chodzi tylko o rewolucję 1905 r., ale również o inne wydarzenia, m.in. przełomowy strajk łódzkich studentów, który doprowadził do rejestracji w 1981 r. Niezależnego Związku Studentów i był najdłuższym w powojennej Europie strajkiem studentów. U nas mówimy też, że Łódź jest kobietą, i to nie jest przypadek, bo część tych wystąpień, które miały miejsce w Łodzi, miała twarz kobiet, jak choćby słynny marsz głodowy kobiet z lipca 1981 r., największa demonstracja uliczna w PRL. Kobiety przemarszerowały ulicą Piotrkowską. Według milicji było ich 20 tys., według świadków tych wydarzeń – ponad 50 tys. Ogromną siłą i determinacją łódzkich kobiet pokazał 10 lat wcześniej, właśnie w lutym 1971 r., strajk włókniarek. To ważne wydarzenie nie tylko w dziejach Łodzi, ale całego kraju.

Łodzianki zmusiły wówczas komunistyczne władze do rezygnacji z podwyżek cen żywności, co nie udało się mimo krwawych ofiar robotnikom z Gdańska. To były odważne kobiety. Jedna z tych kobiet na oświadczenie władz, że podróżowała żywnością, ale potaniały rajtuzy, podniosła spódnice, ściągnęła rajstopy i wypięła gołą pupę, pokazując dobitnie panu premierowi ówczesnej Polski Ludowej, gdzie ma jego rajstopy. Inne kobiety przywitały Jaroszewicza słowami: O, cześć wam panowie, magnaci, i nie pozwoliły mu dojść do głosu. To były odważne kobiety. To właśnie te kobiety wywalczyły to, czego nie udało się wywalczyć wielu mężczyznom. Robotnicza Łódź wywalczyła to, czego – niestety – nie udało się wywalczyć w Gdańsku.

Te łódzkie wydarzenia trochę zostały zapomniane w wymiarze krajowym, a może nigdy nie zaistniały w głównym nurcie historii Polski. Trochę niezasłużenie (*Dzwonek*), bo podobnie jak późniejszy o 10 lat marsz głodowy łodzianek były wystąpieniami, w których główną rolę, decydującą rolę odegrały kobiety.

Tym bardziej zasługują one na upamiętnienie przez obie Izby polskiego parlamentu, bo przypominę, że wcześniej uchwałę na ten sam temat podjął Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwała Sejmu będzie zwieńczeniem tego symbolicznego aktu pamięci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem szczecińską i pamiętam strajki z 1970 r. U nas były to strajki w stoczni i w porcie, czyli w większości strajki męskich załóg. I te załogi oraz ich męskich przywódców przez lata wspominaliśmy, wspominamy, honorowaliśmy i honorujemy.

Niestety kobiety także strajkujące w stoczni, w porcie były i są w większości zapomniane. Dlatego dobrze się stało, że dzięki inicjatywie pani posłanki Śledzińskiej-Katarasińskiej Sejm przygotował i zaproponował uchwałę upamiętniającą kobiety, bohaterki tamtego zrywu, łódzkie włóknianki, które okazały się mądrzejsze od stoczniowców, bo nie wyszły na ulicę.

Szczecińskie bohaterki strajków doczekały się bardzo dobrej publikacji „Matki Solidarności” Kingi Konieczny z bardzo dobrymi zdjęciami Andrzeja Łazowskiego. Życzę łódzkim włókniankom, aby również powstała dobra książka, nie ta zrobiona przez IPN, broń Boże, pana Szarka. I życzę im, żeby przestały być bezimiennymi bohaterkami, żeby przypomniano wreszcie ich imiona i nazwiska.

Klub Lewicy oczywiście popiera uchwałę Sejmu honorującą łódzkie bohaterki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Być może pomimo tak późnej pory słuchają nas również były pracownice łódzkich zakładów włókienniczych, tych mniej lub bardziej znanych. Pozwólcie państwo, że to moje dzisiejsze wystąpienie rozpocznę od cytatu ze wspomnień Marii Filipowicz, która w przejmujący

Posel Jarosław Rzepa

sposób opowiadała o swojej rodzinie i tak naprawdę o losie wielu kobiet pracujących w tych zakładach: Moja mama samotnie wychowywała cztery córki, ja byłam najstarsza. Pewnego razu, kiedy miałam 13 lat, mamę zabrało z ulicy pogotowie. Nie miałyśmy za co żyć, więc przerobiłam sobie metrykę urodzenia i poszłam pracować na tkalnię do Dzierżyńskiego. Tam nauczyłam się zawodu. Praca na tkalni była ciężka, towarzyszył jej ciągły hałas.

Szanowni Państwo! Tak właśnie było, taki był los wielu kobiet, które wtedy, tego 10 lutego chciały przyjść do pracy. One nie były nauczone strajkować, one były nauczone pracy, ale upodlenie, jakiego doświadczyły niestety ze strony rządzących, wymagało ich determinacji i zdecydowanych, konkretnych ruchów. Dziesiątego, jedenastego, dwunastego, kiedy to się już rozpoczęło i coraz bardziej rozwijało, kiedy ta skala już była bardzo duża... Czternastego tamtejsza władza zdecydowała się na przyjazd, ale nie dało to efektów. Dopiero piętnastego podjęto decyzję o cofnięciu tych grudniowych decyzji. (*Dzwonek*) I dobrze, szanowni państwo, że się tak stało.

Szkoda, że tylko przy okazji tych uchwał pamiętamy. Obyśmy zawsze pamiętali o tych heroicznych paniach, które wtedy, w tych lutowych dniach walczyły o wolną Polskę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Hanna Gill-Piątek, Koło Poselskie Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historia jest pisana czynami bohaterów, królów, żołnierzy, rzadko czynami zwykłych ludzi, a jeszcze rzadziej kobiet. Ani ten, ani poprzedni rok nie miał wybranej przez Sejm żadnej patronki. Strajk łódzkich włókniaerek długo był zapomniany, bo miał podłoże bardziej ekonomiczne niż polityczne, choć, jak w 1905 r., strajk ten miał ogromną skalę i realne zdobycze.

Dlatego dziś z tego miejsca dziękuję wszystkim łódzkim aktywistkom, naukowczyniom, społecznikom za to, że strajk łódzkich włókniaerek nie został zapomniany. Szczególnie dziękuję Łódzkiemu Szlakowi Kobiet, Krytyce Politycznej i Marcie Madejskiej, autorce wspaniałej książki „Aleja Włókniaerek”, a przede wszystkim im, włókniaarkom, kobietom, dzięki którym ten strajk zaistniał.

Posłanki koła Polska 2050 oczywiście ten projekt poparą. Bardzo dziękujemy pani posłance Śledzińskiej-Katarasińskiej za tę inicjatywę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Małgorzata Niemczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Proszę.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To zaszczyt dla mnie jako kobiety i łodzianki, że dzisiaj Wysoka Izba, uchwalając uchwałę, upamiętni bohaterki, kobiety wspaniałe, odważne, zdeterminowane i bardzo ciężko pracujące. Jest to bardzo ważne tym bardziej, że karty polskiej historii raczej o tamtych historycznych wydarzeniach zapominają. Uważam, że wydarzenia sprzed 50 lat powinny być na stałe wpisane do ogólnopolskich uroczystości upamiętniających bohaterki walki o wolną i demokratyczną Polskę, a o walczących włókniaarkach powinna uczyć się młodzież na lekcjach historii. To nasz obowiązek i przejaw wdzięczności.

Dlatego pytam: Kiedy rząd wprowadzi stosowne zmiany? Dzisiaj wyrażam moje najwyższe uznanie dla wszystkich strajkujących i protestujących w lutym 1971 r. w Łodzi. To był ważny moment w docho-dzeniu do wolności i niepodległości. 50 lat temu łódzkie kobiety walczyły o swój byt, byt ich rodzin, ich prawa i bezpieczeństwo. Dzisiaj po 50 latach kolejne pokolenia włókniaerek przemierzają łódzkie ulice, walcząc o własne prawa (*Dzwonek*), walcząc o Polskę sprawiedliwą, demokratyczną, walcząc o konstytucję. 50 lat temu łodzianki miały dość. Dzisiaj również kobiety w Łodzi są wściekle i mają dość. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Czy pani poseł się spodziewa, że pani poseł Śledzińska-Katarasińska odpowie na to pytanie? Bo dyskutujemy na temat projektu pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej.

(*Posel Krzysztof Piątkowski*: To było retoryczne.)

Retoryczne, tak? Bardzo dziękuję.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ja odpowiem pani poseł prywatnie.)

To niech pani teraz odpowie.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę bardzo podziękować autorce tej uchwały pani poseł Iwonie Śledzińskiej-Katarasińskiej za przybliżenie bardzo ważnej historii zwykłych, a tak naprawdę

Posel Agnieszka Hanajczyk

niezwykłych kobiet, łódzkich kobiet, które z bezradności, z desperacji, z bezsilności zbudowały swoją ogromną siłę, z której dzisiaj my również korzystamy.

Tak jak powiedział pan poseł Krzysztof Piątkowski, Łódź rzeczywiście ma twarz kobiety, zresztą dumnej kobiety. Wszyscy wiemy, że jest to jedno z niewielu polskich miast, gdzie we ścisłych władzach zasiadają trzy kobiety. I właśnie ta walka łódzkich włóknienek sprzed 50 lat o szacunek, o godność, o prawa kobiet powinna być doceniona we współczesnej historii. *(Dzwonek)* Jest ona bardzo ważna dla nas wszystkich, dla kobiet i dla mężczyzn.

Zwracam się do polskiego rządu, przede wszystkim do ministra Czarnka, aby bardzo kreatywnie pracując nad zmianą podstawy programowej, uwzględnił również tę piękną historię łódzkich kobiet, łódzkich przadek i włóknienek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, a jakie pytanie pani chciała zadać?

(Poseł Agnieszka Hanajczyk:) Właśnie pytanie do ministra Czarnka – żeby umieścił to w podstawie programowej. Mogę zapytać, czy umieści, panie marszałku. Tak może być? Czy umieści?

Dobrze.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska, z pytaniem.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Mówimy o dumnych wydarzeniach, w których uczestniczyły odważne kobiety...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak, panie pośle, ale w tej chwili zadajemy pytania dotyczące projektu uchwały.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Zdaje się, że wstęp do pytania można zrobić.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Piątkowski:

A zatem, panie marszałku, mówimy o wydarzeniu sprzed 50 lat, a chcę przypomnieć, że bezpośrednio z tym wiąże się też wydarzenie, które miało miejsce ponad 20 lat temu. Fabryki, w których te kobiety

pracowały, upadły i te kobiety, które tam pracowały przez wiele, wiele lat, nie mogły się uporać z dramatem utraty pracy. Później wielu polityków Prawa i Sprawiedliwości, jak również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – pod murami jednej z tych fabryk, obiecywało tym kobietom, że zadba o ich los i odbuduje przemysł.

A więc pytam: Kiedy wreszcie ci politycy zamierzają spełnić swoje obietnice? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Na państwa pytania, m.in. na pana pytanie, kiedy te obietnice będą spełnione, odpowie sprawozdawca komisji pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Bardzo dziękuję wszystkim zabierającym głos za te pytania, bo te pytania czy może oświadczenia – pan marszałek się denerwuje – są chyba równie ważne jak projekt tej uchwały i to, że Sejm, mam nadzieję, jutro tę uchwałę przez akłamację przyjmie.

Panie Marszałku! Wiem, że posiedzenie może się skończyć późno, ale właśnie zaczyna się trzecia zmiana w zakładach włókienniczych, w ZPB im. Marchlewskiego i tam te kobiety wchodzi. Ja panu i wszystkim moim kolegom tak odpowiem na pytanie, dlaczego ta uchwała się tu pojawiła, a ja ją napisałam: bo dedykuję ją mojej teściowej, przadce, nieżyjącej od 40 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci (druki nr 937 i 941).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci, druki nr 937 i 941.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 19 lutego tego roku powyższy poselski projekt uchwały, projekt klubu Prawo i Sprawiedliwość, do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Nasza komisja, Komisja Kultury i Środków Przekazu, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2021 r. i po wprowadzeniu drobnych poprawek przy zgodnej współpracy posłów ze wszystkich klubów uczestniczących w tym posiedzeniu, jak też przy współpracy z Biurem Legislacyjnym, wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Odczytam ten proponowany projekt.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci

23 stycznia 1921 roku w Krakowie zmarł Władysław Żeleński – kompozytor, pianista, dyrygent i pedagog należący do najwybitniejszych polskich twórców muzycznych XIX wieku.

Władysław Żeleński urodził się w 1837 roku w Grodkowicach w Małopolsce. Naukę gry na fortepianie rozpoczął u Jana Germasza, a teorii muzyki – u Franciszka Mireckiego w Krakowie. Następnie wyjechał do Pragi, gdzie studiował grę na organach, a także uzyskał tytuł doktora filozofii na Uniwersytecie Karola. Potem uczył się kompozycji u Napoleona Henryka Rebera w konserwatorium w Paryżu. Po powrocie do kraju w 1872 roku był profesorem harmonii i kontrapunktu w Instytucie Muzycznym w Warszawie, a później – dyrektorem artystycznym Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. W 1888 r. zorganizował Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, został jego profesorem i rektorem. Sława kompozytora przysparzała prestiżu uczelni, którą kierował 33 lata.

Władysław Żeleński to artysta, którego dorobek wpisuje się w nurt twórczości narodowej, wzmacniający ducha polskości w latach niewoli. Jego dzieła to przede wszystkim opery nawiązujące do tradycji moniuszkowskiej, takie jak „Konrad Wallenrod”, „Stara baśń”, „Janek” czy „Goplana”, inspirowane dziełami literatury narodowej, oraz utwory symfoniczne czerpiące wzory z muzyki romantycznej. Władysław Żeleński to kompozytor symfonii, uwertury „W Tatrach”, kwartetów smyczkowych, tria fortepianowego oraz licznych innych utworów fortepianowych i pieśni. Wiele jego dzieł ukazało się drukiem w renomowanych wydawnictwach w Niemczech i we Włoszech.

Mimo że za życia kompozytora jego utwory cieszyły się dużym uznaniem i odnosiły sukcesy, dziś twórczość Władysława Żeleńskiego została w dużym stopniu zapomniana. Większość wydań jego dzieł jest obecnie trudno dostępna – wiele utworów zaginęło, a współczesne wznawienia są rzadkością.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Władysławowi Żeleńskiemu w setną rocznicę śmierci, chcąc przywrócić mu należytą rangę w panteonie twórców narodowych jako wybitnemu kompozytorowi i przedstawicielowi polskiej muzyki neoromantycznej”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Piotra Babinetza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci. W tej sprawie wnioski do pani marszałek złożyła Fundacja im. Władysława Żeleńskiego, a do przewodniczącego komisji kultury złożyło także Muzeum Narodowe w Warszawie, Oddział Muzeum w Nieborowie i Arkadii.

Wnioskodawcy chcieli, aby rok 2021 był rokiem Władysława Żeleńskiego. Nie było to możliwe ze względu na dużą ilość innych, równie znacznych propozycji uczczenia wielu wybitnych twórców polskiej kultury. Postanowiliśmy, że trzeba uczcić Władysława Żeleńskiego uchwałą okolicznościową. Po pierwsze, dlatego że to artysta, jak zapisano w uchwale, którego dorobek wpisuje się w nurt twórczości narodowej, wzmacniający ducha polskości w latach niewoli, artysta, który nawiązywał do tradycji moniuszkowskiej i jego dzieła były bardzo wybitnymi dziełami muzyki polskiej XIX w., a po drugie, i chyba przede wszystkim dlatego, że jest to jeden z bardzo wybitnych, a jednocześnie bardzo zapomnianych polskich kompozytorów. Dlatego doprowadziliśmy do przygotowania tej uchwały, a teraz liczymy, że będzie ona jutro przyjęta.

Klub Prawo i Sprawiedliwość wspiera i popiera uchwałę w sprawie uczczenia Władysława Żeleńskiego w setną rocznicę śmierci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Twórca wszechstronny, sięgający do większości gatunków i form, rzetelny w rzemiośle strażnik kompozytorskiej tradycji, artysta odpowiedzialnie podchodzący do sztuki, wybitny organizator życia muzycznego w kraju, następca Stanisława Moniuszki. Taki wizerunek Władysława Żeleńskiego zapisali wybitni muzykolodzy związani z Krakowem: Zdzisław Jachimecki i Józef Reiss. Bardzo się cieszę, że to człowiek związany z Małopolską i że to mnie właśnie przypadło w udziale prezentowanie stanowiska klubu Koalicji Obywatelskiej na temat specjalnej, okolicznościowej uchwały w setną rocznicę śmierci tego wybitnego człowieka.

Był związany z Małopolską. Urodził się koło Wieliczki, z Krakowem związał swoje życie, ale także z Warszawą, Pragą i Paryżem. Był zresztą świetnie wykształcony nie tylko muzycznie. Studiował filozofię za przyczyną matki. Matka tak kierowała jego życiem. Ale w Krakowie działał bardzo prężnie. Chęć powiedzieć, bo pewnie dziś mało kto o tym pamięta, że to właśnie jego występy, charytatywne występy spowodowały, że zebrano fundusze na renowację Sukiennic, na budowę szpitala im. św. Ludwika czy ustawienie pomnika Adama Mickiewicza na rynku. Był zresztą organistą w Bazylice Mariackiej.

Był wspaniałym pedagogiem, pierwszym dyrektorem Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, które prowadził, jak mówił mój poprzednik, przez 33 lata. Józef Reiss napisał o nim w pewnym momencie, że jest muzycznym dyktatorem królewskiego miasta. Zresztą został także jego honorowym obywatelem.

Inspirował się muzyką wielkich: Mendelssohna, Schumann, Moniuszki oczywiście, Brahmsa, Czajkowskiego, ale także muzyką ludową, po którą sięgał w poczuciu patriotycznego obowiązku. Za jego życia jego utwory były naprawdę doceniane i odnosiły sukcesy, ale później okazało się, że musiał ustąpić miejsca twórczości kompozytorów Młodej Polski. Tymczasem w Krakowie w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego przypominać będą bogaty dorobek kompozytorski Władysława Żeleńskiego przez cały 2021 r. (*Dzwonek*) Dorobek wszechstronny, różnorodny, wsparty na romantycznej tradycji, wierny wielowiekowej sztuce kompozytorskiej rzemiosła.

Profesorom i studentom krakowskiej Akademii Muzycznej bardzo dziękuję. Skorzystałam z fantastycznie przygotowanej strony internetowej pokazującej tę wybitną i zapomnianą postać. Osiągnęliście państwo kolejny edukacyjny sukces. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanisław Żeleński, już usłyszeliśmy wiele o jego życiu i twórczości, to kompozytor, ale przede wszystkim znakomity animator kultury i organizator życia muzycznego. Uczył się w Paryżu, a działał w Krakowie. Przedstawiciel neoromantyzmu w muzyce, drugi po Moniuszce twórca oper i pieśni – czterech oper: „Konrad Wallenrod”, „Gopla-na”, „Janek” i „Stara baśń”, a także utworów orkiestrowych i kameralnych. Po roku 1900 dzieła Żeleńskiego uznano za konserwatywne i przyćmiły je dzieła nowego nurtu, czyli Młodej Polski. Twórczość kompozytora została zapomniana.

Lewica popiera uchwałę przypominającą tę postać i jej twórczość, ale martwimy się, że od tej sejmowej uchwały ta twórczość nie zostanie przypomniana, bo od uchwały nie przybędzie lekcji muzyki w polskich szkołach, nie przybędzie też wyjść do filharmonii, bo ministrowie edukacji z PiS-u wychowanie artystyczne mają gdzieś. Żadnego dzieła Żeleńskiego nie wysłuchamy też na antenie Telewizji Polskiej, choć właśnie rolę kulturotwórczą telewizja publiczna powinna odgrywać, ale tam niestety królują tandeta i szmira, i propaganda, Zenek, Jacek i spółka. To już nie tylko konserwatyzm, ale i prymitywizm. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Władysław Żeleński żył 84 lata, a jego życie, poza sporadycznymi przerwami, było związane z Krakowem. Dziś nawet w Krakowie jest zapomniany, a jego muzyka niezwykle rzadko jest wykonywana. Na jego grobie na Cmentarzu Rakowickim rzadko pojawiają się znicze. Nie pamiętamy ani o kompozytorze, ani o jego muzyce. Ten kompozytor był uważany za dyktatora ówczesnego muzycznego Krakowa. Tak szybko został zapomniany, a przecież była to postać numer jeden w muzyce, dzięki której Kraków miał okazję stać się muzycznym centrum, gdzie przecinały się różne wpływy, gdzie przyjeżdżali artyści właśnie ze względu na Władysława Żeleńskiego.

Jego wszechstronność budziła podziw. Występował jako pianista, był recenzentem muzycznym, organizatorem koncertów, dyrygentem prowadzącym wiele orkiestr, ale także pedagogiem. Uczył gry na fortepianie i uczył kompozycji, ale przede wszystkim komponował. Jego muzyka brzmiała nie tylko w Krakowie,

Posel Jarosław Rzepa

ale także we Lwowie, w Warszawie, Wiedniu, Pradze, Paryżu czy Petersburgu, odnosząc wielkie sukcesy.

Wystarczy przejrzeć spis kompozycji Władysława Żeleńskiego, by przekonać się, że jego dorobek jest sporych rozmiarów. Skomponował cztery opery, osiem okolicznościowych kantat, ok. 20 utworów chóralnych zarówno a cappella, jak i z towarzyszeniem różnych instrumentów, 18 dzieł orkiestrowych, w tym dwie symfonie, a także muzykę do trzech dramatów, 19 kompozycji kameralnych, 30 utworów na fortepian, wiele fantastycznych pieśni. Niestety dużo dzieł z tych wymienionych albo zaginęło, albo czeka jeszcze na swoje odkrycie, albo nigdy nie było wydanych i znajduje się tylko w rękopisach. Naukowcy mają więc co robić.

Dziś muzyka Władysława Żeleńskiego po 100 latach od jego śmierci brzmi niestety sporadycznie. Najczęściej wykonywanym utworem jest uwertura charakterystyczna na wielką orkiestrę „W Tatrach”. Ostatnim wielkim wydarzeniem okazała się premiera opery Żeleńskiego „Goplana” (*Dzwonek*), przygotowana przez Teatr Wielki Operę Narodową w Warszawie, która została wystawiona w Warszawie w 2016 r. w 120. rocznicę prapremiery. Opera ta zachwycała, została bardzo doceniona, wywołała zainteresowanie wielu melomanów. Warto przypomnieć, że zdobyła tzw. operowego Oscara w kategorii: dzieło odkryte na nowo. Już ta kategoria pokazuje pozycję muzyki Żeleńskiego.

100 lat od śmierci Władysława Żeleńskiego to jest dobry moment, by powrócić do tego kompozytora i sprawić, aby jego muzyki było znacznie więcej w naszym życiu. Trzeba szukać, odkrywać, poznawać, bo ta muzyka jest tego warta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pytanie chciał zadać pan poseł Mirosław Suchoń z Koalicji Obywatelskiej, ale zrezygnował.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby coś powiedzieć?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo dobrze. Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin (druki nr 938 i 942).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin, druki nr 938 i 942.

Podobnie jak w przypadku Władysława Żeleńskiego – Władysława, a nie Stanisława Żeleńskiego – Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrzyła ten projekt na posiedzeniu w dniu 23 lutego br. i po wprowadzeniu drobnych poprawek, dopracowaniu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić ten projekt uchwały. A projekt uchwały brzmi:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin

11 lutego 1841 r. urodził się Józef Brandt – jeden z pięciu, obok Jana Matejki, Piotra Michałowskiego, Józefa Chełmońskiego i Henryka Siemiradzkiego, najwybitniejszych malarzy polskich XIX w.

Artysta urodził się w Szczepieszynie w zamożnej, pochodzącej z Warszawy, spolonizowanej inteligentnej rodzinie o niemieckich korzeniach. Jego dziadek był profesorem medycyny na Uniwersytecie Warszawskim. Ojciec malarza, także lekarz, walczył w Powstaniu Listopadowym. Zmarł przedwcześnie na tyfus, osieracając rodzinę.

Pierwsze lekcje rysunku Józef Brandt pobierał u matki, Krystyny z Lesslów – malarki amatorki, córki znanego architekta Fryderyka Alberta Lessla. Przyszły artysta w 1859 r. rozpoczął studia inżynierskie w Szkole Mostów i Dróg w Paryżu, jednak porzucił je na rzecz malarstwa. Poznał Juliusza Kosaka i pod jego wpływem podjął naukę w pracowni malarstwa historycznego Léona Cognieta. Po powrocie do kraju wspólnie z Juliuszem Kossakiem odbył podróż na Ukrainę i Podole. Odtąd Kresy Wschodnie stały się ulubionym tematem jego prac.

Brandt zadebiutował w 1861 r. na wystawie warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Dwa lata później rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, gdzie doskonalił swój warsztat malarski, tworząc dzieła z zakresu realizmu i malarstwa batalistycznego. W 1870 r. otworzył w Monachium własną pracownię, która należała do najsłynniejszych w mieście. Zgromadził w niej kolekcję niezwykle cennych przedmiotów: dawnej broni, mebli i strojów, zbieranych z miłością i zapałem. Został uznany za przywódcę tzw. monachijskiej szkoły malarstwa polskiego, do której zaliczano m.in. Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Wojciecha Kossaka i Leona Wyczółkowskiego. Odnosił międzynarodowy sukces. Za swoje dokonania był odznaczany i wyróżniany nagrodami na wielu wystawach. Został honorowym profesorem akademii w Monachium i członkiem akademii sztuk w Berlinie i Pradze.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

Artysta, mimo że mieszkał wiele lat poza krajem, zawsze podkreślał swoją polskość, dając jej wyraz choćby poprzez podpisywanie się pod obrazami jako Józef Brandt z Warszawy. Ostatnie lata życia spędził w majątku swojej żony w Orońsku pod Radomiem, gdzie zmarł w 1915 r.

Jego płótna przywracały pamięć o wielkości i rycerskiej przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Malował bitwy, potyczki, podjazdy, sceny rodzajowe z historii Polski – z czasów zwycięskich wojen z Turcją, Rosją czy Szwecją. Takie sceny widać m.in. na obrazach: »Bitwa pod Chocimiem«, »Czarnecki pod Koldyną«, »Bitwa pod Wiedniem«, a także »Wyjazd z Wilanowa Jana Sobieskiego z Marysieńką« i »Konfederaci barscy«. Do jego ulubionych motywów należały sceny przedstawiające koloryt kresów, które są widoczne na obrazach: »Miasteczko na Podolu«, »Nad Dniestrem« czy »Wesele kozackie«. Chętnie malował konie, polowania i jarmarki – jest autorem m.in. takich obrazów jak »Targ na sokoły«, »Żydzi prowadzący konie na targ«, »Jarmark w Bałcie na Podolu«, na których przy okazji przedstawiania scen handlu końmi, chartami, sokołami czy wschodnimi kobiercami sportretowano drobną szlachtę podolską i orientalnych kupców.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 180. rocznicę urodzin Józefa Brandta – wybitnego polskiego malarza, czci Jego pamięć i wyraża uznanie dla dorobku twórczego artysty oraz wielkiego wkładu w ocalenie polskiej tożsamości i świadomości narodowej”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Piotr Babinetz w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera ten projekt uchwały w sprawie uczczenia Józefa Brandta. Jest to wielki, nie tak zapomniany jak Władysław Żeleński, ale równie wielki artysta – malarz. Ponadto chcieliśmy też w tej uchwale przypomnieć innych malarzy, szczególnie z XIX w., z tej epoki, w której tworzył Józef Brandt, ponieważ jeśli podejmujemy uchwały, to przeważnie czcimy w nich, bardzo słusznie, ludzi, którzy oddali swoje życie, walcząc o niepodległość naszej ojczyzny, albo często patronami roku ustanawiamy ludzi z obszaru polskiej literatury, a malarzy

znacznie rzadziej. Zdarzyło się w ostatnich latach, że po wniosku diaspory ormiańskiej w Polsce była uchwała okolicznościowa poświęcona pamięci Teodora Axentowicza. Zeszły rok w Polsce i na Białorusi był ustanowiony przez UNESCO rokiem Ferdynanda Ruszczyca, ale generalnie mało mówi się o malarzach. Tak że myślę, że dobrze, że uczcimy – i taką decyzję podejmie jutro Sejm – Józefa Brandta. Wspominamy też Jana Matejkę, Piotra Michałowskiego, Józefa Chełmońskiego, Henryka Siemiradzkiego, Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Wojciecha Kossaka i Leona Wyczółkowskiego. Ale XIX w. to także Artur Grottger, Władysław Podkowiński. Przełom XIX i XX w. to przecież m.in. wielki malarz Jacek Malczewski. Myślę, że bardzo ważne jest, abyśmy właśnie przypominali też tych wspaniałych twórców polskiego malarstwa. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę w sprawie uczczenia Józefa Brandta w 180. rocznicę urodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Rozumiem, że nie ma pana posła.

Pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem wielką miłośniczką malarstwa, więc osobiście bardzo się cieszę, że honorujemy Józefa Brandta. Wiemy, że to malarz batalista, przedstawiciel szkoły monachijskiej, w uchwale jest też sporo informacji o jego życiu i twórczości. Uczył się także w Paryżu, ale największy wpływ na jego twórczość miała podróż po Ukrainie i Podolu, w wyniku której Brandt tworzył obrazy batalistyczne i historyczne o tematyce związanej z walkami kozackimi, tatarskimi, wojnami szwedzkimi. Fascynował się dziejami XVII-wiecznej Polski, czyli Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Polaków i Litwinów.

W 1875 r. powołano go na członka berlińskiej akademii sztuki, a w 1900 r. został wybrany na honorowego członka Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. Był więc Polakiem i Europejczykiem.

Lewica popiera uchwałę, ale oczywiście znowu martwi się, że tworzymy, podejmujemy uchwały upamiętniające i niewiele z tego wynika. Informacji o sztuce, o artystach, plastykach, kompozytorach w polskiej szkole jest jak na lekarstwo. Dzieci i młodzież bardzo rzadko uczestniczą w lekcjach muzealnych, co w Europie jest powszechną praktyką. Naszej młodzieży nie uczymy obcowania z dziełami sztuki. W wielu szkołach trzeba wybierać: albo muzyka, albo plastyka. Pewnie stąd tyle brzydoty na naszych ulicach, na którą nie re-

Posel Małgorzata Prokop-Paczowska

agujemy i przed którą się nie buntujemy. Za to katechezy mamy 2 godziny w tygodniu przez kilkanaście lat i niebawem będzie jeszcze matura z religii. Przykre to i smutne. Tragiczne wręcz.

(*Głos z sali:* Ojej!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, UED, Konserwatyści pragnę przedstawić nasze stanowisko.

Józef Brandt – poeta stepowy, poeta, pod którego pędzlem czasy zamarły zmartwychwstają. To motto oddaje sens twórczości tego jednego z najwybitniejszych polskich malarzy. Wyraził to chyba najdobitniej Henryk Sienkiewicz w liście, w którym dziękował malarzowi za otrzymany obraz: przesyłam wam, czcigodny mistrzu, słowa najserdeczniejszej podziękności za to dzieło waszego pędzla, które będzie nie tylko perłą w zbiorze lubownika, ale i drogą od was pamiątką dla gorącego waszego wielbiciela. Mówię to zupełnie szczerze, albowiem otwarcie wyznaję, że waszemu mistrzostwu i waszemu niezrównanemu poczuciu rycerskiego i stepowego życia dawnych Polaków zawdzięczam niejedno natchnienie, niejedną myśl i wprost niejedną scenę w mojej Trylogii.

Takie słowa skierował wielki pisarz do wielkiego malarza. Myślę, że to będzie najważniejsza myśl tej uchwały, która ze wszech miar jest zasadna i na pewno będziemy ją popierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pytanie chciał zadać pan poseł Tomasz Olichwer. Proszę bardzo.

Posel Tomasz Olichwer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Mam tylko taką prośbę, sugestię do wnioskodawców tej uchwały, aby nie pisać w jej pierwszym zdaniu, że Józef Brandt to, cytuję: jeden z pięciu, obok Jana Matejki, Józefa Chełmońskiego, Henryka Siemiradzkiego i Piotra Michałowskiego, najwybitniejszych malarzy polskich XIX w. Moim zdaniem jest to ocena bardzo subiektywna. Poniżej wymieniania

cie państwo zresztą nazwiska innych, równie znakomitych twórców malarstwa polskiego XIX w. Ja sam dodałbym ze swojej strony co najmniej kilka nazwisk według mnie równie wybitnych, a może nawet wybitniejszych malarzy polskich tego okresu. Dlatego prosiłbym, aby zmodyfikować to zdanie przed głosowaniem nad uchwałą. To taka moja uwaga. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Babinetz chciałby zabrać głos? Chciałby.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję, panie marszałku. Chciałbym, a trochę musiałbym.

Rzeczywiście zastanawialiśmy się nad tą sprawą. Chodzi o przypomnienie na początku uchwały poświęconej Józefowi Brandtowi kilku innych wielkich polskich malarzy XIX w. Jak mówiłem w poprzednim wystąpieniu, chcieliśmy przypomnieć w uchwale dotyczącej Józefa Brandta także wielu innych wybitnych polskich malarzy XIX w. – zarówno na początku uchwały, jak i w jej dalszej treści – właśnie dlatego, że mimo że to ludzie wielcy i wybitni, to jednak po części zapomniani. Myślę, że każda sposobność, aby te nazwiska pojawiały się w przestrzeni publicznej, jest cenna. To przeważa nad tym, co – jak rzeczywiście słusznie pan poseł zauważył – jest subiektywną oceną. Mimo wszystko uważam, że lepiej, żeby te nazwiska się pojawiały, niż żeby były zapomniane.

Natomiast myślę, że przykre jest coś innego. Zgodnie pracowaliśmy w Komisji Kultury i Środków Przekazu nad projektami dotyczącymi uczczenia łódzkich włókniańców, Władysława Żeleńskiego i Józefa Brandta. Natomiast kiedy tutaj jest mowa o łódzkich włókniańcach, słyszymy ataki na Instytut Pamięi Narodowej, kiedy mówimy o Władysławie Żeleńskim, słysząc ataki na Prawo i Sprawiedliwość, chociaż to akurat Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło ten projekt uchwały, kiedy mówimy o Józefie Brandcie, to dostaje się Kościołowi katolickiemu. Mam nadzieję, że mimo wszystko zgodnie i wspólnie podejmiemy te wszystkie uchwały i godnie uczcimy łódzkie włókniańki, ich poświęcenie w walce o niepodległość naszej ojczyzny, a także twórczość Władysława Żeleńskiego i Józefa Brandta oraz ich zaangażowanie w działalność na rzecz utrzymania polskiej tożsamości podczas wieku zaborów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 957).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Jacka Ozdobę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Jacek Ozdoba:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym przedstawić projekt zmieniający ustawę o efektywności energetycznej. Na wstępie powiem, że jest to implementacja przepisów dyrektywy z 2018 r.

Celem projektu jest stworzenie ram dla nowych rozwiązań przewidzianych w nowelizowanej w 2018 r. dyrektywie zmierzającej do osiągnięcia krajowego celu oszczędności energii finalnej na koniec 2030 r.

Najważniejsze zmiany wprowadzone do ustawy o efektywności energetycznej obejmują: modyfikacje obecnych ram prawnych systemu świadectw efektywności energetycznej poprzez poszerzenie katalogu podmiotów zobowiązanych o podmioty wprowadzające paliwa ciekłe do obrotu do celów transportowych, umożliwienie podmiotom zobowiązanym realizacji obowiązków oszczędności energii w formie programów bezzwrotnych dofinansowań polegających na przyłączaniu odbiorców do sieci ciepłowniczej lub wymianie źródeł ciepła u odbiorców końcowych.

Ustawa wprowadza tzw. środki alternatywne jako narzędzie uzupełniające system świadectw efektywności energetycznej. Ustawa ponadto uszczelnia system monitorowania i raportowania oszczędności energii przez powołanie centralnego rejestru oszczędności energii finalnej. Oszczędności energii realizowane przez środki alternatywne będą agregowane w rejestrze.

Kolejny punkt zmian, które chcemy przedstawić w tym projekcie, dotyczy wzmocnienia przepisów dotyczących umów o poprawie efektywności energetycznej. Ustawa precyzuje, w jakich sytuacjach umowy te nie będą miały wpływu na zwiększenie poziomu długu publicznego. Ponadto w przepisach znalazła się nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne w zakresie wzmocnienia dotychczasowych przepisów w zakresie opomiarowania i indywidualizacji rozliczeń ciepła u odbiorców końcowych. Ponadto jeszcze, dodatkowo, nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycz-

nych, ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Co istotne, projekt nie pociąga za sobą obciążeń budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt wpływa na zwiększenie przychodów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Iwona Arent, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 957.

Projekt został wniesiony ze względu na konieczność implementacji dyrektywy unijnej, więc przede wszystkim ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Kraje Unii Europejskiej prezentują różnorodność w zakresie przyjętych systemów zobowiązujących do efektywności energetycznej w zakresie osiąganych oszczędności, w zależności od specyficznych uwarunkowań krajowych lub krajowych zasad legislacji. W Polsce mamy system certyfikatów efektywności energetycznej. Projekt ten wprowadza także zmiany – tak jak mówił pan minister – także w innych ustawach: o podatku dochodowym od osób fizycznych, Prawo energetyczne, o partnerstwie publiczno-prywatnym, Prawo ochrony środowiska.

Celem tego projektu jest przygotowanie w naszym kraju podstaw prawnych dla rozwiązań zawartych w dyrektywie. Dyrektywa ta – krótko mówiąc – dotyczy oszczędności energii finalnej na koniec, jeżeli chodzi o nasz kraj, 2030 r. w wysokości 5580 toe, czyli ton oleju ekwiwalentnego. W związku z tym wszyscy wiemy, że musimy oszczędzać energię, i dlatego ten projekt będzie zmierzał w tym kierunku, aby nasze prawodawstwo dostosować do rozwiązań, o których powiedział pan minister.

Podsumowując: projekt jest potrzebny, konieczny, dostosowuje polskie prawo do tej dyrektywy, ale przede wszystkim służy osiągnięciu niższego poziomu zużycia energii, a więc oszczędności energii. Mój klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Poncyljusz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Poncyljusz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o ustawie o efektywności energetycznej. Trochę jestem rozczarowany tym, co przed chwilą powiedział pan minister, ale mam nadzieję, że będziemy jeszcze nad tym pracować w komisji, bo jest to dopiero pierwsze czytanie.

Ale są dwie kwestie, o których chciałbym powiedzieć i które moim zdaniem przy tej okazji są bardzo istotne, a też są zawarte w tej ustawie, o czym mówi jej uzasadnienie. Po pierwsze, chodzi o politykę energetyczną państwa, Polski do 2040 r. Gdzie jest ten dokument, panie ministrze? Do dzisiaj go nie mamy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba: To ja się o to samo mogę zapytać.)

Mamy za to jakąś 18-stronicową broszurę, którą opublikował rząd po posiedzeniu Rady Ministrów, która tak naprawdę jest stosem wyciągniętych skądś starych wskaźników, które już nie są aktualne, ponieważ premier Morawiecki na początku tego roku zadeklarował ograniczenie gazów cieplarnianych o 55% do 2030 r., natomiast zapisy dotyczą jedynie 30%.

Tak naprawdę nie macie tego programu i ja wiem dlaczego. Otóż dlatego, że chowacie go pod kocem, bo boicie się tego, co powiedzą związkowcy górniczy, energetyczni, którzy, zdaje się, nie najlepiej reagują na to, co proponuje i na co zgodził się w Brukseli rząd. Ja akurat uważam, że to dobry kierunek, ale wy się teraz troszkę w Polsce wstydzicie tego, co uzgodniliście w kręgach europejskich. I w związku z tym też warto by było, żeby w odniesieniu do tej polityki energetycznej państwa pojawił się jakiś harmonogram, jakiś wykres Gantta, który by pokazywał, co macie zamiar realizować, kiedy wyłaczycie różnego rodzaju bloki węglowe i czym to zastąpicie. Gdzie w tym rola nas jako obywateli? Czy jest dla nas prosumencka energetyka, na którą macie pieniądze?

I druga rzecz, o której też warto przy tej okazji powiedzieć, to program „Czyste powietrze”. Bo to, że dzisiaj wszyscy dyskutujemy i zgadzamy się co do tego, że emisja to śmiertelne przypadki, to nowotwory wśród Polaków, i to liczone w tysiącach przypadków rocznie, to jedno, ale ja się pytam, dlaczego my dzisiaj w ramach programu „Czyste powietrze” pozwalamy jeszcze na wymianę jednych pieców węglowych na inne piece węglowe. Oczywiście te nowe piece są piątej generacji, są bardziej ekologiczne, ale tak naprawdę po sukcesie, jakim był program państwa rządu „Mój prąd”, moim zdaniem dzisiaj nie powinniśmy mówić w odniesieniu do programu „Czy-

ste powietrze” o niczym innym, jak tylko o instalacjach OZE, takich właśnie prosumenckich, przydomowych, przy gospodarstwach. To nie muszą być zawsze panele fotowoltaiczne. To w niektórych przypadkach mogą być mikrobiogazownie, to mogą być jakieś małe wiatraki. Wiem, że kwestię wiatraków zabiliście swoimi rozwiązaniami, ale może warto do tego wrócić.

Kolejna rzecz jest taka, że państwo zaproponowaliście finansowanie programu „Czyste powietrze” na poziomie 103 mld zł. Przez pierwsze 2 lata realizacji tego programu wydano ledwie 3 mld. To zadanie musi być delegowane do gmin, do powiatów, do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. To nie może być jedna jednostka w skali kraju, która decyduje, czy są przyznawane pieniądze czy nie. Znam uzasadnienie ministrów państwa rządu, którzy mówią, że to się dzieje coraz szybciej, że idzie do przodu. Ale to nie jest to właściwe tempo. My do 2029 r. mamy wydać 103 mld. Wydaliśmy ledwie 3 mld. Dlaczego? Podejrzewam, że tak naprawdę tłem tego, że jest takie wąskie gardło, jest brak pieniędzy. Państwo po prostu nie macie tych pieniędzy na realizację programu „Czyste powietrze”. Ogłosiliście wielki projekt, zaplanowaliście realizację na 10 lat i wydatkowanie bardzo imponujących kwot, tylko że te kwoty są papierowe, bo te pieniądze idą na inne rzeczy. Nie wiem na jakie, może na programy społeczne, a może po prostu są trawione na mnożenie ministerstw, stołków ministerialnych, sekretariatów, samochodów i całych apanaży związanych z władzą. Prawda jest taka, że tutaj się za wiele dobrego nie dzieje, i nie w tym tempie. Nie dacie rady w ciągu najbliższych 10 lat wydać takich pieniędzy, jeżeli wszystko trzymacie znowu przy własnej piersi i tylko i wyłącznie NFOŚ może te decyzje finansowe podejmować. Nawet z bankami jest problem, 2 lata wam zabiera uzgadnianie jakiegoś współczynnika. *(Dzwonek)*

Ostatnia rzecz, panie marszałku. Przypominam jeszcze o raporcie NIK-u odnośnie do tej ustawy. Raport NIK-u mówi: rekord w wydawaniu certyfikatów białych...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle...

Poseł Paweł Poncyljusz:

...przez URE – 1158 dni. To dedykuję, przeznaczam, panie ministrze, do naszych dyskusji w komisji.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Beata Maciejewska w imieniu klubu Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że jesteśmy w Unii Europejskiej, bo możemy wdrażać programy i uszczelniać systemy, w których Polska jest bardzo kiepska. Nasz system energetyczny dzisiaj jest jak dziurawe wiadro, w którym nosimy węgiel, spalamy go, wiele za niego płacimy, trujemy środowisko wokół nas. Efektywność energetyczna obok oszczędności energii i odnawialnych źródeł energii powinna stanowić filary rozwoju energetyki w Polsce.

Niedawno powstał dokument zaprezentowany przez Lewiatana i Forum Energii, poparty przez kilkanaście organizacji: ClientEarth, Fundację InStrat, Fundację na rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii i szereg innych, o nazwie „Impuls energii dla Polski”. Mam nadzieję, że państwo w ministerstwie znacie ten dokument. On wskazuje na to, że poprawa efektywności energetycznej, w ogóle w polityce energetycznej, stanowi kluczowe narzędzie redukcji emisji gazów cieplarnianych, poprawy jakości powietrza i stanu zdrowia mieszkańców, zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego, obniżenia kosztów energii elektrycznej i ciepła dla konsumentów oraz zwiększenia konkurencyjności polskiego przemysłu i usług. Tak właściwie jest, i to niezależnie od tego, czy będziemy rozmawiali o wielkich firmach, czy będziemy rozmawiali o gospodarstwach domowych. Bo jeśli mamy dom, gdzie przez ścianę, przez okna, przez drzwi ucieka nam ciepło, kiedy za to ciepło musimy płacić, kiedy musimy wydawać pieniądze na energię, którą tak naprawdę ogrzewamy powietrze, i przez to spalamy coraz więcej różnego rodzaju – w Polsce szczególnie – paliw kopalnych, to nie opłaca się to nikomu. Efektywność energetyczna opłaca się w zasadzie wszystkim, opłaca się końcowemu konsumentowi, dlatego że w momencie, kiedy mniej energii marnuje, płaci niższe rachunki, kiedy płaci niższe rachunki, to oznacza, że zużywa mniej energii, więc także środowisko jest czystsze. To są oszczędności dla środowiska i to są oszczędności realne w naszych kieszeniach. Jednocześnie także stanowi to impuls gospodarczy, dlatego że jeśli płacimy mniej za energię, jeśli nasz system energetyczny jest bardziej oszczędny, to znaczy, że nasze firmy są bardziej konkurencyjne na rynku. Z tej perspektywy, a także realizacji długookresowych celów klimatyczno-środowiskowych, gospodarczych i społecznych, efektywność energetyczna jest podejściem racjonalnym i kosztowo efektywnym.

Dzisiaj w wielu miastach w Polsce wprowadza się tzw. energetyków miejskich. To są ludzie, których pensje tak naprawdę zwracają się w oszczędnościach za zużycie energii, ponieważ oni tą energią potrafią zarządzać. Tak powinno być w każdym samorządzie, tak powinno być w każdym ministerstwie. Złożyłam zapytania do ministerstw, jak sobie z tym radzą. Nie miejsce dzisiaj, żeby o tym opowiadać, ale tak naprawdę zarządzaniem energią, efektywnością energetyczną i oszczędnością nie zajmujemy się na co dzień. Czas zacząć stawiać efektywność energetyczną na piedestale naszego podejścia do energii, nie budowę nowych bloków węglowych, nie budowę nowych bloków gazowych, ale oszczędność, efektywność i tworzenie prosumenckiej sieci opartej na odnawialnych źródłach energii, dostępnych dla ludzi, żeby płacili coraz niższe rachunki za prąd, bo w Polsce post-COVID-owej, po tej wielkiej fali pandemii, trzeba będzie ludziom pomóc, chociażby w ten właśnie sposób, żeby mieli jak najniższe rachunki za energię. Dzięki inwestycjom w efektywność energetyczną mamy taką możliwość, żeby te rachunki za energię były coraz niższe, zarówno dla indywidualnych odbiorców, jak i dla całego przemysłu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Koalicji Polskiej pan poseł Andrzej Grzyb.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście pytanie, które tutaj padło nie wprost ze strony pani poseł Sowińskiej a propos oszczędności i efektywności energetycznej, można zlapidaryzować w jednym takim stwierdzeniu: która energia jest najtańsza? Ta, która pozostała niez użytą. Wszystko to, co służy poprawie efektywności energetycznej, to jest po prostu pieniądz zaoszczędzony, z jednej strony, w kieszeni konsumenta, ale też, z drugiej strony, zaoszczędzony w gospodarce, i jednocześnie zaoszczędzony, jeśli chodzi o konsekwencje środowiskowe.

Ten rządowy projekt wprowadza implementację dwóch dyrektyw, dyrektywy o efektywności energetycznej, która jest zmienioną dyrektywą z wcześniejszego okresu, z 2012 r., i dyrektywy w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej z 2019 r., co w konsekwencji prowadzi do zmian w czterech innych ustawach, tj. o podatku dochodowym, Prawo energetyczne, Prawo ochrony środowiska i w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym. Wszystkie te postanowienia mają oczywiście służyć temu, aby w konsekwencji w skali całej Unii Euro-

Posel Andrzej Grzyb

pejskiej oszczędność energii wyniosła według pewnego wskaźnika o 32,5% więcej, a w naszym krajowym planie ma to doprowadzić do roku 2030 do oszczędności na poziomie 23%, co daje 27 Mt oleju ekwiwalentnego. To jest ogromna ilość energii pierwotnej. To zobowiązuje też państwa członkowskie, w tym również Polskę, do osiągnięcia do roku 2030 oszczędności energii finalnej w wysokości prawie 1% średniorocznego zużycia energii z lat 2016–2018.

Nasz cel krajowy w tych 10 latach ma się zamknąć w postaci oszczędności na poziomie 5,5 tys. t oleju ekwiwalentnego. Mają temu sprzyjać pewne programy, o których tutaj mówił pan minister Ozdoba, chociażby zmiany w instalacjach ciepłej wody użytkowej czy ciepłej wody użytkowej i ogrzewania, które mają charakteryzować się przede wszystkim wyższą efektywnością energetyczną. Myślę, że tam, gdzie są systemy sieciowe, ma temu służyć przede wszystkim korzystanie z ciepła z sieci. A jednocześnie gdyby było to połączone z kogeneracją... Tutaj mamy ogromne możliwości w skali Polski, bo energetycy, ciepłownicy wyliczyli, że polski system ciepłowniczy jest w stanie – gdyby został dofinansowany – dostarczyć do 10 tys. MW energii elektrycznej oprócz ciepła, przy bardzo wysokim wskaźniku efektywności.

To byłoby bardzo pożądaną i to powinno się znaleźć w krajowym planie na rzecz energii i klimatu, który m.in. ma wprowadzać te założenia i cele na rzecz wdrożenia unii energetycznej w pięciu wymiarach, w tym również właśnie efektywności, odnawialnych źródeł energii, redukcji emisji. Oczywiście to też ma prowadzić do powstania sprawozdawczości w jednym źródle. I tym jednym źródłem czy miejscem, gdzie ma być, że tak powiem, skumulowany rachunek pokazujący, jak wzrasta ta efektywność, jak ją policzyliśmy, ma być Instytut Ochrony Środowiska, który ma być obciążony tym nowym zadaniem. To jest instytut państwowy. Wydaje mi się, że jest w stanie wypełnić wszystkie te oczekiwania, które są związane ze skumulowanym rachunkiem.

Ponadto zmiana Prawa energetycznego wprowadza też obowiązek wyposażenia wszystkich lokali – od wielu lat o tym mówimy – w opomiarowanie pobranego ciepła i wody. Zawsze jest tak, że jeżeli jest opomiarowanie w skali całego budynku czy osiedla, to oczywiście nikt nie oszczędza. Wszyscy mówią, że oszczędzają, a tak naprawdę mamy do czynienia z marnotrawstwem. Opomiarowanie na poziomie mieszkania, lokalu daje zawsze bardzo dobre efekty.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To potrzebna implementacja. Jednocześnie to bardzo potrzebny proces, który musimy wdrożyć w polskiej gospodarce, aby w ten sposób, w najtańszy sposób, ale jednocześnie pobudzający gospodarkę, doprowadzić do wzrostu efektywności. Bo wszystkie te działania szczegółowe, które tu są zawarte, są też związane z procesem inwestycyjnym. One też pobudzają popyt na rynku. I to sprzyja polskiej gospodarce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Paweł Poncyljusz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Poncyljusz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pytanie jest takie. W uzasadnieniu tej ustawy opisujecie różne formy wspierania termomodernizacji, podnoszenia efektywności energetycznej w Europie. Tak naprawdę, z tego, co piszecie, wynika, że Polska podąża, korzystając z dość archaicznego systemu, który obowiązuje w trzech państwach: w Wielkiej Brytanii, która już nie jest w Unii Europejskiej, we Francji i we Włoszech. Z drugiej strony wydaje się, że dość dobry system istnieje w Niemczech, gdzie tak naprawdę są pieniądze na termomodernizację, na podniesienie efektywności energetycznej w różnych aspektach, w ramach funduszy publicznych. Z nich po prostu podmioty czy też domy korzystają. Czy państwa zdaniem nasz system białych certyfikatów dzisiaj już nie jest zbyt archaiczny i z drugiej strony bardzo obciążały? Chodzi o to, co panu ministrowi (*Dzwonek*) przed chwilą dedykowałem.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Pawel Poncyljusz:

Opóźnienia prawie 2-letnie w wydawaniu tych certyfikatów. Czy nie należałoby po prostu przebudować w ogóle tego systemu, tak żeby on nie był ciężki i biurokratyczny?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Zapraszam.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z zapisami ustawy do dnia 1 stycznia 2027 r. właściciel lub zarządca budynku wielolokalowego zastąpi ciepłownice, podzielniki kosztów ogrzewania lub wodomierze

Posel Jan Szopiński

do pomiaru ciepłej wody użytkowej zamontowane przed dniem wejścia w życie ustawy urządzeniami posiadającymi funkcję zdalnego odczytu. Mam takie pytanie: Czy rząd zamierza w tej sprawie zastosować wobec spółdzielni mieszkaniowych i zarządców budynków wielorodzinnych system dopłat do wymiany owych urządzeń?

Kolejna kwestia to jest taka kwestia. Według dostępnych szacunków liczba domów jednorodzinnych ogrzewanych paliwami stałymi wynosi w Polsce 3,5 mln. Jak ma u nas wyglądać system dopłat do wymiany tych pieców? Bo tylko to może znacząco przyczynić się do skokowego wzrostu ich wymiany.

I wreszcie kwestia (*Dzwonek*) ostatnia. Jak ma w ogóle wyglądać system i program dofinansowań, który ma na celu współfinansowanie przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej? Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prezentuję grafikę, na której jest, że rząd polski przyznał się do tego, że nie osiągnęliśmy celu 15% OZE do roku 2020. Według rządu to jest 13,8.

Panie Ministrze! Konkretne pytanie: Ile i kiedy zapłacimy za ten wskaźnik? I drugie pytanie: Czy pan, panie ministrze, wie, że jedna ze spółek Skarbu Państwa, nie będę mówił która, energetyczna, oszukuje Polaków, bo np. promując OZE, proponuje 2-miesięczne okresy rozliczeniowe?

To skandal, szanowni państwo, tam powinien być obligatoryjnie miesiąc. Jeżeli mamy promować energię odnawialną, to nie w ten sposób, żeby oszukiwać Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź na zadane pytania – wiele ich nie było – bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Jacka Ozdobę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Jacek Ozdoba:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odpowiem na te trzy pytania.

Co do OZE, to propozycja, aby te pytania... Oczywiście będzie odpowiedź udzielona na piśmie, ale ja się tym na co dzień nie zajmuję z uwagi na moje kompetencje przydzielone w ministerstwie klimatu, więc właściwy będzie do tego pełnomocnik do spraw odnawialnych źródeł energii.

Co do kwestii pytań zadanych przez pana posła Poncyljusza, to rzeczywiście system biocertyfikatów funkcjonuje w kilkunastu krajach. Ale przyjrzymy się rzeczywiście w ramach tego procesu legislacyjnego, czy ta propozycja, właściwie czy ta uwaga pana posła jest słuszna. Ale my proponujemy dodatkowe możliwości, które będą wynikały z ustawy.

Co do kwestii finansowania ze spółdzielniami mieszkaniowymi w ramach funduszu modernizacji, chcemy taką możliwość przewidzieć, aby takie środki dofinansowania były.

Nie wiem, czy to jest satysfakcjonujące, ale rozumiem, że w ramach prac w komisji te uwagi będziemy analizować. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 957, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 16 marca 2021 r.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę, nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Rutka, klub Lewica.

Nie widzę.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle, mównica jest pana.

Posel Artur Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej wystąpiło ze słuszną inicjatywą jak najszybszego zaszczepienia pracowników placówek wsparcia dziennego, czyli pracowników świetlic terapeutycznych i środowiskowych. Rozważenie tej kwestii i podjęcie jej może przyczynić się do niedopuszczenia do utraty pracy przez znaczną liczbę osób zaangażowanych w realizację zadań publicznych polegających na pracy na żywo w placówkach edukacyjnych i innych miejscach pracy z dziećmi i młodzieżą. Chodzi o wsparcie organizacji pozarządowych w stanie epidemii w możliwości realizacji zadań publicznych w zakresie edukacji, wychowania i pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży. To bardzo dobry pomysł, którego realizacja pozwoli po prostu na organizowanie bezpiecznej opieki dla dzieci i młodzieży.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, który musi zostać rozwiązany. Zbliża się koniec tego szalonego roku szkolnego. Rodzice, a zwłaszcza dzieci już myślą o letnim wypoczynku. Wydaje mi się, że po wielu miesiącach męczącego zdalnego nauczania, siedzenia w czterech ścianach domu czy mieszkania czy braku ferii zimowych zorganizowany wypoczynek letni nad morzem, na Mazurach czy w górach byłby jak najbardziej wskazany. Dlatego zwracam się z apelem o potraktowanie na równi z nauczycielami oraz pracownikami placówek wsparcia dziennego i objęcie dobrowolnymi szczepieniami także wychowawców kolonijnych, instruktorów harcerskich i edukatorów.

Branża turystyczna żyje nadzieją, że latem, przy zachowaniu reżimu sanitarnego będzie można organizować letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Przedsiębiorcy chcą dochować jak najdalej posuniętych wymogów sanitarnych i sądzą, że jednym z nich będzie zaszczepienie wychowawców kolonijnych.

W imieniu branży turystycznej proszę zatem rząd o to, by jak najszybciej zostały opracowane i opublikowane zasady i wymogi, jakie będą obowiązywać przy organizacji wypoczynku letniego. Prace nad tymi przepisami powinny już trwać.

Niech branża turystyczna, tak ciężko doświadczona przez pandemię, choć raz z wyprzedzeniem dowie się, na jakich zasadach przyjdzie jej pracować latem. Jej się to po prostu należy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Tomasz Olichwer, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Olichwer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi śląskiej z dużym niepokojem przyglądam się sytuacji,

w jakiej znalazło się ostatnio Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, które od wielu lat samodzielnie, i na dodatek do tej pory z wielkimi sukcesami, zarządza obiektami z listy światowego dziedzictwa UNESCO, zabytkową kopalnią srebra i Sztolnią Czarnego Pstrąga.

Ze względu na pandemię stowarzyszenie to znalazło się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Do tej pory stowarzyszenie na swoją działalność nie otrzymywało żadnego stałego wsparcia, a obiekty utrzymywały się dzięki turystom. Rocznie odwiedzało je ponad 170 tys. osób. Obecna sytuacja jest na tyle dramatyczna, że w konsekwencji bez stałego lub czasowego wsparcia finansowego ze strony państwa może nawet skutkować utratą tytułu obiektu światowego dziedzictwa UNESCO, na który członkowie stowarzyszenia pracowali latami.

W sprawie ratowania cennych obiektów zaangażowali się śląscy parlamentarzyści, Sejmik Województwa Śląskiego, pasjonaci oraz pochodzący z Tarnowskich Gór znani artyści, natomiast lokalny samorząd przeznaczył dla stowarzyszenia kwotę w wysokości 75 tys. zł. Potrzebne jest jednak rozwiązanie kompleksowe. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się wpisanie do ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów, tak jak to uczyniono już wcześniej w przypadku kopalń soli Bochnia i Wieliczka czy Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, albo drugie rozwiązanie – w ramach programów, tak jak w przypadku innych polskich zabytków wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Dlatego chciałbym z tego miejsca zaapelować do wicepremiera i ministra kultury i dziedzictwa pana Piotra Glińskiego o osobiste zaangażowanie się w tę sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To będzie list do przyjaciół Europejczyków.

Drodzy Przyjaciele! W 1989 r. moja ojczyzna odzyskała wolność, upadł komunizm, a Polska zagościła w gronie państw demokratycznych, weszła do NATO, weszła do Unii Europejskiej i wolniej lub szybciej, ale się rozwijała. Nasze święto wolności trwało niespełna 25 lat, a przygasło w 2015 r., gdy niebezpieczni polityczni karierowicze i dyletanci wygrali w Polsce wybory. W ciągu ostatnich 5 lat zniszczyli wymiar sprawiedliwości i demokratyczne instytucje państwowe, a także relacje międzynarodowe, krótko mówiąc: rozmontowali państwo prawa i stworzyli jego karykaturę.

Wyobraźcie sobie, drodzy przyjaciele Europejczycy...

(*Posel Teresa Pamuła: Hańba!*)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

...że tacy ludzie wygrywają wybory także u was, wygrywają i zaczynają wprowadzać swoje porządki. Najpierw stawiają na czele telewizji państwowej swojego byłego posła, wyrzucają niezależnych dziennikarzy, a media prywatne chcą wykończyć. Wyobraźcie sobie, że władze zawierają układ z Kościołem katolickim, któremu za poparcie przekazują setki milionów euro, jednocześnie skąpiąc na opiekę nad niepełnosprawnymi i na program walki z rakiem czy na psychiatrię dziecięcą.

(Posel Teresa Pamuła: Kłamstwo!)

Wyobraźcie sobie, że przejęty przez władzę Trybunał Konstytucyjny orzeka pod dyktando partii rządzącej.

Ostatnio ten pseudotrybunał stwierdził, że kobieta nie może przerywać ciąży, stwierdził, że polskie kobiety nie mają prawa do decydowania o sobie. Tak, nasza władza uznała, że w imię religijnych dogmatów można skazać polskie kobiety na to, aby rodziły dzieci z takimi obciążeniami genetycznymi i rozwojowymi, że prawdopodobnie nie przeżyją kilku dni. Dlaczego? Bo tak mówi polski Kościół, bo tak mówią polscy nacjonaliści.

(Posel Teresa Pamuła: Lepiej zabić.)

Wyobraźcie sobie, że matce takiego dziecka proponuje się osobny pokój po to, żeby mogła się wypłakać. To nie jest żart. O wsparciu psychologicznym nie ma tutaj mowy.

Od października, gdy zapowiedziano wprowadzenie tego zakazu, my Polki masowo protestujemy na ulicach. I co robi policja? Zastrasza nas, traktuje gazem, pałuje, a telewizja państwowa nazywa nas wariatkami i morderczyniami dzieci. Wyobraźcie sobie, że policja włazi rano do domu czternastolatka, bo zachęcał do tych protestów, a siedemnastolatkę skazuje za to, że te protesty organizowała. Brzmi to strasznie.

Mówię o tym, ponieważ prosimy was o solidarność i o wsparcie. Polki nie mają prawa do decydowania o sobie, rząd Prawa i Sprawiedliwości nam tego zakazuje.

(Posel Teresa Pamuła: Kłamstwo!)

Taka sytuacja może wydarzyć się również u was. Solidarność między granicami jest nam bardzo, bardzo potrzebna. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Szczyty kłamstw i hipokryzji, oczywiście ulica i zagranica.

Pan poseł Krzysztof Tuđuj, Konfederacja.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Tuđuj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na obecną, bardzo trudną sytuację młodych

lekarzy, którzy robią specjalizację w ramach wolontariatu. Decydowali się na taką opcję, aby zdobyć specjalizację kierunkową, kiedy nie udało im się dostać na specjalizację z tej puli rezydenckiej, płatnej. Decyzję podejmowali świadomie, chcąc inwestować w swoje kompetencje. Niestety wszędobylskie prawo unijne takiego wariantu nie przewiduje. W zeszłym roku Sejm, dostosowując polskie przepisy, uchwalił ustawę, na mocy której ten wolontariat przestał być możliwy. Doszło do sytuacji, że te praktyki, trwające specjalizacje są zagrożone i mogą być nieukończone. Szpitale zostały zmuszone do tego, żeby aneksować umowy wolontariackie, zatrudniać młodych lekarzy na najniższą krajową – jednak nie ze środków ministerstwa, tylko szpitala. Nie wszystkie szpitale miały na to chęć, tłumacząc się brakiem finansów. Część z nich wypowiada umowy i wyrzuca lekarzy w trakcie specjalizacji. Część szpitali z kolei wykorzystuje okazję i wymusza na lekarzach podpisanie lojalek. Jest to dramat dla tych młodych lekarzy w trakcie specjalizacji. Niektórym brakuje dosłownie kilku miesięcy czy nawet tygodni do jej ukończenia, a jest ryzyko, że to się nie uda.

W tej sprawie zwróciło się do mnie grono młodych medyków z Wrocławia, których ten problem bezpośrednio dotyczy. W samym Wrocławiu to kilkadziesiąt, blisko setka osób. Z jednej strony Ministerstwo Zdrowia chce ściągać tzw. szamanów z Azji i Afryki i nostryfikować dyplomy medykom spoza Unii Europejskiej, a z drugiej – nie dba o ukończenie kształcenia przez polskich lekarzy specjalistów. Tak być nie powinno.

Dlatego wnoszę, aby rząd pilnie zajął się losem tej grupy zawodowej, wyszedł z odpowiednią propozycją, aby nie dopuścić do przerwania specjalizacji. To nie jest problem wyłącznie medyków, wolontariuszy, ale wszystkich Polaków, którzy – jak wszyscy wiemy – za długo czekają na dostęp do specjalisty. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed kilkunastoma dniami obchodziliśmy 150. rocznicę urodzin Eugeniusza Romera – polskiego geografa, kartografa i geopolityka, pedagoga, patrioty, jednego z najwybitniejszych Polaków ostatniego stulecia. Chciałam przypomnieć o tym wyjątkowym Polaku.

Eugeniusz Romer urodził się 3 lutego 1871 r. we Lwowie. Jego rodzice Edward i Irena pochodzili ze starych rodzin szlacheckich. Lata dziecięce spędził

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

w Krośnie. W 1881 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Jaśle, kontynuował ją w Nowym Sączu. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości studiował historię, prawo, etykę, historię literatury, geografę i geologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Halle oraz na Uniwersytecie Lwowskim. Studia ukończył w 1893 r. Rok później obronił doktorat z filozofii, a następnie zdał egzamin nauczycielski. Swoją edukację pogłębiał w Wiedniu, w Berlinie. Od 1899 r. był profesorem Akademii Handlowej we Lwowie, w 1908 r. został profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Stworzył we Lwowie szkołę geograficzną obejmującą geografę fizyczną, gospodarczą oraz kartografię. Na opracowanej przez niego zasadzie widmowej rozwinęła się międzynarodowa skala barw wysokościowych. Do opisu mapy zaproponował głównie pismo blokowe, łatwe do odczytania. Na polskich mapach stosował nazewnictwo polskie.

W wydanej w 1904 r. „Geografii ziem polskich” stwierdził: Polska jest to kraina przedstawiająca geograficzną całość i w tym tkwi przyczyna, że mimo politycznego rozbicia jeszcze nie zginęła. Pojęcie Polski jest silniejsze od chwilowego zbiegu faktów historycznych i przeobrażeń politycznych.

Walczył o tożsamość narodową, polityczną podmiotowość Polski jako wspólnoty obszarowej, narodowej i kulturowej. Jego prace dały gruntowne, teoretyczne uzasadnienie miejsca Polski w Europie. W 1908 r. ukazał się „Mały atlas geograficzny”. Dzięki niemu Polska kartografia syntetyczna i szkolna znalazła się w czołówce światowej. W 1916 r. wydał „Geograficzno-statystyczny atlas Polski”, w którym przedstawił obraz Polski pod względem fizjograficznym, narodowościowym, gospodarczym i kulturalnym, ukazał, gdzie sięgali Polacy, gdzie byli siłą kulturową, gospodarczą i organizacyjną oraz gdzie byli w mniejszości. Został on wydany w czterech językach.

Był członkiem delegacji polskiej na konferencji pokojowej w 1918 r. w Paryżu, zorganizowanej po zakończeniu I wojny światowej. W czasie konferencji został podpisany traktat wersalski. W 1921 r. w Rydze brał udział w uzasadnieniu szczegółów topograficznych polskiej granicy wschodniej. W 1921 r. (*Dzwonek*) założył Instytut Kartograficzny „Atlas”, w którym drukowano mapy i atlasy według jego koncepcji. Założył pierwsze czasopismo kartograficzne „Polski Przegląd Kartograficzny”.

Po wojnie pracował do końca. Zmarł 28 stycznia 1954 r. Pamiętajmy o wielkich Polakach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam na temat mjr. Wojska Polskiego Zygmunt Szendzielarza „Łupaszki” w 70. rocznicę jego śmierci.

Zygmunt Szendzielarz był zawodowym oficerem Wojska Polskiego, który bronił granic w 1939 r. W tym roku zbiegł z rosyjskiej niewoli, włączając się w działalność konspiracyjną, finalnie w ZWZ AK. W tym czasie przyjął pseudonim Łupaszka. W 1943 r. objął dowództwo nad oddziałem leśnym, z którego powstała legendarna 5. Brygada Wileńska Armii Krajowej. Oddział „Łupaszki” przez 2 lata walczył z wojskami niemieckimi wspieranymi przez litewskie formacje kolaboracyjne, a także z partyzantką sowiecką. W 1944 r. oddział został otoczony przez Sowieców. „Łupaszka” rozformował brygadę. Żołnierze przebijali się na zachód. Mogli również wrócić na Wileńszczyznę. „Łupaszka” zaś podporządkował swój oddział komendzie okręgu Armii Krajowej Białystok. Do oddziału przyłączyli się partyzanci z innych oddziałów Armii Krajowej. W ten sposób odtworzono 5. Brygadę Wileńską, która walczyła z Armią Czerwoną, NKWD, KBW, MO i UB. „Łupaszka” opuścił swój oddział dopiero w 1947 r. i od tej pory skazany był na ukrywanie się. Aresztowano go 30 czerwca 1948 r. i urządzono proces pokazowy w Warszawie. Samo śledztwo trwało ponad 2 lata. „Łupaszce” zarzucano szpiegostwo, ataki na rosyjską bezpiekę oraz współpracę z Niemcami. Zamordowano go strzałem w tył głowy 8 lutego 1951 r. i wrzucono do bezimiennej mogiły. Pochówku doczekał się dopiero 65 lat po swojej śmierci, z państwowymi honorami, na Powązkach. Cześć i chwała bohaterom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydarzenia lutowe 1971 r. to ważna karta nie tylko w historii samej Łodzi, ale i w skali całego kraju. W Łodzi 10 lutego wybuchł strajk łódzkich włóknienek przeciwko komunistycznej władzy. Dzięki dziewczynom łódzkim komunistyczny rząd się ugiął i wieczorem 15 lutego ogłosił odwołanie wysokich podwyżek wielu artykułów pierwszej potrzeby wprowadzonych 12 grudnia 1970 r.

Niedawno minęło 50 lat od tamtych wydarzeń. Musimy pamiętać, że sytuacja i warunki pracy w łódzkim przemyśle były bardzo trudne. Fabryki dysponowały przestarzałym parkiem maszynowym. Praca łódzkich włóknienek, przadek, tkaczek była bardzo ciężka. Towarzyszył im ciągły i olbrzymi ha-

Posel Małgorzata Niemczyk

łas, zapylenie, wilgoć i kurz. Po podwyżkach sytuacja ekonomiczna wielu rodzin od grudnia uległa znacznemu pogorszeniu. Wtedy, podobnie zresztą jak teraz, pensje otrzymywane przez robotników były o wiele niższe niż średnia krajowa. Aż 40% mieszkańców Łodzi pobierało dodatki dla najmniej zarabiających.

10 lutego doszło do spontanicznego buntu z powodu drożyzny, niskich płac i głodu. Ok. 45 tys. kobiet strajkowało. W kulminacyjnym momencie było to aż 55 tys. protestujących. Walczyły o wyrównanie przywilejów, stworzenie przejrzystego systemu ustalania zarobków, sprawiedliwego wyliczania wynagrodzeń oraz uczciwego podziału premii eksportowej, o przerwę śniadaniową. Początkowo były tylko ekonomiczne postulaty, ale później pojawiły się również postulaty polityczne, w tym żądano gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących, ukarania winnych rozlewu krwi.

Inne łódzkie strajki do tego momentu były przez władzę rozwiązywane siłą. Dochodziło do katowania strajkujących, do rozlewu krwi. 14 lutego rozpoczął się strajk okupacyjny, bo nie było porozumienia. Do Łodzi przyjechał premier Piotr Jaroszewicz z członkami biura politycznego. Po latach w książce „Przerwy milczenia” napisał, że po wizycie w Łodzi zrozumiał, że łódzkim włókiennikom trzeba albo podnieść płace, albo cofnąć podwyżki. Obawiając się, że inne grupy zawodowe zaczną domagać się podwyżek, zdecydowano, że od marca ceny żywności wrócą do poziomu sprzed grudnia 1970 r.

To zaszczyt dla mnie jako kobiety i łodzianki, że dzisiaj Wysoka Izba, uchwalając uchwałę, upamiętnia bohaterki – wspaniałe, odważne, zdeterminowane i bardzo ciężko pracujące kobiety. Jest to bardzo ważne, tym bardziej że na kartach polskiej historii o tamtych historycznych wydarzeniach zapomniano. Uważam, że wydarzenia sprzed 50 lat (*Dzwonek*) powinny być na stałe wpisane do ogólnopolskich uroczystości upamiętniających bohaterki walki o wolną i demokratyczną Polskę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 23 grudnia 2020 r. minister zdrowia powołał zespół ds. przygotowania rozwiązań legislacyjnych dotyczących restrukturyzacji szpitali. W składzie tego zespołu całkowicie pominął tych, którzy bardzo dobrze znają się na zarządzaniu szpitalami, czyli dyrektorów, menedżerów i przedstawicieli organów założycielskich

szpitali. Według części samorządowców z tego składu wynika, że zespół z racji podległości służbowych nie będzie niczego przygotowywał i tworzył, a jedynie przeleje na papier dyspozycje kierownictwa PiS w zakresie zwiększenia zamieszania w zarządzaniu opieką zdrowotną w celu odwrócenia uwagi od wywołanych przez rząd problemów.

W czasie pandemii, w czasie wzrostu liczby tych, którzy chorują, w czasie wzrostu liczby tych, którzy żegnają się już na wieki, rząd RP przygotowuje reformę służby zdrowia. Dla rządu RP największym problemem jest to, że jeszcze nie wszystkie szpitale i przychodnie w Polsce podlegają bezpośrednio Warszawie, bo przecież według niego najlepiej zarządza się z Warszawy i w Warszawie urzędnicy wiedzą, czego potrzebują pacjenci w Kotlinie Kłodzkiej i jak kierować szpitalem np. w Bydgoszczy. Tymczasem samorządowcy zwracają uwagę, że problemy służby zdrowia nie zaczynają się na poziomie szpitali, zaczynają się na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej, która daleko odbiega od dawnych założeń funkcjonowania lekarza rodzinnego ze względu na ograniczony dostęp do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej czy brak mechanizmów regulujących popyt na usługi medyczne.

Jak sygnalizują samorządowcy z Kujaw i Pomorza, których mam zaszczyt reprezentować, na poziomie szpitali problemy wynikają głównie z niekorzystnego dla szpitali skalkulowania zasad ryczałtu, wysokości wynagrodzeń koniecznych do wypłaty personelowi medycznemu, deficytu pracowników medycznych i kilku innych przyczyn. Według samorządów nie poprawi się funkcjonowania systemu ochrony zdrowia bez kompleksowych rozwiązań. Najlepszym tego potwierdzeniem jest fakt, że program restrukturyzacji zadłużenia szpitali od roku 1989 był wdrażany wielokrotnie i nie doprowadził do trwałej poprawy. Tymczasem w zamyśle Ministerstwa Zdrowia centralizacja i odebranie szpitali samorządom to sposób na leczenie i wyprowadzenie z zapaści systemu służby zdrowia. Chciałbym zaapelować, aby te negatywne opinie wobec reformy szpitali i sposobu ich prowadzenia, które zostały przekazane panu ministrowi przez Zarząd Związku Powiatów Polskich i Konwent Powiatów Wojewódzka Kujawsko-Pomorskiego (*Dzwonek*), pan minister zechciał wziąć pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub Lewica.

Też nie ma.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, Koalicja Polska.
(*Posel Zbigniew Ziejewski: Jestem.*)

Zapraszam.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! 18 stycznia 2021 r. światło dzienne ujrzał projekt umowy „Partnerstwo dla realizacji polityki spójności na lata 2021–2027 w Polsce”. Dokument ten zawiera propozycje, w jaki sposób ową politykę spójności będziemy realizować w naszym kraju. Dla przykładu ponad 25 mld przeznaczymy na infrastrukturę i środowisko, 8 mld euro – na innowacje oraz współpracę nauki i biznesu, 2 mld euro – na cyfryzację Polski, stworzenie sieci szerokopasmowych. Podzielone zostały również fundusze na programy regionalne.

Dla mnie jako posła z Warmii i Mazur niepokojący jest fakt, że dla województwa warmińsko-mazurskiego wstępnie przewidziano 1,228 mld euro. Jest to 0,5 mld euro mniej niż było w perspektywie na lata 2014–202, czyli Warmia i Mazury zanotowały spadek alokacji o blisko 30%. Ta strata jest najbardziej dotkliwa w porównaniu z pozostałymi województwami o podobnym poziomie rozwoju. Województwo podlaskie zanotowało spadek o 10,6%, lubelskie – 8,1%, Podkarpacie – 7,4%, Warmia i Mazury – 30%.

W jaki sposób chcemy rozwijać nasz kraj, jeśli tak mało uprzemysłowionemu województwu odbiera się potężne miliardy złotych? W „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” możemy przeczytać, że ma to być rozwój odpowiedzialny oraz społecznie i terytorialnie zrównoważony. Tymczasem Warmii i Mazur, nie ma co oszukiwać – jednemu z najbiedniejszych regionów Unii Europejskiej, zmniejsza się prognozę finansową o blisko 30%. W programach regionalnych podzielono 75% środków, co oznacza, że w rezerwie programowej Rady Ministrów zostało jeszcze ponad 7 mld euro. Jak możemy przeczytać na stronie rządowej, środki przeznaczono do podziału na późniejszym etapie prognozowania, w czasie negocjacji kontraktu programowego.

Panie Premierze! Zmniejszenie województwu warmińsko-mazurskiemu alokacji pieniędzy o 30%, kiedy alokacja dla całej Polski została zmniejszona tylko o 9%, jest niezwykle krzywdzące i niesprawiedliwe wobec mieszkańców Warmii i Mazur. Apeluję do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, by przy podziale pozostałych 7 mld euro znacząco wsparł rozwój województwa warmińsko-mazurskiego i przeznaczył na ten region więcej funduszy, niż jest to zaplanowane teraz. Odpowiedzialny rozwój to rozwój wszystkich regionów (*Dzwonek*) i zmniejszenie nierówności między regionami.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że stopa bezrobocia rejestrowanego w województwie warmińsko-mazurskim od lat jest najwyższa w kraju. W 2020 r. region ten był jedynym w kraju, gdzie utrzymywała się ona na dwucyfrowym poziomie, czyli 10,1%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Rzepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W ostatnim czasie bardzo dużo słyszymy o wsparciu dla gmin, w których były państwowe gospodarstwa rolne. Słyszymy o pieniądzach przeznaczonych na wsparcie tych terenów, o milionach, szkoda, że nie o miliardach.

Ale, szanowni państwo, dzisiaj chciałbym podać konkretny przykład pewnej niesprawiedliwości, która niestety od blisko już 30 lat nadal w Rzeczypospolitej ma miejsce. A mówię tutaj o byłych pracownikach państwowych gospodarstw rolnych, którzy na podstawie art. 42 ustawy z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, z jej dalszymi zmianami, mieli możliwość nabywania, oczywiście na preferencyjnych warunkach, tych mieszkań, w których mieszkali, oraz 5-arowych ogrodów działkowych, szanowni państwo.

Ostatnie państwowe gospodarstwo rolne zostało zlikwidowane w 1995 r. Minęło już blisko 30 lat, ale nadal jest taka gmina w województwie zachodniopomorskim, gmina Trzebiatów, i są, szanowni państwo, takie miejscowości, jak Nowielice, Trzebusz, Sadlno, Wlewo, Mirosławice, gdzie do dzisiaj mieszkają ci pracownicy. Oni przejęli te mieszkania, założyli wspólnoty, spółdzielnie. Natomiast wnioski o ogrody działkowe, szanowni państwo, nadal leżą w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Leżą i nie są rozpatrywane.

Domagam się sprawiedliwości w imieniu mieszkańców, którzy całe życie spędzili w tych gospodarstwach, budowali je, rozwijali i zostali sami. Chodzi o to, żeby wreszcie i oni poczul, że dostali to, co kiedyś w tym kraju im obiecano. Dlatego oczekuję odpowiedzi od pana ministra na piśmie. I mam nadzieję, że KOWR wreszcie zajmie się tym, czym powinien się zająć już 30 lat temu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muzeum Śląskie w Katowicach to muzeum, o które tak długo walczyliśmy, to muzeum, które dopiero po kilkudziesięciu latach zostało miastu i naszemu regionowi przywrócone. I to Muzeum Śląskie w Katowicach

Posel Michał Gramatyka

cach nie ma dyrektora od czasu, kiedy na początku 2020 r. marszałek województwa śląskiego odwołał panią Alicję Knast ze stanowiska dyrektorki Muzeum Śląskiego w Katowicach. Nie powołano dyrektora. Sąd prawomocnie orzekł, że odwołanie pani dyrektora Alicji Knast było bezprawne. Zarząd województwa śląskiego powołał pełniącego obowiązki dyrektora pana Marcina Gwoździewicza, po czym po roku, pomimo tego, że zgodnie z prawem był zobligowany do ogłoszenia konkursu na dyrektora Muzeum Śląskiego, powołał następnego pełniącego obowiązki dyrektora, pana Karola Maklesa.

Ta sytuacja, ten brak szacunku dla prawa – to jest zauważane przez wszystkich, oczywiście oprócz zarządu województwa śląskiego. Jeżeli nawet wicepremier polskiego rządu pan Piotr Gliński informuje marszałka województwa śląskiego, że ten powinien natychmiast ogłosić konkurs i wyłonić dyrektora Muzeum Śląskiego, to wiedza, człowieku, że coś się dzieje. Nie może być tak, że ogon merda psem, nawet jeżeli i ogon, i pies są z PiS-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trudnym okresie zaborów Polacy pokroju Rajmunda Rembielińskiego czy Stanisława Staszica, wielkich patriotów, szukali szansy na przetrwanie narodu w jego dynamicznym rozwoju. To właśnie stawianie na postęp gospodarczy, finansowy i cywilizacyjny miało być drogą pewnej przyszłości Polaków docelowo w niepodległej ojczyźnie.

Polityka ułatwień w przypadku lokowania na ziemiach polskich rzemieślników tkackich i sukienników była próbą efektywnego wykorzystania sytuacji, w której rynek rosyjski był chłonny, ale zamknięty na produkty z Europy. Działając w duchu aktywizowania mieszkańców miast rządowych, Komisja Województwa Mazowieckiego kierowana przez Rajmunda Rembielińskiego, chcąc zachęcić do osiedlania się na ziemiach polskich osadników, tkaczy i sukienników z zagranicy, wprowadziła szereg ułatwień w przypadku otwierania warsztatów włókienniczych. 30 marca 1821 r. podpisano umowę, tzw. zgierską, pomiędzy komisarzem wojewódzkim Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego Klemensem Witkowskim i reprezentantami osadników: Carlem Gottliebem Saengerem pochodzącym z Chodzieży, Johannem Heinrichem Teske z Szamocin oraz Johannem Georgiem Viertelem z Rogóżna.

Umowa zakładała, że wszyscy nowi osadnicy po złożeniu przysięgi wierności nabywali prawa przysługujące obywatelom Królestwa Polskiego. Każdy z nich otrzymał działkę pod dom i warsztat oraz duży ogród. Pierwszym imigrantom przyznano prawo bezpłatnego wyrębu drzewa na budowę domów. Synowie osadników zostali zwolnieni ze służby wojskowej, jeśli tylko nauczą się zawodu tkacza. Osadnicy uzyskali prawo do zwolnienia z podatków na 6 lat. Dzięki umowie zgierskiej powstała nowoczesna, mądrze zaprojektowana osada, której fragmenty możemy do dzisiaj podziwiać w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy.

Nowe miasto pozwoliło na szybki rozwój Zgierza, który w ciągu 10 lat z małego miasta zamieszkałego przez 600 mieszkańców stał się liderem gospodarczym regionu zamieszkałym przez kilkanaście tysięcy osób. Zasady umowy zgierskiej obowiązywały także w innych miejscowościach ówczesnego województwa mazowieckiego: Dąbiu, Gostyninie, Przedczu czy Łodzi, która dopiero kilkadziesiąt lat później stała się światowym fenomenem rozwoju i potęgą przemysłu lekkiego. Ale wcześniej to właśnie Zgierz był największym producentem sukna w tej części Europy.

Umowa zgierska to przykład działania władz państwowych, które dzięki ulgom podatkowym, ułatwieniom dotyczącym lokowania przedsiębiorstw i wsparciu materialnemu dały ogromny impuls rozwojowy dla samorządu i obywateli. W roku szczególnym, jubileuszowym, roku dwustulecia powstania tego arcyważnego dokumentu życzę miastu Zgierz wszelkiej pomyślności, dobrobytu i ciągłego, wspaniałego rozwoju.

Drodzy Zgierzanie! Bądźmy dumni z naszego miasta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

I ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspominam jeszcze dzisiaj szczyt z lipca 2020 r., szczyt Rady Europejskiej, po którym to premier polskiego rządu Mateusz Morawiecki ogłosił, że został osiągnięty duży sukces negocjacyjny. W istocie, gdyby chodziło tylko o wieloletnie ramy finansowe, to nie moglibyśmy mówić o sukcesie negocjacyjnym, ale do tego był również dołączony plan odbudowy, łącznie z funduszem, który dla Polski przewiduje prawie 60 mld euro. Wszystkie samorządy, liczne społeczności lokalne oczywiście bardzo oczekują na podział tego wieloletniego budżetu, a w szczególności zaś na to, jaka część z tego przypadnie na regionalne programy operacyjne. I oczy-

Posel Andrzej Grzyb

wiecie powstaje duży dysonans, ponieważ np. na Wielkopolskę, na regionalny program operacyjny przyznano w tym pierwszym podziale, w pierwszej propozycji tylko 44% alokacji z poprzedniej perspektywy finansowej, czyli obniżka wynosi 56%. To jest, mówił tutaj pan poseł Ziejewski, prawie dwa razy tyle, jeżeli chodzi o redukcję w stosunku do poprzedniej perspektywy finansowej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy regionem, który przekroczył tę barierę 75% średniego PKB w Unii Europejskiej o 1%, Dolny Śląsk – o 2%. I teraz, gdy porównujemy te potencjalne propozycje podziałów, w tym również deklaracje składane przez przedstawicieli rządu, m.in. na Dolnym Śląsku, gdzie mówi się, że Dolny Śląsk, który jest w podobnej sytuacji jak Wielkopolska, potencjalnie może uzyskać jeszcze z tej 7-miliardowej rezerwy dodatkowe fundusze, które pozwolą na to, żeby zbliżył się do tej granicy 2,2 mld euro, czyli Dolny Śląsk będzie miał tyle, ile w poprzedniej perspektywie finansowej. Wielkopolska jest w podobnej sytuacji, więc też oczekujemy takiej alokacji, która zbliży się do tego wskaźnika

2,5 mld euro, które były w poprzedniej perspektywie finansowej. Tamte deklaracje zostały zgłoszone na konferencji prasowej z udziałem ministrów obecnego rządu, więc wydaje mi się, że są to wiarygodne deklaracje. Stąd też pełni obaw o to, że może dojść do jakiegoś dysonansu w dystrybucji pieniędzy na regionalne programy operacyjne, interweniujemy również jako Wielkopolski Zespół Parlamentarny.

To moje oświadczenie w dniu dzisiejszym ma służyć również, że tak powiem, racjonalnemu i sprawiedliwemu podziałowi pieniędzy na rozwój regionalny. To, że region jest gospodarny, nie powinno go dyskwalifikować w przyznaniu funduszy europejskich. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 25 lutego 2021 r. do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 54)

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

